

BIAŁOSTOCKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 52 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 2-4 MARCA 2001

NR 44 (14 707)

CENA 1,50 zł

DZIŚ
wydanie
weekendowe



BIAŁYSTOK.

W czwartek strażacy ewakuowali z III LO w Białymstoku około 200 uczniów.

Czytaj na str. 3.



HAJNÓWKA.

Powiatowy Urząd Pracy w Hajnówce posiada obecnie pięć ofert pracy dla bezrobotnych, podczas gdy pod koniec stycznia zarejestrowanych w nim było 2919 osób.

Czytaj na str. 6.

BIAŁYSTOK.

Nie wiadomo, czy w poniedziałek rozpocznie się remont wiaduktu na ul. Dąbrowskiego. Prawie na pewno w sobotę w południe część wiaduktu nie zostanie zamknięta dla ruchu.

Czytaj na str. 6.

- Mój Baryka
- Podlaska rodzina na przełomie wieków
- Śmierć nie wybiera według roczników

Przez kilka dni 200 osób poszukiwało 8-letniej dziewczynki z Kalinowa

EMILKA NIE ŻYJE



Wczoraj funkcjonariusze przeczესali każdy zakamarek gminy Kalinowo

FOT. T. JASZKOWSKI

KALINOWO. Emilka Pawłowska z Kalinowa została zamordowana. 8-latkę we wtorek wysłała z domu do szkoły i zaginęła. Po trzech dniach poszukiwań odnaleziono zwłoki dziewczynki 7 km od jej rodzinnej miejscowości. Podejrzewanym o zbrodnię jest 25-letni mieszkaniec gminy Kalinowo. Policja, dla dobra śledztwa, nie podaje szczegółów tego makabrycznego zdarzenia.

Emilka Pawłowska wyszła do szkoły we wtorek o godz. 12.40. Do godz. 10 była pod opieką starszego, 14-letniego brata. Ten, kiedy wrócił ze szko-

ły i stwierdził, że jej nie ma, zaczął poszukiwania na własną rękę. Odwiedzał wszystkich znajomych młodszej siostry, bez rezultatów. Matka dziewczynki wróciła do domu ok. godziny 21. Początkowo szukała Emilki sama, ok. 22 powiadomiła policję. Do akcji wyruszyło 20 policjantów z trzema psami tropiącymi. Dołączyła do nich miejscowa ludność. Po przeszukaniu okolicznych stawów wykluczono możliwość utonięcia. W środę rano kontynuowano poszukiwania. Bezskutecznie. W czwartek do poszukujących dołączyło 50 funkcjonariuszy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

W promieniu 15 km od Kalinowa prawie 200 osób przeszukiwało każdy kąt, każdą studzienkę i strych. Po Emilce nie było śladu.

Funkcjonariuszy z KWP odesłano ok. godziny 13.30. Pół godziny później, 7 km od miejsca zamieszkania, w trzcinach jeziora Skomętno Wielkie, znaleziono zakrwawione zwłoki 8-latki.

– Dzięki wzmożonej pracy naszej grupy operacyjno-śledczej, ustaliliśmy podejrzanego. Jest nim 25-letni mieszkaniec gminy Kalinowo o inicjałach M.B. – powiedziała wczoraj „Gazecie Współczesnej” Joanna Cwiek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji

w Elku. – Więcej szczegółów na temat jego osoby nie możemy podać.

O motywach zabójstwa na razie policja nie mówi. Nie podaje również informacji o tym, jak zginęła dziewczynka.

W piątek mężczyźni mają zostać postawione zarzuty, prokuratura wystąpi również do sądu o tymczasowe aresztowanie. Jak na razie nie ma informacji o tym, że podejrzanym przyznał się do zamordowania Emilki Pawłowskiej.

Jerzy Dziekoński

Więcej o tej zbrodni już w poniedziałek.

Ambasadorzy na Podlasiu

Ambasadorzy, reprezentujący 48 państw, odwiedzą w najbliższy weekend Podlasie. Dyplomaci zobaczą Białystok, Augustów, jezioro Wigry i klasztor Zakonu Kamedułów. Pojadą też do Hajnówki i Białowieży. „Współczesna” przy współpracy z Podlaskim Urzędem Wojewódzkim przygotowała kilkudziesięcną wkładkę, poświęconą wizycie ambasadorów na Podlasiu. Znajdziecie ją Państwo w środku numeru. Zapraszamy do lektury.

WIELKI KONKURS
NARKOTYKI ZABIERAJĄ ŻYCIE
STRONA 5

Dyżur we „Współczesnej”

W najbliższy czwartek – 8 marca, w godz. 10-12 w redakcji „Gazety Współczesnej” będą dyżurowali pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku. Odpowiedzą na pytania Czytelników, dotyczące świadczeń i zasiłków przedemerytalnych.

Do naszej redakcji telefonuje bardzo dużo osób w tej sprawie. Pytają m.in. jak obliczać staż pracy, czy można uzyskiwać dodatkowe dochody, komu przysługują świadczenia i zasiłki przedemerytalne, które są bardziej korzystne. Poza tym, od 1 stycznia br. zmieniły się przepisy, dotyczące świadczeń i zasiłków przedemerytalnych – niestety, na niekorzyść osób z nich korzystających. Dlatego warto uzyskać informacje z pewnego źródła.

W woj. podlaskim z zasiłków i świadczeń przedemerytalnych korzysta 7,8 tys. osób. Większość straciła pracę z powodu zwolnień grupowych i restrukturyzacji firm. Liczba takich osób wciąż rośnie.

Dyżurne telefony:

■ 0-800 127-067 (bezpłatny)
■ (0-85) 748-74-66

(MN)

UWAGA
JUŻ ZA TYDZIEŃ

loteria jubileuszowa

TOMBOLA II

NAGRODA GŁÓWNA
20.000,-

SONDA

Czy rektor Uniwersytetu w Białymstoku powinien pracować w prywatnej szkole wyższej?

Małgorzata Stankiewicz, technik ekonomista:

– Nie mam konkretnego zdania na ten temat. Z jednej strony nie powinno to budzić oburzenia społeczeństwa. Żyjemy w ciężkich czasach i każdy chciałby dorobić, nawet rektor. Nie widzę niczego złego w tym, że ludzie chcą żyć na przyzwoitym poziomie. Z drugiej strony nie jestem do końca przekonana, czy osoba, która reprezentuje uczelnię, powinna pracować w innych placówkach. Jest to moim zdaniem pomaganiem konkurencji. Ale to powinno być prywatną sprawą rektora uniwersytetu.



FOT. P. NIEMCZYŃCZYK

brym wykładowcą i inne placówki chcą, by z nimi współpracował, to dlaczego pytać, czy powinien to robić? Przecież jest to uczciwa praca.

Magdalena Kozłowska, studentka:

– W dzisiejszych czasach, to, że rektor czy inny wykładowca pracuje na innej uczelni, nie powinno nikogo dziwić. Uważam, że wykładowcy mają do tego prawo, a czy to robią, powinno być tylko ich prywatną sprawą.



FOT. P. NIEMCZYŃCZYK

Maciej Kopytyn, uczeń:

– Jeżeli jest to zgodne z prawem, to jak najbardziej. Dziś naprawdę każdy stara się jak może, by przeżyć do pierwszego. Jeżeli to, że współpracuje z innymi, nawet prywatnymi uczelniami, nie koliduje z obowiązkami rektora uniwersytetu, to nie ma w tym nic złego.



FOT. P. NIEMCZYŃCZYK

Małgorzata Szterling, studentka:

– Nie widzę niczego złego w tym, że ktoś chce zapewnić przyzwoity poziom życia swojej rodzinie. Rektor też jest człowiekiem. Pewnie jego pensja, tak jak większości Polaków, nie jest wysoka. Skoro jest do-



FOT. P. NIEMCZYŃCZYK

KOMENTARZ

Ani Ministerstwo Edukacji Narodowej, ani też Rada Główna Szkolnictwa Wyższego nie zajmują jednoznacznego stanowiska w sprawie zatrudniania pracowników naukowych uczelni na kilku etatach w różnych szkołach. Jednak kiedy przyglądamy się masowości tego zjawiska, nasuwają się pewne wątpliwości...

To dobrze, że powstaje coraz więcej szkół niepublicznych i tym samym coraz powszechniejszy staje się dostęp do wyższego wykształcenia. Drugie dobrze, że jeden czy drugi profesor – prowadząc zajęcia na dwóch czy trzech uczelniach – może sobie dorobić do niewielkiej pensji i żyć na godziwym poziomie. Trzecie dobrze to to, że specjalista w danej dziedzinie chce i może dzielić się swoją wiedzą ze studentami nie tylko jednej, ale kilku uczelni. Wszystko znakomicie, tylko nie jestem pewna, czy gdzieś w tej gonitwie za dodatkowym pieniądzem i w realizacji idei upowszechniania wyższego wykształcenia nie zgubił się najważniejszy, bądź co bądź, „element” tego procesu dydaktycznego. Zastanawiam się, czy wykładowca pracujący w trzech, czterech uczelniach jest jeszcze w stanie dawać z siebie wszystko? Czy potrafi zbudować wśród studentów swój autorytet? Czy będzie umiał stworzyć relacje: mistrz-uczeń? Czy też może nie będzie już nawet w stanie zapamiętać żadnej z tysięcy twarzy swoich studentów?



Dorota Naumczyk

ECHA PUBLIKACJI

W dodatku Gazety Współczesnej „Dzień dobry Białystok” z dnia 21.02.01 r. Pan Czesław Jakubowicz naczelnik Zarządu Dróg UM w Białymstoku, twierdzi, że interesował się różdżkarstwem. Może i interesował się, ale z jego wypowiedzi wynika, że o radiestezji niestety nie ma najmniejszego pojęcia. Zmuszony jestem wyjaśnić Panu naczelnikowi, że to nie woda płynąca na powierzchni ziemi emituje zle promieniowanie do wody, która płynie pod powierzchnią ziemi. Woda płynąca pod powierzchnią ziemi, przedzierając się między ziarenkami piasku czy żwiru, powodując tarcie pomiędzy kruszywem o wodę, jest sprawcą emisji tego promieniowania. To promieniowanie nie tylko niszczy konstrukcje żelazne czy żelbetowe, powoduje pękanie najgrubszych warstw asfaltu, bardzo źle wpływa na ludzi i zwierzęta, zmniejsza zbiory sadów owocowych i zbóż. Prawdą jest zakończenie wypowiedzi Pana naczelnika, że woda

płynąca na powierzchni ziemi naprawdę nie niszczy konstrukcji. Woda tę konstrukcję chroni przed złym promieniowaniem, płynącym z głębi ziemi, działa jak odpromiennik. Gdyby wiadukt był mostem, płynąca pod nim woda zabezpieczałaby jego konstrukcję, a obecny remont byłby zbędny.

W marcu rusza remont drugiej nitki wiaduktu przy ul. Dąbrowskiego i mam nadzieję, że konstrukcja stalowa tego wiaduktu tak zostanie zakonserwowana, że nic jej nie zrobi zle promieniowanie. Szkoda tylko, że za następne 20 lat, gdy ponownie zajdzie konieczność remontu, inny już będzie naczelnik Zarządu Dróg i na pewno nic nie będzie wiedział o wielkich możliwościach przy konserwacji stali w roku 2001. Remont ten nie będzie polegał na wzmocnieniu istniejącej konstrukcji, ale jej wymianie, co oznacza, że trzeba będzie wyburzyć stare konstrukcje i wybudować wiadukt od nowa.

inż. Lech Garley

Czy pracownicy uczelni państwowych powinni dorabiać na uczelniach niepublicznych

Kaganek oświatowych wątpliwości

DOROTA NAUMCZYK

Białystok. Powszechnym zjawiskiem stało się zatrudnianie pracowników naukowych uczelni publicznych w szkołach prywatnych. Rektor i kilku dziekanów Uniwersytetu w Białymstoku pracują jednocześnie w białostockich uczelniach niepublicznych. Nie naruszają oni prawa, ale zdaniem niektórych, sytuacja ta budzi wątpliwości natury moralnej.

Od kilku lat Polska przeżywa prawdziwy boom edukacyjny, związany z gwałtownym rozwojem szkolnictwa niepublicznego. W ciągu ostatnich 10 lat zostało założonych prawie 200 wyższych uczelni niepaństwowych, w których studiuje ponad 400 tys. osób. Jak podkreśla dr hab. Bogusław Cudowski z Uniwersytetu w Białymstoku, tak gwałtowny rozwój niepaństwowego szkolnictwa wyższego nie byłby możliwy bez zatrudniania w uczelniach prywatnych nauczycieli akademickich pracujących w uczelniach państwowych.

– Wielu z nich jest równocześnie zatrudnionych, poza podstawowym miejscem pracy, w więcej niż jednej uczelni niepaństwowej – podkreśla dr Cudowski.

Przyznaje też, że taki stan rzeczy umożliwił rozwój szkolnictwa wyższego w Polsce, ale z drugiej strony wywołuje wiele wątpliwości. Coraz częściej bowiem słyszy się o pracownikach naukowych zatrudnionych na kilku albo nawet kilkunastu etatach.

W samym Białymstoku funkcjonuje siedem niepublicznych szkół wyższych. Najstarsze z nich powstały w 1993 r., więc jeszcze nie zdążyły wykształcić „wystarczających ilości” własnej kadry naukowej. Zatrudniają więc pracowników Uniwersytetu w Białymstoku. Pracownicy Wydziału Prawa UwB wykładają jednocześnie w Wyższej Szkole Administracji Publicznej, pracownicy Wydziału Ekonomii UwB – w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania oraz w Wyższej Szkole Ekonomicznej. W tej ostatniej uczelni zatrudniony jest również rektor Uniwersytetu w Białymstoku prof. Adam Jamróz (jest również udziałowcem spółki, która tę uczelnię założyła) i



dziekan Wydziału Ekonomicznego UwB prof. Józef Rogowski. W Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Białymstoku wykładają dziekan Wydziału Prawa UwB – prof. Stanisław Prutis, a we Wszechnicy Mazurskiej w Olecku – dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii UwB prof. Jerzy Nikitorowicz.

– Nie widzę w tym niczego złego – mówi prof. Jamróz. – I żałuję, że nie wszyscy pracownicy mają okazję nieść kaganek oświaty na inne uczelnie. Przykładowo pracownicy Wydziału Matematyczno-Fizycznego czy Biologiczno-Chemicznego Uniwersytetu w Białymstoku nie mają zbyt wielkich szans na pracę w białostockich szkołach niepublicznych.

Prof. Józef Rogowski, dziekan Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu w Białymstoku dodaje:

– Praca w dwóch uczelniach, na dwóch etatach, to nic złego. I nie widzę powodów, aby wprowadzać jakieś ograniczenia, żeby adiunkt mógł pracować na dwóch etatach, a dziekan czy rektor nie powinien. Trzeba tylko pamiętać, że nie powinno się przekraczać pewnej granicy, bo kiedy ktoś prowadzi zajęcia nie w dwóch, a w dziesięciu uczelniach, to już jest to pewna karykatura pracy dydaktyczno-naukowej.

Pracownicy Uniwersytetu w Białymstoku nie ukrywają, że jednym z motywów podejmowania pracy na

uczelniach niepublicznych są finanse. Niektórzy pracownicy UwB jednak uważają, że osoby piastujące na uczelni stanowiska kierownicze – dziekani czy rektor – nie powinny podejmować pracy w konkurencyjnych szkołach wyższych.

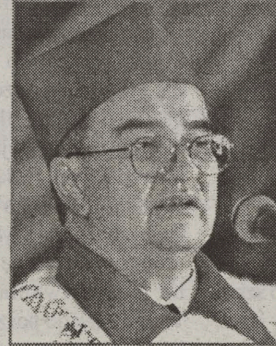
– Pełnienie funkcji rektora czy dziekana wiąże się z pewnymi ograniczeniami – mówi pracownik Wydziału Historyczno-Socjologicznego, prosiący o zachowanie anonimowości. – Nikt nikogo nie zmusza do bycia rektorem. Jeżeli komuś rektorstwo daje za mało pieniędzy, to powinien zrezygnować z tej funkcji, a nie podejmować dodatkową pracę w konkurencji. A już zupełnie nie rozumiem tego, jak rektor może być udziałowcem innej wyższej uczelni, albo też – wykładając w niej – być na usługach innego rektora.

– Jestem profesorem zwyczajnym i wykonuję swój zawód – wyjaśnia prof. Jamróz. – Funkcję rektora pełnię tylko przejściowo, a jestem też potrzebny jako wykładowca. Gdybym był tylko rektorem i nie prowadził zajęć, to po paru latach byłbym analfabetą.

W projekcie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym przewidziany jest zapis, na mocy którego pracownicy naukowcy danej uczelni zamierzający podjąć dodatkowe zatrudnienie w innej szkole wyższej, będą musieli uzyskać zgodę senatu swojej uczelni.

Julia Pitera z Transparency International Polska (organizacji pozarządowej powołanej w celu przeciwdziałania i zwalczania korupcji):

– To, że rektor państwowej uczelni jest udziałowcem spółki, która jest właścicielem innej uczelni – niepublicznej szkoły wyższej – to rzecz niedopuszczalna. Mamy tu bowiem do czynienia z klasycznym konfliktem interesów. Ktoś, kto sprawuje władzę nad państwową uczelnią, nie powinien zarazem prowadzić konkurencyjnej działalności, czyli pracować w konkurencyjnej firmie. Co innego, kiedy pracownicy naukowcy jednej uczelni prowadzą zajęcia na innej – to normalna działalność naukowa. Natomiast w tym przypadku mamy do czynienia z działalnością w pewnym sensie gospodarczą, konkurencyjną wobec reprezentowania interesów oświaty publicznej. Jest to rzecz naganna, która absolutnie nie powinna mieć miejsca i nie powinna być społecznie akceptowana.



Prof. Adam Jamróz, rektor Uniwersytetu w Białymstoku:

– Niemoralne byłoby, gdybym pracował w dwóch konkurencyjnych dla siebie uczelniach. Wyższa Szkoła Ekonomiczna nie jest konkurencją dla Uniwersytetu w Białymstoku. Obie uczelnie mają bowiem więcej chętnych do stu-

dowania w ich murach, niż mogą przyjąć. Nie są dla siebie konkurencją. Nieetyczne byłoby również to, gdybym brał swoją skromną wypłatę z uniwersytetu, a pracował głównie dla rozwoju uczelni niepublicznej. Tymczasem sytuacja jest odwrotna. Przez całe sześć dni w tygodniu, do wieczora, pracuję na uniwersytecie, a tylko jeden dzień poświęcam dla studentów WSE.

W czwartek ewakuowano uczniów III LO w Białymstoku

Wyślizgnął się brom

AGNIESZKA CHOJNOWSKA

BIAŁYSTOK. W czwartek strażacy ewakuowali z III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku około 200 uczniów. Nauczyciel chemii przez nieuwagę upuścił bowiem szklane naczynie z bromem – pierwiastkiem, który w połączeniu z wodą może zagrażać zdrowiu, a nawet życiu.

– Kiedy to się stało, byliśmy na lekcji plastyki. W szkole zaczęła się unosić przykra, dusząca woń. Nauczyciele nie pozwolili nam opuszczać sal lekcyjnych. Dopiero kiedy przyjechali strażacy, mogliśmy opuścić szkołę – mówi Dariusz Sadowski, pierwszoklasista z III LO.

Nauczyciel chemii schodził ze schodów. W rękach trzymał szklane naczynie z brunatnoczerwoną cieczą.

– Wyślizgnęło mi się z rąk – twierdzi Stanisław Ruminowicz, nauczyciel chemii. – Nie było tego dużo, około 100 mililitrów cieczy. To naprawdę niewielka ilość.

Duże ilości oparów bromu mogą stanowić zagrożenie. Drażnią błony śluzowe i drogi oddechowe. Ruminowicz wynosił ze szkoły substancję, ponieważ chciał ją przekazać na Wydział Chemiczny Uniwersytetu w Białymstoku.

Strażacy, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, przy pomocy wapna zneutralizowali substancję. Profilaktycznie przewietrzono wszystkie pomieszczenia w szkole. Tego dnia nie odbyły się już żadne zajęcia w III LO.

– Mimo że zagrożenie nie było duże, zdecydowaliśmy się na całkowitą ewakuację szkoły. W takich przypadkach lepiej dmuchać na zimne – powiedział Antoni Adamski, dyrektor III LO.

W ubiegłym roku na terenie woj. podlaskiego strażacy 33 razy mieli do



W czwartek, po wypadku z bromem w III LO nie odbyły się już lekcje
FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

czynienia z miejscowymi zagrożeniami chemicznymi. Najczęstsze przypadki dotyczyły wypadków drogowych. Kilkakrotnie dochodziło do rozszczelnienia cystern, przewożą-

cych propan butan. 12 razy strażacy zmywali powypadkowe plamy oleju z jezdni i siedmiokrotnie interweniowali w przypadkach nieszczelnych instalacji gazowych.

Starszy kapitan Jan Rabczko, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku:

– Każda substancja toksyczna jest niebezpieczna. W tym przypadku musieliśmy wziąć pod uwagę również psychikę młodzieży. O wywołanie paniki w takich sytuacjach jest naprawdę nietrudno. Na szczęście uczniom i nauczycielom szkoły nic się nie stało. Nie mieli duszności ani zawrotów głowy. Mimo że nie było to groźne zdarzenie, ewakuacja szkoły była konieczna. Myślę, że był to również doskonały element edukacyjny, zarówno dla nauczycieli, jak i uczniów. Mieli okazję przekonać się, jak należy zachować się w sytuacji bezpośredniego zagrożenia.



FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

Limity na pacjentów

Maksymalnie trzy tys. podopiecznych może mieć jeden lekarz rodzinny lub podstawowej opieki zdrowotnej na Podlasiu. Taką decyzję podjął Zarząd Podlaskiej Kasy Chorych.

Jak poinformowała rzecznik PKCh, Grażyna Pawelec, zalecana liczba pacjentów pozostających pod opieką lekarza podstawowej opieki zdrowotnej powinna wynosić nie więcej niż 2,5 tys. osób. Kasa dopuszcza też moż-

liwość przekroczenia tej liczby o 500 osób, do 3 tys. podopiecznych.

– W takim przypadku kasa za każdego pacjenta zapłaci 100 procent stawki, z uwzględnieniem kwalifikacji lekarza POZ oraz wieku pacjenta – powiedziała Grażyna Pawelec. – W sytuacji, gdy pod opieką lekarza pozostaje więcej niż 3 tys. osób, jest on zobowiązany do zatrudnienia następnego lekarza, tak aby liczba podo-

piecznych u jednego świadczeniodawcy nie przekraczała 2,5 tys. pacjentów.

PKCh zapowiada, że w przypadku przekraczania przez lekarzy limitu ilości podopiecznych, będzie obniżać stawki za pacjentów. Jednocześnie kasa zamierza promować lekarzy specjalizujących się – ci z drugim stopniem specjalizacji będą otrzymywać więcej pieniędzy. (luk)

O Polakach na Białorusi

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” zaprasza na spotkanie z konsulem generalnym RP w Grodnie Sylwestrem Szostakiem, prezesem Związku Polaków na Białorusi Tadeuszem Kruczkowskim i prezesem Macierzy Szkolnej Stani-

slawem Sienkiewiczem. Zaproszeni goście przedstawiają sytuację Polaków na Białorusi. Spotkanie odbędzie się w piątek, 2 marca, o godz. 17 w siedzibie „Civitas Christiana” przy ul. Elektrycznej 1 w Białymstoku. (RR)

Rekolekcje trzeźwości

Na rekolekcje trzeźwości, które odbędą się w dniach 2-4 marca, zaprasza parafia św. Jana Chrzciciela w Choroszczy. Są one przeznaczone zarówno dla osób, które przestały pić, jak i tych, które chcą walczyć z chorobą alkoholową lub w ich rodzinach ten problem występuje.

Poprowadzi je ks. Leszek Struk z Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. Rekolekcje rozpoczną się: w piątek – o godz. 17, a w sobotę i niedzielę – o godz. 17.30. Ponadto po mszach św. w piątek i sobotę, przewidziane są spotkania Anonimowych Alkoholików. (MN)

Stop na granicy

Strona litewska wstrzymała w czwartek po południu odwołania odprawy samochodów na przejściu granicznym w Budzisku-Kalwarii Nieoficjalnie wiadomo, że po stronie litewskiej ruch został zamknięty z powodu protestu rolników blokujących drogę w okolicach Kalwarii. Na razie nie wiadomo, na jak długo Litwini wstrzymali odprawy.

Polska Straż Graniczna informuje, że auta osobowe mogą bez problemu przekraczać granicę w sąsiednich Ogrodnikach. Przejście to nie obsługuje jednak ruchu TIR-ów, dlatego ich kierowcy muszą czekać na wznowienie odpraw w Budzisku. Około godz. 17 po polskiej stronie kolejka do przejścia miała kilka kilometrów długości. (PAP)

Wołowina i wieprzowina ze sfałszowanymi świadectwami weterynaryjnymi trafiła do kilku województw w Polsce

Lewe mięso

OSTROŁĘKA. W ubiegłym tygodniu ostrołęcka policja zamknęła nielegalnie działającą ubojnię w Nasiadkach. Na miejscu znaleziono dwie tony nieprzebadanego mięsa, czeski sztucer bez numerów, ostrą amunicję, a także dwa fałszywe banknoty. Zatrzymano dwie osoby.

Wiadomo, że nieprzebadana wołowina i wieprzowina znaleziona w Nasiadkach była rozprowadzana do zakładów przetwórstwa mięsnego w województwach mazowieckim, warmińsko-mazurskim i podlaskim. Ostrołęcka policja i prokuratura nie wyklucza jednak, że mięso mogło dotrzeć do innych rejonów Polski. Wołowinę i wieprzowinę kupowano od okolicznych rolników. W ubojni nie znaleziono świadectw pochodzenia mięsa.

Jak twierdzi Bożena Korsak-Gałazka, powiatowy lekarz weterynarii w Ostrołęce, mięso może stwarzać zagrożenie życia i zdrowia u człowieka. Może być przyczyną wystąpienia u ludzi gruźlicy, białaczki i pryszczycy.

– Jest to mięso o niepełnej wartości, bez koniecznych badań przed i poubojowych – powiedziała Bożena Korsak-Gałazka.

Ryszard B., współwłaściciel ubojni posługiwał się fałszywą tzw. okrągłą pieczęcią weterynaryjną. Ostem-

plowane nia mięso nadaje się do spożycia. W zakładzie znaleziono drewnianą pieczęć i tusz. Ponadto fałszowane były świadectwa weterynaryjne. Policja zatrzymała też kierowcę, który rozwoził po całej Polsce „lewe” mięso.

Zakład nie miał pozwolenia na ubój. Działal pod przykrywką firmy zajmującej się skupem zwierząt. Przeprowadzona jesienią ub.r. kontrola weterynaryjna wykazała, że w firmie panują „antysanitarnie warunki”. Już wtedy pracownicy powiatowej placówki weterynaryjnej w Ostrołęce domyślali się, że działa tam nielegalna ubojnia. Pod zarzutem niezarejestrowania tego typu działalności właściciel został ukarany grzywną w wysokości 300 zł. Przepiętowego proceduru jednak nie zaprzęstał.

Jak ustalono w czasie prowadzonego śledztwa, nieprzebadane mięso trafiało do większych miejscowości województw mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. Na podstawie sfałszowanych świadectw lekarskich kupowały je zakłady przetwórstwa mięsnego w Płocku, Warszawie, Bielsku Podlaskim i Elku. Zdaniem Andrzeja Oldakowskiego, prowadzącego sprawę z ramienia Prokuratury Rejonowej w Ostrołęce, lista odbiorców nielegalnego mięsa może być znacznie dłuższa. (epe)

Ambasadorzy z 48 państw odwiedzą nasze województwo

Dyplomaci na Podlasiu

Ambasadorzy akredytowani w Polsce, reprezentujący 48 państw, odwiedzą w najbliższy weekend Podlasie. Celem wizyty jest zwiedzanie województwa. W ciągu trzech dni dyplomaci zobaczą Białystok, Augustów, jezioro Wigry i Klasztor Zakonu Kamedułów. Pojadą też do Hajnówki i Białowieży.

Ambasadorzy odwiedzają różne części Polski od ubiegłego roku. Byli już na Śląsku, w Lublinie i Małopolsce. Wizyta na Podlasiu jest pierwszą w tym roku. Ponad sto osób z korpusu dyplomatycznego przyjedzie do Białegostoku w piątek wieczorem. Uroczysta kolacja zostanie podana w Karczmie „Rzym” w Kiernusach.

Sobotę przeznaczono na zwiedzanie Białegostoku (Pałac Branickich, białostockie przedsiębiorstwa), Augustowa, Sejna i Wigier. W niedzielę natomiast goście wysłuchają koncertu muzyki cerkiewnej w Hajnówce i zwiedzą rezerwat żubrów w Białowieżskim Parku Narodowym. Wizytę zakończy ognisko z bigosem i pieczonym baranem.

„GW” przy współpracy z Podlaskim Urzędem Wojewódzkim przygotowała kilkujęzyczną wkładkę, poświęconą wizycie ambasadorów na Podlasiu. Znajdziecie ją Państwo w środku numeru. Zapraszamy do lektury. (ka)

Wzrosną ceny gazu ziemnego

Nowa taryfa

Najwcześniej za 14 dni, średnio o 16,3 proc., mogą wzrosnąć ceny gazu ziemnego – poinformowało w czwartek biuro prasowe Urzędu Regulacji Energetyki (URE). Prezes URE zatwierdził i opublikował nową taryfę gazową dla Polskiego Górnictwa Naftowego (PGNiG), a obecnie obowiązującą PGNiG może zmienić najwcześniej w ciągu 14 dni.

Przed miesiącem PGNiG złożyło wniosek o korektę taryfy. Spółka chciała, aby ceny gazu wzrosły średnio o 18 proc. Nieoficjalnie wiadomo jednak, że polski monopolista ga-

zowy zgodził się już na stawki zaproponowane przez URE.

Zatwierdzona nowa taryfa nie oznacza, że w tym roku ceny gazu nie wzrosną po raz kolejny, ponieważ rozporządzenie ministra gospodarki, które weszło w życie 29 stycznia 2001 r., pozwala PGNiG na wnoszenie wniosków o zmiany taryfy raz na kwartał.

PGNiG może składać wnioski o podwyżkę cen gazu, nie częściej niż raz na kwartał, pod warunkiem, że ceny gazu z importu wzrosną przynajmniej o 5 proc. Podobnie wygląda sprawa z obniżką cen – wnioski też można składać co kwartał. (PAP)

Reklama piwa z zawartością alkoholu jest dozwolona,
ale pod warunkami

Chmiel nie może się kojarzyć

Reklama piwa z zawartością alkoholu będzie dozwolona, ale pod wieloma warunkami – zdecydował w czwartek Sejm nowelizując ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Za nowelizacją głosowało 294 posłów, 75 było przeciw, a 30 wstrzymało się od głosu. Nowelizacja trafi teraz do Senatu.

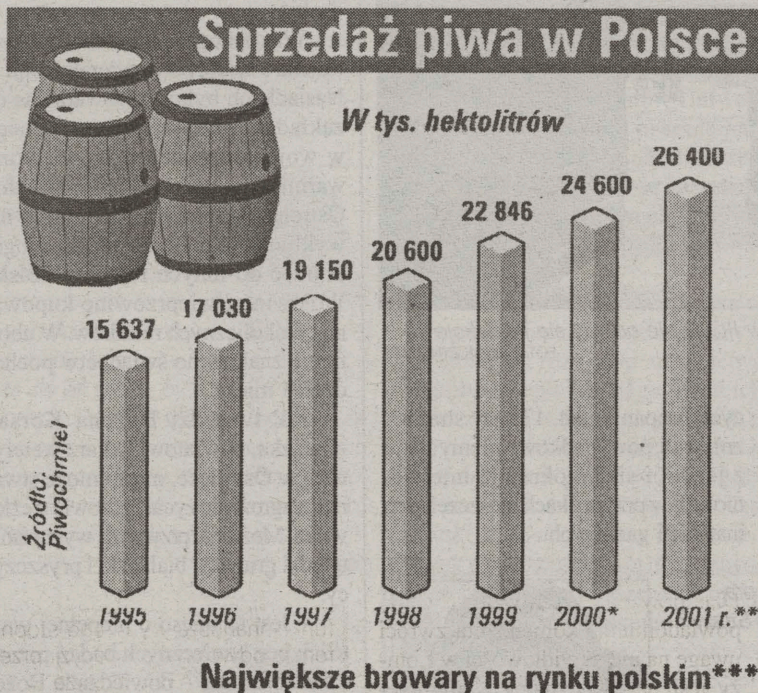
Posłowie odrzucili wniosek mniejszości, w którym proponowano całkowity zakaz reklamy napojów alkoholowych – a więc również piwa.

W myśl nowelizacji, firmy mające w swoim wizerunku nazwę lub znak związany z napojem alkoholowym – a więc np. browary – będą mogły wykorzystywać swój znak do sponsorowania.

Piwo alkoholowe będzie można reklamować w telewizji, radiu, kinie i teatrze jedynie w nocy – od godz. 23 do 6 rano. Reklama piwa nie będzie jednak mogła kojarzyć się m.in. z atrakcyjnością seksualną, relaksem i wypoczynkiem ani ze zdrowiem i sukcesem życiowym. Nie będzie można reklamować piwa na kasetach wideo, w prasie młodzieżowej, na okładkach czasopism, słupach i tablicach reklamowych. W reklamie piwa będą mogli występować ludzie, zwierzęta i inne postaci.

Szef klubu UW Jerzy Wierchowicz przewiduje poważne problemy z interpretacją zapisów. Przypomni, że reklama piwa nie będzie się mogła kojarzyć ani z atrakcyjnością seksualną, ani z powodzeniem w życiu. – Oczywiście będzie bardzo trudno realizować ten zapis – powiedział i zwrócił uwagę, że unicy nie byli „entuzjastami tej restrykcji”. Jego zda-

Zgodnie z nowelizacją ustawy, pracownik będzie miał obowiązek – na polecenie przełożonego – poddać się badaniu stanu trzeźwości za pomocą alkomatu. Jeśli odmówi, będzie można go uznać za osobę nietrzeźwą. Nowelizacja wprowadza też zakaz picia alkoholu na ulicach, placach i w parkach, z wyjątkiem znajdujących się tam punktów sprzedaży alkoholu.



niem, zmiany w spożyciu alkoholu w Polsce idą w dobrym kierunku, bo maleje spożycie alkoholi mocnych.

– To jest krok we właściwą stronę – tak uchwalenie nowelizacji skomentował Stefan Niesiołowski (AWS). Przyznał, że ustawa budziła

kontrowersje w punkcie dotyczącym reklamy piwa, ale ogromna większość opowiedziała się za „sensownym, kompromisowym rozwiązaniem”.

Niesiołowski przyznał, że nie można zmusić posła do tego, by poddał się badaniu alkomatem. – Formalnie rzecz biorąc, jeśli poseł nie chce się poddać badaniom, to takiej możliwości nie ma. Na razie takie jest prawo, że immunitet chroni posła – powiedział.

(PAP)

Komisja Europejska wstrzymuje się z propozycjami ograniczeń na rynku pracy

Węgrzy szybciej niż Polacy?

Komisja Europejska postanowiła wstrzymać się z konkretnymi propozycjami na temat ograniczeń w otwieraniu rynku pracy dla przyszłych członków Unii Europejskiej do czasu, aż uzyska jasniejsze wskazówki z krajów „piętnastki”. Jej rzecznik Jonathan Faull zaprzeczył w czwartek doniesieniom prasowym, że Komisja ma już konkretne zalecenia w tej sprawie.

Jak pisze w czwartek dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, Komisja Europejska uważa, że pracownicy z krajów Europy Środkowej powinni otrzymać prawo podejmowania pracy w UE już w cztery lata po przyjęciu ich krajów do Unii.

Według FAZ, takie zalecenie zawiera projekt dokumentu, który Komisja Europejska przedstawi w najbliższych dniach Radzie Ministrów „piętnastki”. Propozycja ta jest co prawda tylko jedną z kilku możliwych opcji, jednak – jak twierdzi FAZ – Komisja popiera właśnie takie rozwiązanie.

Kancelerz Niemiec Gerhard Schröder zaproponował w grudniu ubiegłego

roku, aby unijny rynek pracy pozostał niedostępny dla pracowników z Europy Środkowo-wschodniej w ciągu siedmiu lat od momentu poszerzenia Unii.

Zdaniem strony niemieckiej, okres przejściowy mógłby zostać skrócony do lat pięciu, jeżeli pozwoliłoby na to sytuacja na rynku pracy. Rząd Niemiec potwierdził swoje stanowisko po raz kolejny na początku bieżącego tygodnia.

Z zaleceń Komisji Europejskiej, o których informuje FAZ wynika, że już po upływie dwóch lat zbadała by zasadność utrzymywania okresów przejściowych. Ograniczenia w stosunku do Węgier mogłyby zostać zniesione wcześniej niż w przypadku Polski – czytamy w FAZ.

Dokument Komisji zawiera opinie, że obawy Niemców i Austriaków przed napływem siły roboczej z Europy Środkowej nie mają uzasadnienia. Z wyliczeń Komisji Europejskiej wynika, że w chwili obecnej w 15 krajach Unii pracuje 850 tys. pracowników z krajów kandydujących. 300 tys. z nich posiada umowę na czas nieograniczony. (PAP)

Gabriel Janowski na ponad pół godziny sparaliżował pracę Sejmu

Poranny protest

Gabriel Janowski, który od 15 lutego okupował salonik przy gabinecie ministra skarbu państwa, został w środę przed północą z niego wyprowadzony. Chcąc wystąpić w Sejmie w tej sprawie opóźnił poranne wznowienie obrad.

Janowski utrzymuje, że został siłą wyprowadzony z okupowanego budynku, co było naruszeniem jego immunitetu i ograniczeniem mandatu posła.

Tymczasem, według rzecznika prasowego MSWiA Marcina Trzcinskiego, akcja policji przebiegła spokojnie.

– Absolutnie nie było żadnego szturchania, popychania, żadnego użycia siły. Pan poseł de facto sam opuścił budynek ministerstwa skarbu – powiedział rzecznik.

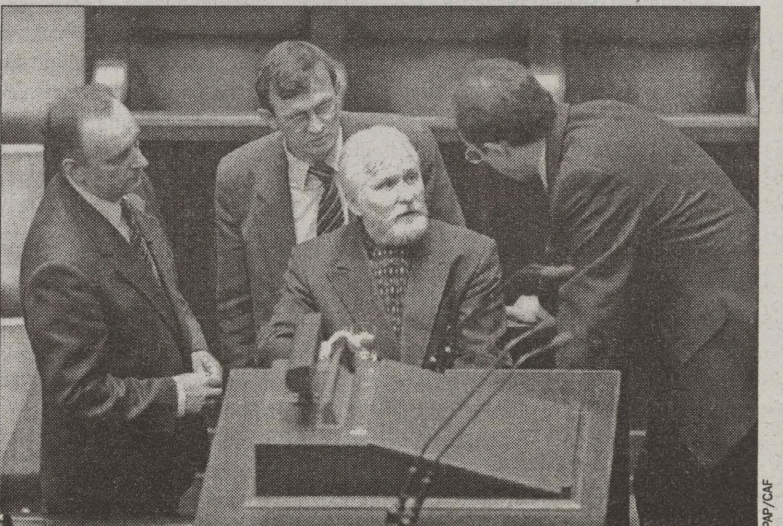
– O decyzji w sprawie usunięcia posła Gabriela Janowskiego z gmachu Ministerstwa Skarbu Państwa byli poinformowani premier, minister spraw wewnętrznych oraz marszałek Sejmu – powiedziała z kolei minister skar-

bu Aldona Kamela-Sowińska. – Poinformowałam premiera o tym, że podejmę takie działania oraz ministra Biernackiego, że zamierzam się zwrócić do komendy policji w Warszawie.

Janowski rano pojawił się w Sejmie i rozmawiał z marszałkiem, przez co obrady izby wznowiono z 20-minutowym opóźnieniem. Po wznowieniu obrad, Janowski wszedł na mównicę, jednak marszałek nie pozwolił mu na zabranie głosu. Gdy poseł nie reagował, marszałek ogłosił krótką przerwę, po której powiedział, że sytuacja jest wyjątkowa i udzielił posłowi głosu.

Nawiązując do zarzutów pod jego adresem, że naruszył praworządność, Janowski pytał:

– Czy wyprzedził Polski jest praworządność? Czy branie łapówek za prywatyzację zakładów jest praworządne? Czy przywożenie pieniędzy w walizkach z zagranicy jest praworządne? (PAP)



Dziś w sejmie po otwarciu obrad, na mównicę wszedł poseł Gabriel Janowski /na zdjęciu w środku/, który domagał się udzielenia głosu

Dyrektorzy Pogotowia Ratunkowego z Trójmiasta apelują Wzywać w ostateczności

O wzywaniu Pogotowia Ratunkowego tylko w stanach zagrożenia życia zaapelowali do mieszkańców Trójmiasta dyrektorzy pogotowia ratunkowego w Gdańsku, Gdyni i Sopocie.

W krótkim apelu troje dyrektorów pisze m.in., że poza sytuacjami zagrażającymi życiu, chorzy przez całą dobę oraz w weekendy i święta powinni zajmować się lekarze pierwszego kontaktu, gdyż kasy chorych płacą im za tę opiekę.

Jeden ze współautorów apelu dyrektor Miejskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Gdyni Marian Kentner mówi, że akcja uświadamiania mieszkańców Trójmiasta ma trwać przez ok. miesiąc. Kentner dodał, że pogotowie jest powołane do ratowania życia, nagłych zachorowań groźących śmiercią oraz wyjazdu do rodzą-

cych kobiet. Wśród przykładów niewłaściwych wezwań pacjentów Kentner wymienia np. podwyższoną temperaturę, kolki, stany grypowe lub reakcje organizmu po wypiciu alkoholu.

Apel szefów trójmiejskich placówek pogotowia ratunkowego skrytykował dyrektor departamentu zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Urzędu Pomorskiego Jerzy Karpiński.

– Jestem przeciwny takiemu komunikowaniu się ze społeczeństwem. To wywoła niepokój wśród pacjentów – uważa Karpiński. Karpiński przyznaje, że sam pomysł ograniczenia wyjazdów pogotowia ratunkowego tylko do stanów zagrożenia życia jest słuszny i odpowiada światowym standardom.

(PAP)

Problem dwóch miliardów

Minister skarbu państwa Aldona Kamela-Sowińska podtrzymała w czwartek plan osiągnięcia w 2001 roku przychodów z prywatyzacji w wysokości 18 mld zł.

– Nikt nie zwolnił mnie z obowiązku zrealizowania przychodów planowanych na ten rok w budżecie – powiedziała Kamela-Sowińska na swojej pierwszej konferencji prasowej po objęciu urzędu. Minister skarbu dodała, że w najbliższym czasie będzie rozmawiała na ten temat z ministrem finansów.

We wtorek prezes France Telecom Michel Bon poinformował, że FT nie zrealizuje opcji na zakup w tym roku 16 proc. akcji TP SA. Według analityków oznaczałoby to, że wpływy z prywatyzacji w tym roku byłyby mniejsze o ok. 2 mld zł.

(PAP)

Skarga z Łomży nie dotarła jeszcze do Komendy Głównej Policji w Warszawie

Dwie prawdy o molestowaniu

ŁOMŻA. Dwaj policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Łomży napisali skargę do komendanta głównego na swoich szefów. Zawarli w nim szereg zarzutów, informując o molestowaniu seksualnym, podsłuchach, naciąganiu statystyki itp. Jednym z problemów podnoszonych w raporcie jest zarzut pod adresem oficera łomżyńskiej jednostki, który miał molestować seksualnie podwładnych. Oficer zapowiedział skierowanie sprawy do sądu przeciwko „oszczercom”.

– Niech podaje. Czekam na to. Mogę potwierdzić wszystkie swoje zarzuty – powiedział nam wczoraj J.Ł., były policjant łomżyńskiej jednostki.

Sprawę raportów nagłośnił śródowny „Super Express”. J.Ł. potwierdza wszystko, co zostało w nim napisane.

– Ile ja przeszedłem, to tylko ja wiem – mówi zdenerwowany. – Mówił, że dobrze mieć takiego przyjaciela jak on i czuło się jego gorący oddech na plecach. Koledzy się ze mnie śmiali...

O domniemyanych zalotach oficera mieli wiedzieć niemal wszyscy w wydziale. W Białymstoku funkcjonariusze policji mówią, że to stara sprawa sprzed lat. W Łomży, że wielu miało dziwaczne propozycje od oficera.

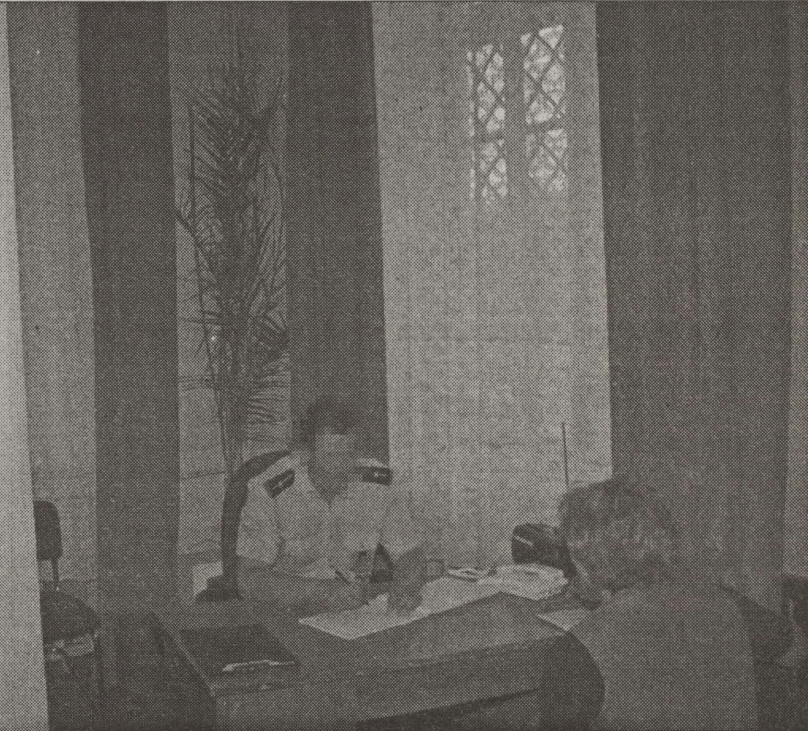
– Najczęściej dziwnie zachowywał się, gdy z podwładnym jechał na patrol. Sprawdzał np. czy dłonie na kierownicy nie marzną – wspomina jeden z policjantów.

J.Ł. poprosił o przeniesienie do innego wydziału. Poinformował szefów, dlaczego chce się przenieść. W ubiegłym roku zrezygnował z pracy w policji z powodów zdrowotnych.

– Lubilem swoją pracę, ale ten oficer mi ją obrzydził. Jak czytam dziś, że skieruje sprawę do sądu, to myślę – świetnie. Mogę mu w oczy wszystko powiedzieć. – dodaje J.Ł. O raporcie sierżantów dowiedział się przypadkiem. Gdy zwrócili się do niego z pytaniem, czy ich poprze, odpowiedział twierdząco. J.J. i C.K. napisali raport i za pośrednictwem komendanta miejskiego, a następnie wojewódzkiego, skierowali do Komendy Głównej. Raport jeszcze nie dotarł do adresata. Obecnie obaj przebywają na zwolnieniach lekarskich. Nie chcą rozmawiać. Jeden z nich stwierdził, że to co miał do powiedzenia, zawarł w raporcie. Teraz poczeka na reakcję Komendy Głównej.

Policjanci w Białymstoku mówią, że to stara sprawa, odgrzewana jak bigos. W ubiegłym roku, gdy J.Ł. zwolnił się z pracy, przyjechał na rozmowę do komendanta wojewódzkiego.

– Przyjął mnie bardzo serdecznie, byłem nawet mile zaskoczony, że chciał mnie wysłuchać. Powiedziałem o tej przykłej sprawie i o innych bolączkach jednostki – wspomina J.Ł. Komendant zasugerował, że jeśli sprawa jest poważna, to trzeba zło-



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

żyć zawiadomienie w prokuraturze. Były policjant nie chciał tego robić. Dziś przyznaje, że myślał, iż samo powiadomienie komendanta zwróci uwagę na nieprawidłowości w Łomży, jeśli nawet nie na problem molestowania podwładnych przez oficera, to przynajmniej na podsłuch.

– Owszem była rozmowa tego policjanta z komendantem – potwierdza Krzysztof Kasprzak, naczelnik inspektoratu – ale temat molestowania był tematem pobocznym. Ot, na zasadzie rzucanej informacji. Gdyby ten człowiek napisał raport albo złożył doniesienie w prokuraturze, sprawa musiałaby być wyjaśniona.

I w Białymstoku, i w Łomży można usłyszeć, że podłożem całej awantury jest zemsta, a sprawą „kręci” łomżyński związkowiec.

– Komendant miejski w Łomży ma twardą rękę, wymaga pracy i nie wszystkim się to podoba – mówi wysoki oficer z białostockiej Komendy Wojewódzkiej Policji. – A ci dwaj sierżanci z drogowki, panowie w białych czapczkach, zdenerwowali się, że muszą założyć niebieskie i iść do prewencji.

(aż)

Raport, jaki napisali funkcjonariusze policji w Łomży do komendy głównej, jest typową formą skargi policjanta na przełożonego do funkcjonariusza wyższego stopniem. Zazwyczaj raporty mają jednak formę odwołania od decyzji przełożonego i dotyczą przesunięcia do służby o innym charakterze.

Skarga na molestowanie seksualne też już w białostockiej policji miała miejsce. W 1999 r. jedna z funkcjonariuszek złożyła doniesienie w prokuraturze, skarżąc się na zachowanie kolegi z pracy. Prokuratura umorzyła sprawę, nie znajdując podstaw do wszczęcia śledztwa. W ubiegłym roku toczyły się w prokuraturze 24 postępowania wobec 26 policjantów z województwa podlaskiego. Wśród zawiadomień do prokuratury znajdują się także nietypowe sprawy. Taką od kilku tygodni zajmuje się sokólska prokuratura rejonowa. Doniesienie skierowała sprzątaczką, pracownik cywilny w jednej z podlaskich komend.

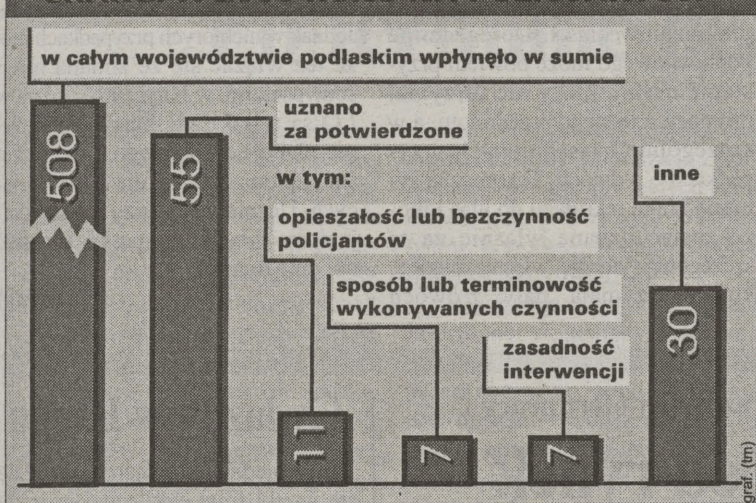
Kobieta niezadowolona z rozwiązania z nią umowy o pracę napisała do prokuratury, powołując się na artykuł z kodeksu karnego, który mówi o złośliwym lub uporczywym naruszaniu prawa pracownika.

Społeczeństwo natomiast skarży się na policję, kierując pisma do komendanta. W ubiegłym roku wpłynęło do Inspektoratu Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku 508 skarg na funkcjonariuszy policji w całym województwie podlaskim. Z tego tylko 10,8 proc. – czyli 55 skarg uznano za potwierdzone. Z tych, które się potwierdziły, 11 dotyczyło opieszałego załatwiania spraw lub beczynności funkcjonariuszy, 7 – sposobu wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych lub terminowości, a pozostałe 7 – zasadności lub sposobu przeprowadzonych interwencji.

W bieżącym roku wpłynęły już 73 skargi. Część z nich to – jak mówią policjanci z Inspektoratu – korespondencja od stałych nadawców, niezadowolonych ze sposobu załatwienia sprawy lub niecierpliwych, bo jeszcze nie otrzymali odpowiedzi na swoją skargę.

(aż)

SKARGI W 2000 ROKU NA POLICJANTÓW



WIELKI KONKURS „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

Narkotyki zabierają wolność

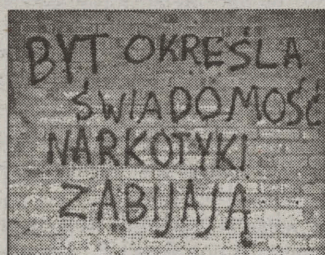
Wszyscy chętni do wzięcia udziału w konkursie na hasło i plakat o tematyce antynarkotykowej mają jeszcze czas na nadesłanie swoich prac. Do 5 marca na łamach „Współczesnej” będą drukowane informacje o konkursie i specjalny kupon. Do każdego hasła lub plakatu konkursowego trzeba dołączyć przynajmniej 10 kuponów. Wszystkie prace konkursowe należy przesyłać do 15 marca na adres: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Sułska 1, skr. pocztowa 193 lub przynieść do Biura Promocji „Gazety Współczesnej”, ul. Sułska 1 (pokój 25 na parterze budynku). Prace i hasła można także dostarczać lub przysyłać do naszych oddziałów w Elku, Grajewie, Giżycku, Łomży, Suwałkach i Ostrołęce. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w kwietniu. Na uczestników konkursu czeka **prawie 200 cennych nagród**. Poniżej lista ofiarodawców i fundowanych przez nich prezentów.

■ Trans-Expres licencja Orbis z Elku – wyjazd na obóz młodzieżowy w Grecji
 ■ hala „Makro” w Białymstoku – kuchenka mikrofalowa „Whirpool”, wieża „Philips”, dwa radiomagnetofony „Panasonic”
 ■ Wydawnictwo „Benkowski” – 120 „pigul” doktora Benkowskiego” oraz albumy „Słońce”
 ■ Sieć sklepów ELDOM – radiomagnetofon oraz 20 toreb z zestawem atrakcyjnych prezentów
 ■ Hurtownia Rowerów „Olimpic” – cztery rowery górskie
 ■ Sklep „Cezar” – cztery zegarki kwarcowe
 ■ Biuro Turystyczne „Invest-Nord” – dwa skierowania na dwutygodniowe kolonie w ośrodku „Leśny Dwór”
 ■ Hipermarket „Omniom” – osiem discmanów i osiem walkmanów
 Wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk, która objęła honorowy patronat

nad konkursem wręczy prestiżową nagrodę w postaci statuetki „Drzewo Życia” autorowi plakatu, który uznany zostanie za najlepszy zarówno pod względem koncepcji jak i walorów artystycznych.

KUPON

NARKOTYKI
ZABIERAJĄ ŻYCIE



ECHA PUBLIKACJI

Kto się bawił amonitem?

W oparciu o artykuł 31 ust. 1 ustawy z dnia 26.01.1984 r. prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późn. zmianami) uprzejmie proszę o opublikowanie sprostowania nieprawdziwej wiadomości zamieszczonej w artykule zatytułowanym „Kto się bawił amonitem?” z podtytułem „W Łomży trwa proces Bombiarzy” w numerze 14. z dnia 19-21 stycznia 2001 roku. Nieprawdziwe jest twierdzenie autora artykułu, cytując: „W łomżyńskiej prokuraturze istniało wówczas zapotrzebowanie na sukces w tej sprawie. Tym należy tłumaczyć postawienie zatrzymanym 10 listopada osobom zarzutów, które później w większości wycofano”. Prokuratura nie działała zarówno w tej, jak i innych sprawach dla sukcesu. Do określonych działań procesowych prokuratorzy są zobligowani obowiązującymi przepisami. W sprawie tej spośród 11 osób, którym przedstawiono zarzuty, tylko jednej z nich postępowanie umorzono. Przeciwno pozostałym skierowano akt oskarżenia do sądu.

Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Łomży
Maria Kudyba

NOWE TELEFONY WSPÓŁCZESNEJ

748-74-30, 748-74-31, 748-74-32 – 748-74-58 – Dział Kultury
 Biuro Reklam i Ogłoszeń 748-74-65 – Dział Miejski
 748-74-22 – Biuro Gry 748-74-53 – Dział Ekonomiczny
 748-74-80 – Dział Sportowy 748-74-74 – Sekretariat redakcji



Wczoraj, w rejonie ul. Dąbrowskiego, trwały prace przy przebudowie dróg dojazdowych, prowadzących na wiadukt

FOT. K. LEONCZYK

Kiedy rozpoczną się prace na wiadukcie w Białymstoku?

Przesuwanie remontu

Nie wiadomo, czy w poniedziałek, 5 marca, ruszy remont wiaduktu na ul. Dąbrowskiego w Białymstoku. Prawie na pewno w sobotę w południe, część wiaduktu nie zostanie zamknięta dla ruchu. Dopiero w piątek zapadnie bowiem decyzja, kiedy ponownie, po zimowej przerwie, rozpoczną się prace na tej inwestycji.

Od kilku dni informowaliśmy, że w poniedziałek, 5 marca, ma zostać wznowiony remont drugiej połówki jezdni na wiadukcie, zaś od soboty, na wiadukcie i w jego bezpośrednim sąsiedztwie obowiązywać ma inna organizacja ruchu. Remontowana miała być jezdnia położona bliżej dworca PKP, zaś w obie strony ruch odbywać się miał częściowo już wyremontowaną.

Wykonawca remontu wystąpił do nas z prośbą o przesunięcie terminu rozpoczęcia remontu wiaduktu, choć my, ze swojej strony, przygotowaliśmy wiadukt i jego otoczenia do

prac. Poinformowaliśmy chociażby o zmianach w organizacji ruchu i zmianach tras autobusu – mówi naczelnik Zarządu Dróg Urzędu Miejskiego Czesław Jakubowicz. – O tym, kiedy rozpocznie się remont, będzie wiadomo po rozmowach z wykonawcą.

Pierwotnie – wykonujące od czerwca remont wiaduktu – Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych miało zakończyć prace na całym wiadukcie, 7 listopada ub.r. Roboty na pierwszej połówce miały potrwać do 10 września. Stało się jednak inaczej. Z końcem października ub.r. udało się zakończyć remont tylko na jednej nitce wiaduktu. Wraz z zakończeniem prac na pierwszej połówce władze miasta postanowiły więc, że roboty zostaną wstrzymane i wznowione dopiero po zimie. Według przedstawicieli białostockiego magistratu nie było sensu prowadzić w zimie prac, które wymagają dodatniej temperatury. (RR)

Dla uczniów, którzy nie otrzymają promocji, będą tworzone klasy zbiorcze

Drugorocznici do wieczorówek?

Uczniowie pierwszych klas szkół ponadpodstawowych, którzy nie otrzymają w tym roku promocji do drugiej klasy, będą musieli kontynuować naukę w systemie wieczorowym lub zaocznym. Jeżeli zaś będą chcieli chodzić do szkoły dziennej, niewykluczone jest, że czekają ich dojazdy do innych miejscowości.

W tym roku nie będzie rekrutacji do klas pierwszych szkół średnich i zasadniczych szkół zawodowych. Zgodnie z reformą oświaty, absolwenci podstawówek kontynuują naukę w gimnazjach, a dopiero absolwenci gimnazjów pójdą do szkół średnich. Jednak nowe typy liceów powstaną dopiero za rok, kiedy to (w czerwcu 2002 r.) mury gimnazjów opuszczą pierwsi absolwenci.

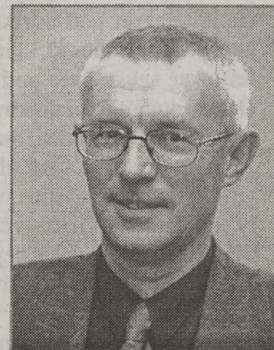
Rozporządzenie ministra – z myślą o uczniach, którzy w tym roku nie otrzymają promocji do klasy drugiej i chcieliby kontynuować naukę w szkołach wieczorowych czy zaocznych – obniża granicę wiekową. Dotychczas bowiem w placówkach tych mogły kształcić się tylko osoby, które ukończyły już 16. rok życia. Teraz zaś będą tam przyjmowani również 15-latkowie.

Natomiast niepromowani pierwszoklasiści, którzy będą chcieli kontynuować naukę w szkołach dziennych, będą mogli to robić w klasach zbiorowych. Jeszcze nie wiadomo, w jakich szkołach powstaną takie klasy i ile ich będzie w naszym województwie.

– W tej chwili żadna szkoła nie jest nam w stanie powiedzieć, ilu

Ryszard Pszczółkowski, dyrektor Wydziału Szkolnictwa Ponadgimnazjalnego w podlaskim Kuratorium Oświaty:

– Organy prowadzące szkoły średnie – głównie powiaty, rzadziej gminy, mają za zadanie utworzenie dla niepromowanych pierwszoklasistów klas zbiorczych, w których mogliby oni powtórzyć I klasę. Sądę, że nie będzie problemu z tworzeniem klas dla niepromowanych licealistów, jednak mogą się pojawić trudności z podjęciem decyzji o profilu klas dla uczniów zasadniczych szkół zawodowych. Nie można przecież kształcić w jednej klasie ślusarza i ciastkarza, murarza i kucharza. Trzeba więc będzie przyjmować niepromowanych pierwszoklasistów do klas wielozawodowych. Natomiast drugim rozwiązaniem dla powtórkowiczów będzie podjęcie kształcenia nie w klasach zbiorczych, a w szkołach wieczorowych lub zaocznych.



uczniów klas pierwszych nie otrzyma promocji do klasy drugiej – mówi Ryszard Pszczółkowski, dyrektor Wydziału Szkolnictwa Ponadgimnazjalnego w podlaskim Kuratorium Oświaty. – Ostateczne dane będą znane dopiero w sierpniu br., po egzaminach poprawkowych.

Zdaniem wielu nauczycieli, egzaminy poprawkowe (wprowadzone w szkołach średnich w 2000 r.) są w tym roku wyjątkową szansą dla uczniów klas I. Do egzaminu poprawkowego może bowiem przystąpić uczeń, który nie otrzymał promocji z jednego przedmiotu, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach – z dwóch. Tegoroczna sytuacja braku rekrutacji do klas I może zostać uznana właśnie za tę szczególną sytuację, więc uczniowie, którzy otrzymają „pały” z dwóch

przedmiotów, będą mogli je w sierpniu poprawiać.

Sądę jednak, że tegoroczni pierwszoklasiści, wiedząc, że grozi im przeniesienie do klas zbiorczych, mają prawdziwą motywację do nauki – dodaje dyr. Pszczółkowski. – Tym bardziej że kontynuacja nauki w klasie zbiorczej często będzie wiązać się ze zmianą szkoły.

Np. w Białymstoku planuje się utworzenie pięciu klas zbiorczych. Jednak w niektórych przypadkach może też wiązać się ze zmianą miejscowości, np. w Knyszynie, gdzie w LO są tylko dwie klasy pierwsze, nie planuje się tworzenia we wrześniu zbiorczej klasy dla powtarzających. Uczniowie, którzy nie uzyskają promocji, będą więc musieli dojeżdżać np. do Moniek.

(dona)

SZPITALE

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 2 marca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia. Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwnieżylny ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy. Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

SOBOTA, 3 marca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, laryngologia, okulistyka. Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy. Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 6750-800, 6750-788 – wewnętrzny. Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięcy wewnętrzny, neurologia, laryngologia, reanimacja, okulistyka, chirurgia, ortopedia i traumatologia, onkologia (tel. 7450-842). Ambulatorium chirurgii dziecięcej (tel. 745-05-07), Ambulatorium ortopedii i traumatologii dziecięcej (tel. 745-05-06).

NIEDZIELA, 4 marca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja,

kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia. Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – położnictwo z ginekologią. Specjalistyczny Przeciwnieżylny ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy. Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 746-86-62 – dyżuruje oddział położniczy.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerkę, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08.

APTEKI NOCNE

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 73-23-24 (całą dobę), ul. Warszawska 13, tel. 743-66-55, niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15): ul. Malmieda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziela 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21.00, niedziela 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 7421-963, ul. Warszawska 13, tel. 74-36-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 74-35-184, ul. Baranowicka 113 (9-16.00).

Hajnowski PUP ma coraz mniej ofert pracy

Szkolenie pod rynek

Powiatowy Urząd Pracy w Hajnówce posiada obecnie pięć ofert pracy dla bezrobotnych, podczas gdy pod koniec stycznia zarejestrowanych w nim było 2919 osób, czyli o 94 więcej niż w grudniu ub.r. Obecnie na pracę mogą liczyć kierowca samochodowy, grafik komputerowy, główny księgowy, agent ochrony mienia i murarz-tylnik.

Liczba ofert zmniejsza się z miesiąca na miesiąc, natomiast bezrobocie wzrasta. Jest to odbiciem ogólnej tendencji krajowej. Wymagania rynku pracy w naszym powiecie są bardzo wysokie. Pracodawcy nawet na stanowiska robotnicze potrzebują wykwalifikowanych kandydatów. Z kolei bezrobotni najczęściej poszukują pracy fizycznej, nie wymagającej kwalifikacji. Chociaż, jeżeli organizowane są kursy, to osoby poszukujące pracy bardzo chętnie w nich uczestniczą – stwierdziła Halina Golonko, kierownik Działu Pośrednictwa Pracy z PUP w Hajnówce.

W ub.r. na przekwalifikowania i szkolenia hajnowski PUP przeznaczył około 102 tys. zł.

W 2000 roku kursy ukończyły 132 osoby, z tego 72 znalazły zatrudnienie, m.in. w handlu i branży drzewnej. W tym roku planujemy szkolenia, związane z obsługą kas fiskalnych oraz minimum sanitarnym. Oprócz tego bezrobotni najprawdopodobniej będą mogli uczestniczyć w kursach budowlanych, komputerowych, agenta ochrony mienia i związanych z agroturystyką. Takie kierunki szkoleń wynikają z lokalnej specyfiki rynku pracy – powiedziała Irena Wróblewska, kierownik PUP w Hajnówce.

Jak wynika z danych statystycznych, mniejsze szanse na zatrudnienie w powiecie hajnowskim mają kobiety. Pod koniec grudnia ub.r. stanowiły one 56 proc. ogółu zarejestrowanych bezrobotnych. Znajduje to potwierdzenie w ofertach pracy. Największe zapotrzebowanie w ub.r. było na stolarzy, budowlanców, ślusarzy i spawaczy. Z kolei dla kobiet najczęściej proponowano zatrudnienie w handlu oraz w zawodzie krawiec-szawczka.

(jb)

Gwiazdy w Kręgu

W niedzielę, 4 marca odbędzie się wielki finał cyklicznej imprezy „Playback Show”. Konkurs finałowy zorganizowany zostanie w Klubie Rozrywki „Krag”.

Eliminacje do finału Playback Show trwały od września 2000 r. do lutego tego roku. W tym czasie na scenie „Kręgu” zaprezentowało się ponad 350 młodych artystów, którzy zaprezentowali piosenki największych światowych gwiazd. W Playback Show dzieci śpiewają z playbacku i jednocześnie naśladują zachowanie oraz styl ubioru swoich idoli muzycznych. Do finału imprezy zakwalifikowały się dzieci, które wygrały poszczególne eliminacje Playback Show.

W niedzielę, o godz. 11 w „Kręgu” obejrzyć będzie można m.in. Janis Joplin, Jennifer Lopez, zespoły Rednex oraz Delta.

(u)

ZADZWOŃ DO NAS

BIAŁYSTOK 0800 127067
BIELSK PODLASKI (085) 730 67 86
HAJNÓWKA (085) 682 59 89
MONKI (085) 716 57 57
e-mail
web@wspolczesna.pl



Jeszcze w piątek można podać stan licznika energii elektrycznej

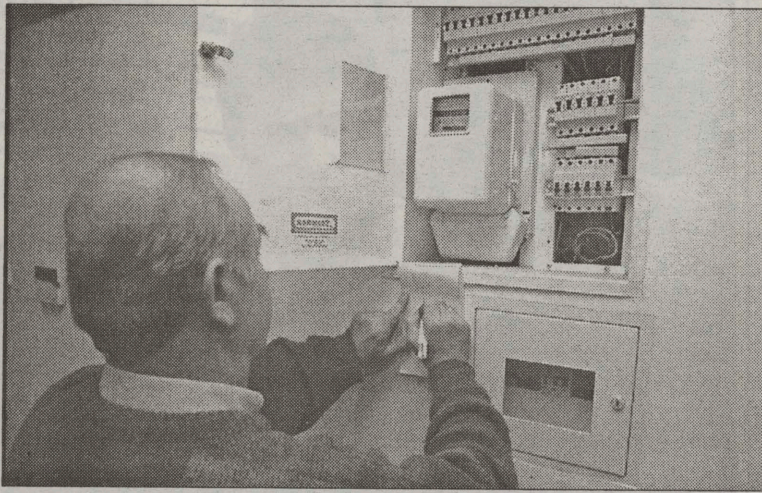
Droższy prąd

Zakłady energetyczne były wczoraj obłożone przez indywidualnych odbiorców prądu. Trudno się było do nich dodzwonić, kolejki ustawiły się w ich siedzibach. Wszyscy interesanci chcieli podać stan liczników energii elektrycznej, aby opłacić za prąd zostały naliczone według starych cen.

Wczoraj zaczęła bowiem obowiązywać korekta Taryfy dla energii elektrycznej dostarczanej przez Zakład Energetyczny Białystok SA. Prąd dostarczany do mieszkań i domów indywidualnych odbiorców zdrożał o 6,5 proc. Każdy, kto podał stan licznika w dniu podwyżki, miał zagwarantowane, że zapłaci za zużyty prąd według starych cen.

Nie można się dodzwonić do Zakładu Energetycznego – narzekali Czytelnicy, którzy wczoraj telefonowali do naszej redakcji. – To inkasenci powinni spisywać stan liczników. Gdyby nie „Współczesna”, w ogóle nikt by nie wiedział, że można trochę zaoszczędzić. Zakład Energetyczny o tym nie poinformował.

Jak wyjaśnił Zenon Karwowski, dyrektor ds. ekonomicznych Zakładu Energetycznego Białystok SA, informacje o możliwości podania stanu liczników oraz nowe ceny i stawki



Odbiorcy, którzy chcą zaoszczędzić na opłacie za prąd, powinni sami spisać stan licznika

FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

opłat, Zakład Energetyczny podał do publicznej wiadomości w prasie. Inkasenci nie są w stanie spisać jednego dnia stanu liczników wszystkich 650 tys. odbiorców Zakładu Energetycznego Białystok.

Odbiorcy, którzy nie mogli podać stanu licznika w czwartek, mogą to jeszcze zrobić w piątek (2 marca) we właściwym zakładzie energetycznym. Będą przyjmowane zarówno zgłoszenia telefoniczne, jak i pisem-

ne. Osoba, zgłaszająca stan licznika, musi też podać numer ewidencyjny (jest w prawym górnym rogu każdego rachunku za prąd).

Jeżeli odbiorca nie przekaze stanu licznika energii elektrycznej do swojego Zakładu Energetycznego, wtedy zostanie on ustalony według średniobowego zużycia energii elektrycznej przez rozliczeniowy system komputerowy ZBYT 386.

(MN)

Od 2003 r. będziemy pracować przez 40 godzin w tygodniu – zdecydował Sejm

Krócej co roku

Dwa dni wolne, 40 godzin pracy w tygodniu, ale dopiero od 2003 r. – Sejm przyjął w czwartek takie poprawki Senatu do noweli kodeksu pracy. To finał długiej batalii związków zawodowych w parlamencie o krótszy tydzień pracy.

Posłowie zgodzili się z senatorami, że proces dochodzenia do 40-godzinnego tygodnia pracy powinien być rozłożony w czasie. W tym roku będziemy pracować więc jeszcze 42 godziny, w przyszłym – o godzinę krócej, a dopiero od 2003 – 40 godzin.

Pracodawca, aby zachować tygodniową normę, od dnia wejścia w życie ustawy (czyli od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia tej ustawy) do końca 2002 r. będzie mógł wydłużyć dobowy czas pracy do 10 godzin. Ustawa zobowiązuje go do utrzymania dotychczasowego wynagrodzenia pracowników. Tam, gdzie pracownicy są wynagradzani za godziny, szefowie będą musieli podnieść stawkę.

Przed głosowaniem Maciej Manicki (SLD) powiedział, że nie do końca rozumie manewry dotyczące głosowania nad poprawkami Senatu, ale OPZZ-owi bardzo zależy na tym, by tygodniowy czas pracy wyniósł 40 godzin i dlatego w tej sprawie

porozumiał się „z kolegami z NSZZ „S” i przewodniczącym Marianem Krzaklewskim.

– Ustaliliśmy, że będzie dobre również dla pracodawców etapowe wprowadzanie skróconego czasu pracy – stwierdził Manicki.

Senackie poprawki Sejm przyjął zdecydowaną większością głosów.

Dwuletnia walka o skrócenie tygodnia pracy (a konkretnie o „wszystkie soboty wolne”) – 21. postulat Porozumień Sierpniowych – w tej kadencji zjednoczył posłów związkowych z prawej i lewej strony sceny politycznej. Od początku pomysłu temu przeciwni byli posłowie Unii Wolności. Głośno protestowali pracodawcy z obu konfederacji – Wojciecha Komowskiego i Henryki Bochniarz. Rząd początkowo walczył o to, by do 2004 r. czas pracy skracać o pół godziny. W końcu poparł poprawkę Senatu – 40 godzin od 2003 r.

UW i pracodawcy – nieprzejednani przeciwnicy skracania czasu pracy argumentują, że kraju na dorobku nie stać na taki gest. Wskazują na i tak już bardzo wysokie koszty pracy. Spadek wzrostu PKB, rosnące bezrobocie – to dodatkowe – ich zdaniem – argumenty za ich sprzeciwem.

(PAP)

Płatnicy mogą składać w ZUS-ie druki IRB do końca tygodnia

Po terminie bez kary

W środę o północy minął ustawowy termin składania w ZUS-ie druków IRB. W Oddziale ZUS w Białymstoku i w podległych inspektoratach informację roczną o zasiłkach wypłaconych w okresie od 1 grudnia 1999 do 30 listopada 2000 r. złożyło ponad 7700 płatników (z przewidywanych 20 tys.).

Ponieważ do 28 lutego do oddziałów ZUS w kraju wpłynęło tylko 300 tys. druków IRB (z przewidywanych 1,5 mln), dyrekcja ZUS podjęła decyzję, że płatnicy, którzy złożą informację roczną do końca tygodnia, nie zapłacą kary ustawowej w wysokości 5 tys. zł.

Od 17 do 28 lutego (czyli w okresie ustawowym) w Oddziale ZUS w Białymstoku oraz podległych jednostkach druki IRB złożyło 7716 płatników. W środę wpłynęło ponad 2 tys. informacji rocznych.

– W środę, w ciągu całego dnia interesanci składający deklarację, nie musieli czekać w kolejkach. Wieczorem, po godz. 20.00 bardzo niewiele osób złożyło druki IRB – powiedziała Anna Krysiwicz, koordynator do spraw zarządzania informacją Oddziału ZUS w Białymstoku. – W czwartek do godz. 15 do białostockiego Oddziału ZUS wpłynęło ponad 440 in-

formacji rocznych, w tym 396 – drogą pocztową.

Pracownicy ZUS przewidują, że duża liczba płatników złoży do końca tygodnia deklaracje o wypłaconych zasiłkach (pomimo, że ustawowy termin upłynął w środę) i dlatego Oddział ZUS w Białymstoku oraz podległe inspektoraty do końca tygodnia będą pracowały dłużej.

W piątek druki IRB będzie można składać do godz. 18. Pracownicy ZUS-u będą także przyjmować informacje roczne w sobotę w godzinach 9-16 oraz w niedzielę od godz. 9 do 14.

(MG)

Pracodawcy coraz częściej wykorzystują strach przed bezrobociem

Stres zabójczy dla pracowników

Coraz więcej pracodawców nie liczy się z pracownikami – wynika z danych Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku przedstawionych wczoraj na konferencji prasowej. Pracownicy są oszukiwani i wykorzystywani. Z powodu stresów w pracy i obawy przed utratą zatrudnienia umierają na zawały serca lub podupadają na zdrowiu.

Niewypłacanie wynagrodzeń i innych świadczeń to – jak wynika z danych Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku – jeden z głównych grzechów pracodawców. Są to niebagatelne kwoty. W jednym z zakładów w woj. podlaskim żona właściciela firmy zabrała z kasy pieniądze prze-

znaczone na wypłaty dla pracowników, bo były jej potrzebne na... zakupy w Wiedniu. Jak poinformował na wczorajszej konferencji prasowej Henryk Purwin – okręgowy inspektor pracy w Białymstoku, w ub.r. w firmach skontrolowanych przez Państwową Inspekcję Pracy, pracodawcy nie wypłacili aż 11,5 mln zł dla prawie 40 tys. pracowników.

Rośnie liczba wypadków, których główną przyczyną jest stres. W ub.r. cztery osoby zmarły na zawał serca właśnie z powodu stresu w pracy. Dwie paniczki bały się, że zostaną posądzone o kradzież, choć – jak się potem okazało – były niewinne. Kilkanaście innych osób z powodu stre-

su w pracy poważnie podupadło na zdrowiu.

Pracodawcy unikają zawierania umów o pracę. Proponują umowy cywilnoprawne, zatrudniają na czarno albo zmuszają pracowników do zakładania własnej działalności gospodarczej. Praktyki takie są również w białostockich mediach, zarówno prywatnych, jak i publicznych. Sprawy tak zatrudnionych dziennikarzy Inspekcja Pracy skierowała do sądu.

Okręgowy inspektor pracy zapowiedział, że PIP będzie rygorystycznie postępować wobec pracodawców, łamiących prawa pracowników, zwłaszcza tych, którzy nie wypłacają należnych wynagrodzeń.

(MN)

Kajus Augustyniak, rzecznik „Solidarności”:

Skrócenie czasu pracy to istotne wydarzenie i bezpośrednio przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia. Z punktu widzenia związku, jest to wydarzenie bardzo istotne; jest to wreszcie realizacja słynnego dwudziestego pierwszego postulatu Sierpnia, po drugie jest to cywilizowanie czasu pracy. Przy krótszym czasie pracy wzrasta motywacja pracownika i jego wydajność, skrócenie czasu pracy bezpośrednio przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia i bywa używane jako mechanizm zwalczania tego zjawiska.

Andrzej Wilk z Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych:

Państwo nie może dekretować wynagrodzeń płaconych w firmach. Przy dzisiejszej rentowności na poziomie 0,9 proc. i wzroście kosztów pracy po tej nowelizacji o 5 proc., przez najbliższe dwa lata nie dam pracownikom „ani centa” podwyżki. I kto na tym straci?

UŻYTECZNE TELEFONY

POGOTOWIA Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007. Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008.

BIAŁYSTOK Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Wodn.-Kanal. – 994, Pogotowie Drogowe – 981, Pogotowie Opiekuńcze – 73-25-688, Pogotowie Weterynaryjne – 65-11-542, Straż Miejska – 65-12-741, Żandarmeria Wojskowa – 77-53-301, Straż Graniczna – 74-21-543, Informacja PKP – 94-36, Informacja PKS – 93-16, Informacja o usługach – 951, Telefon zaufania – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin – 732-22-22, Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki” Stowarzyszenia do Walki z Rakim – 73-22-222, czynny poniedziałki, środy w godz. 15-18, Telefon zaufania dla dzieci – 742-56-40, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17, Telefon Zaufania Ośrodka Interwencji Kryzysowej – głównie dla ofiar przemocy domowej – 744-50-28 – czynny całą dobę, Taxi – 919, Zakupy na telefon – 742-14-02, Informacja o lekach – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, Zielony telefon – 742-53-78, TonZ – 742-45-02, 65-12-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 7432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy – 742-14-87 (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 – 743-58-43 (czynny w godz. 17-21, oprócz niedziel), „Anonimowi Alkoholicy” – Punkt Kontaktowy Regionu AA Białystok – (085) 65-14-630, czynny wtorek, czwartek, niedziela w godz. 17-22), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” – 742-53-78 (czynny w godz. 7-15-

15.15), 742-55-00 (czynny w godz. 15.15-7.15) oraz 742-10-75, Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11 (085) 65-24-911 (całodobowy), Podlaskie Słownictwo Agroturystyczne – tel./fax 711-20-49, Telefoniczna Agencja Informacyjna – tel. 664-21-63, 94-77.

W REGIONIE POGOTOWIE RATUNKOWE We wszystkich miejscowościach tel. 999, a ponadto: Bielsk Podlaski, tel. 730-22-51. Hajnówka, tel. 684-22-09. Drohiczyń, tel. 655-70-22. Mońki, tel. 716-23-67. Dąbrowa Białostocka, ul. M. Skłodowskiej-Curie 15, tel. 71-21-009. Siemiatycze, tel. 655-21-24. **POGOTOWIE POLICJI** We wszystkich miejscowościach tel. 997, a ponadto: Bielsk Podlaski – dyżurny KPP, tel. 730-77-77. Drohiczyń, tel. 655-10-07. Mońki – dyżurny KPP, tel. 716-22-81. Czarna Białostocka, tel. 71-01-997. Białowieża, tel. 68-12-597. Suwałki, tel. 71-83-505. Sokółka – dyżurny KPP, tel. 682-20-34. Knyszyn, tel. 716-70-07. Choroszcz, tel. 71-91-997. Tykocin, tel. 718-16-55. Dąbrowa Białostocka, tel. 71-21-007. Suchowola, tel. 712-40-07. Zabłudów, tel. 71-88-097.

STRAŻ MIEJSKA Czarna Białostocka, ul. Czajkowskiego 20, tel. 71-01-113. Siemiatycze, tel. 65-56-060.

TELEFONY ZAUFANIA Sokółka, tel. 711-22-70 (po godz. 15.30). Czarna Białostocka, tel. 71-02-306 (w godz. 17-20, poniedziałek-piątek). Siemiatycze, tel. 655-28-07.

POGOTOWIE TECHNICZNE Czarna Białostocka: Pogotowie Energetyczne, tel. 71-01-991. Hajnówka: Posterunek Energetyczny, tel. 683-25-07, Pogotowie Wodociągowe, tel. 682-24-49. Mońki: Pogotowie Elektryczne, tel. 716-27-77.

Dowód życia

BIAŁYSTOK „Ton”. Peter Bowman, amerykański inżynier pracujący w jednym z krajów Ameryki Łacińskiej, zostaje porwany. Za jego uwolnienie porywacze żądają okupu w wysokości trzech milionów dolarów. Jednak firma Petera, której siedziba znajduje się w Houston, jest na granicy bankructwa. Jej szef zrezygnował z polis ubezpieczeniowych na wypadek porwania swoich pracowników. Nie jest w stanie zgromadzić pieniędzy potrzebnych na okup wyznaczony za Bowmana.

Żona Petera Alice, nie mogąc liczyć na pomoc ze strony firmy zatrudniającej męża, nawiązuje kontakt z profesjonalnym negocjatorem Terryem Thorne – Australijczykiem, weteranem sił SAS, który przez ostatnie dziewięć lat rozpracował z powodzeniem wiele przypadków porwań wysoko postawionych osobistości. Thorne przyjmuje propozycję Alice. Jednak już wkrótce to zadanie okazuje się poważniejsze niż przypuszczał. Peter bowiem przenoszony jest z jednej kryjówki partyzantów w wysokich Andach do kolejnej położonej w amazońskiej dżungli... Tymczasem między Alice i Terryem rodzi się uczucie wzajemnego oczarowania...

Akcja filmu rozgrywa się wokół trzech głównych bohaterów: Alice Bowman, Terry'ego Thorne'a i Petera Bowmana, granych przez Meg

Ryan, Russella Crowe'a i Davida Morse'a. Meg Ryan jako pierwsza została zaangażowana do pracy nad filmem, realizowanym w trzech różnych krajach, z dala od wygodnego Hollywood. Aktorka mówi: „Od początku byłam zafascynowana scenariuszem. (...) Dotychczas nie zdawałam sobie sprawy z tego, że istnieje coś takiego jak ubezpieczenie od uprowadzenia.”

Dużym wyzwaniem dla twórców filmu okazało się zaś obsadzenie w roli Terry'ego Russella Crowe. Aktor ten miał już bowiem na swoim koncie wspaniałe role w „Tajemnicach Los Angeles”, „Gladiatorze” i „Informatorze”. Producenci „Dowodu życia” obawiali się więc, że może on nie przyjąć tej roli. Ten jednak stwierdził, że rola Terry'ego oferuje mu coś zupełnie nowego: „Terry ma dobre zwyczaje i nawyki, jest zrównoważony i z pełnym zrozumieniem odnosi się do swoich klientów. Nie zapomina przy tym o trzymaniu dystansu. Stara się być wierny regułom, jednak nowe okoliczności spowodują, że tym razem w pewne sprawy zaangażuje się mocniej niż kiedykolwiek wcześniej”...

Dowód życia. USA, 2000. Reż. Taylor Hackford. Wyk. Meg Ryan, Russell Crowe, David Morse, David Caruso. 120 min.



REPERTUAR KIN

Białystok „POKÓJ” – piątek „Przedwiośnie” (polski, l. 12), godz. 8.30, 11.15, 14.00, 17.00, 20.00, 22.30, „Pokemon” (USA, b.o.), godz. 11.00, 14.30, „Egoiści” (polski, l. 15), godz. 12.45, 18.15, 22.00, „Cudowni chłopcy” (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.00, sobota „Przedwiośnie” (polski, l. 12), godz. 11.15, 14.00, 17.00, 20.00, 22.30, „Pokemon” (USA, b.o.), godz. 11.00, 12.45, „Egoiści” (polski, l. 15), godz. 14.30, 18.15, 22.00, „Cudowni chłopcy” (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.00, niedziela „Przedwiośnie” (polski, l. 12), godz. 11.15, 14.00, 17.00, 20.00, „Pokemon” (USA, b.o.), godz. 11.00, 12.45, „Egoiści” (polski, l. 15), godz. 14.30, 18.15, „Cudowni chłopcy” (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

Białystok „TON” – piątek, sobota „Billy Elliot” (ang., l. 15), godz. 15.45, „Gladiator” (USA, l. 15), godz. 12.45, „Dowód życia” (USA, l. 15), godz. 18.00, 20.30.

Białystok „FORUM” – piątek, sobota „Tańcząc w ciemnościach” (duński, l. 15), godz. 14.00, „6 dni strusia” (polski, l. 12), godz. 16.30, „Czego pragną kobiety” (USA, l. 12), godz. 18.15, 20.30, niedziela „6 dni strusia” (polski, l. 12), godz. 16.30, „Czego pragną kobiety” (USA, l. 12), godz. 18.15, 20.30.

Białystok „SYRENA” – piątek „Oniegin” (ang., l. 15), godz. 10.00, kino dla dzieci „Pokemon” (USA, b.o.), godz. 16.30, 17.00, „Weiser” (polski, l. 15), godz. 18.15, „Księga cieni: Blair With 2” (USA, l. 15), godz. 20.00, sobota, niedziela kino dla dzie-

ci „Dinozaur” (USA, b.o.), godz. 15.00, „Pokemon” (USA, b.o.), godz. 16.30, „Weiser” (polski, l. 15), godz. 18.15, „Księga cieni: Blair With 2” (USA, l. 15), godz. 20.00.

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota, niedziela „Pieniądze to nie wszystko” (polski, l. 15), sobota, niedziela „American psycho” (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Przekręt” (ameryk.-ang., l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Dzieciak” (USA, l. 12).

Drohiczyn „Daniel” – sobota, niedziela „Tam gdzie ty” (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Kowboj z Szanghaju” (USA, l. 15).

Kapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Zasady walki” (USA, l. 15), godz. 18.00, „Dogma” (USA, l. 18), godz. 20.00.

Sokołka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „6-ty dzień” (USA, l. 15), „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o.).

Siemiatycze „Kameralne” – piątek „Tam gdzie ty” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Aniołki Charliego” (USA, l. 15).

Suchowola „Kometa” – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka” – nieczynne.

Przedwiośnie



BIAŁYSTOK „Pokój”. Na ekrany polskich kin wchodzi długo oczekiwany film Filipa Bajona „Przedwiośnie”. Nie jest to pierwsza ekranizacja powieści Stefana Żeromskiego. Po raz pierwszy przeniesiono ją na ekran w 1928 roku (reż. Henryk Szaro).

W ekranizacji Bajona wystąpiło około stu aktorów i ponad 5 tys. statystów z Polski, Rosji i Azerbejdżanu. Produkcja filmu trwała 4 miesiące, a na jej potrzeby zużyto 50 km taśmy filmowej. Przy kręceniu niektórych scen korzystano z nowoczesnego „kranu”, czyli specjalnego ramienia dźwigu (ze zdalnie sterowaną kamerą) o rekordowej długości 22 m.

W filmie wystąpiło 430 koni, 4 wielbłądy, żmija, mewa, 20 gęsi oraz... czterech sobowtórów legendarnych literatów okresu międzywojennego: Juliana Tuwima, Antoniego Słonimskiego, Kazimierza Wierzyńskiego i Jana Lechonia.

O treści

Akcja „Przedwiośnia” rozpoczyna się w Baku – miejscu, w którym mieszały się wpływy, kultura i klimat całego świata, za sprawą tysięcy ludzi, których zwabiła tu nafta. W mieście tym żyje kilku przyjaciół, każdy innej narodowości i religii. Jednym z nich jest Cezary Baryka, Polak z pochodzenia, któremu jednak polskość kojarzy się tylko z westchnieniami matki tęskniącej za odległymi Siedlcami. Pewnego dnia ojciec Cezarego, Seweryn Baryka, szanowany inżynier wielkiej kampanii naftowej, dostaje wezwanie na manewry. Wybuch I wojna światowa i w tym momencie rozpada się szczęśliwy dom Cezarego i cały jego uporządkowany dotychczas świat... Do Baku wkracza rewolucja bolszewicka, a Cezary – wraz ze swoimi kolegami – daje się ponieść tej „eksplozji wolności”. Jednak zagłada „starego świata” oznacza również tragiczny koniec wielu przyjaźni i miłości między ludźmi różnych narodowości. Dawny przyjaciel Cezarego okazuje się donosicielem i aresztuje jego matkę, która skazana na ciężkie roboty umiera z wycieńczenia. Natomiast cudem uratowany ojciec Cezarego namawia go na wyjazd do Polski, roztaczając przed nim wizję „szklanych domów”. Nie za bardzo pasuje to Cezaremu, który zna

tylko język rosyjski i nie odczuwa żadnych związków z ojczyzną rodziców. Jednak widząc, że marzeniem ojca jest powrót do Polski, wyrusza z nim w tę podróż. Po drodze ojciec umiera, a Cezary samotnie dociera do Warszawy, do przyjaciela rodziny Szymona Gajowca. Ten załatwia mu pracę, a Cezary, za namową nowych kolegów, wstępuje do polskiej armii. Podczas wielkiej bitwy polsko-bolszewickiej, narażając własne życie, wynosi z pola bitwy przyjaciela Hipolita Wielosławskiego. Po wojnie zaś Hipolit – w dowód wdzięczności – zaprasza go do swojego majątku w Nawłoci. Tam Cezary z upodobaniem smakuje życia polskiego dworu i przeżywa kolejne miłości. Ostatecznie jednak nie potrafi zdecydować się na żadną z trzech adorujących go kobiet. Po opuszczeniu Nawłoci rzuca się w wir polityki, uczestniczy w spotkaniach robotniczych, po czym samotnie rusza na Belweder...

Reżyser o filmie

Filip Bajon: „Zrobiłem film o dojrzewaniu młodego człowieka w kilku całkiem odmiennych rzeczywistościach. Pokazałem okres przełomu, o którym nikt w naszym kinie jeszcze nie opowiadał, obejmujący lata 1914-1921. Okres obejmujący zarówno rewolucję, jak i początki państwa polskiego i wojnę polsko-bolszewicką. Mam nadzieję, że po wyjściu z kina widz zada sobie pytanie: jacy jesteśmy? kim jesteśmy? co uczyniliśmy z wolnością zdobytą takim trudem? co to jest polskość? Pytanie aktualne wtedy, gdy powstawało państwo przez 150 lat nieobecne na mapie Europy, ale też pytanie, które z powodzeniem możemy sobie zadać teraz. Film nie daje na nie odpowiedzi. Ono pozostaje gdzieś w zawieszaniu.”

Baryka, czyli Damięcki

Mateusz Damięcki, odtwórca roli Cezarego Baryki: „Cezary to bardzo złożona postać. Pierwszy raz gram

bohatera, który pokazany jest na przestrzeni kilku lat i w tym czasie bardzo się zmienia, zdobywa olbrzymie życiowe doświadczenie, często popada ze skrajności w skrajność. A wiadomo, jeśli bohater reprezentuje tak skrajne postawy, to każdy znajdzie w nim takie cechy, z którymi może się identyfikować. Ja też mam w sobie coś Baryki. Mam nadzieję, że uda mi się to pokazać na ekranie. (...) Lubię Barykę za ciągle poszukiwanie, za to, że nie był jednolity i nigdy nie był nudny. Lubię też go za to, że w swoim poszukiwaniu nigdy się nie zatrzymywał.”

Plan filmowy

Zdjęcia do „Przedwiośnia”, trzeciego co do wielkości filmu w dziejach polskiej kinematografii, rozpoczęły się 18 lipca 2000 r. Realizacja filmu trwała 75 dni zdjęciowych. Pierwszy klaps padł w Łudyni koło Kielc. Wstrząsające sceny po bitwie polsko-bolszewickiej zrealizowano na poligonie w Zielonce pod Warszawą. Film kręcono też w Warszawie, Piotrkowie Trybunalskim oraz za wschodnią granicą. 21 października ub. roku specjalnie dla ekipy filmowej „Przedwiośnia” zamknięto na jedną noc moskiewski Plac Czerwony. Z Moskwy filmowcy przenieśli się do Baku, potem na pustynię Gobustan i wyspę Arito. W niektórych scenach brało udział nawet 300 statystów. 10 listopada cała ekipa wróciła do kraju. Ostatni klaps filmu padł 22 listopada w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

Przedwiośnie. Polska, 2000.

Reż. Filip Bajon. Wyk. Mateusz Damięcki, Krystyna Janda, Janusz Gajos, Daniel Olbrychski, Małgorzata Lewińska, Karolina Gruska, Maciej Stuhr, Danuta Szaflarska, Teresa Szmigielówna, Krzysztof Globisz, Robert Gónera, Adam Hanuszkiewicz, Jan Nowicki. 145 min.

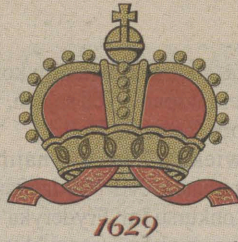
Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Przedwiośnie” i „Dowód życia”. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10 i podadzą tytuły dwóch największych superprodukcji polskiego kina. Nasz telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń i nagród (Redakcja „GW”, ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”. (dona)



KURIER PIWOWARSKI

Nr 4/6



Serwowanie piwa

Kurier Piwowski to cykl 6 artykułów o tematyce browarniczej, w których znajdziesz informacje, ciekawostki i porady na temat chmielowego trunku. Zbierając kolejne numery Kuriera staniesz się prawdziwym znawcą piwa. Dodatkowo możesz wygrać wiele nagród – wystarczy wziąć udział w naszym konkursie.

Umiejętne podanie piwa nie jest łatwiejsze niż jego wyprodukowanie. Chmielowy napój jest niezwykle wrażliwy na czynniki zewnętrzne. Odpowiedni sposób serwowania pozwala zachować jego specyficzne właściwości i dostarczyć konsumentowi niezapomnianych wrażeń podczas degustacji.

Jak nalewać piwo?

Wbrew pozorom umiejętność nalania piwa jest bardzo ważna dla jego późniejszej konsumpcji. Generalna zasada głosi, że należy używać naczyń o takiej wielkości, aby można było do nich przelać całą zawartość butelki. Dzięki temu zapobiegniemy zbyt szybkiemu utlenianiu się napoju. Piwo powinno się nalewać do szklanki lub pokala, nachylonego pod kątem 45 stopni w taki sposób, aby płyn spływał początkowo po ścianie naczynia. Następnie należy je stopniowo wyprostowywać do pozycji pionowej. Pozwoli to na właściwe uwolnienie się dwutlenku węgla i uzyskanie gęstej piany. Zgodnie z wymogami savoir-vivre'u, naczynie, z którego nalewamy, nie powinno opierać się na szklance.

Ważna piana

Jedną z cech wyróżniających dobre piwo jest jego pienistość. Chodzi tutaj zarówno walor estetyczny, jak i praktyczny. Wspaniała, gęsta piana cieszy oko piwosza. Dla smaku piwa dużo ważniejsza jest jednak jej funkcja ochronna. Dzięki pianie napój dłużej zachowuje swój aromat. W kontakcie z powietrzem piwo utlenia się, co ujemnie wpływa na jego walory smakowe i działa szkodliwie na niektóre składniki. Piana, która wydzieli się podczas nalewania, zapobiega temu procesowi. Za dobrą pianę uważa się taką, która nie opada zbyt szybko. Optymalny czas, w jakim powinna utrzymywać się na powierzchni, to ok. 3-5 minut. Szybko opadająca piana świadczy o gorszej jakości piwa. Zamiast wypić można nim umyć włosy (zdrowotne właściwości chmielowego trunku zostały w tym względzie potwierdzone).

Czystość przede wszystkim

Piwo można rozlewać do różnych naczyń: kufli, szklanek, pokali itd. Zawsze jednak należy uważać na to, aby były one nieskazitelnie czyste. Najmniejsze ślady tłuszczu czy osadów na ściankach mają złą wpływ na jakość spożywanego trunku. Piana błyskawicznie zniknie i nie zabezpieczy pitego napoju przed szkodliwym działaniem powietrza. Dobrze jest krótko przed degustacją zwilżyć wodą szklankę, z której zamierzamy pić. Zbyt suche naczynie przy-

spiesza wydzielanie rozpuszczonego w piwie dwutlenku węgla.

Kiedy pić?

Nie zaleca się rozpoczynania dnia od małego jasnego. Jest to zdecydowanie napój na popołudnie i wieczory. Olejki eteryczne zawarte w szyszkach



Prawidłowe nalewanie piwa z butelki.

chmielowych używanych do produkcji piwa mają właściwości uspokajające. Dlatego też piwo, spożywane w niewielkich ilościach, świetnie wpływa na poprawę snu.

Z czym pić?

Do piwa dobrze jest coś przegryźć. Najlepiej smakują chipsy, słone paluszki i orzeszki ziemne. Niektórzy producenci piwa wprowadzają na rynek własne rodzaje przekąsek. W wielu restauracjach serwowane są ostre potrawy, których konsumpcja wprost wymaga piwnego towarzystwa. Przy degustowaniu wielu gatunków piwa podczas jednego dnia zaleca się spożywanie kawałków żółtego sera, który znakomicie oczyszcza kubki smakowe.

Piwo pite inaczej

Kto powiedział, że piwo należy pić jedynie w tradycyjnej formie? Chmielowy trunek można przygotować i spożywać na wiele sposobów. W Belgii bardzo popularne jest piwo ziołowe, które podaje się z dodatkiem bazylii, kolendry, mięty czy nawet herbaty. W innych krajach zachodnich, ostatnio także w Polsce, coraz popularniejsze są piwa z dodatkiem soków owocowych np. jabłkowego. Trunki te są szczególnie cenione przez kobiety ze względu na ich delikatny, pozbawiony goryczy smak. Swoich zagorzałych zwolenników ma także piwo grzane. To idealny pomysł na chłodne wieczory w gronie znajo-

mych. Istnieje wiele przepisów, jak zrobić dobre grzane piwo. My przedstawiamy Państwu jeden z nich: Piwo grzane z żółtkami

Składniki:

- 2 butelki TYSKIEGO Gronie 0,33 l
- jaja 3 szt.
- cukier 8 dag

Przepis: Jaja umyć, oddzielić białka od żółtek. Do żółtek dodać cukier i ubić razem na puszystą masę. W tym czasie piwo podgrzać. Naczynie z masą cukrowo-żółtkową, ciągle ubijając, ustawić nad parą i gdy cukier będzie całkowicie rozpuszczony, strumieniem wlewać gorące piwo, dalej ubijając, aż napój zacznie być nieco bardziej gęsty. Wówczas należy go zdjąć z ognia i wlać do szklanek. Podawać na ciepło.



W każdym odcinku Kuriera Piwowarskiego drukujemy kupon z pytaniem i trzema możliwymi odpowiedziami. Zakreśl właściwą odpowiedź, wytnij kupon i wyślij do nas. Na pierwszych 2000 czytelników, którzy przysłać nam prawidłowe odpowiedzi, czekają firmowe koszulki TYSKIEGO.

Jeśli masz skończone 18 lat i chcesz wygrać więcej, zbierz przynajmniej 4 kupony, odpowiedz na zawarte w nich pytania i opisz swoimi słowami w 5 zdaniach, co to jest piwo. Na autorów najciekawszych odpowiedzi czeka 20 zestawów upominków składających się z ozdobnego kufia i zapasu piwa TYSKIE (24 szt.).

Pytanie: Jakie właściwości mają szyszki chmielowe?

a) uspokajające b) pobudzające c) odurzające

Odpowiedzi prosimy przysyłać pod adresem: Kontakt Telemarketing, skr. poczt. 129, 05-200 Wołomin 1 do dnia 29.03.2001 (data stempla pocztowego).

Wszystkie nagrody prześlemy pocztą.

Imię i nazwisko

Adres

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych uzyskanych przez Organizatora dla potrzeb konkursu w zgodzie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1998 o ochronie danych osobowych.

Podpis:



Weekend w Filharmonii

Pianista światowej sławy

ANIELA ŁABANOW

Zwycięzca XIII Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie, Francuz Philippe Giusano, uświetni piątkowy koncert w Filharmonii Białostockiej, 2 marca o godz. 19. Orkiestrą Symfoniczną FB dyrygować będzie Jonathan Griffith z USA. W programie: C.M. von Weber – Uwertura do opery „Wolny strzelec”, S. Rachmaninow – II Koncert fortepianowy c-moll op. 18, L. van Beethoven – I Symfonia C-dur op. 21.

Urodzony w St. Luis, doktor muzyki i sztuki Jonathan Griffith jest nauczycielem akademickim, konsultantem oraz wykonawcą sztuki chóralnej, wokalne i dyrygenckiej. Dyryguje gościnnie Dvorak Chamber

Orchestra w Czechach, Manhattan Philharmonia w Nowym Jorku i innymi orkiestrami oraz chórmi w Stanach Zjednoczonych. W 1989 roku debiutował w Carnegie Hall, prezentując utwory z repertuaru klasycznego.

Philippe Giusano urodził się w Marsylii, gdzie w wieku pięciu lat rozpoczął naukę gry na fortepianie, a mając 12 lat zdobył złoty medal tego miasta. Studia kontynuował w Conservatoire National Supérieur w Paryżu, a następnie – dzięki stypendium – w Mazarteum w Salzburgu i w Konserwatorium w Amsterdamie. Pobierał lekcje u polskiego pianisty prof. Miłosa Magina, pracował z prof. Janem Ekierem. W 1993 roku zakwalifikowano go do występów dooko-

ła świata, co umożliwiło mu koncerty w wielu wspaniałych salach, m.in. New York Carnegie Hall.

W wieku 17 lat był najmłodszym laureatem XII Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, stając się ulubieńcem publiczności i krytyki. Powrócił do Warszawy na następny Konkurs Chopinowski w 1995 roku, na którym otrzymał II nagrodę (pierwszej nie przyznano).

Zdobył pierwsze nagrody na konkursach: Lisztowskim we Francji, Dariusza Milhauda, Orkiestrą znad Loary. Występował na wielu festiwalach, odbył liczne zagraniczne tournée. Nagrał cztery płyty CD z muzyką Chopina, za które otrzymał wysoką ocenę krytyki muzycznej i uznanie publiczności.



Wystawa rzeźb z majoliki Anny Marii Strzelczyk pt. „Marcowe koty” jest czynna od czwartku w Galerii Autorskiej „Feniks” przy ul. św. Rocha 6 (lokal 4). Anna Maria Strzelczyk ukończyła projektowanie graficzne w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Od 1980 r. zajmuje się rzeźbą ceramiczną w technice malowanej majoliki. Jej prace znajdują się w kolekcjach muzealnych i prywatnych. W 1984 r. otrzymała Złoty Medal na Międzynarodowym Konkursie Ceramiki Artystycznej w Faenzie. (MN)

Dni Kultury Kresowej

Jarmark Kaziukowy

Na Świętego Kazimierza, 4 marca i w dni następne, w Wilnie odbywał się najświeższy kiermasz – „Kaziuk”. Na Placu Łukiskim i pobliskich uliczkach gromadził się tłum sprzedających i kupujących. Jeszcze na początku XIX wieku ulicami miasta przechodziła wielka procesja, ale władze carskie zabroniły jej urządzania. Jarmark jednak pozostał.

Biorąc pod uwagę fakt, iż w grodzie nad Białą zamieszkuje wielu rodowitych kresowiaków, postanowio-

no również w Białymstoku podtrzymać tradycję „Kaziuka”. Impreza taka odbyła się w ubiegłym roku, inaugurując Dni Kultury Kresowej. Zaplanowano ją również na ten rok.

W sobotę, 3 marca o godz. 13 i 17, w Filharmonii Białostockiej wystąpią z koncertami zespoły: „Wileńszczyzna” i „Jutrzenka” z Wilna. Koncertom towarzyszyć będzie mały Jarmark Kaziukowy – w holu ustawione zostaną stragany z wyrobami ludowymi.

Prawdziwy jarmark, w dniu Świętego Kazimierza, w niedzielę 4 marca w godz. 10-14, odbędzie się przed Kinem „Forum” (w razie niepogody wewnątrz budynku). Na straganach znajdą się wyroby ludowe z naszego regionu i z Wileńszczyzny. Przygrywać będzie kapela zespołu „Zorza” z Suderwy spod Wilna. Cały zespół wokalo-taneczny „Zorza” wystąpi z koncertem po zakończeniu jarmarku, o godz. 14.

(a)



W sobotę, 3 marca, o godz. 17.00 w Galerii „Arsenal” w Białymstoku wręczona zostanie nagroda artystyczna Prezydenta Miasta Białegostoku w dziedzinie tworzenia i upowszechniania kultury za rok 2000. W tym roku otrzyma ją Wiesław Jurkowski. Kapituła konkursu przyznała mu nagrodę za całokształt dokonań twórczych w dziedzinie plastyki i scenografii. Nagrody za upowszechnianie kultury nie przyznano.

Przypominamy, że w ubiegłym roku laureatami zostali: Violetta Bielecka, Izabela Półtorak, Piotr Damulewicz i Leon Tarasiewicz, który nie przyjął nagrody.

Na zdjęciu – jedna z prac Wiesława Jurkowskiego.

(ka)

KRÓTKO

Białystok. 5 marca, w poniedziałek, Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza na wieczór autorski z Teresą Wołyniec. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18.00 w białostockiej kawiarni „Fama”.

Teresa Wołyniec jest poetką, pedagogiem, instruktorem harcerstwa. Ma na swoim koncie dwa tomiki poezji, a pierwsze wiersze pisała w 1946 r., pod kierownictwem Zbigniewa Troczewskiego. Jest absolwentką Żeńskiego Gimnazjum nr 2 w Białymstoku (obecnie VI LO). Wstęp wolny.

(ka)

■ Promocja publikacji historycznej Wojciecha Śleszyńskiego, pt. „Białystok w sowieckiej fotografii propagandowej 1939-1941”, odbędzie się w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w piątek, 2 marca o godz. 17. Prowadzenie: dr Jan Jerzy Milewski. (a)

■ We wtorek, 6 marca, w kawiarni „Fama” zostanie otwarta wystawa fotografii Władysława Gniewkowskiego. Od wielu lat fotografuje on „do szuflady”. Tym razem zaprasza na debiutancką wystawę, prezentującą przynależność w różnych porach roku. Wernisaż rozpocznie się o godz. 18.00. (ka)

TEATR I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – piątek „Tango” (Duża scena), godz. 10.00, sobota „Tango” (Duża scena), godz. 18.00, niedziela „Tango” (Duża scena), godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Scrooge, czyli opowieść wigilijna o duchu”, godz. 9.00, 11.00, sobota „Bajka nie tylko o złotej rybce” (Mała scena), godz. 11.00, „Rozmowy z diabłem” (spektakl dla dorosłych),

godz. 18.00, niedziela „Bajka nie tylko o złotej rybce” (Mała scena), godz. 11.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Jonathan Griffith (USA), Philippe Giusano (Francja) – fortepian. W programie: C. M. von Weber – Uwertura do opery „Wolny strzelec”, S. Rachmaninow – II Koncert fortepianowy c-moll op. 18, L. van Beethoven – I Symfonia C-dur op. 21.

RADIO

RADIO AKADERA
Piątek, 2.03.2001
– sobota, 3.03.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 9.45 Porady Prawnika; 10.05-16.00 z AKADERA na co dzień; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis lokalny; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo (pt.); 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z AKADERA; 16.00 Serwis lokalny; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Serwis lokalny; 19.30 Lista przebojów skróty i głosowanie; 20.05 Power Play; 20.10-21.50 Szała gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 20.10-1.00 Radio Party; 21.00 Serwis lokalny; 0.00 Serwis lokalny

Niedziela, 4.03.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.00-12.00 Między światem a ze-

niem; 6.30 Serwis lokalny; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 7.30 Serwis lokalny; 8.30 Serwis lokalny; 9.10 Horoskop; 9.15 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadransy z Panią Domu; 12.05-17.00 Popołudnie z AKADERA; 15.05 Lista Przebojów – notowanie; 17.05-22.00 AKADEROWE Wieczory Radiowe; 20.10-22.00 Szała gra – piosenki wybierane przez słuchaczy.

RADIO BIAŁYSTOK
Piątek, 2.03.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Marcin Mońuszko; 5.45 Zielone studio; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Mario Puzo-

Omerta; 9.55 Żyj zdrowo; 11.15 Reportaż; 11.53 English on... Route 67; 12.55 Serwis Spraw Niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 20; 14.10 Ale kino – por. wirtualny – aud. Doroty Sokółowskiej; 15.00 CO NIESIE DZIEN – aud. prow. Barbara Bojaryn; 15.30 Rozmowa dnia; 17.05 Muzyczny telefon; 17.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 20 (powt.); 18.10 Muzyczny relaks; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 19.06 B. Prus – Lalka; 19.15 Płytywisko – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 20.05 KUBUSZ FATALISTA I JEGO PAN – słuchowisko w reż. i adaptacji A. Piszczatowskiego (powt.); 20.20 Łagodny jazz na wieczór – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Literatura regionalna: Anna Gniewkowska – Epizody – aud. W. Szymańskiego; 21.30 Wielcy i niepokorni – aud. Z. Zająca; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Sobota, 3.03.2001

5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Wiesław Szymański; 5.45 Zielone studio; 9.05 Rokowi-

rówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 9.40 Mario Puzo-Omerta; 9.55 Żyj zdrowo; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.00 CO NIESIE DZIEN – prow. Wojciech Grzechowiak; 16.32 Rozmowa dnia; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jerzy Leszczyński; 18.25 Paździelnia pieśni – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 20.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beresewicza; 21.10 Muzyczny świat siostr Frankiewicz – aud. A. Danilczuka powt.; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Robert Piwko

Niedziela, 4.03.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Sport 9.05, 16.14, 17.05, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.12; Moto Radio: 7.13, 11.55, 16.24, 17.08; 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Poczta z Wilna – fel. Henryka Mażula; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIEN-

NIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Zyta Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Eugeniusz Ryżyk; 8.30 Pad znakom Pahoni – prow. Jerzy Leszczyński; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. D. Sokółowskiej; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.40 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 12.05 NA MLYNOWIEJ – saga radiowa; 12.35 Wrześniowa wycieczka – rep. Stanisława Pulnara; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.40 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 13.45 Z zapiski – felieton Jana Leonczuka; 13.50 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 14.05 Niedzielną lekkość bytu – prow. Andrzej Ryczkowski; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 19.05 FONO-KRAM – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 20.40 Radiowy Teatr Sensacji: TUNEL; 21.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kulakowski; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokółowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

BAR, cyrk, pilnowanie starszych osób - Włochy. ☎0-608-89-10-70. 1291508

CHAŁUPNICTWO. ☎(0-86)217-91-22. 1291562

PRACOWNIKA do serwisu ogumienia i myjni samochodowej. Wymagany wiek do 25 lat, 1000-lecia PP 13 w godz. 8.00-18.00. 1291504

PRACOWNIKA z dobrą znajomością języka rosyjskiego oraz komputera, ☎0606-890-880. 1291545

ZŁOCE budynek, (żelbet), podwykonawcom. ☎0602-527-754. 1291619

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

61 mkw., Zielonogórska. ☎(0-85)74-15-347. 1291582

M-3 59,7 mkw., III piętro przy Poręczkowskiej, 66.000 zł. ☎6-530-962, ☎0-605-67-51-40. 1291497

MIESZKANIE 39 mkw., Chrobrego, ☎0604-77-97-18. 1291565

MIESZKANIE 40 mkw., 2-pokojowe, Waszyngtona, ☎(0-85)744-10-54. 1291578

POSZUKUJĘ

MAGAZYNU, dojazd tir, ☎0606-890-880. 1291541

STANCJE

KAWALERKA małżeństwu. ☎6-519-849. 1291515

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

GLAZURA- najtaniej! ☎(0-85)744-12-94. 1291579

INNE

CZYSZCZENIE, obrobienie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji, maglowanie. Odbieramy, odwozimy, ☎(0-85)73-26-062. 1291518

AUTOMOTO

KUPIĘ

VW polo, 1.4 lub 1.6, 3- lub 4-letni. ☎0-604-322-153. 1291498

SPRZEDAM

AUDI 82, 1.6 benz., (1982), szyberdach, po remoncie, 3.350 zł, ☎0604-222-419. 1291547

CINQUECENTO 700 (1996) srebrny, raty. ☎(0-87)566-48-28. 1291567

FORD probe 2.2 (1990) pilnie. ☎(0-87)566-48-28. 1291568

HYUNDAI pony GLS, (1994), ☎(0-85)66-33-557. 1291535

NISSAN micra 1.0 (1998) 17.100 zł. ☎(0-85)6-512-601. 1291538

NISSAN micra 1.0 (1999) 18.700 zł. ☎(0-85)6-516-661. 1291539

TURYSTYKA

OKĘCIE, inne osobowym, ☎0604-09-67-47. 1291576

USA - odmowy - pomoc, wyjazdy, "PRO-MESS" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), ☎0605-077-183. 1291561

ZAKUPY

SKLEPY

KASY FISKALNE OLIVETTI

(MOŻLIWOŚĆ RAT)

BIAŁYSTOK, UL. ELEWATORSKA 11/1, ☎662-73-37. 1291581

PRODUCENCI

DONICZKI produkcyjne, ☎(0-85)716-31-36. 1291621

ROLNICTWO

SPRZEDAM

SIANO, ☎(0-85)721-94-19. 1291647

SPRZEDAM wciagarę ciągnikową do zrywki w lesie. ☎(0-85)682-42-44. 1291601

URSUS 3512, stan bdb, (1993/94), ☎0604-080-717. 1291589

ZWIERZĘTA

KLACZ 2,5 roku, srokata, polska, ☎(0-85)716-31-36. 1291594

OWCZARKI niemieckie suczki 7-tygodniowe sprzedam. ☎(0-86)218-01-56. 1291523

SZCZENIAK, tanio. ☎(0-85)7-431-138. 1291611

RÓŻNE

KUPIĘ

ROWER treningowy. ☎(0-85)716-33-95 po 20.00. 1291514

SPRZEDAM

CENTRALA TELEFONICZNA, TYP EACA 324, NR FABR. 0525, (1992), PPTT. ☎(0-85)748-74-11. 1291531

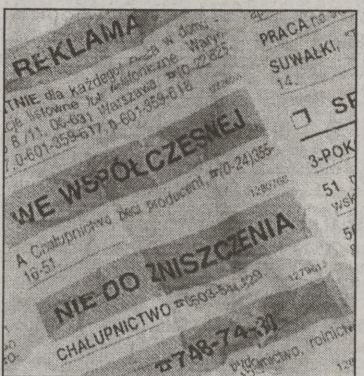
DAB 80 mm, suchy. ☎719-60-33 po 18.00. 1291506

FILMY video 2000 szt. z wyposażeniem wypoczynalnią. ☎6-616-466. 1291532

SZLIFIERKA przysięcna do lastriko. ☎6-616-466. 1291530

INNE

TOPOLE ścinam, grube, niebezpieczne, ☎(0-85)717-73-28. 1291572



Biuro Gry tel. (0-85) 748-74-23 w godz. 12.00-16.00

Loteria jubileuszowa

KUPON NR 16 2 III 2001

106 261 335 493 519 660 777

Jeszcze tydzień

Jeszcze tydzień potrwa pierwsza część loterii jubileuszowej, czyli „Tombola” I. 9 marca, w piątek wszyscy, którzy kupią magazyn „Współczesnej” otrzymają następną kolorową kartę konkursową do etapu pod nazwą „Tombola” II. Przypominamy, że udział w każdym z trzech etapów „Tomboli” zwiększa szanse w czerwcowym losowaniu nagrody głównej, czyli 20.000 złotych!

Ważne! Wylosowanie odcinka podczas wielkiego finału w czerwcu jeszcze nie gwarantuje wygranej. ŻEBY ODEBRAĆ WYLOSOWANĄ NAGRODĘ GŁÓWNO, TRZEBA SIĘ PO NIĄ STAWIĆ Z KOMPLETEM KUPONÓW Z PRZYNAJMNIEJ JEDNEGO ETAPU TOMBOLI! Prosimy o tym nie zapominać, przysyłając do nas wycięte z kart odcinki.

Zgłoszenia z czwartku:
150. Daniela Malinowska – Grajewo – waga łazienkowa
151. Zbigniew Wesołowski – Łomża – radiobudzik

152. Stanisława Malewicz – Gabrylewszczyzna – komplet pościeli
153. Henryk Dębowski – Białystok – zegarek na rękę
154. Aleksandra Auształ – Białystok – zegarek na rękę
155. Irena Wysocka – Suwałki – radiobudzik
156. Zofia Ziarko – Pisanica – radiobudzik
157. Halina Bednarczyk – Łomża – waga łazienkowa
158. Agnieszka Duda – Grajewo – waga łazienkowa
159. Janina Niemkiewicz – Białystok – waga łazienkowa.

Gratulujemy, nagrody trzeba odebrać w Biurze Gry, Białystok, ul. Sułaska 1, pokój 25 (parter) w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej. Zapraszamy codziennie od poniedziałku do piątku do godziny 16. Nagród nie zamieniamy na inne, nie wysyłamy pocztą!

(jn)

Co można wygrać?

Górna część karty konkursowej – zakreślanka:

- ▲ Nagrody pieniężne: 1000 złotych i 500 złotych
 - ▲ Nagrody rzeczowe: radiobudziki, zegarki na rękę, wagi łazienkowe, suszarki do włosów, komplety pościeli
- Dolna część karty – losowanie
- ▲ Nagroda główna: 20.000 złotych

Życzymy szczęścia!

Skrócony regulamin

Jak grać, żeby wygrać?

1. Loteria promocyjna pn. „Loteria jubileuszowa” pierwszy etap TOMBOLA I potrwa od 9 lutego 2001 r. do 8 marca 2001 r.

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. zakreślanka – górna część karty konkursowej

- zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie na karcie konkursowej;
- zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów);
- wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Sułaska 1, pok. 25, tel. (0-85) 748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00-16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Nagroda główna – odcinek karty konkursowej

Po zakończeniu 3 etapów „Tomboli” uczestnik odcina z kart konkursowych oznaczone odcinki i dostarcza je do Biura Gry na losowanie nagrody głównej, które odbędzie się 5 czerwca br.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego podpisany odcinek. Warunkiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgłoszenie się po nią z kompletem kuponów z przynajmniej jednego etapu „Tomboli” w ciągu tygodnia od opublikowania wyników losowania.

3. Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii, karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W Loterii jubileuszowej nie mogą brać udziału pracownicy „Kresów BO” sp. z o.o. i firm kolportażowych: „Ruch SA”, „Goniec Podlaski”, „Kolporter SA”, „Pocztą Polską” oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.

5. Pełny regulamin „Loterii jubileuszowej” jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”. (jn)

REKLAMUJ SIĘ W NASZYCH DODATKACH

PONIEDZIAŁEK

AUTOGAZETA

CZWARTEK

KRAMIK OGŁOSZENIOWY

WTOREK

DOM I WNĘTRZE

ŚRODA

WSPÓŁCZESNA I GOSPODARKA

OFERTY PRACY, PRZETARGI, NOTOWANIA GIEŁDOWE, OFERTY BANKÓW, NOWINKI TECHNICZNE, PORADY HANDLOWE

Współczesna bliżej Ciebie

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE, składanie. ☎0-501-396-576. 1289696

ADRESOWANIE - chałupnictwo, koperty cały kraj. Zarobki 400 - 5000 zł. Zgłoszenia listowe, koperta zwrotna "A.R." 02-326 Warszawa, al. Jerozolimskie 145/19. 1291197

ATRAKCYJNE chałupnictwo, zaopatrzenie-zbyt. ☎(0-85)715-56-57. 1289349

CHAŁUPNICTWO, zbyt gwarantowany, koperta+ znaczek. MAAN, 11-531 Sterławki Wielkie. 1285013

CHAŁUPNICTWO, ☎0-603-40-81-38. 1289692

CHAŁUPNICTWO, ☎0503-544-829. 1288615

CHAŁUPNICTWO biurowe. ☎(0-81)854-37-59. 1288580

DODATKOWA praca przy roznoszeniu ulotek reklamowych raz w miesiącu w Łomży. ☎(0-89)534-02-70 w godz. 9.00-17.00. 1290984

DO roznoszenia ulotek, ☎(0-85) 65-39-430. 1291393

FIRMA "BAGBUD" - GIŻYCKO
ZATRUDNI NA BUDOWACH
W NIEMCZACH: MURARZY
- KLINKIEROWCÓW CIEŚLI
(W JEDNEJ OSOBIE).
WYMAGANIA PRAKTYKA
W NIEMCZACH, ZNAJOMOŚĆ
PROJEKTÓW, ☎(0-87)428-25-07
OD 11.00 DO 14.00. 1291000

FIRMA kosmetyczna AVON oferuje ciekawą pracę, atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do wyników, szkolenia, nienormowany czas pracy, stała pomoc pracodawcy. ☎(0-87)610-68-18, ☎0-502-261-637. 1289558

FIRMA poszukuje głównej księgowej, staż min 5 lat. Kontakt: ☎(0-86)270-92-01, ☎0604-669-001. 1291493

HURTOWNIA książek zatrudni na stanowisko: przedstawicieli handlowy -sprzedawca osobę dynamiczną, dyspozycyjną, z własnym samochodem; z województwa podlaskiego. Umowa o pracę, stała pensja + prowizja. Łomża, ☎(086)219-08-00 lub 0501-603-610. 113397

KONSULTANTÓW LAMPY BIOPTRON, MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA SZWAJCARSKIEGO CERTYFIKATU, ☎0-605-658-268. 1285313

KSIEGOWA ze stażem, ☎(0-87)643-65-41, ☎0603-058-036. 1289528

MŁODE osoby do hurtowni zatrudni: Łomża, ☎0608-531-345. 113369

MULTILOTEK - duże wygrane. Telegazeta TVP str. 577. ☎(0-22)649-28-13. 1290926

NIESKOMPLIKOWANA - domowa. ☎0-603-762-025. 1289695

PANIA (może mieć dziecko). Zapewniam wyżywienie, zakwaterowanie, wynagrodzenie. Praca na wsi, ☎0603-365-647. 1289153

PLATFORMY wiertnicze na świecie -kursy, place, warunki, K/M. Infooferta. Dołączyć luzem znaczek za 7,85. "8 JORDAN", 58-580 Szklarska Poręba, box. 1. 1285597

PRACA chałupnicza, ☎0-603-60-14-26. 1289693

PRACA na własny rachunek, sprzedaż do sklepów artykułów spożywczych. Wypożyczamy w samochod dostawczy i niezbędny sprzęt techniczny. Pismne oferty: "MIWEX", Kolejowa 45, 07-310 Ostrów Mazowiecka. 1288991

PRACA w domu- składanie kopert- Polska firma. Koperta+ znaczek 1.-. 16-407 Wiązajny, Stankuny 10. 1287942

PRACA w domu na pełen lub pół etatu zlecę zdyscyplinowanym Financial Partners, wynagrodzenie od 850 zł. ☎0-605-637-022. 1289607

PRACOWALEŚ legalnie- Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(0-71)385-20-18. 213026

RADIO TAXI -BIS zatrudni kierowców z autem: Łomża, Kwadratowa 35, ☎96-23. 113362

RECEPCJONISTKĘ (recepcjonistę) z referencjami, ☎(086)2720-630. 113293

SPRZEDAWCZYNIE do sklepu z odzieżą używaną w Zambrowie, mile widziana emerytka z doświadczeniem w handlu, ☎(0-85)675-44-49 po 19.00, ☎0602-28-20-60. 1290347

SYSTEMY multilotka, 2.500, zysku, ☎0503-836-584. 1289670

ZATRUDNIĘ od zaraz. Suwałki, ☎(0-87)566-62-51. 213601

ZATRUDNIĘ pracowników, wysokie zarobki. Suwałki, ☎(0-87)563-16-85. 213575

ZLECIMY składanie długopisów -dostawa, odbiór, ☎0602-361-543. 1286774

SZUKAM PRACY

TECHNIK- protetyk dentystyczny. ☎(0-86)272-62-71 wieczorem. 1288431

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA "KLEPACZY", Augustów. ☎(0-87)643-23-68, fax ☎643-05-74. 213354

AGENCJA "THEO" AUGUSTÓW ☎(0-87)643-54-96, ☎0602-614-516. 213356

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14. 213643

KUPIĘ

40-45 mkw., Suwałki. ☎(0-87)567-29-37, ☎0606-926-805. 213610

SPRZEDAM

1 ha przy trasie do Zabłudowa obok pięti 101, ☎(0-85)66-17-880, wieczorem. 1291413

2-POKOJOWE, IV piętro, centrum, ☎(0-85)732-72-39. 1290898

39 mkw., V piętro, Białostoczek, ☎(0-85)743-69-63. 1291410

51 mkw., centrum, z telefonem. ☎(0-85)747-00-11, ☎676-27-24. 1291417

51 mkw. Białystok, Skłodowskiej, ☎(086)2188-223, 0603-528-912. 113290

72 mkw., Augustów, I piętro, ☎(0-87)643-24-35. 1291331

ATRAKCYJNA działkę, Księżyno, Przemysłowa, 6.800 mkw., ☎(0-85)66-31-078. 1291404

BAR, hotel w remoncie. Działka 2.000 zł. Okolice Elk. ☎0501-381-687. 1289668

CENTRUM Grajewo. Działka 691 mkw. ☎(0-86)272-31-55, ☎(0-86)272-84-54. 1288394

DOM, Bojary, działka 1000 mkw., wszystkie media. ☎0-602-28-26-30. 1290759

DOM, budynek gospodarczy. Suwałki, ☎(0-87)567-95-78. 213614

DOM, stan surowy: Łomża, ☎(086)218-08-78. 113315

DOM jednorodzinny- k.Filipowa. ☎0606-611-936. 213490

DOM letniskowy nad jeziorem Tajty. ☎0-604-061-334. 1289941

DOM murowany. Suwałki, Wiśniowa 7. 7.00-15.00 ☎(0-87)567-25-08, po 16.00 ☎(0-87)569-34-69. 213487

DOM murowany pilnie, Drohiczyn. ☎(0-85)655-74-87. 1287149

DOM pod rozbiórkę. ☎(0-85)682-35-57, 684-20-94. 1289576

DOM w budowie nad jeziorem na Suwalszczyźnie- pilnie. ☎(0-87)567-92-20, ☎0502-627-553. 213585

DOM w Nowogrodzie (możliwość działalności gospodarczej): ☎(086)216-00-42. 113340

DOM z siedliskiem. ☎(0-85)730-39-47. 1291435

DWIE działki budowlane, Elk, Suwalska. ☎(0-87)621-22-12. 1291465

DZIAŁKA budowlana, Augustów. ☎0501-399-363. 213460

DZIAŁKA nad jeziorem 2.500.-. ☎(0-85)66-15-728, ☎0-603-998-255. 1289763

MIESZKANIA
JUŻ DO ODBIORU

ul. Szpitalna 42
pow. od 69 mkw.
do 79,60 mkw.



MARK-BUD sp. z o.o.
tel. (085) 652-54-24

DZIAŁKA rekreacyjna 700 mkw. nad jeziorem Łaśmiady wieś Sajzy, ogrodzona, pozwolenie na budowę, prąd 380V. ☎(0-87)610-76-85 po 19.00. 1291237

DZIAŁKĘ, produkcyjno-usługową, Lawendowa, ☎(0-85)675-32-33 po 17.00. 1289787

DZIAŁKĘ (1,70 ha) z oficyną: ☎(086)219-24-01. 113396

DZIAŁKĘ 840 mkw., Dojlidy Górne, ☎(0-86)270-12-32. 1286865

DZIAŁKĘ budowlaną- Juchnowiec. ☎746-30-61. 1290876

DZIAŁKĘ budowlaną 20 km od Białegostoku. ☎710-91-18. 1291318

DZIAŁKI 1.150 mkw., 1246 mkw. Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-47-04, ☎(0-85)833-24-72. 1290050

DZIAŁKI budowlane. Suwałki, ☎(0-87)567-65-49. 213620

DZIAŁKI budowlane po 900 mkw., ☎(0-85)718-89-47. 1290824

GOSPODARSTWO 8 ha, gm. Raczk. ☎(0-87)568-51-01. 213599

GRAJEWÓ, Grunwaldzka, dom wolno stojący -stan surowy, działka 850 mkw., ☎0604-901-589. 1285320

GRAJEWÓ, Południe, M-3, (49-mkw.), ☎(0-86)272-78-23. 1289526

KOLNO. Dom piętrowy w stanie surowym. ☎(0-86)272-56-05, ☎0-608-648-266. 1288560

M-1 33 mkw. nowe, wykończone, Białystok, Zachodnia. ☎0-604-911-972, ☎0-608-476-067. 1291475

M-3, 50,5 mkw., Zielone Wzgórze, Różana. ☎(0-85)6-613-993. 1289961

M-3, Sokółka, ☎(0-85)711-24-50. 1291294

M-4 Łomża, ☎(086)218-32-24. 113370

MAZURY, działki nad jeziorem. ☎0-501-381-687. 1288575

MIESZKANIE 49 mkw. Dziesięciny. ☎(0-85)653-50-23. 1291297

MIESZKANIE 54 mkw. z garażem. Suwałki, ☎(0-87)516-32-15. 213638

MIESZKANIE 58 mkw., III piętro, ☎(0-85)654-16-85. 1290883

MIESZKANIE 60,11 mkw. sprzedam- zamienię na mniejsze. Suwałki, ☎(0-87)567-39-46, ☎0600-142-504. 1291390

MIESZKANIE 60 mkw. I piętro, Białostoczek. ☎(0-85)6-510-364. 213606

MIESZKANIE 93mkw. Giżycko w centrum I piętro, całkowicie wyposażone, 4 pokoje, 2 pokoje, garderoba, kuchnia sprzedam, zamienię 1790 zł/mkw., ☎0604-619-919. 1290889

MIESZKANIE dwupokojowe, ☎(0-85)65-44-162. 1289605

MIESZKANIE M-3 47 mkw. II piętro+ garaż murowany. ☎(0-86)476-02-34. 1288283

MIESZKANIE M-5: Ciechanowiec. ☎(086)2774-614. 113354

NOWOCZESNA szeregówka 220/280 -do wykończenia łazienki, podłogi: Białystok; 1200 zł/mkw. ☎(086)216-39-08. 113399

PIASTA, 63 mkw., ☎(0-85)651-73-53. 1290812

PIEKARNIE (wraz z domem mieszkalnym w Ostrołęce. ☎(0-29)764-51-85, ☎(0-29)764-49-28. 1285701

SAJZY k.Elku, działki budowlane, nad jeziorem Łaśmiady, ☎0606-87-12-58. 1290272

SEGMENT szeregowy z dwoma mieszkaniami - dwurodzinny, - dwupokoleniowy, - mieszkanie + biuro, ☎(0-85)676-30-06. 1285479

SIEDLISKO na Mazurach. ☎(0-87)615-19-63. 213634

SKLEP w Czarnej Białostockiej (2 pawilony) w centrum. ☎0-603-073-229, ☎711-88-45. 1290076

STODOLĘ pod rozbiórkę na budowę altany, domu, cena do uzgodnienia, ☎(0-85)685-80-82. 1291491

TRZYPOKOJOWE, 62,9 mkw., Piaski, XI p. ☎(0-85)7-441-072, ☎0-604-24-14-87. 1289765

POSZUKUJĘ

BUDKĘ, lokal gastronomiczny pilnie. ☎718-32-86. 1289806

FIRMA poszukuje lokalu na sklep w ścisłym centrum handlowym. ☎(086)219-89-06. 113352

LOKALU w Suwałkach na działalność handlową (300 mkw.). ☎(0-87)565-09-10. 213626

WYNAJMĘ

2 pokoje do wynajęcia pracującym, studiującym dziewczętom, Białystok, Armii Krajowej, ☎(0-85)716-90-73. 1291374

AGENCJA Rezerw Materiałowych Oddział Elk, ul. Wiczy 2 oraz Giżycko wynajmie magazyny ogrzewane i nieogrzewane z obsługą. Obiekty chronione. Oferujemy pomieszczenia biurowe, ☎(0-87)620-44-77, fax. 620-36-53. 1286833

BUDYNEK warsztatowy do wynajęcia. ☎(0-87)566-62-74. 213647

ELK, centrum, lokale. ☎(0-87)620-81-79. 1286918

LOKAL, 160 mkw. do wynajęcia cech, Bielsk. ☎(0-85)730-21-27. 1289776

LOKAL 80 mkw. centrum Zambrowa. ☎(0-86)271-69-56. 1289846

LOKAL do wynajęcia, I piętro: Łomża, ☎(086)2181-709, 0603-695-247. 113364

LOKAL Olecko 80 mkw. ☎(0-87)520-20-06. 1290303

NIEUMEBLOWANE mieszkanie Białystok. ☎(0-85)716-39-20. 1287300

ODDAM w dzierżawę lokal usługowy- Suwałki. ☎(0-87)567-61-99. 213649

POKÓJ, ☎(0-85)661-53-96. 1290459

POMIESZCZENIA magazynowe: 270 i 400 mkw. z zapleczem biurowym, ekskluzywnie wykończone: centrum handlowe Łomży. ☎0607-235-663. 113402

WYDZIERŻAWIĘ pomieszczenia na biura- wysoki standard. Suwałki, ☎(0-87)566-48-28. 213612

STANCJE

☎(0-85)653-01-28. 1291484

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 10b, 675-33-46, "ZAMIS". www.zamis.com.pl 1289551

ATRAKCYJNIE polbruk układamy. ☎(0-85)73-29-661, ☎(0-85)73-28-687, ☎0-603-60-00-99. 1288823

DACHY, remonty, elewacje -kompleksowo! ☎(086)278-47-35. 113234

DOMY na zamówienie, ☎(0-85)662-60-22. 1283462

DOMY z drewna, ☎(0-85)722-10-61, ☎090-381-371. 1288029

GLAZURA, adaptacja poddaszy, płyty gipsowe, panele, malowanie. ☎(0-87)567-82-20, ☎0606-857-093. 213469

GLAZURA, terakota, hydraulik- solidnie. ☎(0-85)7-442-805, ☎0-602-711-963. 1291390

GLAZURNIK- remonty, suche tynki. ☎(0-85)66-18-921. 1288611

KOMPLEKSOWE usługi remontowo-budowlane, ☎(0-85)716-38-89. 1283928

OKNA PCV- tanio. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25. 1291367

POMNIKI, ☎(0-85)741-83-91. 1291287

REMONTY, montaż okien drzwi, doradztwo, pomiar gratis. ☎(0-87)567-38-93. 213646

INDECO
5 lat w Białymstoku
Jubileuszowa Promocja
WCZASY GRATIS!
Imex s.c., Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
RABATY
SZAFY, GARDEROBY, ZABUDOWY
SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE
MEBLE KUCHENNE

REMONTY, przebudowy, adaptacje, tynki, siding, dachy, glazury, tarasy, okna, usługi blacharskie (inne). Na okres remontu zapewniam zastępcze mieszkanie. ☎(0-87)567-75-99, ☎0502-638-610. 213493

REMONTY, roboty wykończeniowe. ☎(0-87)567-80

PRZYWÓZ aut zagranicznych. ☎(0-86)270-96-44, 0-609-247-400.

REKLAMA w "co, gdzie, kiedy" w "Gazecie Współczesnej".....

ŻWIROWNIA Kościuki, gm. Choroszcz, Żwir, piasek, ☎(0-85)719-20-88, ☎0601-241-934.

INNE

CZYSZCZENIE, odnawianie odzieży skórzaną, mebli skórzaną. Suwałki, 1 Maja 27c, Łomża, Szosa Zambrowska 51, Lega, k.Eiku. ☎(0-87)610-27-55.

INTROLIGATOR. ☎(0-85)73-22-695.

KOMPUTEROPISANIE. ☎73-28-059.

ODNAWIANIE kożuchów, odzieży skórzaną. ☎65-32-778.

PRALNIA mechaniczna (również pościel z pierza). Elk, Koszykowa 2. ☎(0-87)620-02-53.

PRALNIA mechaniczna (również pościel z pierza). Elk, Koszykowa 2, ☎(0-87)620-02-53.

SUSZENIE drewna- ceny konkurencyjne. ☎(0-85)71-09-145.

WYSTAWA NAGROBK
POMNIKOWE BIELSK PODLASKI,
SŁOWACKIEGO 52.
☎(0-85)730-69-88, ☎0-604-530-931.

MEBLE

RENOWACJA kurtek, wypoczeków skórzaną. ☎(0-85)716-28-30.

RENOWACJA mebli: Łomża, Suwałki, ☎0604-263-268.

AUTOMOTO

KUPIĘ

*ABSOLUTNIE każdy powypadkowy. ☎0-604-228-214.

*POWYPADKOWE, osobowe, dostawcze. ☎(0-85)716-48-16.

*SKORODOWANE, zniszczone, do remontu. ☎0-601-617-279.

ABSOLUTNIE każdy, uszkodzony po wypadku, od 1990 do 2000, ☎0-606-511-781, ☎(0-87)567-96-34.

"AMBIT"- skup samochodów powypadkowych, (zaświadczenia do wyrejestrowania). Sprzedaż części używanych. (www.ambit.pl) Dobryniów Duży, ☎(0-85)7197-796, ☎0604-95-95-99.

KUPIJEMY dobre samochody- gotówka. ☎74-51-400.

POWYPADKOWE, całe, skorodowane kupię- gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.

SPRZEDAM

10 rat system Autotak. ☎0-604-48-37-97.

126 EL. ☎(0-85)730-40-01.

126P, (1988), 1.800 zł. ☎(0-86)273-80-98 po 20.00.

126P (1990) tania, stan dobry. ☎74-288-71.

7-TONOWEGO Mana izotermę lub zamienię na 3-tonowego busa. ☎(0-85)682-35-57, 684-20-94.

ASTRA (1994), toledo (1994), Ibiza (1993). chmada (1991/92): ☎(086)2176-164.

AUDI 100, 2.0D, (1988), 11.700.-. ☎(0-85)676-14-66 wieczorem.

AUDI 80 1.6D (1989), ☎(086)218-00-62.

AUTOBLACHARKA, mechaniczne, szyby: niwy, oki, tawrii, samary, moskwiacz, lady, 10 zł. ☎(0-85)744-17-19.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. ☎744-55-48.

AUTOKOMIS -SALON, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)565-32-31, zamiany, skup, raty.

AUTOKOMIS. GRAJEWO,
KOPERNIKA 29. ☎(0-86)272-25-77.

AUTOKOMIS BIACAR, Stołeczna 2- raty, zamiany, kupujemy. ☎(0-85)746-03-48.

AUTOKOMIS Dobryniów, k. Nowego Aleksandrowa, Telegazeta 636, ☎0-606-229-293, ☎71-97-196.

BIELSK Podlaski -Autokomis, -Salon. Raty, zamiany, skup. Mickiewicza 5/1, ☎(085)730-88-23.

BUS mitsubishi 300 (1990). ☎(0-87)567-76-13, ☎0606-443-3489.

C-3603P, (1989), rejestrowany, (1990), jeden właściciel, 2 tys. m/h, 12.500. ☎(0-87)421-07-60.

C.S. jelicz-417, (1991), półbiegi, webasto, stan bdb., ☎(0-86)476-05-85, ☎0604-80-43-07.

CC-704 (1997) i właściciel, serwisowany, bezwypadkowy, zielony metalik, 11.800 zł. ☎(0-85)654-32-56.

CINQUECENTO, ☎(0-85)74-216-85.

CITROEN xara 1,4 (1997). ☎(0-87)644-70-67.

CZĘŚCI do CC 700, ☎0604-380-950.

CZĘŚCI peugeot-405, 1,6, (1990), ☎0603-073-229.

CZĘŚCI używane do aut zachodnich, transport na Podlasiu gratis. ☎0-501-544-687.

DAEWOO espero (1996) 1,5 16V ☎(085)652-37-24.

DAEWOO tico, (1998), ☎(0-85)715-50-28 po 16.00.

DAEWOO tico (1998). ☎(0-87)567-70-72.

FIAT 125p (1989), stan dobry. ☎(0-86)274-33-63.

FIAT punto (1998), bogate wyposażenie, uszkodzony, 18.500 zł. ☎66-13-552.

FORD escort +gaz (1996) 1,3 -lub zamienię ☎(085)746-01-80.

FORD escort, kombi, czerwony, 1,3 i, (1993). ☎(0-87)428-78-69.

FORD eskort (1993): ☎(086)2774-614.

FORD mondeo 1,6 16V (1993), kombi, czarny. ☎(086)217-62-15.

FORD probe 2,2 (1990). 12.700 zł. ☎(0-87)566-48-28.

FORD sierra, (1990), 2,0, 11.500 zł. ☎(0-85)814-14-96.

FORD taurus kombi, 3,8 V-6, (1994), ☎0602-220-030.

FORD transit, 2.5D, (1994/95), stan bdb, 26.500 zł. ☎(0-85)655-14-04.

FORD transit (1996/97), salon, VAT. Suwałki, ☎0606-323-615.

FORD transit 2,5D (1995), 6-osobowy, stan bdb. Pilnie sprzedam. Do uzgodnienia. ☎(086)218-70-17.

JELCZ 325DH, (1994), składak, wywrot, przyczepa 3-osiowa wywrot, ☎(0-85)716-36-45.

JELCZ C-417 (1985). ☎(0-85)72-19-445.

JELCZ turbo, przyczepa (zamiana): ☎0606-245-013.

KAMAZ, części używane, nowe, ☎(0-85)718-62-62, ☎0606-247-038.

KAMAZ wywrotka, tania. ☎(0-86)272-90-86.

KAMAZ wywrotka skrzyniowa 3W- 3 szt., ☎0-603-604-127, ☎(0-89)751-31-24.

LUBLIN blaszak- odstąpię leasing. ☎0-607-702-421.

ŁADOWARKĘ na Jelczu DS-101K sprawną technicznie, Łomża, ☎(086)216-01-28, 217-11-15, po 16.00.

MERCEDES 208D, 2,3 (1993), podwyższony, przedłużony, zielony, 5-biegowy, wspomaganie, radio, 2 komplety opon -24.000 zł. ☎(086)2182-947.

MERCEDES 608 (1981), żuk (1989) oplandekowane. ☎(0-87)516-20-01.

MERCEDES bus 207D (1979). 7.500 zł. ☎(0-87)567-28-01.

MERCEDES sprinter 312 sama rama (1999). Cena 61.000. ☎0501-213-947.

MIGOMATY, tigi, spawarki, ☎0601-97-61-55, ☎(0-87)643-53-81.

NISSAN terańo terenowo- osobowy 2.7TDI krótki, cena do uzgodnienia. ☎0-600-366-135.

NOWY zderzak przedni do "Renault 21". ☎(086)271-21-01 wew. 333.

OMEGA (1989) diesel cena do uzgodnienia. ☎(0-85)650-46-76.

OPEL- części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.

OPEL Astra (1996) 1,4 -sprzedam, zamienię ☎(085)744-55-48.

OPEL kadett 1,3 (1989) zadbane, 8.500.-. ☎0-502-161-228.

OPEL kadett 1,3. ☎(0-85)685-02-68.

OPEL rekord 2,3TD (1986). ☎(0-87)566-61-52.

OPONY używane osobowe, rolnicze. ☎(0-86)273-16-09.

OPONY zimowe 15, komplet 200.-. ☎(0-87)642-57-02.

OWA przyczepka samochodowa. ☎(0-85)681-35-69.

PASSATR, 1.9D, kombi i sedan, 3 dni w kraju, 16.500 zł. ☎711-79-12.

PEUGEOT 405GL, 1,6, (1994), 18.000 zł. ☎0-502-087-069.

PEUGEOT 406, (1999); mercedes C180, (1996); jeep laredo, (1996); renault scenic, (1997); audi A6, (1996). ☎(0-85)650-40-57, ☎868-19-87.

PILNIE ford, mondeo, kombi, 1,6 16V, (1993/94), instalacja gazowa, stan bdb, 20.500 zł. ☎(0-87)64-23-587, ☎0-608-37-60-99.

POLONEZ 1500, (1992), i właściciel, 4.500 zł, ☎(0-85)743-36-05.

POLONEZ (1996) wtrysk + gaz, uszkodzony przód. ☎(0-86)272-01-70.

POLONEZ caro, (1994), 4.500 zł. ☎(0-85)833-24-72.

POLONEZ caro (1992) i właściciel, garażowany. ☎(0-85)650-12-81.

POLONEZ caro gaz (1992). ☎(0-86)272-68-35.

POLONEZ caro plus GSI, (1998), czerwony metalik, radio, alarm, ☎(0-86)277-57-59.

POLONEZ truck (1997). ☎(0-85)7-329-025.

PRZYCZEPA 4- tonowa, wywrotka, ☎(0-87)421-06-74.

PRZYCZEPA sześciotonowa, (1985), ☎(0-87)421-06-74.

PRZYCZEPY kempingowe, ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

PRZYCZPKĘ samochodową. ☎(0-87)568-53-73.

RENAULT 18 na części. ☎(0-85)7-326-457.

RENAULT scenic, 2,0, (1997), ☎(0-85)868-19-87.

RENAULT scenic (1997) 2,0 -lub zamienię ☎(085)744-55-48.

ROWERY- MOTOCYKLE Hurt - Detail. Części aut zachodnich. Elk, Gdańska 9A. ☎(0-87)610-27-97.

SEAT toledo, 1,9TD, ☎(0-85)72-18-130.

SEAT toledo, 1,8, pełne wyposażenie, sprawadzony, 20.600 zł. ☎0-601-563-944.

SILNIKI Ford transit 2.5D, Mercedes 300D, myjka Karcher. ☎(0-86)272-70-95.

SILNIK mercedesa, 123 200D. ☎0-606-483-615.

SKODA favorit, wiśnia, 1,3, (1991), zadbane. ☎(0-87)428-78-69.

SKODA felicia, kombi, 1,3, (1997), 19.200 zł. ☎(0-85)65-11-971.

SKRZYNIĘ ładunkową Stara 28. ☎(0-87)421-72-15.

SKUP samochodów (gotówka) - zamiany ☎(0-85)744-55-48.

SPRZEDAŻ ciagników siodłowych volvo, DaF, MAN, wszystkie modele i roczniki, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

SPRZEDAŻ nacze, plandeki, firanki, chłodnie, wywrotki, duży wybór, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

STAR 200, (1988). ☎(0-87)421-06-74.

STAR 200 wywrotka, ☎(0-85)718-46-71.

STAR 200: ☎(086)216-61-67.

STAR 244 z żurawiem. Marek Domański, Strękowińska 29. ☎(0-87)64-32-422, ☎0502-566-351.

STAR A-200 z przyczepą sześciotonową razem lub osobno. ☎(0-86)270-59-62.

STAR 244 +2. nowych drzwi +pompa wtryskowa. ☎(086)2187-357.

STAR z silnikiem Leylanda, 3.500 zł. ☎0-502-636-858.

TATRA 148 S3 tania. ☎0-604-061-875.

TIR z naczepą- typu mercedes 1622S. ☎(0-87)516-31-54.

TOYOTA avensis, 2.0TDi, (12.1998), pięciodrzwiowa, pełne wyposażenie, 46.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎(0-85)65-02-199.

TOYOTA camry, (1995), pełne wyposażenie, bezwypadkowa, zamiana na tańszy, 34.500 zł. ☎0-501-229-106.

UAZ diesel, ☎0-606-486-615.

UNO 1,0 (1997). ☎(0-87)568-32-32.

URSUS 1204, bizon lub zamienię ☎0-603-604-127, ☎(0-89)751-31-24.

VOLKSWAGEN fox (1988), 3.500 zł. ☎(0-87)565-00-53.

VOLKSWAGEN T2 diesel (1990). ☎(0-87)644-70-67.

VOLKSWAGEN transporter 1,6D (1982). ☎(0-87)520-26-15.

VOLVO, V-40, 1,9TDI, (1998.12., pełne wyposażenie, skoda, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

VOLVO 440 Diesel 91995) 22.500 zł. -zamiana, ☎(086)216-66-99.

VOLVO F12 (1991), Red Line: ☎(086)474-26-29.

VW passat, 1,9D, (1990), 16.900 zł. ☎(0-85)711-47-75.

VW passat, (10.1998), stan idealny, pełne wyposażenie, 71.000 zł. ☎(0-29)761-20-01.

VW passat, kombi, 1,9TDi, (1995). ☎(0-85)716-20-62.

WYJAZDY po samochody do Belgii - Francji. Zapewniamy super ceny, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

ŻUKA izotermę, (1989) w dobrym stanie. ☎(0-29)764-49-28.

ŻUK plandeka (1987) 3.000 zł. (1989) 3.500 zł, stan dobry. ☎6-503-415, 0-603-645-803.

AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, radiomontaż, zestaw głośnomówiący, Kraszewskiego 45, ☎(0-85)741-64-61.

USŁUGI

HAKI holownicze, tłumiki. Sprzedaż, montaż, ul. Marczkowska 4/1, ☎(0-85)65-14-673.

HAMULCE, KLOCKI, TARCZE, TOCZENIE, ABS-TEST, UNIMOT, ☎(085)745-52-52.

SPROWADZAM auta z Holandii. ☎(086)216-72-14.

AUTOKOMISY

**AUTOKOMIS. Białystok, ul. Prowiantowa 19. ☎(085)65-20-420.

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.

NAPRAWY

NOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton
Polmozbyt Plus
ul. Zwycięstwa 10a
wjazd od Choroszczańskiej,
tel. (085) 651-12-57

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

BIURO Podatkowe -doradztwo, podatki VAT, ☎(0-85)741-71-88.

CUKIERNIĘ oddam w dzierżawę -przyjmę wspólnika -inne cele, ☎0608-309-625.

FIRMA udziałowiec Giełdy Rolnej nawiąże kontakty handlowe z producentami zdrowej żywności, ☎(0-85)651-32-33, ☎0602-347-461.

KREDYT odnawialny z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy. ☎0-604-699-022.

KREDYTY gotówkowe. Elk, ☎(0-87)610-57-77, wieczorem.

NAWIĄŻ współpracę lub przyjmę przedstawicieli handlowe w dystrybucji nawozów sztucznych, najchętniej z byłego Związku Radzieckiego, ☎0601-911-180.

POŻYCZKI (zastaw), samochody, ☎0606-176-088.

RZECZOZNAWCY, biznesplany. ☎(0-85)651-33-98, ☎(0-87)566-79-64.

USA; porady wizowo- emigracyjne, spadki, sprawy rodzinne. ☎(0-85)741-70-74 (pn.- pt. godz. 9-16).

BADANIE włosów, ☎(0601)21-43-88.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎744-44-19.

BIELACTWO, łuszczyca, ☎(0601)21-43-88.

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, ☎(0-85)652-45-26. Konsultacje protezyjne, przeglądy -bezpłatnie! Pełny zakres usług stomatologicznych, narkoza, implanty, wybielanie zębów -promocja. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torczych -linii i progresywnych) i szkielek okularowych. Płynny pielęgnacyjny. Leczenie dzieci i dorosłych. Stoleczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19.

GASTROLOGICZNA -diagnostyka, 9.00-16.00, endoskopia, USG, leczenie, Ogrodowa 19, ☎(0-85)732-88-73.

GINEKOLOG dr med. Adam Zdanowicz: Wydziałńskiego 8b/32 (wtorek -piątek). Rejestracja, ☎0601-297-902.

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek +histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02.

LECZENIE nerwic, depresji, leczenie alkoholizmu (odtrucie, Esperal, terapia indywidualna i grupowa), leczenie nadożu palenia, leczenie otyłości -specjalista psychiatra Rafał Modzelewski, Gabinet Lekarski, Białystok, ul. Upalna 88. ☎66-15-333, tel./fax 66-19-188, pon.- sob. 9-19, niedz. 12-18.

ŁUSZCZYCA: rewelacyjny! ☎(0-32)27-670-27.

MASAŻ sportowo -lecniczy, ☎0502-412-512.

ODCHUDZANIE, korekta sylwetki, bulimia - dr Gutowski. ☎744-72-90.

ODCHUDZANIE bez efektu jo-jo. (0-87)565-79-09.

ODTRUCIA alkoholowe, **wszczepianie** ESPERALU, **ANTICOL**. Kuracje odwykowe i antynikotynowe. Psychiatrzy Choroszuca. Codziennie, Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

PSYCHIATRA - Adam Choroszuca. Nerwice, zaburzenia psychiczne (depresje), alkoholizm, zaburzenia pamięci, bezsenność, zaburzenia seksualne, kłopoty leżące system nerwowy. Codziennie (oprócz czwartków) 9.00-11.00, 14.00-17.00, soboty 9.00-15.00, (dyskretnie), Świętojańska 17/1, ☎(0-85)7-327-735.

PSYCHIATRA - Eugenia Choroszuca, codziennie 11.00-13.00, czwartek 9.00-11.00, 15.00-17.00, Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

RADIESTETA, odpromieniowanie mieszkań, ☎(0-85)651-33-29.

SPECJALISTA chorób wewnętrznych i zakaźnych Władysław Wiechowski. Nerwice, wrzody podudzi, trądzik, psychoterapia, ziołolecznictwo. Mickiewicza 48, lokal 103, czwartki godz. 10.00-12.00. ☎74-74-430.

SPECJALISTA wad zgryzu Wanda Drejer-Nosalik informuje swoich pacjentów, że gabinet ortodontyczny mieszczący się w Augustowie na ul. Nowomiejskiej 36 został przeniesiony na ul. Ks. Skorupki 10. ☎(0-87)643-54-20.

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, ☎(0-29)764-50-64. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

USG dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00, ☎732-32-02.

ZABURZENIA seksualne, impotencja. Psychiatrzy: Choroszuca, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

ROLNICTWO

☐ KUPIĘ

C-360 lub U-1224. ☎(0-87)568-53-73.

KAMIEN polny. ☎(0-85)744-08-01.

KUPIĘ olchę i brzozę. ☎0501-546-324.

LAS. ☎0-502-66-88-08.

LAS na pniu, (drzewostan), sosna, świerk, olcha, ☎(0-85)650-35-35, ☎650-35-45.

SIEWNIK KOS. ☎(0-85)719-65-84.

☐ SPRZEDAM

1 ha, las świerkowy, (kuligi), ciągnik "Władimir", (1985), ☎(0-87)611-24-83.

20 jałowic cielnich, wielkostadnych, ☎(052)321-61-55.

"AGROTECHNIKA" - schładzarki, prasy, przyczepy do sianokoszonek, orkany do kukurydzy, siewniki, ciągniki. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎(0-87)425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA laval 800L, 1000L. ☎(0-86)277-67-28.

BECZKOWÓZ, 4000 l, (1998). ☎(0-86)474-40-24.

BECZKOWÓZ 4500l, pompa beczkowozu, ciągnik Dawid Braun. ☎(0-86)272-70-95 wieczorem.

BELE sianokoszonek. ☎(0-86)274-33-63.

BIZON (1983), belarka wałkowa 120. ☎(0-85)650-16-85.

C-330: ☎(086)219-17-62.

C-360, pszenicę, ☎(0-87)642-41-40.

UWAGA ROLNICY!!!

Zimowa promocja na części i pasy do kombajnów i pras zachodnich.

"POM-SERWIS"
BIELSK PODLASKI, ul. 3 Maja 20
tel. (0-85) 730-32-66, 730-96-86

C-360, sianokoszonka belowana. Grajewo ☎(0-86)272-89-71.

C-360-3P. ☎(0-86)271-75-61.

C-360 (1984) w całości -na części; roztrząsacz obornika, ☎(086)472-00-77.

CHŁODZIARKĘ bankową. ☎(0-87)569-63-91.

CHŁODZIARKI, wycinaki, siewnik 240 cm, mieszalnik +młynek. ☎(086)278-52-51.

CIĄGNIK C-360, po remoncie: ☎(086)270-34-78.

CIĄGNIKI (Ursus, Zetor), prasy, prasy belujące. ☎(086)47-31-396, 0605-687-897.

CIĄGNIKI zetory: 5211 (1990), 5245 (1992), 16245 (1991). MTZ-80 (1986). ☎(0-87)516-36-58.

CIĄGNIK rol. MF-2680 4WD (1983). ☎0-604-233-039, ☎(0-25)792-74-25.

CIĄGNIK rol. MF-2725 AWD (1988). ☎0-604-233-039, ☎(0-25)792-74-25.

CIĄGNIK Ursus 1224 (1995). ☎0-604-233-039, ☎(0-25)792-74-25.

CYKLOP (1987), siewnik nawozów Lejek, Kos, brony 5. ☎(0-86)273-13-95, ☎0-600-114-105.

CYSTERYNA do mleka 3500 l, przyczepa 10 ton, roztrutnik obornika niemiecki. ☎(0-87)611-27-89.

DOJARKI przewodowe, zbiorniki, hale, gwarancja, atest, serwis, ☎(0-85)661-84-80, ☎0602-333-260.

DOJARNIE, schładzalniki -nowe, używane, raty, gwarancja, atesty, transport. ☎(0-87)423-07-54, ☎0-603-860-885.

DUŻA ilość słomy kostka. ☎(0-87)644-21-41.

ELK, SUWALSKA 64,
☎(0-87)620-13-21 **KOMBAJNY**
ZBOŻOWE, BECZKOWOZY,
PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI.
RATY. TRANSPORT GRATIS.

FRICKE Mrągowo, ☎(0-89)741-29-74, fax. 741-53-45. Przedstawiciel regionalny firm: Same Deutz, Fahr, Vnderstad, Gregoire Besson. Używane kombajny, ciągniki, przyczepy samobieżne, prasy, przyczepy samobieżne, zgrabiarki itp. **MAGAZYN CZĘŚCI**, ☎(0-89)741-63-74.

HALE udojowe, dojarki, rurociągowy, schładzalniki mleka, bezobsługowe zgarniacze obornika. ☎(0-86)476-02-32.

JAŁÓWKI wysokościelne (dwie), krowy (dwie). ☎0606-398-288.

JĘCZMIEN, ☎(0-87)629-86-25 wieczorem.

KOMBAJN buraczany, jałowki cielne, ☎(0-86)273-41-95.

KOMBAJN buraczany STOLL V50, siewnik buraczany Gama 5, (1998), ok. 13.500 zł. ☎(0-87)427-83-12.

KOMBAJN Class heder 2,2 m 6.000 zł, ☎(086)278-33-64, 0608-482-367.

KOMBAJNY, siewniki, prasy. ☎(0-87)569-41-42.

KOMBAJNY bizon Z058, Z056. Ciągniki ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028.

KOSIARKA "Osa", przyczepa samobieżna, dmuchawka. ☎(0-87)569-66-14.

KURKI odchowane -sprzedaż od 6.04.2001. Malawice, gm. Sokółka, ☎(0-85)675-58-08 lub ☎(0-85)711-70-14.

LITZ, ☎(0-85)7-449-582.

ŁADOWACZ maszynowy do bel, 2.100 zł, tróla 3-letniego, stan idealny 7.000 zł, ☎(0-85)716-95-02.

ŁĄKA 19 ha na Biebrzy (okolicz. Sólk, Pierzyczkowskiej). ☎(0-86)272-56-05, ☎0-608-648-266.

MASZTY do wózków widłowych: ☎(086)271-77-11, po 20.00.

MASZTY do wysokiego załadunku bel, zbierająca+ dmuchawka Class+ prasa, 1,5-4.000 zł. ☎(0-85)73-77-113.

NAWOZY. Polskie Składy Nawozów: "Fosfor", "Lubor", "Siarkopol", "Puławy", ceny fabryczne. ☎(0-87)620-15-70, 56-96-256, ☎0501-513-826.

NAWOZY SZTUCZNE - SALETRA, MOCZNIK. NISKIE CENY. LITEXIMP PROSTKI, DWORCOWA.
☎(0-87)611-20-33.

NOŚNIK bel, ☎(0-85)72-18-130.

OPONY używane C-360, tylne; nowe końcówki wtryskiwaczy; 2 głowice kompletne; piłę spalinową PS-180. ☎(0-85)7-418-928.

OTRĘBY pszenne, żytnie, śruta rzepakowa, nawozy, ☎(086)275-69-35, 0604-205-934.

OWIES bezłuskowy, słomę prasowaną. ☎(0-87)568-31-55.

PISKLETA. ☎(0-87)569-40-94 Sówka.

PLUG rolniczy 3-skibowy, ☎0-502-653-976.

PODLASKO-MAZOWIECKIE CENTRUM WESTFALIA. DOJARNIE RUROCIĄGOWE ORAZ SCHŁADZALNIKI MLEKA - STARE I NOWE. PROMOCJA DOJAREK PRZEWODOWYCH. KOŁAKI KOŚCIELNE
☎0602-742-928, (086)270-32-99.
SPRZEDAŻ RATALNA.

PODNOŚNIKI do bel, maszty. ☎0-604-868-528.

PODNOŚNIKI maszynowe do bel, maszty. ☎0-604-868-528.

PRASA belująca. ☎0-503-507-960.

PRASA kostkująca Z-240/1. ☎0-609-160-154.

PRASĘ belującą wałkową, ☎(0-85)650-13-21.

PRASĘ welger, cena 5.000, słomę prasowaną. ☎(0-87)568-54-21.

PRASY belujące, podnośniki czołowe (TUR), sieczkarnie do kukurydzy. ☎(0-85)74-18-437.

PRZEWODÓWKI z nowym rurociągiem mlecznym, kolektorami i gumami. Atesty, montaż, ☎(0-85)745-30-46.

PRZYZCZEPA samobieżna Mengele LW-370 super, stan bdb. ☎(0-85)71-60-193.

PRZYZCZEPA wywrotka 4,5T. ☎(0-86)273-13-95, ☎0-600-114-105.

PRZYZCZEPY do sianokoszonek, wycinaki, beczkowozy, sieczkarnie samobieżne, ciągniki: ☎(086)474-26-29.

PSZENICA 7t. ☎(0-86)27-43-146 po 20.00.

ROZRZUTNIK jednoosiowy. ☎(086)219-18-43.

SAMOBIEŻAJĄCA T-050/2. ☎(0-85)719-65-84.

SANIE i bryczkę. ☎0-606-13-67-41.

SIANO, słoma, ☎(0-85)718-89-47.

SIANO, słoma w kostkach, ☎(0-85)650-21-53.

SIANO, słomę, baloty. ☎(0-87)423-18-35, ☎0-502-574-890.

SIANO, ☎(0-85)712-54-17.

SIANO, ☎(0-87)641-01-07.

SIANOKISZONKĘ, ☎(0-85)712-29-76.

SIECZKARNIE samobieżne do kukurydzy CLAAS, MENGELE, beczkowozy, ☎(086)216-91-88, 0603-947-039.

SŁOMA, Konowały 50.

SŁOMA, siano, drzewo-olcha. ☎(0-86)272-04-25.

SŁOMĘ. ☎(0-86)2-743-161.

SÓL POTASOWA, PYLISTA, GRANULOWANA. OTRĘBY PSZENNE, ŻYTNIE.
☎(0-87)516-12-85.

SPRZEDAM C-360, stan db, ☎(0-895)681-50-40.

ŚRUTA pszena, kukurydziana, otręby żytnie z dostawą. ☎(0-85)686-44-11, ☎0-604-560-161.

TAŚMOCIĄG sprzedam: ☎(086)279-15-42.

TRZY kombajny, ☎(0-87)642-42-81.

WYSŁODKI buraczane suche, Grajewo, ☎(0-86)272-22-69.

Z-058 sprzedam. ☎(0-87)516-31-54.

ZBIORNIK 400 l polski, ☎(086)216-92-34.

ZBIORNIK 600-litrowy (1996): ☎(086)273-63-58.

ZBOŻE: jęczmień, owies, pszenżyto jare, tulin. ☎(0-87)423-06-87.

ZETOR 10145 (1987): ☎(086)474-26-29.

ZETOR 5245 (1989). ☎(0-85)712-48-55 Lau-daraszczyna 4.

ZETOR 7745 turbo (1992), stan idealny, 1100 Mth. ☎(0-87)516-36-58.

ZGARNIAKI obornika hydrauliczne. ☎0-609-262-317.

ZGRABIARKE, rozrzutnik jednoosiowy, sadzarke, siewnik Mazur, snopowiązałkę WC-5. ☎(0-87)629-85-82.

ZWIERZĘTA

HOTELOWANIE zwierząt, Sochonie. ☎(0-85)71-86-700.

KUCYK, ogierki, klacz: ☎(086)2720-630.

OWCZAREK niemiecki 5 miesięcy. ☎(0-86)272-83-37.

OWCZAREK niemiecki (suka) oraz bucie, ☎(0-87)620-02-53, ☎0-605-089-068.87)620-02-53.

OWCZARKI niemieckie, dobry eksterier. ☎0-607-266-372.

SZANUCERKE średnią 3- miesięczną sprzedam. ☎(0-87)566-66-51.

SZKOLENIE psów, sprzedaż owczarki niemieckie dorosłe i szczeniaki. ☎(0-87)619-91-28.

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul. Białostocka 13a, ☎(0-85)651-50-14.

RÓŻNE

☐ KUPIĘ

DĄB, ☎0-602-785-860.

KONSTRUKCJE stalową na wiatę, ☎(0-86)272-58-36, ☎(0-86)272-52-94, wieczorem.

KUPIĘ drewno opałowe, papierówkę, cena: 50-57- za mszesc. ☎0-606-589-150.

KUPIĘ duży, orientalny stuletni dywan, zapłacę do 3-tyś. ☎0501-609-938.

KUPIĘ olejny obraz A. Wierusza Kowalskiego lub J. Brandta, ☎0501-609-938.

KUPIĘ zbiorniki po cemencie: ☎0608-104-857.

MASZYNY szwalnicze kupię,
☎0603-78-00-30.

SKÓRY z nutrii. ☎0605-737-491.

WOSK pszczeli, ☎(0-85)74-37-852.

WYSEZONOWANE bale 7-calowe. ☎(0-87)567-00-21.

ZREBK, najchętniej z dostawą, ☎(0-85)712-23-36.

☐ SPRZEDAM

AGREGAT pr

Przed zawodami Pucharu Świata w skokach

Oberstdorf czeka na Adama

W sobotę i niedzielę (3 i 4 marca) w niemieckim Oberstdorfie odbędą się dwa konkursy narciarskiego Pucharu Świata w skokach narciarskich. Zawody te będą jednocześnie zaliczane do klasyfikacji PS w lotach. Punkt konstrukcyjny obiektu w Oberstdorfie wynosi 185 m.

Większość biletów na oba konkursy została już dawno sprzedana. Organizatorzy szacują, że weekendowe zawody obejrzy łącznie około stu tysięcy kibiców.

Rywalizacja o kryształową kulę w lotach narciarskich, w sezonie 2000/2001 przewiduje sześć konkursów. Dwa z nich odbyły się w Harrachovie i w obu triumfował Adam Małysz. Polak zgromadził 200 punktów i przed konkursami w Oberstdorfie wyprowadza Niemca Martina Schmitta o 60 punktów.

Dalekie loty Amerykanina

Pierwsze, nieoficjalne treningi na skoczni im. Heini-Klopfera w Oberstdorfie rozpoczęły się we wtorek po południu. Wzięło w nich udział 25 skoczków. Pod nieobecność łowców rekordów całkiem nieźle radzili sobie mniej znani zawodnicy. Norweg Kjell Erik Sagbakken uzyskał najlepszy wynik skacząc równe 200 m, drugi wynik miał autochton z Oberstdorfu – Georg Spaeth z szerokiej kadry Hessa.

Wczoraj odbyły się oficjalne treningi, w których udział wzięło tylko 14 z 64 zgłoszonych zawodników (nie startowali m.in. Polacy). Nieoczekiwanie najdalej w pierwszej serii prób-

nej skoczył Amerykanin Alan Alborn (210 m), drugi rezultat osiągnął reprezentant Austrii Andreas Widhoelzl (207), a trzecią odległość miał jego rodak Martin Koch (199).

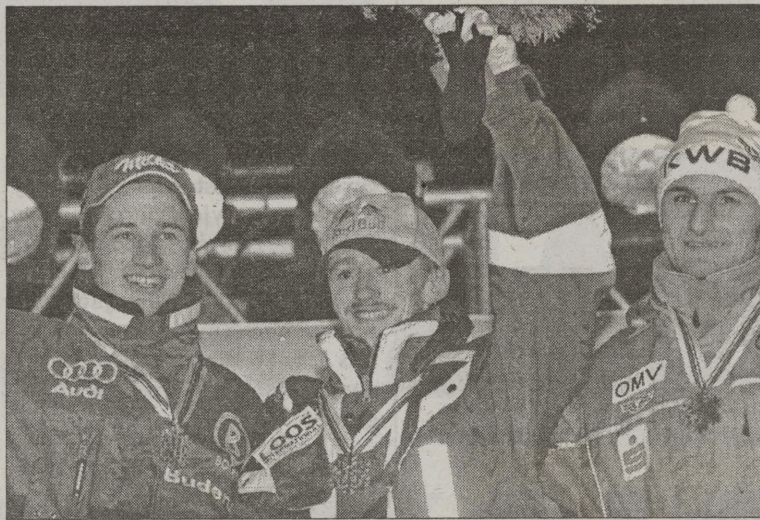
W drugiej serii najdłuższy skok oddał Widhoelzl (211). Na dzisiaj planowane jest przeprowadzenie eliminacji do sobotniego konkursu.

Wyzdrowieje?

Pytaniem, które nurtuje wszystkich polskich kibiców jest: Czy Adam Małysz wystartuje w Oberstdorfie? Nasz „as przestworzy” z powodu choroby nie brał udziału w dwóch niedawnych konkursach mistrzostw Polski. Według ostatnich doniesień, Małysz wraca do zdrowia. Andrzej Wąsowicz, prezes wiślańskiego klubu Wisła, do którego należy Adam Małysz, powołując się na rozmowę z trenerem Apolnuszem Tajnerem, powiedział w czwartek, że nasz najlepszy zawodnik, pomimo zapalenia, które dawało mu się we znaki w ostatnich dniach, wyjechał od Oberstdorfu na własną prośbę.

– Decyzja, czy Adam ostatecznie wystartuje w konkursie, zapadnie jednak już na miejscu – dodał Wąsowicz.

Kibice zarówno w Polsce, jak i w Niemczech liczą jednak, że Małysz przyjedzie do Oberstdorfu. Rozpaleni rywalizacją Martina i Adama fani oczekują kolejnego pasjonującego pojedynku i pobicia rekordu skoczni – 209.0 m, którego posiadaczem jest „skoczek w stanie spoczynku” – Dieter Thoma.



Kibice ostrzą sobie apetyty na pojedynek Adama Małysza (w środku) z Martinem Schmittem (z lewej)

PAP/CAF

Organizatorzy zawodów mają nadzieję, że pogoda pozwoli skoczkom na bardzo dalekie skoki. Według nich, przy sprzyjających warunkach termicznych może być poprawiona odległość najdłuższego jak dotąd skoku w historii – 225 m – jaki przed rokiem oddał w Planicy Austriak Andreas Goldberger.

W Oberstdorfie wystąpi pięciu reprezentantów Polski. Oprócz lidera klasyfikacji generalnej Pucharu Świata – Adama Małysza, trener Apolnusz Tajner postanowił zabrać do Niemiec Wojciecha Skupienia, Roberta Mateję, Marcina Bachledę i Tomisława Tajnera.

Dla 18-letniego syna trenera Tajnera będzie to debiut w tak ważnych zawodach. Pozostałych czterech za-

wodników reprezentowało Polskę na mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w Lahti.

Bezpośrednią relację z zawodów przeprowadzi TVP 1. Początek w sobotę o godzinie 13.30, w niedzielę o godz. 13.35. (PAP, KS)

Klasyfikacja PS w lotach narciarskich w sezonie 2000/2001 po dwóch konkursach w Harrachovie:

1. Adam Małysz (Polska) 200 pkt., 2. Martin Schmitt (Niemcy) 140, 3. Janne Ahonen (Finlandia) 125, 4. Risto Jussilainen (Finlandia) 105, 5. Sven Hannawald (Niemcy) 90, 6. Tommy Ingebrigtsen (Norwegia) 82, 7. Matti Hautamaeki (Finlandia) 76, 8-9. Robert Mateja (Polska), Martin Hoellwarth (Austria) po 58, 10. Noriaki Kasai (Japonia) 56.

Granice zadowolenia

„Bez hurraoptymizmu, ale bardzo zadowolony” – tak można ocenić nastroje trenera polskiej reprezentacji Jerzego Engela, jego piłkarzy, dziennikarzy oraz kibiców po pierwszym zwycięstwie nad Szwajcarią 4:0 (2:0). Tak wynika z wypowiedzi szkoleniowca i zawodników, prasowych i telewizyjnych doniesień oraz komentarzy zamieszczanych w internetowych portalach.

Nasi rywale – Helweci – nie postawili poprzeczki zbyt wysoko. Wyraźnie widać było, że szwajcarska precyzja jest tylko przysłowiowa.

Trener Jerzy Engel nie był jednak zawiedziony postawą rywali. „To my zagraliśmy dobrze więc nie możemy narzekać na przeciwnika. Rozumiem, że niedosyt i to wielki odczuwają Helweci i ich kibice, ale to już ich problem”.

Powiedzieli

Jerzy Engel: „Cieszę się z wyniku, aczkolwiek jest jeszcze wiele elementów do poprawiania w grze. Na pewno nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być jeszcze lepiej. Udało mi

się zrealizować kilka rzeczy. Są to między innymi, dobra gra w obronie oraz kontrataki, które mogą być kluczem do sukcesu w Oslo. Brakowało podań bezpośrednich od pomocników do napastników. Nie potrafimy także wypracować sytuacji ze środka pola. Elementów do poprawienia jest zresztą jeszcze sporo. Głównie gra w środku pola, zbyt często piłka wracała do naszego bramkarza. Bardzo dobrze zaprezentowała się obrona, osłabiona przecież brakiem Tomasza Waldocha.

Emmanuel Olisadebe: Wiem doskonale, którego gola zdobyłem w reprezentacji Polski, bo prowadzę statystyki. Czy mogę obiecać, że bramkę strzelę Norwegom. Owszem, dlaczego nie? Coraz lepiej czuję się w kadrze, coraz lepiej rozumiem się z partnerami.

Rywale też grali

Grali też rywale Polski w eliminacjach MŚ 2002. Norwegowie byli prześladowani przez kontuzje i konflikty. Wygrana 4:0 z Irlandią Północną w Belfaście oceniana jest przez norweską prasę jako przełom reprezentacji. Gazety ostrzegają jednak przed „bramkostrzel-

nią” Polską. Dziennik Aftenposten pisze „Nie przesadzajmy z zadowoleniem ponieważ Irlandia Północna nie zalicza się nawet do średniej klasy europejskiej. W żadnym wypadku nie może być porównywana do najbliższego naszego rywala czyli Polski, która tego samego dnia strzeliła Szwajcarii przerażającą nas porcję czterech bramek”.

W środę zagrała także Ukraina, która przegrała po dogrywce z Cyprzem 3:4. W zespole nie zagrało kilku podstawowych zawodników, m.in. Szewczenko i Rebrov.

Wyniki: Irlandia Płn. – Norwegia 0:4 (0:3). **Bramki:** Helstad 20, Carew 30, Stensaas 37. **Ukraina – Cypr 3:4 (3:3, 1:2).** **Bramki:** dla Cypru – Okkas 17, Engomitis 39, Malekkos 81 – karny, Charalambous 104; dla Ukrainy – Melaszczenko 9, Worobiej 57, 63. **Anglia – Hiszpania 3:0 (1:0).** **Bramki:** Barnby 38, Heskey 56, Ehiogu 70; **Kolumbia – Australia 3:2 (1:0).** **Bramki:** Kolumbia – Sema (10), Salazar (66), Grisales (74); Australia – Corica (76), Chipperfield (89); **Włochy – Argentyna 1:2 (1:1)**

Bramki: Włochy – Fiore 26; Argentyna – Gonzalez 36, Crespo 49; **Malta – Szwecja 0:3 (0:2).** **Bramki:** Corneliussen 30, Larsson 40, Mild 78; **Holandia – Turcja 0:0.** **Luksemburg – Finlandia 0:1 (0:0).** **Bramka:** Forsell 80; **Jordania – Bułgaria 0:2 (0:1).** **Bramki:** Chomakow 43, Petrow 55; **Grecja – Rosja 3:3 (2:1).** **Bramki:** Grecja – Haristeas 2, 32, Basinas 90 – karny; Rosja – Bużnikin 34, 70, Kochow 52. **Liechtenstein – Łotwa 0:2 (0:0).** **Bramki:** Miholaps – 63 i Verpakovkids – 66. **Bośnia i Hercegowina – Węgry 1:1 (1:1).** **Bramki:** dla Bośni – Barbarez 22; dla Węgier – Horvath 13; **Chorwacja – Austria 1:0 (1:0).** **Bramka:** Vugrinec – 35; **Rumunia – Litwa 3:0 (2:0).** **Bramki:** Ganea – 12 i 40 oraz Codrea 57; **Macedonia – Czechy 1:1 (1:1).** **Bramki:** dla Macedonii: Hristov (34); dla Czech: Kuka (42).

Na podstawie materiałów z Internetu, Polskiej Agencji Prasowej i „Przeglądu Sportowego” przygotował Przemysław Sarosiek

Siatkarze grają o pietruchę

W sobotę w Warce o godzinie 17.00 siatkarze MOSiR-u będą kontynuować walkę o drugoligową „pietruchę”. Przeciwnikiem będzie tamtejszy OKSiW, a stawką jest „awans” do meczów o 5. pozycję. Przegrany zagra o 7. miejsce. MOSiR wygrał u siebie tydzień temu 3:0 i do zwycięstwa dwumecz potrzebuje praktycznie tylko seta. A jeśli by zdarzyło się, że OKSiW wygra nawet 3:0, to i tak przejść dalej może MOSiR, pod warunkiem, że zdobędzie więcej małych punktów niż 51 (tyle stracił u siebie).

– Pozostało jeszcze trochę meczów i sezon trzeba po prostu dograć do końca – powiedział trener MOSiR-u Jacek Wesołowski. – W Warce chcemy wygrać pierwszego seta, a potem dać pograć rezerwowym.

Wczoraj jeszcze nie wiadomo było w jakim składzie pojedą bielszczanie do Warki. Na pewno będzie już rozgrywający Jakub Sokołowski, ale czy zagra – jeszcze nie wiadomo.

Play off o miejsca 1-4 (do trzech zwycięstw): Bzura Ozorków – Politechnika Warszawa (stan meczów 0:2), WSPol Kerkopol Szczytno – Okocimski Brzesko (0:2). **O miejsca 5-8 (mecz i rewanż):** Wifama Łódź – Orzeł Międzyrzecz (pierwszy mecz 0:3), OKSiW Warka – MOSiR Bielsk Podlaski (0:3).

(miłk)

W SKRÓCIE

Hajnówka. W najbliższą sobotę, 3 marca Ośrodek Sportu i Rekreacji w Hajnówce organizuje turniej w piłce siatkowej „trójkę” kobiet. Współzawodnictwo zaplanowano w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Hajnówce przy ul. J. Piłsudskiego 7. Początek o godz. 10.00

KORYCIN. W sobotę i niedzielę (3-4 bm.) w sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Korycinie rozegrany zostanie III Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny w kategorii juniora, młodzika i żaka dziewcząt i chłopców oraz Pierwszy Krok w tenisie stołowym. Zawody rozpoczną się w sobotę o godzinie 10.00 (juniorzy, żacy) i w niedzielę o godz. 10.30 (młodzicy, Pierwszy Krok).

BIAŁYSTOK. W sobotę o godzinie 9.00 (juniorzy młodsi) i w niedzielę o godz. 9.00 (seniorzy) w hali SP 32 przy ul. Pietrasze 29 w Białymstoku odbędzie się Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny w badmintonie.

BIAŁYSTOK. W sobotę, 3 bm. o godz. 12.00 piłkarze Jagiellonii Wersal Podlaski Białystok spotkają się w meczu towarzyskim z Narwią Ostrołęka. Niestety miejsce spotkania nie jest znane. Piłkarze zagrają albo na stadionie MOSP przy ul. Antoniu-kowskiej albo w Wasilkowie. (mark)



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. Internet: <http://www.wspolczesna.pl>, e-mail: web@wspolczesna.pl. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski – tel. 748-74-00, 748-74-01; zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszyński, sekretarz redakcji – Piotr Biziuk, Tomasz Lange, Sebastian Michałowski; Dział Dobry Białystok: p.o. kierownika – Zbigniew Gołębiowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Zmiejko (ekonomicznego), Zespół: Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Gryn, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Kłem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Pysk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Monika Stelmach, Ewa Szejder, Mariusz Wadas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zięt, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. Sekretarze redakcji – tel. 742-23-77 (748-74-74), tel./fax 742-15-08 (748-74-73). Dział miejski Białystok – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-68. Dział ekonomiczny – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-68. Dział sportowy – tel. 748-74-80, 748-74-81. Magazyn Tydzień – tel. 748-74-50. Studio komputerowe – tel. 748-74-78. Korekta – 748-74-79. Biuro marketingu i promocji – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. KRAMIK, płatne ogłoszenia telefoniczne 748-74-48; Dział Handlowy (085) 748-74-41, 748-74-43; Oddziały: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; Elk, ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; Monia, ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; Olsztyn, ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; Ostrołęka, ul. Prądzyskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; Suwałki, ul. Kościuski 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. Druk: SPP „Pogon”. Konto: 10801024-80827001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN 0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

**JUŻ
W PONIEDZIAŁEK**

**GAZETA
Sportowa**

a w niej m.in.:

relacja z pierwszego meczu
play off koszykarzy Mirpolu
z Polonią Przemyśl

sprawozdania i wyniki
z piłkarskich sparingów, w tym
z meczu Jagiellonii Wersal
Podlaski z Narwią Ostrołęka

terminarz rozgrywek
III ligi piłkarskiej

Formuła 1
- wszystko o nowym sezonie

relacja z lotów narciarskich
w Oberstdorfie z udziałem
Polaków
- czy wystartuje w nich
Adam Małysz?

**CZYTAJ W PONIEDZIAŁEK
W „GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ”
NA 8 STRONACH
„GAZETY SPORTOWEJ”**

Koszykarski play off czas zacząć

Z Alkiem czy bez?

MARIUSZ KLIMASZEWSKI

Koszykarze Mirpolu Białystok w sobotę rozpoczynają decydującą batalię o I ligę. Pierwszymi przeciwnikami białostoczian w fazie play off będą na wyjeździe zawodnicy Polonii Przemyśl. „Niedźwiadki” w sezonie zasadniczym zajęli ósmą pozycję. W konfrontacjach obu drużyn w obecnym sezonie jest remis 1:1. W Białymstoku Mirpol wygrał 89:69, a w Przemyślu przegrał 86:88.

Trener Jerzy Karpiuk bardzo by chciał zakończyć rywalizację w I rundzie z Polonią w dwóch meczach. Jednak na pewno nie będzie to łatwe, mimo posiadanych pełnych informacji o rywalu. – Mamy kilka kaset z meczów z udziałem Polonii Przemyśl i wiemy o niej prawie wszystko – powiedział kierownik drużyny Andrzej Kościuczyk. – W naszym zespole jedynym chorym zawodnikiem jest Aleksiej Olszewski, który z powodu przeziębienia nie uczestniczył w kilku treningach. Dzisiaj (czwartek – dop. aut.) Alek miał już pojawić się w hali i od jego dyspozycji na treningu zależeć będzie czy w piątek o godz. 11 wsiądzie z kolegami do autokaru udającego się do Przemyśla. Myślę jednak, że z Polonią za-

gramy w najsilniejszym zestawieniu razem z Alkiem – dodał Kościuczyk.

Polonia w środę zagrała pierwszy mecz III rundy Pucharu Polski, w którym przegrała u siebie z Azotami Unią Tarnów 85:97 (20:21, 15:31, 28:17, 22:28). Najwięcej punktów dla „Niedźwiadków” zdobył czarnoskóry Amerykanin występujący na pozycji centera

Dominick Davis – 23. Ponadto w Polonii punktowali Joseph Penberthy 18, Tomasz Przewrocki 16, Dariusz Szynkiel 13, Daniel Puchalski 11 i Krzysztof Zych 4.

Puchalski twierdzi, że najważniejszym jest zwycięstwo z Mirpołem na własnym parkiecie. – Jeżeli tak się stanie to wtedy białostoczanie znajdą się pod presją wygrania dwóch spotkań u siebie. Wiceprezowski ds sportowych Polonii Stanisławowi Polańskiemu konfrontacja z białostoczianami jest najgorsza z możliwych, wolałby grać z Alpen Gold czy Polpharmą Pakmet Starogard Gdański.

Białostoczanie w play off I, a dawnej II ligi występują trzeci raz z rzędu. W tegorocznym sezonie mają najlepszą sytuację z możliwych, gdyż

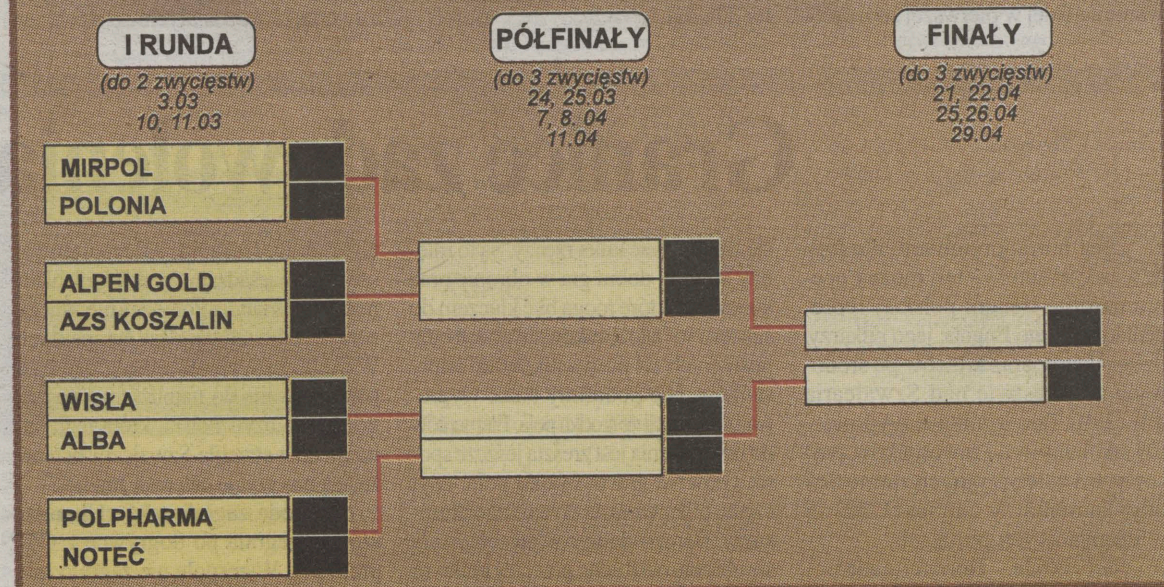
rozpoczynają walkę z pozycji lidera, czyli mają najkorzystniejszy układ gier. W ubiegłorocznych rozgrywkach przegrali walkę o ekstraklasę dopiero w finale z Polonią Warbud Warszawa. Rok wcześniej zajęli trzecie miejsce pokonując Legię Królewskie Warszawa, a przegrywając wcześniej z Treflem Sopot.

Wydaje się, że teraz mają najsilniejszy, wyrównany skład. Trener i koszykarze zdają sobie sprawę o wielkiej szansie, przed którą stoją, i która może się już nie powtórzyć.

Mecz Polonii Przemyśl z Mirpołem Białystok rozpocznie się w sobotę o godz. 18.00 w Przemyślu. Rewanż 10 marca i ewentualnie trzeci mecz 11 marca w Białymstoku. Zwycięzca spotka się z wygranym meczów Alpen Gold – AZS Koszalin.

Pierwszoligowe koszykarki Włóknarza Białystok kolejny mecz ligowy zagrają na wyjeździe w Poznaniu z tamtejszą Olimpią, która w tabeli zajmuje czwarte miejsce i wyprzedza włóknarki tylko o jeden punkt.

PLAY OFF KOSZYKARZY



POGODA

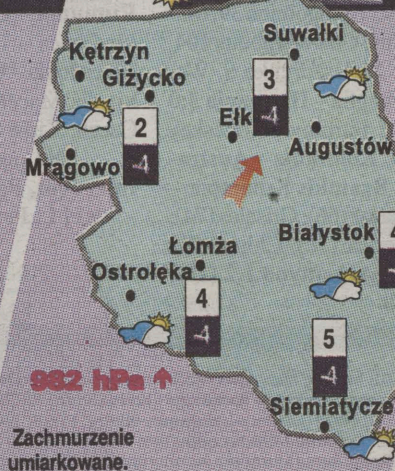
Koniec zimy?

Druga połowa lutego zaskoczyła nas zimą. Jak tu nie być zaskoczonym, skoro jeszcze w grudniu zbierano grzyby, a na początku lutego przyleciały żurawie i kwitły przebiśniegi? Teraz wszystko wskazuje na to, że w ciągu kilku dni przejdziemy od zimy do wiosny. Do niedzieli dni mają być słoneczne i z temperaturami powyżej zera. Z kolei nocami należy spodziewać się lekkiego mrozu i opadów śniegu. Taki typ pogody będzie skutkiem przesuwania się kolejnych niżów i pojawiania się nad Polską lekkich klinów wyżowych. W połowie przyszłego tygodnia powinien ostatecznie zwyciężyć potężny niż znad Atlantyku. Jeszcze we wtorek powinno być słonecznie, ale w środę można spodziewać się opadów. Będzie to jednak już ciepły wiosenny deszczyk.

AURA MILIBAR

PIĄTEK 2.03.2001

6.13 17.07



SOBOTA 3.03.2001

6.10 17.09



NIEDZIELA 4.03.2001

6.08 17.11



ISSN 0137-9488



00>

TYDZIEŃ
magazynPodlaska rodzina
na przełomie
wieków

Według danych Urzędu Statystycznego w Białymstoku, co piąta młoda kobieta w ogóle nie wychodzi za mąż i coraz częściej nie chce mieć dzieci. Co dziesiąte dziecko jest pozamałżeńskie. W województwie podlaskim na ślubnym kobiercu staje corocznie tylko około 6,5 tys. par (przed wojną – dwa razy więcej). Raport o kondycji przeciętnej rodziny podlaskiej

– str. IV-V

Śmierć nie wybiera
według roczników

Grzegorz w kwietniu skończyłby dwadzieścia cztery lata. Z wojska wrócił 23 stycznia. Nie bardzo wiedział, co ma ze sobą począć. Cekał, aż trafi się jakaś praca na budowie. 19 lutego wsiadł do nowego forda, którego ojciec kupił mu na raty kilka dni przed powrotem do domu, i tyle go w Gietkach widzieli. W nocy wykrwawił się na śmierć na oczach wielu osób w najlepszej restauracji w Kolnie. Co naprawdę wydarzyło się w kolneńskiej restauracji...?

– str. VI

Mój Baryka

– Temu tematowi można by poświęcić całą długą rozmowę. W książce był Cezary Baryka, a ja próbowałem dać mu jak najwięcej z Mateusza Damińskiego. W pewnym momencie zacząłem tracić świadomość granicy pomiędzy kreowaną postacią a samym sobą. Podpowiedzi reżysera, panująca na planie atmosfera, zadania wybiegające poza moją naturę powodowały, że to co stworzyłem na użytek Baryki, zaczęło żyć własnym życiem i wpłynęło na moją własną psychikę... Dziś premiera „Przedwiośnia” i dziś rozmowa z filmowym Baryką

– str. VII

Akcja: Kłusownik

Myśliwi twierdzą, że coraz więcej osób kłusuje niemal w majestacie prawa. – Taki chłop wychodzi z dubeltówką za stodołę i strzela do sarny nie zwracając uwagi na nic – mówi jeden z myśliwych. – Gdy dowiadujemy się o takich faktach, wykluczamy go z koła, ale te sytuacje, które wychodzą na jaw, to wierzchołek góry lodowej. Policjantom i strażnikom wyruszającym do lasu przygląda się grupka mężczyzn zgromadzonych przed punktem skupu mleka w Podozieranach. Jest dziewiąta rano, od większości z nich czuć alkohol. – Ludzie kłusowali, kłusują i będą kłusować – mówią. – W Gródku nie ma pracy, niewiele osób znalazło pracę w Białymstoku. Bieda aż piszczy. Ludzie nie mają co jeść. Las ich żywi...

– str. VIII-IX

JEDZIE ZAPUST
NA KOLE

ANIELA ŁABANOW

Gmina Radziłów miała bogatą tradycję zwyczajów obrzędowych. Jeszcze w roku 1990 część tej tradycji – w tym i ziabele – była w Radziłowie podtrzymywana. Potem zupełnie zanikła. W tym roku wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury wrócono do obrzędów zapustowych. Zaangażowano młodzież szkolną, a starsi mieszkańcy równie chętnie się włączyli.

„Ziabele”, albo „dziad z babą”, to widowisko ostatniego dnia zapustów, odgrywane z dawien dawna w Radziłowie. Dwie naturalnej wielkości kukły ze słomy, przebrane za kobietę i mężczyznę – Jana oraz Ziabelę

(Izabelę), osadza się na ustawionym pionowo kole od wozu. Do osi koła przyczepia się dyszel i zaprzęga konia, który ciągnie parę przez wieś.

Na początku koń ciągnie kukłę Jana i Ziabeli, ale za nim idzie „żywa” para młoda z całym orszakiem cygańskiego wesela.

– Ja jestem Jan, a to jest Ziabela, moja narzeczona; zaraz weźmiemy ślub.

Jan, czyli Zbigniew Mordasiewicz, przewodniczący Rady Gminy Radziłów, dodaje:

– Pamiętam, jak mój tato przygotowywał taką Ziabelę, ale ten zwyczaj został zapomniany.

Natomiast Ziabela, czyli Adam Romańczuk, na co dzień prowadzi zakład mechaniczny.

W pochodzie idzie bocian i dwa „niedźwiedzie” okryte słomą, zwane kiedyś dziadami z chlubą. Po zabawie niedźwiedzia „skóra” została podpalona, a następnie ugaszona obficie polewaną wodą.

W 1960 roku znany białostocki etnograf Zygmunt Ciesielski badał doroczne obrzędy w Radziłowie i okolicznych miejscowościach w tej parafii: Konopkach, Karwowie, kolonii Brodowo, Czerwonkach, Okrasinie i Raciborach. Było ich bardzo dużo, od Bożego Narodzenia po Zaduszkę. Te z „zapustu”, czyli ostatniego tygodnia karnawału, zostały przy jego udziale wznowione i mają stać się doroczną imprezą.

– Fotoreportaż na str. X



FOT. K. LEONCZUK

PISZA
W KRAJU

Niech drżą filmowe czy estradowe gwiazdy i gwiazdki. Czytelników coraz mniej interesują ich zawodowe i osobiste perypetie. Ostatnio liczy się tylko Małysz. Jedynie siłą rozpędu niektórzy komediani i szarpiidruży jeszcze znajdują sobie miejsce na łamach kolorowych pisemek. Zabrzmił właśnie ostatni dzwonek.

Z ostatniej pewnie szansy w „Naj” (nr 9) korzysta Kora Jackowska. Zwierza się, że gdy miała cztery lata, trafiła wraz z siostrą Anną, która teraz mieszka w Olsztynie, do domu dziecka prowadzonego przez zakonnicę. Jej ukochana mama, okrutnie doświadczona przez życie, chorowała na gruźlicę i musiała wyjechać na leczenie do sanatorium (...). Od kilkunastu lat mieszka w Warszawie. To miasto stało się jej przyjacielem. Tu ma swoich znajomych, swój świat, rodzinę i dom. Teraz całkiem nowy. Poprzedni, który znajdował się w zamkniętym osiedlu, daleko od miasta, został sprzedany (...). Wokalistka ma trzy koty, wśród nich swojego ulubieńca, który nazywa się Pipi Wazonik.

W „Na żywo” (nr 5) aktorka Magda Wójcik zapewnia, że ani jako dziecko, ani jako nastolatka nie była skłonna do szaleństw. I nie lubiła ujawniać emocji. „Nigdy nie byłam ekstrawertyczką ani buntowniczką. Ciężko pracowałam w szkole baletowej, a potem – w teatralnej”. Kilka ról w filmach zagrała jeszcze przed maturą, zanim dowiedziała się, że nie zostanie baletnicą. „Kiedy kończyłam szkołę baletową, zaczęły się moje kłopoty ze zdrowiem. Miałam kontuzję i lekarz powiedział mi, że w zawodzie tancerki nie czeka mnie kariera. A ludzie, z którymi pracowałam na filmowym planie, namawiali mnie na szkołę teatralną.

„Twoje Imperium” (nr 9) użala się nad losem Alicji Resich-Moldzińskiej, która spieszyła się do studia. Miała nagrywać kolejny program z cyklu „Zerwane więzi”. Nagle jadący przed nią samochód gwałtownie zahamował. Tylko szybki ruch kierownicą pozwolił uniknąć zderzenia. Alicji nie udało się jednak zaparkować nad samochodem. Auto dosłownie przefrunęło przez trawnik oddzielający od siebie dwa pasy jezdni (...). Alfa romeo wpadło do rowu i zatrzymało się na drzewie (...). To, że ona ocalała zakrawało na prawdziwy cud.

W „Halo” (nr 9) stara się przypomnieć o sobie Shazza: W jej życiu wciąż się coś zmienia. Rozstała się ze swym ukochanym, zafascynowała się Grekiem poznanym na Kreście (...). Jest pewna siebie i szybko znajduje odpowiedź na każde pytanie (...). Stała się symbolem muzyki określonej mianem disco polo (...). Media piły z jej wizerunku i z tekstów w stylu „Bierz, co chcesz, nawet deszcz” (...). Jakoś to wytrzymała. Starała się nie komentować tych zachowań, chociaż nie ukrywała, że trochę ją to boli. Mimo tych ataków Shazza sprzedawała swoje płyty w wielotysięcznych nakładach.

„Chwila dla Ciebie” (nr 8) chce wiedzieć, dlaczego Anita Lipnicka dotąd nie założyła rodziny. Odpowiedź piosenkarki: Od dawna planuję być mamą, ale z tych planów na razie nic mi nie wychodzi. Dla mnie bardzo ważne jest, żeby najpierw znaleźć właściwego kandydata na męża i ojca mojego dziecka. Nie wyobrażam sobie samotnego wychowywania potomstwa. Do tego trzeba dwojga (...). Najbardziej żałuję tego, że od czasu, kiedy zaczęłam śpiewać i zdobywać popularność, zmieniły się moje relacje z ludźmi. Coraz trudniej jest mi uwierzyć, że ktoś chce się przyjaźnić tylko dlatego, że mnie lubi, że interesuję go zwyczajnie jak inni. Stałam się ostrożniejsza, bardziej skryta.

Zima się kończy. Wkrótce stopi się śnieg i Małysz przestanie skakać. Na kolorowych łamach znów rożności się telewizyjno-estradowy chłam.

Ireneusz
Sewastianowicz

SPIĘCIE
TYGODNIA

„Tutaj zaczynałem swoją działalność i dlatego tutaj chcę ogłosić swój powrót do Ruchu Społecznego AWS.”

(Janusz Tomaszewski, były wicepremier, który został przez Sąd Lustracyjny oczyszczony z zarzutu kłamstwa lustracyjnego)

„Powinniśmy w pełni zrehabilitować pana Tomaszewskiego w sensie politycznym. Jest on bardzo cennym członkiem naszego ugrupowania.”

(Alicja Grześkowiak, marszałek Senatu z ramienia AWS)

„Jesteśmy w momencie bardzo istotnym dla AWS. Albo oczyścimy Akcję, albo będziemy w tym bagnie grzęzli i nie odbudujemy zaufania społecznego. Dla mnie takie osoby jak Janusz Tomaszewski, jak jego bezpośrednie otoczenie – Andrzej Anusz i inni – powinni z AWS-u zniknąć.”

(Mariusz Kamiński, szef Ligi Republikańskiej, poseł z ramienia AWS)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Przyszczyca przed szlabanem. Główny lekarz weterynarii polecił wydanie granicznym lekarzom weterynarii zakazu przywozu zwierząt parzystokopytnych (m.in. owce i świnie) z większości krajów europejskich. Oprócz zwierząt żywych nie można przywozić też mięsa surowego oraz jego surowych przetworów. Przepis dotyczy też surowego mleka. Zakaz został wprowadzony ze względu na niebezpieczeństwo rozprzestrzeniania się pryszczycy.

Kancelaria ułaskawień. Wyszło na jaw, że Andrzej Zieliński, poszukiwany listem gończym bandyta o pseudonimie „Słowik” nie jest jedyną kontrowersyjną postacią, którą ułaskawił prezydent Lech Wałęsa. Z prawą prezydencką łaską skorzystał też Jerzy Maliszewski, skazany na 25 lat m.in. za strzelanie do policjantów oraz słynny uciekinier z wielu więzień Zdzisław Najmrodzki. Prezydent ułaskawił ich w 1994 roku. Dziś obaj nie żyją. L. Wałęsa ułaskawił również Zbigniewa K., pseudonim „Ali”. Dziś „Alego” poszukuje się listem gończym.

Przeciw narkotynom. Młodzież całego kraju uczestniczyła w „Gwieździstym Szlaku Czystych Serc”. Pod takim hasłem odbyła się manifestacja przeciw używaniu narkotyków, którą zorganizował „Monar”.

Minister zdymisjonowany przez posła. Andrzej Chronowski, minister skarbu, złożył na ręce premiera rezygnację ze swojego stanowiska. Jako powód rezygnacji wymienił posła Janowskiego, który „chroniąc się za immunitetem sparaliżował pracę resortu”. Janowski od dwóch tygodni okupował gabinet ministra. Premier dymisję Chronowskiego przyjął.

„Twardy” kontrolowany. Około 200 czołgów „Twardy” odesłano na przymusową kwarantannę. Czeka na wyniki kontroli technicznej, którą zarządzono po wypadku na po-

ligonie. Wieżyczka czołgu niespodziewanie obróciła się i zmiążdżyła głowę mechanika-kierowcy.

Posel korumpował? Warszawska prokuratura postawiła zarzut korupcji posłowi AWS Kazimierzowi P. Prokurator twierdzi, że domagał się on pieniędzy na kampanię wyborczą Akcji w zamian za pomoc w uzyskaniu awansu urzędniczego urzędu skarbowego. Chodzi o urząd śląski, gdzie parlamentarzysta miał obiecywać urzędnicze awansy jeśli znajdzie ona firmy, które dadzą pieniądze na wybory. Zgodnie z prawem posła chroni immunitet, ale zrezygnował on z niego, kiedy minister sprawiedliwości zapowiedział wystąpienie do Sejmu o jego uchylenie.

12 lat za rzucanie głazem. Na 12 lat więzienia Sąd Okręgowy w Gdańsku skazał 18-letniego Grzegorza M. Jak ustalono, rzucił on z wiadukt na jadący samochód prawie pięciokilogramowy kamień. Głaz ranił w nogi 11-letnią córkę kierowcy.

„Życie” będzie przepraszać. Sąd Apelacyjny utrzymał zasadniczą część wyroku w sprawie Aleksandra Kwaśniewskiego przeciwko dziennikowi „Życie”. Redakcja ma go przeprosić za artykuł „Wakacje z agentem”. Nie musi natomiast przeproszać za podpis i zdjęcie.

Pijany sędzia. Policja zatrzymała sędziego Sądu Okręgowego w Szczecinie, który prowadził samochód po pijanemu. Jego sprawą zajmie się teraz jedynie środowiskowy sąd dyscyplinarny, bowiem prawo chroni sędziego immunitetem.

Ginekolog też nie potrzebuje. Prokuratura w Ostrowie Wielkopolskim rozpoczęła czynności procesowe w sprawie lekarza, który pod wpływem alkoholu asystował jako ginekolog przy dwóch operacjach w miejscowym szpitalu. Miał we krwi ponad 1 promil alkoholu. (kk)

REGIONAŁKI

– W Ochrymach w gminie Narewka od trzech lat trwa zażarty spór o płot, który został postawiony osiemdziesiąt centymetrów za daleko – „Kurier Poranny”.

Pawlak z Kargulem wiecznie żywi

– W białostockim ZUS-ie 40 korektorek poprawia codziennie błędy, które w deklaracjach ubezpieczeniowych popełnia „nowoczesny” program komputerowy – „Gazeta Współczesna”.

Nowoczesny program zmienił już imię Anna na Manna a z miejscowości Konopisk zrobił Konopiki.

– Pan Piekarski (przewodniczący podlaskiej RS AWS – przyp. red.) odwołuje mnie już trzy lata – Krystyna Łukaszuk, wojewoda podlaski.

Prawdziwy Piekarski na mękach

– W okresie wiosenno-letnim, przez cały tydzień, na część ulicy Lipowej i Rynek Kościuszkowski nie będą mogły wjeżdżać samochody osobowe (...) Takie pomysły ma Zarząd Dróg Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Nieomylny znak, że naczelnik Jakubowicz obudził się już ze snu zimowego

– Wiesław Różański (odwołany przez wojewodę podlaski kurator – przyp. red.) będzie pobierał pensję w dotychczasowej wysokości do czasu rozwiązania z nim stosunku pracy. Mimo że jest odwołany przez wojewodę, pensja mu nadal przysługuje – Lidia Stupak, dyrektor Wydziału Organizacji i Nadzoru Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Czy się stoi, czy się leży...



Lisa Spillman jako pierwsza przekroczyła linię mety w Międzynarodowym Wścigu z Naleśnikiem organizowanym co roku w Liberal w Kanadzie. Spillman wynikiem 58,1 sek. wygrała już po raz trzeci. Co roku od 57 lat w „ostatki” panie z kanadyjskiego miasteczka Liberal oraz w tym samym czasie ich angielskie koleżanki z Olney w Wielkiej Brytanii biegają na identycznym dystansie z naleśnikiem na patelni. Po porównaniu wyników w obu krajach zwyciężczynią zostaje najszybsza zawodniczka. W tym roku pierwsza na mecie Angielka miała wynik 67 sekund, niemal 9 sekund gorszy od Kanadyjki.

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

W pożarze drewnianego domu przy ul. Ułańskiej zginęła młoda kobieta i jej półtoraroczny synek. Jego ojciec walczy w szpitalu o życie.

W Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania na konferencji naukowej spotkali się rektorzy wyższych uczelni z całego kraju. Dyskutowali o problemach prawnych w szkolnictwie wyższym.

Przedstawiciele mniejszości narodowych spotkali się z członkami Komisji Kultury, Edukacji i Sportu Sejmiku Podlaskiego. Rozmawiano o braku finansowania kultury mniejszości przez samorząd wojewódzki.

BOBRÓWKA

Biskup polowy Sławoj Leszek Głódź, w 10. rocznicę biskupiej posługi, odwiedził w swojej rodzinnej wsi w powiecie monieckim mszę świętą. Okolicznościową homilię wygłosił metropolita białostocki abp Wojciech Ziemia.

ELK

Aktorzy Teatru Amatorskiego im. Józefa Węgrzyna zagrali na deskach Elckiego Centrum Kultury. Dochód z przedstawienia został przesłany do Wilna. Ma być przeznaczony na wykupienie z renowacji zabytkowego obrazu przedstawiającego kanonizację św. Kazimierza. Miałby on wró-

cić do polskiej parafii w Rakowie pod Mińskiem.

GIŻYCKO

W rejonie giżyckiego Zakładu Energetycznego zainstalowane zostaną sygnalizatory informujące o przecięciu przewodów energetycznych. Urządzenia mają zapobiec kradzieżom kabli, które stały się ostatnio w tamtych rejonach prawdziwą plagą.

MIKOŁAJKI

Sąd w Suwałkach aresztował kolejnego podejrzanego o działanie w międzynarodowej grupie przestępczej w Mikołajkach. Tym razem jest to 23-letni student. Postawiono mu zarzuty dokonywania porwań i szczególnie dręczenia ofiar. W tej sprawie w więzieniach przebywa już kilka osób, w tym obywatele Syrii i Iraku. Przestępcza grupa wymuszała od turystów haracze, kradła jachty i samochody, handlowała narkotykami.

OLECKO

Do miejscowej Prokuratury Rejonowej trafiła sprawa dotycząca niegospodarności i nieprawidłowości w zarządzaniu przez L. Sadowskiego Przedsiębiorstwem Przemysłu Mięsnego. Zawiadomienie o przestępstwie złożyła białostocka „Solidarność 80”. Jednak Białostocka Prokuratura Okręgowa została z postępowania wyłączona, gdyż wcześniej podpisała umowę na kupno od PMB swojej obecnej siedziby.

OSTROŁĘKA

Prawie czterdziestu pracowników Zakładu Gospodarki Komunalnej w Rzekuniu rozpoczęło akcję protestacyjną przeciw zwolnieniom zapowiedzianym przez Zarząd Gminy. Gmina chce zwolnić 24 pracowników.

SEJNY

Funkcjonariusze aresztowali 53-letniego Stanisława K. Zranił on nożem policjanta. Do wypadku doszło podczas sąsiedzkiej kłótni. Policjant nie był na służbie.

ZAMBRÓW

Policja aresztowała szajkę okradającą mieszkania na terenie miasta. Grupę tworzyło trzech młodych mężczyzn. Przez balkony włamywali się do mieszkań. Kradli głównie gotówkę i biżuterię.

(kk)

DSK



Dzienny Satyryk Kraju

I PO KIOSKACH

Kilka miesięcy temu opisywałem zachwyt w jaki wpadają cudzoziemcy robiący zakupy w polskich kioskach „Ruchu” i im podobnych. Oni czegoś takiego nie mają i są zachwyceni, że ktoś wpadł na to, iżby stworzyć sieć małych sklepików, w których można dostać wszystkie nagle potrzebne człowiekowi towary oraz prasę, która nie każdemu oczywiście jest potrzebna. U nich zaopatrzyć się można w takie rzeczy jedynie na stacjach benzynowych, ale sieć tych stacji nie jest taka gęsta jak nasza sieć kiosków. Od batonika do pasty do zębów, od napojów do przerwy, od papierosów po cygara – wszelkie takie towary dostępne są u nas niemal na każdym kroku. Niewiele jest zjawisk w naszym dotkniętym czterema reformami kraju, którymi możemy się pochwalić, a już z pewnością zachwyt wzbudzamy rzadko.

Wiedziałem, że wcześniej czy później znajdzie się hak i na kioski. Ktoś wymyślił pretekst, żeby to w jakiś sposób zlikwidować. Udało się znieść z powierzchni Ziemi takie firmy jak: „Moda Polska”, „Cepe-lia” czy „Pewex”, które wprawdzie powstały w ciemnych czasach realnego socjalizmu, ale miały swoją sieć i swoich klientów. Przeszkadzały jednak powstającym jak grzyby po deszczu nieopodatkowanym supermarketom. Teraz ktoś pewnie wpadł na pomysł przejęcia gigantycznej sieci kiosków, w której to pracują całe rodziny i często jest to jedyny dochód kioskarzy. Nasi władający krajem politycy już wielokrotnie dowiedli, że w produkcji bezrobocia są mistrzami. Ot choćby przez nikogo nie proszeni wprowadzili parę lat temu wizy dla mieszkańców krajów na wschód do nas pod pretekstem zmniejszenia przestępczości. Przestępczość jest jak była, a setki małych firm produkujących dla „Ruskiej” musiało się zwinąć. Nawet przedstawiciele Unii Europejskiej zdziwili się, skąd u nas taki pośpiech z zamykaniem wschodniej granicy, skoro tak poważnie to jeszcze wtedy nikt nas do niej nie chciał przyjmować (czy teraz chce?).

Wróćmy jednak do kiosków. Jak się nie da kogoś wykończyć w interesie ogółu, to się go wykańcza w jego własnym interesie. Ministerstwo Zdrowia mianowicie w trosce o kioskarzy wpadło na pomysł, by każdy kiosk miał bieżącą wodę i toaletę, bo przecież przyjemniej będzie kioskarzowi pracować, kiedy będzie mógł sobie umyć i załatwić potrzeby fizjologiczne na miejscu, a nie będzie musiał latać po sąsiadach i wywieźć kartkę „zaraz wracam”. Przecież w tym czasie może przyjść klient do kiosku i sprzedawca-ajent będzie stranny. Wprawdzie jak pójdzie do toalety we własnym kiosku, to też będzie musiał na chwilę zamknąć, chyba, że mądry urzędnik z Ministerstwa Zdrowia wymyślił sobie fotel kioskarski na kształt muszli klozetowej. Prze-

cież jak on siedzi w tym okienku, to tak naprawdę nie widać dołu, toteż być może ministerialni twórcy przepisów chcieliby, żeby kioskarz nie przerywał pracy nawet wtedy i serwował batoniki, gazety i gumę do żucia lekko postępując. Wówczas klient musiałby starać się być delikatny i jak zobaczy siedzącego sprzedawcę z lekko wytrzeszczonymi oczyma, to powinien na chwilę odejść i nie dokonywać zakupów. Jak usłyszy charakterystyczny odgłos spuszczonej wody, może podejść jak gdyby nigdy nic i kupić potrzebne towary.

Poza bieżącą wodą kiosk będzie też musiał mieć lodówkę, żeby można było oddzielić towary do bezpośredniego użytku od towarów podlegających dalszej obróbce. To znaczy, że wafelek, który jest do bezpośredniego spożycia, nie będzie mógł leżeć koło gazety, która czasami podlega dalszej przeróbce.

Mam nadzieję, że kioskarze nauczeni doświadczeniem górników, hutników, pielęgniarek i rolników będą wiedzieli, jak zapobiec wprowadzeniu owych udogodnień w ich codziennej pracy. W najgorszym przypadku przestańcie sprzedawać gazety. Nie ma nic gorszego dla polityka, jak brak możliwości publikacji jego pomysłów. W walce z głupotą jestem z Wami.

FOTKI



Oj, będzie się działo!!!

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Jak profesor z masarzem

W murach szacownego Uniwersytetu w Białymstoku zrodził się pomysł na nową politykę ekonomiczną. Nową Ekonomiczną Polityką – jak mawiał Lenin – czyli NEP. Uniwersytecka „nowa polityka” w wydaniu jego rektora, widocznie głównego ekonomisty uczelni, polega na prostym założeniu: im uniwersytet mniej będzie pracował, tym będzie pracował dłużej. Jeśli będzie pracował więcej, szybciej zbankrutuje. Albo inaczej: jeśli uczelnia będzie mniej kształciła, tym będzie lepiej.

Jak mówią złośliwi, Uniwersytet w Białymstoku powstał dlatego, że stanowiska rektorów na innych uczelniach były już pozajmowane. I dodają, że ta uczelnia mogła w miarę normalnie funkcjonować na dawnych zasadach – jako filia Uniwersytetu Warszawskiego. Z naukowego, a jeszcze bardziej z ekonomicznego punktu widzenia, jej funkcjonowanie miało sens.

Ale szkoła powstała. Powołano profesora na rektora. Popłynęło dofinansowanie z budżetu państwa. Pan rektor kupił jacht, a potem drugi, bo jak twierdził, posiadanie jachtów podnosi prestiż uczelni. I tu wymienił inne uczelnie znane z posiadania łodzi. Tak się składało, że te szkoły wyższe oprócz łodzi miały już wielowiekowy dorobek naukowy. Więc ich ranga raczej nie wynikała z posiadania obiektów pływających. Uniwersytet w Białymstoku dorobek naukowy ma raczej mizerny, gdyż jako szkoła młoda innego mieć nie może. Jego rangę miały więc podnosić te jachty.

Niestety, marzenia o morskiej mocarstwowości, trzeba będzie odłożyć na półkę z napisem „Uniwersyteckie szaleństwo”. Stało się to, co można było przewidzieć. Pieniądze z centrali nie nadeszły, bo tak już bywa z państwowymi pieniędzmi, gdy państwo jest biedne. Wypadałoby jachty sprzedać, ale się raczej nie sprzeda, bo podobno są w takim stanie, że trudno byłoby o kupca.

I w związku z tym rektor wymyślił, że pracownicy uczelni powinni dobrowolnie udać się na 21-dniowe urlopy bezpłatne. Wtedy uczelnia wyjdzie na swoje, to znaczy nie zbankrutuje. Prosta logika wskazywałaby,



że jeśli 21-dniowy urlop wszystkich pracowników tak sprzyja uniwersytetowi, to co by było, gdyby ten urlop był dłuższy. Na przykład trzy miesiące. Prawdopodobnie Uniwersytet w Białymstoku stałby się krezusem wśród innych uczelni krajowych. Czyli niekształcenie studentów sprzyja bogaceniu się uczelni. Absurdalne?

Owszem, absurdalne, ale prawdziwe. Nieszczęściem uczelni są jej pracownicy, którzy, nie wiadomo po co, chcą w niej pracować. Żeby jeszcze za darmo. Przecież i tak zarabiają marne grosze. Prawie tyle, co nic. Mogliby zrezygnować. A gdzie tam! Płać im i jeszcze utrzymuj kasjerkę oraz księgową, która te grosze przeliczy.

Niestety, pracownicy naukowcy zaczęli szemrać, że przez dwadzieścia jeden dni to oni bez pieniędzy nie wytrzymają. Wyglądało, że może się z tego wykształcić bunt głośniejszy niż bunt naukowców. Dlatego powstał kompromis, który zakładał, że dla ratowania uniwersytetu w zupełności wystarczy około tygodnia urlopu bezpłatnego od każdego pracownika. A jak ktoś nie chce, bo się uparł kształcić studentów, to powinien wpłacić odpowiednią kwotę do uniwersyteckiej kasy. Jaką? A po uważaniu, ile kto może. Wkrótce okazało się, że to po

uważaniu, to jest kilkaset złotych. Choć dokładnie nie wiadomo, czy bliżej czterystu czy ośmiuset.

Być może pracownicy popłakają te kwoty, albo pójdą na urlopy. Wyszła jednak na jaw pewna historia. Otóż niebawem okazało się, że pan profesor, rektor uniwersytetu, którego nie stać na wypłacanie pen-

Rektor wymyślił, że pracownicy uczelni powinni dobrowolnie udać się na 21-dniowe urlopy bezpłatne. Wtedy uczelnia wyjdzie na swoje, to znaczy nie zbankrutuje. Prosta logika wskazywałaby, że jeśli 21-dniowy urlop wszystkich pracowników tak sprzyja uniwersytetowi, to co by było, gdyby ten urlop był dłuższy.

Na przykład trzy miesiące. Prawdopodobnie Uniwersytet w Białymstoku stałby się krezusem wśród innych uczelni krajowych. Czyli niekształcenie studentów sprzyja bogaceniu się uczelni. Absurdalne? Owszem, absurdalne, ale prawdziwe. Nieszczęściem uczelni są jej pracownicy, którzy, nie wiadomo po co, chcą w niej pracować. Żeby jeszcze za darmo. Przecież i tak zarabiają marne grosze. Prawie tyle, co nic. Mogliby zrezygnować. A gdzie tam! Płać im i jeszcze utrzymuj kasjerkę oraz księgową, która te grosze przeliczy.

sji swoim pracownikom, ma udziały w konkurencji czyli w Wyższej Szkole Ekonomicznej – uczelni prywatnej. I tam dorabia. A wszystko to przez to, że ma synów na utrzymaniu.

Jak zatem widać, rektor wyższej uczelni białostockiej, kierując się zasadami polityki prorodzinnej, postępuje tak samo, jak ten główny masarz regionu, co to chwilowo kieruje zakładami mięsnymi będącymi własnością Skarbu Państwa, a pod boki buduje swoją własną masarnię.

Proszę sobie teraz wyobrazić, że zarówno masarz jak i rektor postępują całkiem legalnie. To znaczy biorą pieniądze od podatników, żeby kierować państwowymi instytucjami, a jednocześnie budują pod boki dla tych instytucji konkurencję.

Postępowanie legalne wcale nie oznacza etyczne. Bo przecież rodzice nie po to płacą podatki na naukę, żeby rektor szkoły, do której posyła dzieci, brał od nich pensję i wzmacniał swoją wiedzę oraz gotówką (wykupione udziały) konkurencję. Podatnicy nie po utrzymują zakłady mięsne i ich szefa, żeby ten szef stawiał swoją własną masarnię, w czasie, w którym powinien dbać, bo po to został zatrudniony, o jak najlepszą pozycję ekonomiczną państwowej firmy.

Oczywiście, ani rektor, ani masarz, niczego w swoim postępowaniu naganego nie widzą. Mało tego, dowiadując się, że dziekani uniwersytetu też dorabiają na niepublicznych uczelniach i że jest to powszechna praktyka.

Jaka jest zatem konkluzja tego felietonu? Tylko taka, że tragedią polskiej transformacji ustrojowej stało się to, że zasady etyczne profesora i masarza się zrównały.

Konrad Kruszewski

PLOTKI

Podlaska rodzina na

Mamy coraz lepsze wykształcenie, ale później decydujemy się na założenie rodziny. Jeśli dzieci, to jedno, rzadziej – dwoje. Coraz większą liczbę rodzin dotyka bezrobocie. Ci, co pracują, narzekają na niskie zarobki. Mieszkanie przeciętnej rodziny jest jednak nieźle wyposażone, a w garażu lub obok bloku stoi samochód.

MAŁGORZATA NIETUPSKA

Taką przeciętną rodzinę tworzą Anna i Jan Łapińscy. Anna ma 38 lat, Jan jest o rok starszy. Ich 17-letnia córka Agnieszka urodziła się w 1983 r. – w szczycie wyżu demograficznego. Anna i Jan od zawsze mieli mnóstwo kłopotów z umieszczeniem córki w żłobku i przedszkolu. W szkole w klasie Agnieszki było ponad trzydzieści dzieci. Jakimś cudem Agnieszka dostała się do załoczonego ogólniaka. Mniej takich kłopotów Łapińscy mają z 7-letnim synem Michałem, bo urodził się podczas niżu demograficznego. Na drugie dziecko Łapińscy zdecydowali się po wielu latach namysłu, kiedy dosyć nieźle im się powodziło.

Mało dzieci

Zmiany w obyczajowości, brak pracy, późne usamodzielnienie się młodzi, kariera zawodowa młodych kobiet mają wpływ na sytuację demograficzną w województwie podlaskim. Liczba dzieci spada od 10 lat. Urodzin jest cztery razy mniej

podobnie, tak jak jej rówieśniczki, urodziła dziecko w wieku 30 lat i będzie to jednak. Agnieszka nie wyobraża sobie, że mogłaby urodzić dziecko w wieku 21 lat, tak jej mama, a już tym bardziej jak babcia, która urodziła dziesięć dzieci, a pierwsze – gdy miała 17 lat.

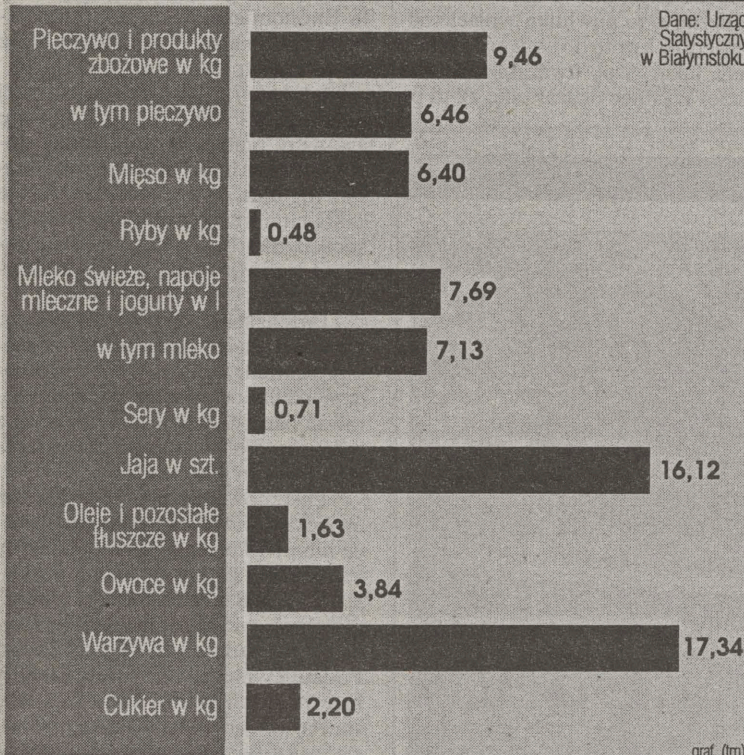
Młodzi zwlekają z zawarciem małżeństwa – tak samo będzie z Agnieszka. Wiele jej koleżanek mówi, że nigdy nie zamierzają wychodzić za mąż. Na razie ich rodzice traktują to z przynajmniej okiem, ale dane statystyczne potwierdzają, że nie wszystkie kobiety zakładają rodziny.

Według danych Urzędu Statystycznego w Białymstoku, co piąta młoda kobieta w ogóle nie wychodzi za mąż i coraz częściej nie chce mieć dzieci. Co dziesiąte dziecko jest pozamałżeńskie. W województwie podlaskim na ślubnym kobiercu staje corocznie tylko około 6,5 tys. par (przed wojną – dwa razy więcej).

Instytucja małżeństwa przeżywa kryzys. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba rozwodów wzrosła o około 30 proc. Najwięcej małżeństw, tak jak sąsiadów Łapińskich, rozpada się z powodu zdrady lub alkoholizmu męża. O rozwód z reguły występują żony. Liczba rozwodów jest najwyższa w Białymstoku, Suwałkach, Łomży i powiatach hajnowskim i zambrowskim, zaś najmniejsza – w powiatach kolneńskim i łomżyńskim.

Z drugiej strony, takie wartości jak szczęśliwe życie rodzinne, wielka odpowiedzialność, spokojne życie, wiara-religia są uważane za jedne z najważniejszych w życiu rodzin. Tak przynajmniej wynika z badań, które przeprowadzono w Białymstoku.

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE SPOŻYCIE NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH NA 1 OSOBĘ W GOSPODARSTWIE DOMOWYM NA PODLASIU



niż przed II wojną światową. Obecnie rodzi się rocznie tylko po około 12-13 tys. dzieci. Statystyczna mieszkanka województwa podlaskiego ma 1-2 dzieci. Wszystko wskazuje na to, że za kilkanaście lat będzie to tylko jedno dziecko.

17-letnia Agnieszka – córka parafii Łapińskich, chce najpierw skończyć liceum ogólnokształcące i studia (najlepiej dwa kierunki). Potem planuje karierę zawodową. O dziecku na razie nie myśli. Najprawdopodobniej

Rośnie bezrobocie

W ciągu ostatnich 30 lat zupełnie zmienił się wizerunek przeciętnej rodziny w województwie podlaskim. Jak wynika z danych Urzędu Statystycznego w Białymstoku, większość młodych rodzin wybiera miasta. Tak właśnie – prawie 20 lat temu – zrobili Anna i Jan Łapińscy.

Tylko co trzecia osoba w wieku produkcyjnym mieszka na wsi. Niejedną chętnie zrezygnowałaby z pracy na gospodarce, gdyby nie bezrobocie w mieście.

Co słodmy mieszkaniowiec województwa podlaskiego zdolny do pracy jest zarejestrowany jako bezrobotny – wynika z danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku. W niektórych powiatach bezrobocie jest jeszcze większe, tak jak w Grajewie i Łomży. Pracy nie ma tutaj co piąta osoba w wieku produkcyjnym. Największy brak pracy jest właśnie w miastach. Tylko co trzeci bezrobotny mieszka na wsi.

Pani Anna Łapińska straciła pracę półtora roku temu. Pracowała w administracji dużego zakładu w Białymstoku. Wraz z nią pracę straciło kilkadziesiąt innych osób, głównie kobiet. Zasiłek dla bezrobotnych dawno się jej skończył. Choć pani Anna ma średnie wykształcenie, nie może znaleźć nowego zatrudnienia. Od czasu do czasu popilnuje dziecka sąsiadów i odrobi z nim lekcje, zrobi zakupy samotnej staruszce z czwartego piętra. Dostaje za to parę złotych.

Statystyczny bezrobotny w województwie podlaskim jest w wieku pani Anny lub młodszy. Nie pracuje od co najmniej roku, ma zasadnicze wykształcenie, ewentualnie średnie. Jedynie trzech bezrobotnych na stu skończyło studia wyższe (z reguły są to nauczyciele). Pracy brakuje zwłaszcza dla kobiet, choć są lepiej wykształcone niż mężczyźni.

To, że kobiety są bardziej narażone na bezrobocie, potwierdza również raport o sytuacji polskich rodzin przygotowany przez pełnomocnika rządu do spraw rodziny.

Pani Anna nie jest jeszcze w najgorszej sytuacji. Ma możliwość dorobienia „na czarno”. Znacznie gorsza jest sytuacja kobiet w małych miastach, tak jak siostry pani Anny mieszkającej w Sejnach.

Większość bezrobotnych nie ma szans na znalezienie zatrudnienia przez urząd pracy. Na jedną ofertę pracy przypada bowiem aż tysiąc bezrobotnych. Tylko nieliczne osoby zarejestrowane w powiatowych urzędach pracy otrzymują zasiłki dla bezrobotnych. W zależności od stażu pracy dostają miesięcznie po 337,40-536,10 zł brutto.

Niskie zarobki

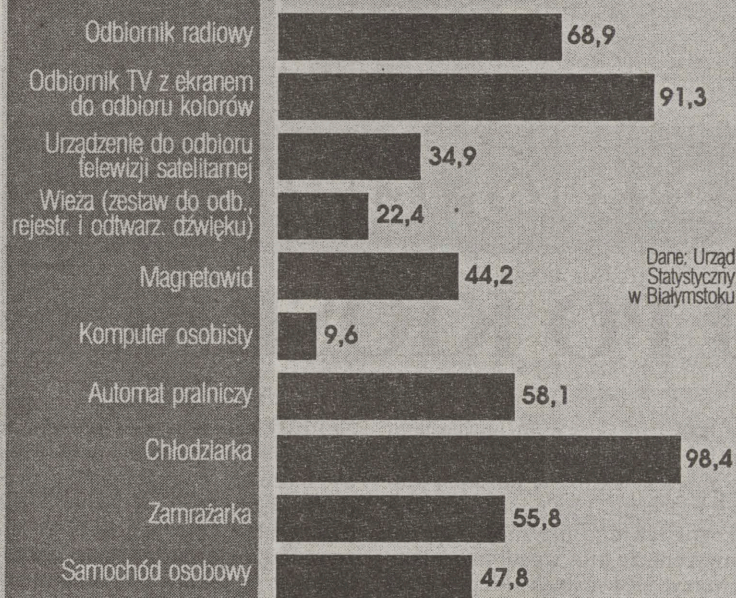
Ci, którzy pracują, zarabiają niewiele i często ledwie wiążą koniec z końcem. Zarobki w województwie podlaskim należą do najniższych w Polsce. Średnia pensja w ubiegłym roku wyniosła 1.923,81 zł (ze składkami na ubezpieczenie społeczne). Tyle właśnie zarabia pan Jan Łapiński – tokarz-spawacz (na skończoną szkołę zasadniczą).

Jan Łapiński narzeka na zarobki. Na rękę dostaje około tysiąca złotych. Co więcej – pensja pana Jana spada. W porównaniu do grudnia 2000 r., w styczniu zarobił mniej niż o 300 zł z ubrutnowieniem. Jego zakład przeprowadza bowiem restrukturyzację i obniża koszty. Pracownicy boją się dopominać o swoje.

Wiele osób nawet o takich zarobkach jak Jana Łapińskiego może co najwyżej pomarzyć. Sprzedawcy, tkacze, bibliotekarze, pracownicy biurów i administracji, robotnicy, pilarze, słusarze bardzo często dostają minimalne pensje, czyli 760 zł brutto.

Z badań firmy Claritas wynika, że większość rodzin w województwie podlaskim musi żyć bardzo oszczędnie. Około 33 proc. gospodarstw domowych ma na „przeżycie” miesięcznie od 800 do 1,4 tys. zł, zaś 11 proc. rodzin – 600-800 zł. Nie więcej niż 400

PODLASKIE GOSPODARSTWA DOMOWE WYPOSAŻONE W NIEKTÓRE PRZEDMIOTY TRWAŁEGO UŻYTKU (w procentach)



zł miesięcznie dysponuje 6 proc. rodzin.

Tyle musi wystarczyć na opłaty za mieszkanie, jedzenie, ubranie. Dlatego rośnie liczba rodzin korzystających z pomocy społecznej.

Na garnuszku opieki

Według raportu Banku Światowego, w latach 80. w ubóstwie żyło od 5 do 10 proc. ludności Polski. Tuż po zmianach ustrojowych – w 1990 r. – jako ubogie zakwalifikowano 15 proc. rodzin. Obecnie co druga rodzina żyje na granicy minimum socjalnego, a około 5 proc. rodzin ma trudności z zaspokojeniem elementarnych potrzeb życiowych.

Ubóstwo dotyka najczęściej te rodziny, które utrzymują się z niezręcznych źródeł, np. rent, zasiłków, emerytur oraz bezrobotnych. Około 78 proc. takich rodzin żyje poniżej minimum socjalnego, a co czwarta – nawet poniżej minimum egzystencji. Ubóstwo dotyczy także co drugą rodzinę rolniczą oraz robotniczą. Bieda najróżniej dotyka rodzin, które utrzymują się z pracy we własnej firmie.

Na sytuację rodziny w istotny sposób wpływa poziom wykształcenia głowy rodziny. Im wykształcenie niższe, tym bardziej rodzinie

jest narażona na biedę. Zagrożone ubóstwem są także rodziny z dziećmi. Szacuje się, że co trzecia osoba żyjąca w ubóstwie to właśnie dziecko do lat 14.

Skromne zakupy

Co trzecia podlaska rodzina tygodniowo przeznaczona na artykuły spożywcze w granicach 50-100 zł – wynika z danych Claritas. Ponad 250 zł tygodniowo wydaje na zakupy 11 proc. rodzin. W kwocie nie przekraczającej 50 zł musi się zmieścić 7 proc. gospodarstw domowych, co na tle pozostałych województw jest wynikiem stosunkowo wysokim.

Pani Łapińska, tak jak niemal połowa rodzin w województwie podlaskim, robi zakupy w najbliższym sklepie. Raz w miesiącu jedzie na większe zakupy do supermarketu albo na bazar.

Na żywność Łapińscy wydają połowę swoich dochodów. Bogaty brat Jana Łapińskiego – tylko około 30 proc. W jadłospisie rodzin takich jak Łapińscy przeważają ziemniaki, chleb,

przełomie wieków

makaron, kasza, kapusta. Im więcej dzieci w rodzinie, tym rzadziej na stole pojawiają się mięso, owoce, mleko i jego przetwory. Podobnie jest w rodzinach utrzymujących się z rent i zasiłków. Co ciekawe, najoszczędniej pieniędzmi gospodarują emeryci. Dzięki tańszemu zakupom, np. na targowiskach, potrafią zaoszczędzić na bardziej „luksusowe” artykuły, jak owoce cytrusowe, sery żółte, mięso, ryby.

Choć wiele rodzin żyje na krawędzi ubóstwa, nie załują pieniędzy na ekstra wydatki, np. piwo. Według badań Claritas, prawie co druga rodzina w województwie podlaskim przynajmniej, że tygodniowo kupuje 1-2 butelki lub puszkę piwa, a co dziesiąta – 7-10 piw. Bardzo dużo pieniędzy rodziny przeznaczają także na papierosy. Nałogowy palacz, który wypala co najmniej paczkę papierosów dziennie, jest w co czwartej rodzinie.

Jan Łapiński też pozwala sobie na jedno piwo tygodniowo. Palenie rzucił, kiedy Anna straciła pracę. Bo tak zdrowiej i taniej.

Bogaci i biedni

Mieszkanie Łapińskich jest wyposażone standardowo, większość nowych urządzeń kupili w połowie lat 90., kiedy nieźle się im powodziło.

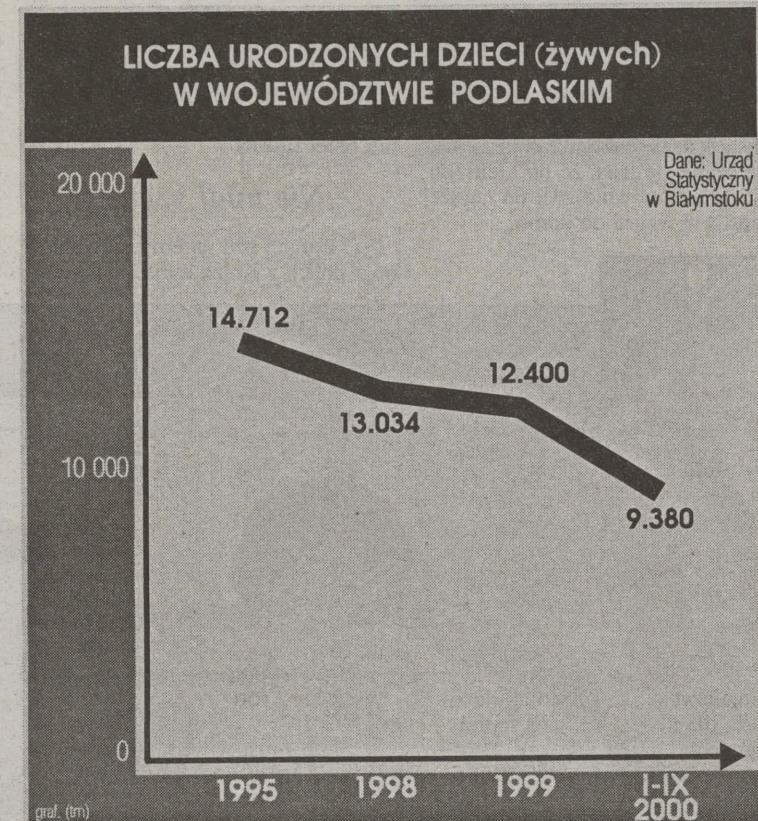
Kolorowy telewizor i lodówka – te sprzęty mają zarówno biedni, jak i bogaci. Bez względu na zamożność, rodziny nie załują pieniędzy na telefony komórkowe. „Komórkę” ma już co czwarty mieszkaniec województwa podlaskiego. O własnym telefonie komórkowym marzy także córka Łapińskich. Obiecał, że dostanie go na osiemnaste urodziny.

Samochód, magnetowid i zamrażarkę posiada co druga rodzina – również Łapińscy. Samochód – co prawda – stoi z reguły na parkingu obok bloku. Łapińscy nie mają pieniędzy na benzynę.

Komputer jest w co siódmym domu. Kamery wideo, kucharki mikrofalowe, zmywarki, pralki z suszarkami, odtwarzacze płyt kompaktowych, Internet wciąż są dostępne tylko dla bogatych. Jednak, jeśli porównać da-

ne sprzed dziesięciu lat, mieszkania podlaskich rodzin są zdecydowanie lepiej wyposażone, ale – mniej.

Przeciętna wielkość mieszkania lub domu w województwie podlaskim



skim to 64 mkw. Takie jest także mieszkanie Łapińskich.

Najwięcej „metrów” mają mieszkańcy gminy Jaświły – około 92 mkw., zaś najmniejsze mieszkańcy Hajnowki – 55 mkw. W największej klasie mieszkalnej żyją mieszkańcy powiatu kolneńskiego. Mieszkania nowo wybudowane są z roku na rok coraz mniejsze. Mimo to wiele rodzin, zwłaszcza młodych, o własnych 48 mkw. może tylko pomarzyć.

Nie tylko Polacy

Pod względem narodowości mieszkańcy województwa podlaskiego są także wyjątkowi. Nie ma oficjalnych danych statystycznych mówiących, jakie narodowości reprezentują. Na pewno nie wszyscy to Polacy. Wiele rodzin jest mieszanymi narodowościowo. Dziadek Jana Łapińskiego był Białorusinem, a pradziadek – Ukraińcem.

Barbara Czapło – rzecznik prasowy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku:

– W województwie podlaskim wśród bezrobotnych jest cały czas przewaga kobiet. Bezrobotni mają z reguły zasadnicze wykształcenie. Jednak bezrobotni absolwenci są lepiej wykształceni. Więcej jest wśród nich osób z wykształceniem średnim. Co trzeci bezrobotny ma 18-24 lata. Przeciętny bezrobotny nie ma pracy od co najmniej roku i po raz kolejny jest zarejestrowany w urzędzie pracy.



Zdzisława Sawicka – dyrektor Miejskiego Centrum Pomocy Rodzinie w Białymstoku:

– Przeciętna rodzina korzystająca w pomocy społecznej to przede wszystkim rodzina bezrobotna, często z jednym dzieckiem lub dwójką dzieci. Rodzin wielodzietnych jest niewiele. Są to tak zwane rodziny porządne, normalne. W rodzinach korzystających z naszej pomocy często występują inne dysfunkcje, zwłaszcza długotrwała choroba czy niepełnosprawność. Bywa, że osoba bezrobotna załamuje się psychicznie, bo nie może znaleźć pracy i zaczyna chorować. Niepokojącym zjawiskiem jest zwiększająca się liczba rodzin korzystających z pomocy społecznej. W ciągu roku liczba takich rodzin zwiększyła się w Białymstoku z 10 tys. do 11 tys. Formy pomocy są różne. Jeśli w rodzinie są dzieci, są to m.in. obiady w szkołach, dofinansowanie do przedszkoli, wyprawy szkolne. Rodzinom przynajmniej równie ważną rolę odgrywa praca socjalna z rodzinami, w tym zachęcanie do aktywnego poszukiwania pracy.



Chirńcy, przedstawiciele krajów afrykańskich. W dowodach osobistych często figurują takie imiona jak: Yasser, Tomas, Kim, Shakir, Vlastimil, Tarq.

Córce Łapińskich podobają się takie egzotyczne imiona. Agnieszka marzy o podróżach i pracy w Francji. W jej szkole działa Klub Unii Europejskiej. Agnieszka uważa, że dobrej pracy w Polsce nie znajdzie. Szansę dla siebie widzi we wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej i pracy za granicą.

W 1999 r. w Białymstoku przeprowadzono badania ankietowe (na zlecenie Zarządu Miasta Białegostoku) wśród uczniów. Jedno z pytań dotyczyło narodowości. Prawie 95 proc. uczniów stwierdziło, że jest narodowości polskiej, 1,3 proc. – białoruskiej, 0,5 proc. – ukraińskiej, 1 proc. – innej, zaś 2,8 proc. młodzieży w ogóle nie określiło narodowości.

Wśród mieszkańców województwa podlaskiego są także Rosjanie,



Śmierć nie wybiera według roczników

Jeden młody człowiek nie żyje, drugi ma na sumieniu jego życie

Grzegorz w kwietniu skończyłby dwadzieścia cztery lata. Z wojska wrócił 23 stycznia. Nie bardzo wiedział, co ma ze sobą począć. Cekał, aż trafi się jakaś praca na budowie. 19 lutego wsiadł do nowego forda, którego ojciec kupił mu na raty kilka dni przed powrotem do domu, i tyle go w Gietkach widzieli. W nocy wykrwawił się na śmierć na oczach wielu osób w najlepszej restauracji w Kolnie.

MARIA KACZYŃSKA

W czwartek, 22 lutego, na cmentarzu w Łosewie odbył się pogrzeb Grzeska. Takich tłumów dawno tu nie widziano. Rodzice, dziadkowie i siostra Grzeska odchodzili od zmysłów nad trumną. W piątek spadł śnieg i przykrył świeży grób. A w sobotę pani Maria, matka Grzeska, koło werandy znalazła sztuczną różę, która prawdopodobnie oderwała się od jednego z żałobnych wieńców.

– Tyle mi po nim zostało – mówi z płaczem.

Chowa różę na piersi, za staniem. Po chwili znów wyjmując ją, pieści palcami, całuje. Tragedia pozbawiła ją prawie poczucia rzeczywistości.

Był ich nadzieją

Gietki to znana wieś letniskowa nad Pisz. Okolica tu piękna, ale biedna. Ludzie sprzedają ziemię letnikom, bo nie sposób z niej żyć. Ojciec Grzegorza należy do nielicznych, którzy jeszcze gospodarzą. Jest soltysem i radnym Rady Gminy w Kolnie. Nie miał złudzeń co do przyszłości. Dzieci – Grzesiek i Marzena – odeszły z domu, jego i żonę czekał los podobny do losów sąsiadów: samotna starość w rodzinnym gospodarstwie.

Grzesiek to była cała ich radość. Wesoły, zawsze uśmiechnięty, nadawał ich życiu sens.

– Rozpieszczałem go – przyznaje ojciec. – Chciałem, żeby miał wszystko.

Grzesiek opuścił dom zaraz po skończeniu podstawówki. Przeniósł się do babci do Mrągowa. Skończył tam szkołę zawodową. Rozpoczął pracę. Ożenił się w wieku niespełna 20 lat. Został ojcem Karolinki. Małżeństwo okazało się nieudane. Żona od niego odeszła, zabierając dziecko. Trafił do wojska.

– Jak kończyła mu się służba, zacząłem mieć nadzieję, że wróci do nas i tu zostanie – mówi ojciec.

Cieszyli się. Z tej radości zapożyczyli się i kupili samochód. Dla niego. Grzesiek był tego wart.

Syn po powrocie cieszył się nowym autem. Gdy wyjeżdżał, pani Maria omdlewała ze strachu, że coś mu się stanie. Grzesiek czasem się zapominał, jak był w dobrym towarzystwie, więc ciągle się bała, że po kieliszku usiadzie za kierownicą. Ale on zawsze szczęśliwie wracał do domu.



Rodzicom Grzesia o tragedii przypomina sztuczna róża z żałobnego wieńca. W domu w Gietkach pozostały dzieła sztuki fotografii Grzeska. Na każdej jest uśmiechnięty.

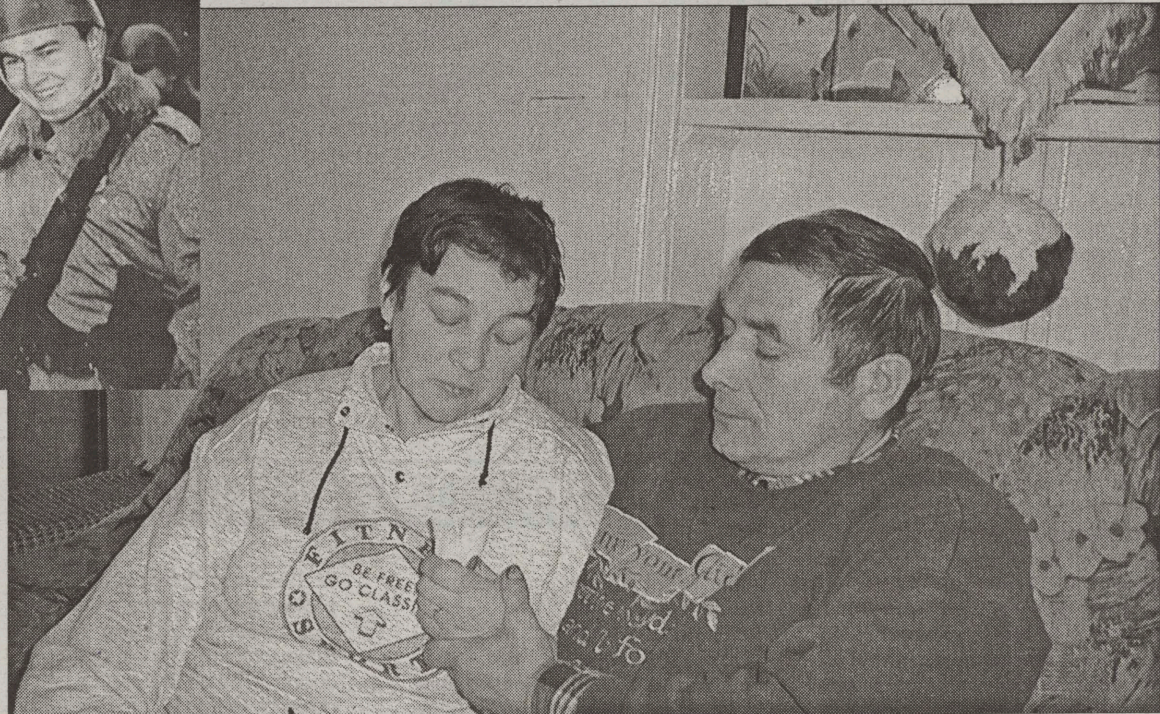
19 lutego powiedział jej, że podskoczy do kuchni zamieszkałego na innej kolonii, żeby pograć w karty. Uwierzyła mu na słowo. Niczego nie przeczuwała.

Nie miał szans

O drugiej nad ranem zadzwoniono z policji z Kolna z informacją, że

Grzesiek nie żyje. Rodzice do dziś dokładnie nie wiedzą, jak to się stało. Z ustaleń prokuratury wynika, że tuż przed północą Grzesiek wraz z czterema kolegami zjawił się w restauracji Business Club w Kolnie. To najbardziej elegancki lokal w mieście.

– Jak tylko weszli, od razu zrobiło się bardzo głośno, bo mieli niezłe w czubie – stwierdzili świadkowie,



Likwidacja szpitali czy zwolnienia personelu

Podlaskie szpitale przed zapaścią

Podlaskim szpitalom na normalne funkcjonowanie w tym roku brakuje ponad 100 mln zł. Kontrakty z Podlaską Kasą Chorych w niektórych przypadkach są nawet o ponad 30 procent niższe niż w roku 2000. Dla pacjentów takie finansowanie usług medycznych będzie oznaczać coraz trudniejszy dostęp do lekarza. Pracowników służby zdrowia czekają zwolnienia.

W ubiegłym roku Podlaska Kasa Chorych przeznaczyła na świadczenia zdrowotne w szpitalach 352 mln zł, w 2001 roku wartość kontraktów wyniosła 327 mln zł. Już w ubiegłym roku dyrektorzy szpitali alarmowali, że mają za mało pieniędzy na normalne funkcjonowanie, sytuacja placówek w 2001 roku stała się dramatyczna. Większość podlaskich pla-

cówek już teraz zapowiada ujemne wyniki finansowe na koniec roku.

Za mało na wszystkie potrzeby

W opracowanym przez Zarząd Województwa Podlaskiego dokumencie porównano wartość tegorocznych kontraktów podległych marszałkowi placówek z przewidywanym rocznym kosztem ich działalności (z kosztami amortyzacji). Z opracowania wynika, że np. szpital wojewódzki w Białymstoku otrzymał od Podlaskiej Kasy Chorych o 23 mln zł za mało, aby móc normalnie funkcjonować. Jeszcze większy dysonans jest między potrzebami szpitala wojewódzkiego z Łomży a pieniędzmi przyznanymi przez kasę: do normal-

nego funkcjonowania placówce brakuje ponad 32 mln zł. Szpitalowi wojewódzkiemu w Suwałkach brakuje „tylko” 15 mln zł, Białostockiemu Ośrodkowi Onkologicznemu ponad 8 mln zł, szpitalowi psychiatrycznemu w Choroszcy blisko 8 mln zł. To rekordziści, wiele jest bowiem placówek, którym brakuje po kilkaset tysięcy złotych lub po 1-2 mln zł.

– W stosunku do potrzeb szpitali kontrakty są za małe o ok. 100 mln zł – mówi Marek Domagała, członek Zarządu Województwa Podlaskiego ds. zdrowotnych. – Trzeba trochę się modlić, ale i zmobilizować się do walki, bo dodatkowe pieniądze na działalność szpitali muszą się znaleźć.

Konieczna restrukturyzacja

Ubiegły rok część podlaskich szpitali zakończyła ujemnym wynikiem finansowym. Tegoroczne kontrakty pogłębia ten deficyt. Dyrektorzy nawet tych „dodatnich” placówek nie wierzą, aby udało im się przetrwać na plusie do końca roku.

– Jest bardzo ciężko – mówi Stanisław Bielski, dyrektor szpitala ogólnego w Wysokim Mazowieckiem. – Zrobiliśmy wstępny bilans na ten rok i wychodzi nam niedobór w wysokości 3,5 mln zł. Nie obędzie się bez redukcji załogi, ale myślę, że nie przekroczy ona 10 procent.

– Do zbilansowania roku zabraknie nam 10 mln zł – mówi Tomasz Koronkiewicz, dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – To makabra

finansowa, wygląda na to, że w listopadzie trzeba by zamknąć szpital. Nic tylko usiąść i płakać.

Placówka już w tej chwili zalega z opłatami za bieżące dostawy prądu, wody i leków. A za chwilę trzeba będzie jeszcze dać ustawowe podwyżki dla personelu.

Bogdan Dziatkiewicz, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Białymstoku, przewiduje na koniec roku co najmniej kilka milionów zł długu.

– Cały czas oszczędzamy na wszystkim co się da – mówi Bogdan Dziatkiewicz. – Przeprowadzamy restrukturyzację zakładu, ale przecież nie możemy drastycznie zredukować załogi. Będziemy więc pogłębiać nasz deficyt.

– Będziemy żyć bardzo oszczędnie – zapowiada Andrzej Kuczyński, dyrektor specjalistycznego psychiatrycznego ZOZ w Choroszcy. – Choć tak naprawdę oszczędzać nie ma na czym. Najprawdopodobniej nie obędzie się niestety bez redukcji zatrudnienia w zakładzie. To konieczność, mimo że tak naprawdę personelu mamy za mało. Brakuje nam ok. 80 pielęgniarek, psychologów, terapeutów, rehabilitantów. Ale nie mogę zatrudnić nikogo nowego. Wszystko to odbędzie się kosztem pacjentów, bo niestety, nasi podopieczni potrzebują odpowiedniej opieki.

Redukcja zatrudnienia i drastyczne posunięcia oszczędnościowe czekają w tym roku także białostocki Specjalistyczny ZOZ Gruźlicy i Chorób Płuc.

– Będziemy odmawiać zakupów, wprowadzimy ścisłą politykę leko-

wą – mówi dyrektor placówki Teresa Kamińska. – A i tak na koniec roku zakładamy 400-tysięczny deficyt.

Likwidacja czy przekształcenie?

Podlaska Kasa Chorych jest najbiedniejsza w kraju, ale ma do utrzymania ponad 40 placówek. Pieniędzy nie starczy na wszystkie potrzeby, kontrakty z konieczności są bardzo okrojone.

– Jeśli kontrakty nie zostaną zwiększone może dojść do likwidacji niektórych placówek – uważa jeden z radnych wojewódzkiego sejmiku Cezary Cieślukowski.

– Może nie ma konieczności likwidacji szpitali, ale na pewno jest potrzeba dostosowania ich działalności do potrzeb – mówi Marek Domagała. – Nie może być tak, że w danym powiecie pacjenci nie mają dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej ale mają za to szpital. Trzeba zmienić profil niektórych szpitali czy oddziałów, zmniejszać liczbę łóżek.

Według specjalistów, najpewniejsza przyszłość czeka placówki centralne w województwie, mające monopol na pewne usługi, obsługujące największą ilość chorych. Nikt np. nie zlikwiduje białostockiego szpitala wojewódzkiego, bo nie ma jednostki, która mogłaby w całości przejąć jej działalność. Mimo kłopotów finansowych, placówki tego typu będą istniały. O swoją przyszłość najbardziej obawiają się więc małe szpitale powiatowe.

(luk)

Robert Pijagin, dyrektor szpitala wojewódzkiego w Łomży: Tegoroczny kontrakt z kasą jest na pewno za mały w stosunku do potrzeb. Szacuję czystą stratę na koniec roku w wysokości ok. 10 mln zł. Najlepszą metodą pozyskiwania pieniędzy są zwolnienia personelu i takie na pewno u nas będą. Ale na pewno nie zwolnię tylu osób, aby się zbilansować. Wystarczy że zachowamy płynność finansową. Poza tym wprowadzimy inną organizację pracy w szpitalu, będziemy też oszczędzać na lekach. Chcemy też uzyskać trochę pieniędzy z Ministerstwa Zdrowia w ramach programów restrukturyzacyjnych.

Marek Domagała, członek Zarządu Województwa Podlaskiego: Obecna sytuację finansową szpitali dość trudno ocenić, bo dyrektorów czeka jeszcze danie pracownikom ustawowych podwyżek. A może z Ministerstwa Zdrowia da się uzyskać jakieś dodatkowe środki? Niemniej każdy dyrektor szpitala powinien opracować restrukturyzację jednostki, bo w regionie nie ma jeszcze żadnego gruntownie zreformowanego szpitala. Zresztą restrukturyzacja jest procesem, który powinien odbywać się ciągle. Wszyscy zarządzający służbą zdrowia powinni mieć świadomość konieczności zmian.

czyli nieliczni o tej porze klienci restauracji. – Przynajmniej czterech byli pijani. Zamówili piwo. Piąty, prawdopodobnie kierowca, nie pił.

Rodzice ustalili później, że Grzesiek spotkał tego wieczoru swojego kumpla Sławka i gra w karty już im nie wystarczyła. Wyruszyli dalej. M.in. zajechali do Turośli, skąd Grzesiek zabrał kuzyna, żeby prowadził auto.

Podobno w restauracji najbardziej swobodnie zachowywali się właśnie Grzesiek i Sławek. Obaj usiedli przy barze, a pozostali trzej mężczyźni zajęli miejsca na sali przy jednym ze stolików. Zamówili piwo. Grzesiek pociągał ze swojej szklanki i zawzięcie dyskutował ze Sławkiem. Obok siedział barman i rozmawiał ze swoim kolegą.

Podobno barmanowi nie spodobało się, że tak głośno krzyczą i używają wulgarnych słów. Podobno zwrócił Grzeskowi uwagę i został zaatakowany. W każdym razie Grzesiek w pewnym momencie upadł twarzą w dół na podwyższenie przy barze. Za chwilę na elegancką terakotę barman posłał Sławka. Poleciał pozostałym mężczyznom, by zabrali niedysponowanych kolegów i wynieśli się.

Koledzy zaczęli podnosić Grzeska. Wtedy zobaczyli, że z jego szyi tryska fontanna krwi. Upadając trzymał w ręku szklankę, która rozbiła się o terakotę. Szkło przecięło tętnicę.

Obecni w restauracji wpadli w panikę. Zanim przybyło pogotowie, usiłowali zatamować krwotok, ale bez skutku. Nie wiedzieli, że Grzesiek był bez szans już w momencie, gdy szkło przecięło najpierw żyłę, a potem tętnicę na jego szyi. Lekarze twierdzą, że takiego krwotoku nie da się powstrzymać nawet w warunkach sali operacyjnej, gdy uszkodzenie tętnicy następuje przypadkiem, w trakcie prowadzonego zabiegu.

Pogotowie dowiozło Grzeska żywego do pobliskiego szpitala. W chwilę potem zmarł na skutek wykrwawienia.

Podwójna tragedia

W poniedziałek, 26 lutego, w restauracji Business Club nie ma już śladu po tamtym zajściu. Właściciel lokalu nie chce nawet o nim wspominać. Taki koszmar najpliej

jak najszybciej wymazać z pamięci. Życie toczy się dalej.

Nie dla barmana Marcina M.

To rówieśnik Grzeska, syn emerytowanej nauczycielki. Skończył zawodówkę, uczy się zaocznie w technikum. Prawie dwa metry chodzącego rozsądku i odpowiedzialności, uważa jego pracodawca. W lokalu pracował od roku. Miał wyczucie, potrafił załagodzić każdą sejsję nawet z najbardziej „trudnym” klientem. Siły nie musiał używać, lokal ma spokojną, kulturalną klientelę. Dopóki nie pojawili się tamci.

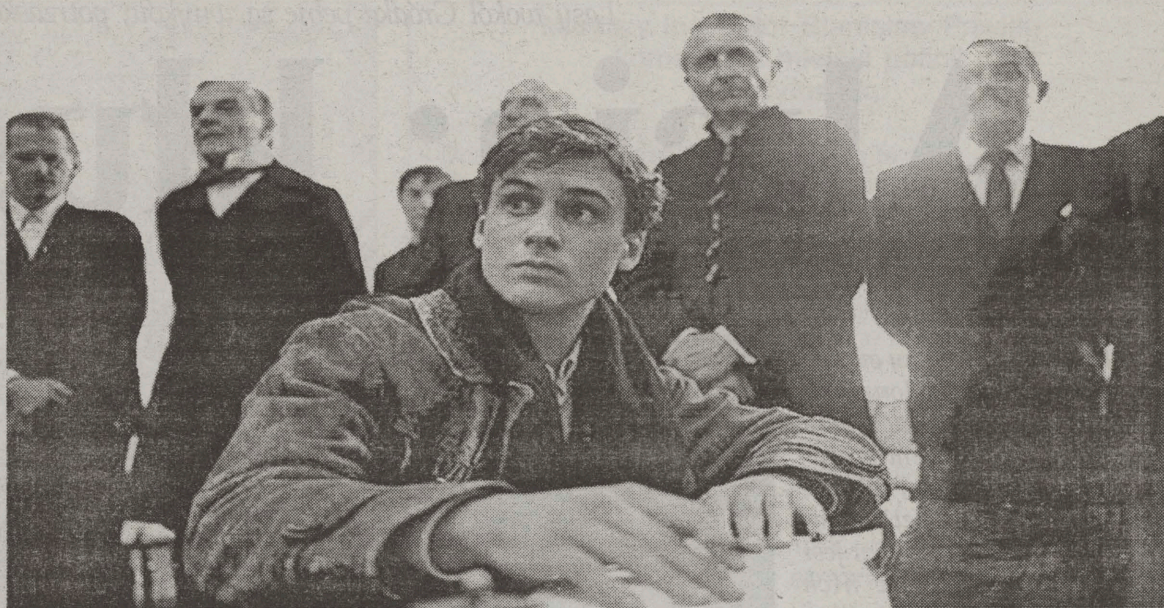
– Proszę mu dać spokój, on i tak ma za swoje. Do końca życia się z tego nie podźwignie – zniechęca mnie do spotkania z Marcinem jego szef. Na moją prośbę dzwoni jednak do jego mieszkania. – Tak jak pani mówiłam, nie chce rozmawiać.

Właściciel narzeka, że w dzisiejszych czasach prowadzenie takiego interesu to wielkie ryzyko. Żadna policja, gdy dochodzi do czegoś, człowieka nie wspomaga. Trzeba samemu troszczyć się o bezpieczeństwo własne i gości. Na początku miał wyłącznie żeński personel. Gdy parę razy klienci wpędzili panie w kłopoty, zatrudnił Marcina. Chłopak sprawdził się i jako barman, i jako ochroniarz. Po prostu idealny pracownik.

Zdaniem właściciela restauracji w sejsji z Grzeskiem i jego kumplami Marcin zachował się bez zarzutu. Za to mu płacił, żeby wkraczał, gdy goście przeciągali strunę. To była delikatna interwencja, odepchnięcie, a nie pobicie. Gdyby tamci byli trzeźwi, nie znaleźliby się na podłodze.

Prokurator postawił Marcinowi M. zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci Grzegorza. Grozi mu pięć lat więzienia.

– Śmierć nie wybiera według roczników – mówi 73-letnia mieszkanka Gietków. – W tej wsi na 30 kominów jest z szesnaście wdów, tak starych, jak ja. I prawie tyle samo starych kawalerów. Takich młodych chłopców, jak Grzes, policzyć można na palcach jednej ręki.



Dziś, 2 marca, regionalna premiera „Przedwiośnia”. Na zdjęciu Mateusz Damięcki (w środku) jako filmowy Baryka.

Dojrzewanie na... ekranie

Mój Baryka

Z Mateuszem Damięckim, filmowym Cezarym Baryką z „Przedwiośnia” rozmawia Tadeusz Deptuła.

Jest Pan trzecim pokoleniem klanu Damięckich. Dziedziczny gen aktorstwa?

– Niektórzy mówią, że jestem genetycznie obciążony. Tak jak ludzie mający dziedziczne skłonności do popełniania morderstw. Fakt, aktorami byli pradziad i prababka Ania, dziadek Dobiesław i babcia Irena Górka, mój ojciec Maciej, stryj Damian i jego żona Grażyna Brodzińska (choć w jej przypadku trudno mówić o pokrewieństwie) oraz mój brat stryjeczny Grzegorz. Jak widać ze wszystkich stron otaczał mnie teatr – taki specyficzny aktorski inkubator. Jeśli komuś łatwiej przyjąć tezę, że to sprawa genetyki – to niech sobie tak myśli. Ja sądzę, że to nie jest kwestia krwi, tylko środowiska. W domu nieustannie mówiło się o sztuce, „wychowywałem” się za kulisami teatru. Z ojcem jeździłem na wszystkie występy. W wieku 5 lat znałem niemal wszystkie jego piosenki kabaretowe i to nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych. I to dlatego właśnie jestem dzisiaj w Akademii Teatralnej.

Będąc jeszcze dzieckiem zagrał Pan w serialach telewizyjnych: „Wow”, „Matki, żony i kochanki”, „Czterdziestolatek 20 lat później”. Jak te role oceniali rodzice?

– Pamiętam, że zawsze stałem z tyłu za ich fotelami, czerwony jak burak, bez względu na to, jak wypadali na ekranie. A ich uwagi były przeróżne. Czasami całkowicie zaskakujące, niesablonowe, wynikające z bardzo odmiennych punktów widzenia.

Z jednej strony mój ojciec był niesamowicie precyzyjnym, surowym krytykiem moich dokonań. Nie musiał mi schlebiać – bo i tak wszystko zostanie w rodzinie, ale i nie miał powodu mnie gnębić – bo przecież zawsze, jako ojciec, chciałby mi pomóc. Jeżeli było dobrze, to nie wahał się pochwalić, jeżeli źle – podpowiadał, co trzeba poprawić. Ufam mu bez żadnych zastrzeżeń, bo przecież jest aktorem od wielu lat, siedzi w technice i doskonale wie, kiedy oszukałem, a kiedy byłem wiarygodny. Jeżeli moglibyśmy klasyfikować widzów, to ojciec reprezentuje tę 1/6 ludzi, którzy patrzą na film profesjonalnie. Na każdej sali kinowej znajdują się osoby znające się na rzeczy; reżyserzy, aktorzy, członkowie ekip filmowych, zagorzali kinomani, którzy dostrzegą najmniejszy błąd.

Z drugiej strony mama reprezentuje pozostałe 5/6 widzów. Jest świetnym menadżerem, ale film przyjmuje nie poprzez chłodne kalkulacje, tylko poprzez emocje.

Ciekaw jestem, jak w tym wypadku udaje jej się oddzielić uczucia macierzyńskie?

– Doskonale. Mama bardzo łatwo wychwytuje to wszystko, na co zwraca uwagę widz bez profesjonalnego przygotowania i szczerze mówi mi o swoich spostrzeżeniach. Też zawsze mogę ufać jej ocenie.

Dwa lata temu zagrał Pan w „Rosyjskim buncie”, wg opowiadania Puszkina „Córka kapitana”. Razem z tą rosyjską produkcją trafił Pan na festiwal w Berlinie...

– Bardzo się cieszę, że otrzymałem propozycję zagrania w tym filmie. Dzięki temu miałem szansę zobaczyć kawał Rosji, poznać wspaniałych ludzi i zakochać się w kompletnie u nas niedocenianej kulturze rosyjskiej.

A festiwal... Szczerze mówiąc, trochę się przed nim denerwowałem, a okazał się bardzo przyjemnym wydarzeniem.

Nic dziwnego, skoro porównywanego Pana do Leonardo di Caprio!

– Akurat tego porównania nie uważam za szczególnie fortunne. Przy całej atencji dla sztuki aktorskiej Leonarda di Caprio nie umiem go sobie wyobrazić w połączeniu z twórczością Puszkina. „Słowiańska dusza” wymaga trochę innych środków wyrazu. Próba naśladowania di Caprio na pewno nie była moją intencją.

Największą przyjemność sprawiło mi ciepłe przyjęcie naszego filmu przez berlińską publiczność. I to nie na oficjalnym pokazie, tylko na kolejnych projekcjach. Wybraliśmy się na taki seans razem z grającą też w „Rosyjskim buncie” Karoliną Gruszką, żeby wreszcie spokojnie przyrzec się naszym dokonaniom – wcześniej nie mieliśmy możliwości obejrzenia gotowego filmu. Po zapaleniu się światła wybuchła prawdziwa burza oklasków. To było coś niesamowitego.

Czy nie ma się wtedy ochoty zostać rozpoznanym?

– Oczywiście, że tak. Zresztą nie mieliśmy wyboru, bo ludzie natychmiast się na nas rzucili i przez godzinę rozdawaliśmy autografy. Ale najprzyjemniejszy moment to właśnie te spontaniczne oklaski... Proszę zwrócić uwagę, że w polskich kinach klaszcze się coraz rzadziej.

Najnowszy Pana film (zresztą też częściowo kręcony w Rosji) to „Przedwiośnie” – kolejna polska superprodukcja, tym razem w reżyserii Filipa Bajona. Wzięli w niej udział najznakomitsi nasi artyści: Krystyna Janda, Janusz Gajos, Daniel Olbrychski. Czego nauczył się Pan na planie od starszych kolegów?

– Czegoś, co trudno zdefiniować. Może najprościej będzie to nazwać doświadczeniem. Myślę, że w przyszłości to zapoczątkuje i nawet nie

będę wiedział kiedy. Np. umiejętnością walki z tremą, która jeszcze bardzo daje mi się we znaki.

Filip Bajon powiedział, że w tym filmie bardzo Pan dojrzał...

– Temu tematowi można by poświęcić całą długą rozmowę. W książce był Cezary Baryka, a ja próbowałem dać mu jak najwięcej z Mateusza Damięckiego. W pewnym momencie zacząłem tracić świadomość granicy pomiędzy kreowaną postacią a samym sobą. Podpowiedzi reżysera, panująca na planie atmosfera, zadania wybiegające poza moją naturę powodowały, że to co stworzyłem na użytek Baryki, zaczęło żyć własnym życiem i wpłynęło na moją własną psychikę. Początkowo wydawało mi się, że w rzeczywistości nie podołałbym wielu sytuacjom, w których znalazł się mój bohater. Teraz wiem, że przynajmniej mógłbym się z nimi mierzyć, wiem, że możliwe jest podniesienie się nawet z głębokiego dołka. Mam nadzieję, że widzowie to zauważą.

Które sceny wymagały szczególnie wysiłku?

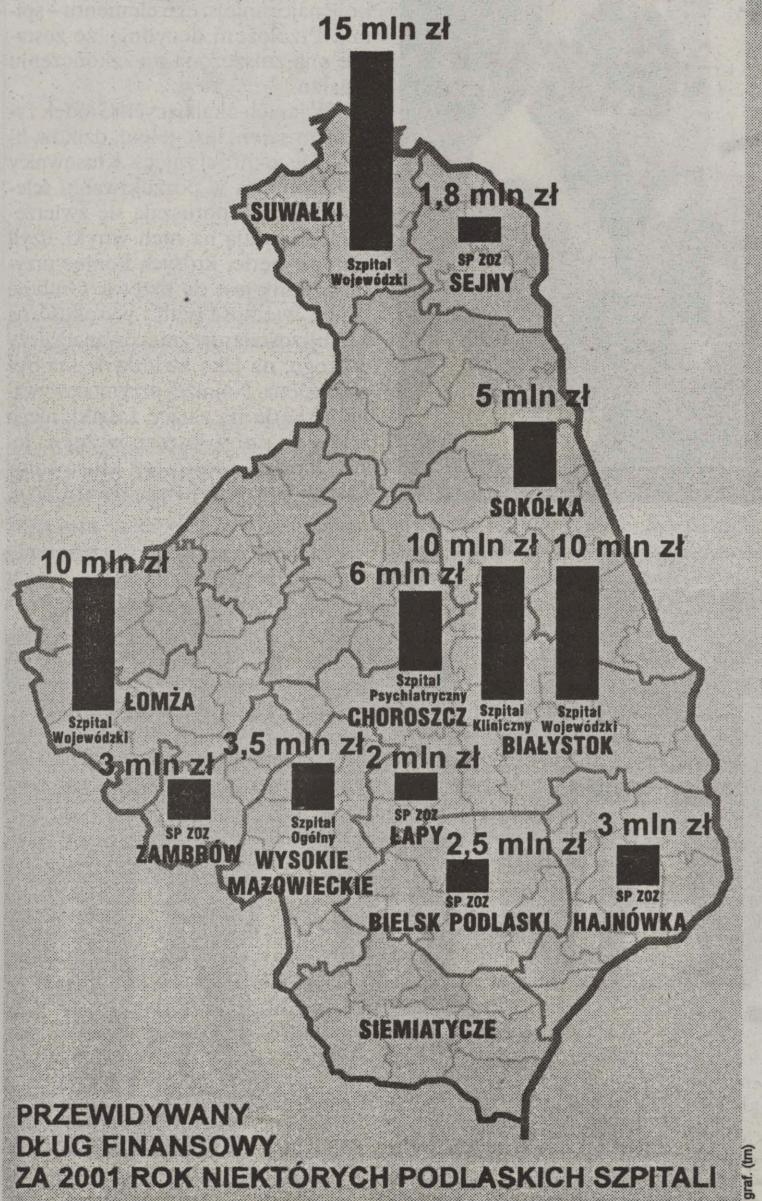
– Było wiele takich zadań. I nie tylko ja się ich bałem, również reżyser, który znał nie tylko moje mocne, ale i słabe strony. Sporym problemem były sceny techniczne np. jazda bryczką, tańce – kozak, prosty walc, który wcale nie jest taki prosty. Bałem się erotyki, bo był to mój pierwszy raz na ekranie... I to wcale nie chodziło o cielesność. Dostawałem wypieków już od podtekstów, od samego wyobrażenia dalszego ciągu...

Ale to chyba tak powinno być. Jeżeli Baryka po raz pierwszy kochał się z kobietą, to musiał tak wyglądać, tak reagować. Bardzo chciałem, żeby wszystko wyglądało prawdziwie, ale jak doszło co do czego, to... No bo proszę wyobrazić sobie uprawianie miłości w karcie, która stoi w remizie strażackiej. Dookoła cała ekipa, kamera skierowana na mnie, zamiast koni stoi kolega trzęsący karetą a ja zamiast patrzeć na Laure – muszę patrzeć na niego i osiągać szczyt rozkoszy. Było to z jednej strony dość zabawne, z drugiej – stresujące.

A potem jeszcze w studio trzeba podłożyć głos.

– Kiedyś do głównej roli, takiej jak Cezarego Baryki – ponad 2 godziny filmu – trwałoby to około trzech tygodni. Dzisiaj wystarczy 6 godzin. Technika, elektronika, niestety, zabiera troszeczkę dawnego uroku. Ja się jeszcze, dzięki Bogu, załapałem na stary typ postsynchronów 7 i 10 lat temu podczas kręcenia „Wow” i „Łowcy”. Nowoczesna technologia jest może bardziej bezdusznna, ale daje doskonalsze efekty.

Dziękuję bardzo za rozmowę.



Lasy wokół Gródka pełne są wnyków, potrzasków i... bimbrowni

Akcja: kłusownik

Mel – młody policyjny owczarek – węszy jak szalony. Na świeżym śniegu widać ślady zwierzyny. Tym razem szarakowi się udało – przebiegł tuż obok stalowej pętli. Wąwóz obok Podozieran pełen jest wnyków. Najwięcej z nich zastawiono na sarny. Myśliwi mówią, że to głupie zwierzęta – chodzą po ścieżkach, nie potrafią zwęszyć niebezpieczeństwa...

JOLANTA
GADEK

Strażnicy leśni, strażnicy graniczni, myśliwi, policjanci – w sumie trzydzieści osób – zostało podzielonych na dwie grupy. W każdej z nich znaleźli się przewodnicy z policyjnymi psami służbowymi. Jedna grupa szukać będzie wnyków w masywie leśnym pomiędzy miejscowościami Żubry, Zielone i kolonią Mostowlany, druga – w lesie pomiędzy Podozieranami a Łubianką w gminie Gródek. Uczestnicy akcji o kryptonimie „Kłusownik”

– Tylko pamiętajcie: uważać na wnyki i potrzaski, żeby nie skreślić czy nie złamać nogi – przestrzega na odprawie komendant komisariatu policji w Gródku Jarosław Giegiel. – Ostatnio stada leśnej zwierzyny zaczęły się przemieszczać w poszukiwaniu terenów żerowych. Dotarły do nas informacje, że w związku z tym uaktywnili się kłusownicy.

Kilkanaście dni przed akcją strażnicy leśni znaleźli kilkadziesiąt wnyków. Policjanci w trakcie czynności operacyjnych ustalili personalia mężczyzn podejrzewanego o kłusownictwo i użytkali nakaz przeszukania jego gospodarstwa.

Aspirant sztabowy Krzysztof Pawłowicz z sekcji prewencji białostockiej komendy miejskiej, z inicjatywy której przeprowadzono akcję twierdzi, że w powiecie białostockim kłusownictwo kwitnie nie tylko w okolicach Gródka. Kilkadziesiąt wnyków znaleziono także podczas podobnych działań w gminie Choroszcz oraz w



30 policjantów, strażników leśnych i granicznych zostało podzielonych na dwie grupy, które przeszukały w sumie 85 ha lasu

okolicach Wasilkowa i Czarnej Białostockiej.

Dzik to wróg

Myśliwi twierdzą, że coraz więcej osób kłusuje niemal w majestacie prawa. Jeśli ktoś nie był nigdy karany, zda stosowne egzaminy, nie ma przeszkód, żeby nie uzyskał członkostwa w związku łowieckim.

– Taki chłop wychodzi z dubeltówką za stodołę i strzela do sarny nie zwracając uwagi na nic – mówi

Podczas przeszukania jednego z domów w Podozieranach policjanci znaleźli w piecu zwoje metalowej linki, z której wytwarzane są wnyki oraz sieć rybacką posiadaną bez zezwolenia. Gospodyni twierdziła, że nie wie, skąd te przedmioty znalazły się w jej domu. Metalowa linka była schowana w piecu.

jeden z myśliwych. – Gdy dowiadujemy się o takich faktach, wykluczamy go z koła, ale te sytuacje, które wychodzą na jaw, to wierzchołek góry lodowej.

Policjantom i strażnikom wyruszającym do lasu przygląda się grupka mężczyzn zgromadzonych przed punktem skupu mleka w

Podozieranach. Jest dziewięć rano, od większości z nich czuć alkohol.

– Ludzie kłusowali, kłusują i będą kłusować – mówią. – W Gródku nie ma pracy, niewiele osób znalazło pracę w Białymstoku. Bieda aż piszczy. Ludzie nie mają co jeść. Las ich żywi.



Latem zbierają jagody i borówki, jesienią grzyby. Kradną drzewo z lasu, kłusują zwierzynę.

– Myśliwi wiedzą swoje, my wiemy swoje. Myśliwy nie przyjdzie na pole i nie ustrzeli dzika. W okolicznych lasach jest tyle zwierzyny, że gdyby nie kłusownicy, to nie mielibyśmy szans wyhodować owsa czy ziemniaków. Niedawno gdy jechałem rano, to przede mną przez drogę przetoczyło się stado dzików. Było ich chyba ze czterdzieści. Dla myśliwych zwierzyna to hobby, dla nas to towarzysz życia, nierzadko – wróg – mówi Sławomir Bajko z Gródka.

Rolnicy dodają, że „załatwienie” odszkodowań wypłacanych za zasiewy zniszczone przez zwierzęta objęte ochroną trwa długo i w dodatku otrzymane pieniądze nie zawsze rekompensują poniesione straty.

Pętla wokół lasu

Kłusownictwo to tradycja, która przechodzi z ojca na syna. Osoby, które je uprawiają, nie widzą w nim nic złego. Podobnie jak nie widzą nic nagannego w bimbrownictwie. Traktują je jak normalne zajęcia, nie jak łamanie prawa.

– Równaj! – sierżant Dariusz Kułak pokrzykuje na Mela, który ochoczo rwie się do przodu. Owczarek szukanie wnyków uważa za świetną zabawę. Kilkunastoosobowa grupa rozdzieliła się na kilka mniejszych. Tyraliera zagłębia się w las. Przez radiotelefony uczestnicy akcji informują o znalezieniu kolejnych wnyków i... nieczynnej bimbrowni. Beczki połączone rurami są zasypane śniegiem, podobnie jak reszta infrastruktury. Widać, że fabryczka nie była użytkowana od dłuższego czasu. Brakuje najcenniejszego elementu – spirali. Przełożeni decydują, że zostanie ona zniszczona po zakończeniu działań.

W lasach okalających Gródek żyje dużo saren, łosi, jeleni, dzików, lisów, nieco mniej zajęcy. Kłusownicy penetrują las w poszukiwaniu ścieżek, którymi poruszają się zwierzęta. Zastawiają na nich wnyki, czyli stalowe pętli, których koniec przymocowany jest do drzewa. Grubość drutu, wielkość pętli i wysokość, na której została przymocowana zależy od tego, na jaką zwierzynę ma być zastawiona. Najniżej przymocowywane są pętli na zajęcy i dziki, nieco wyżej na sarny, jeszcze wyżej na łosie. Bardzo często też kłusownicy zastawiają wnyki na skraju lasu.



Znaleziono 36 wnyków i potrzasków. Kłusownicy zastawili je w gęszczy oraz na obrzeżach lasu.



Policyjne psy poszukiwanie wnyków w lesie uznają za świetną zabawę. Węszyły jak szalone. Oprócz wnyków znalazły nieczynną bimbrownię.

Zdychają w męczarniach

Zając lub sarna, która wpadnie we wnyki, z reguły dusi się. Jeleń, który rogami zaplące się w pętlę, szamocze się aż padnie. Długo też męczy się dzik. Nierzadko jest tak, że kłusownicy znajdują dzika jeszcze żywego, choć wyczerpanego i dobijają.

– Dla wielu osób kłusownictwo to nie sposób zdobycia pożywienia, lecz hobby. Może to trudno zrozumieć, ale wielu z nich zastawia wnyki dla samego zastawiania. Nie sprawdzają ich potem. Zwierzę słabnie z dnia na dzień, czuje pragnienie, zdycha w męczarniach, nikt go nie wyjmie z wnyków i w rezultacie gnije – mówi Andrzej Gryko, leśniczy z Podozieran.

Na lisy z kolei, które zabijane są nie z powodu mięsa, lecz cennego futra, kłusownicy najczęściej zastawiają potrzaski. Potrzask składa się z dwóch połówek o wystrzępionych, ostrych końcach. W środku umieszczony jest specjalny mechanizm, na który kłusownicy kładą kawałek mięsa. Gdy zwierzę zwabione jego wonią zbliża się do niego, wokół łapy zaciskają się stalowe obręcze. Miażdżą kości, ranią. Po kilku

dniah zwierzę zdycha z pragnienia i głodu.

„Rasowi” kłusownicy spod Gródka rzadko używają broni. Uważają, że to zbyt ryzykowne. Co prawda ich środowisko jest bardzo hermetyczne, trzymają się razem, wymieniają doświadczeniami, boją się jednak, że wieść o broni szybko rozszłaby się po okolicy. Z bronią kłusują tylko ci, którzy mają na nią pozwolenie. Ale trudno im cokolwiek udowodnić.

Po pięciu godzinach wszyscy uczestnicy akcji spotykają się w Gorbaczu. Odnaleziono 36 wnyków różnej wielkości i jeden potrzask. Jeden z wnyków jest bardzo charakterystyczny. Żeby go zabrać, trzeba było złamać drzewo.

– Założono go tak dawno, że pęta wrosła w pień – mówi aspirant sztabowy Krzysztof Pawłowicz. – Najwyraźniej kłusownik zapomniał o tym wnyku.

Podczas przeszukania jednego z domów w Podozieranach policjanci znaleźli posiadaną bez zezwolenia sieć rybacką. W piecu zaś ukryty był zwój metalowej linki, z której wytwarzane są wnyki. Gospodyni twierdziła, że nie wie, skąd przedmioty te znalazły się w jej domu.

Fot A. Zgiet

Młodszy inspektor Stanisław Pawlik, komendant miejski policji w Białymstoku

– Działania te dowodzą, że kłusownictwo to proceder występujący praktycznie wszędzie tam, gdzie są duże kompleksy leśne. Akcją tego rodzaju pozwala odnaleźć i unieszkodliwić wnyki, ograniczyć nielegalny proceder kłusownictwa. Ponadto takie działania integrują na szczeblu lokalnym pracowników różnych instytucji zainteresowanych zwalczaniem tego zjawiska. Dotyczy to nie tylko kłusownictwa w lasach, lecz także kradzieży drzewa czy kłusownictwa ryb. Zacieśnienie współpracy pomiędzy policją, strażą leśną, parkową czy graniczną polegającej na wspólnych akcjach, wymianie informacji przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa.



Mikołaj Łukianiuk, myśliwy emerytowany strażnik leśny

– W ciągu 48 lat pracowałem w nadleśnictwach Waliły, Żednia, Browsk, Mońki. Wszędzie było tak samo: byli złodzieje drewna i byli kłusownicy. Tego procederu nie da się całkowicie wyeliminować, można jedynie go ograniczyć i regularnie „czyścić” las z wnyków. Zdarzało się, że zatrzymywałem sprawców na gorącym uczynku, mieli sprawy karne, ale zdarzało się to bardzo rzadko. Nie raz wszedłem w potrzask czy wnyk. Z mojego doświadczenia wynika, że kłusownictwo nasila się z roku na rok. Trudno powiedzieć, z czego to wynika – może z ubożenia społeczeństwa, a może z faktu, że myślistwo to coraz droższe hobby.



Podinsp. Piotr Rudnicki, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Białymstoku

– W ciągu dwóch miesięcy tego roku policjanci z białostockiej komendy miejskiej wszczęli 3 postępowania przygotowawcze przeciwko kłusownikom zwierzyny. Na gorącym uczynku kłusownia zatrzymano 2 sprawców, zabezpieczono 4 sztuki broni myśliwskiej, odzyskano dwie tusze dzika. Wszczęto też dwie sprawy dotyczące kłusownictwa rybnego, zatrzymując 5 kłusowników na gorącym uczynku przestępstwa. W ubiegłym roku na terenie woj. podlaskiego stwierdzono 90 przestępstw kłusownictwa ryb, 29 przestępstw kłusownictwa zwierzyny i 284 przypadków nielegalnego wyrębu drzewa z lasu.



W 2000 roku policjanci z KMP w Białymstoku prowadzili 11 wspólnych działań ze strażą leśną. W efekcie zatrzymano 16 sprawców przestępstw, ujawniono też 92 wykroczenia. Do kolegium do spraw wykroczeń skierowano 30 wniosków, nałożono 12 mandatów karnych, 50 osób pouczone.

W tym samym roku funkcjonariusze z naszej jednostki przeprowadzili także 22 akcje i 44 patrole ze strażą rybacką. W ich trakcie zatrzymano 10 sprawców przestępstw, zabezpieczono 800 metrów sieci rybackich.

W województwie podlaskim kłusownictwo występuje przede wszystkim w powiecie hajnowskim. Przez długie lata kojarzono je głównie z miejscowościami Pogorzelce, Budy, Teremiski – podbiałowieckimi wsiami położonymi w puszczy. Obecnie miejscowości te wyludniają się, mniej też odnotowuje się przypadków kłusownictwa. Występuje ono również bardzo często w lasach na pograniczu Puszczy Białowiejskiej, w pobliżu wsi Ochrymy, Planta, Eliaszuki, Babia Góra, Lewkowo położonych pomiędzy Narewką a Zalewem Siemianówka. Na terenie powiatu hajnowskiego kłusowane są jelenie, dziki, sarny, lisy. Zdarzają się – chociaż znacznie rzadziej – przypadki skłusowania rysia, wilka, żubra. Bywa, że kłusownicy używają broni palnej, najczęściej jednak zastawiają wnyki, potrzaski i drewniane pułapki na zwierzynę futerkową. Jeszcze kilka lat temu zdarzały się nielegalne polowania z psami, podczas których kłusownicy zabijali zwierzynę osaczoną przez czworonogi dzidami.

Kłusownictwo zwierzyny występuje też na terenie gminy Gródek. Są tu lasy, w których jest bardzo dużo zwierzyny – łatwo tu natknąć się na zającą, sarnę, jelenia. Oprócz okolic Gródka w powiecie białostockim kłusownictwo ma miejsce w lasach okalających Choroszcz i pod Czarną Białostocką.

Dużym „ośrodkiem” kłusowniczym jest także powiat moniecki. Najwięcej kłusowników pojawia się w lasach w pobliżu Knyszyna, Trzcianego. W okolicach tych policja w zabudowaniach rolniczych odnajduje nielegalnie posiadaną broń myśliwską. W wielu przypadkach jest ona produkowana w nielegalnych warsztatach rusznikarskich. Kłusowanie przy użyciu broni na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego nie jest rzadkością.

Kłusownictwo leśne zdarza się także w okolicach Augustowa czy Suwałk, generalnie jednak takie powiaty jak Grajewo, Augustów czy Suwałki zagrożone są głównie kłusownictwem ryb.

Jedzie zapust na kole

„Ziabele”, albo „dziad z babą”, to widowisko ostatniego dnia zapustów, odgrywane z dawien dawna w Radziłowie. Dwie naturalnej wielkości kukły ze słomy, przebrane za kobietę i mężczyznę – Jana oraz Ziabelę (Izabelę), osadza się na ustawionym pionowo kole od wozu. Do osi koła przyczepia się dyszel i zaprzęga konia, który ciągnie parę przez wieś.

ANIELA ŁABANOW
FOT. KRZYSZTOF
LEONCZUK

– Był sobie bogaty pan Jan, co miał żonę Izabelę, wielką pijanicę – opowiada legendę pani Janina Michałowska, wyjaśniając, kogo i co przedstawiają kukły. – Ta Ziabele przepiła mężowi całe gospodarstwo. Gdy zostało im tylko parę łachów i koło od wozu, poszli po prośbie. A teraz to oni tylko tyle sobie udziałują, co przy zapustach.

– Gmina Radziłów ma bogatą tradycję zwyczajów obrzędowych – mówi wójt Kazimierz Gwiazdowski. – Jeszcze w roku 1990, gdy rozpoczynałem pierwszą kadencję, część tej tradycji – w tym i Ziabele – była w Radziłowie podtrzymywana. Potem zupełnie zanikła. W tym roku wspólnie z Wojewódzkim

Ośrodkiem Animacji Kultury postanowiliśmy wrócić do obrzędów zapustowych. Zaangażowaliśmy młodzież szkolną, a starsi mieszkańcy równie chętnie się włączyli.

Jan i Izabela

*Jedzie zapust na kole,
wywija na moście.
Pytają się panienczki,
co będą jeść w poście?*

– chór cyganek wykonuje przyspiewkę, jakże pasującą do scenarii pochodu wkraczającego na radziłowski rynek. Na początku koń ciągnie kukłę Jana i Ziabeli, ale za nim idzie „żywa” para młoda z całym orszakiem cygańskiego wesela.

– Ja jestem Jan, a to jest Ziabele, moja narzeczona; zaraz weźmiemy ślub.

Jan, czyli Zbigniew Mordasiewicz, przewodniczący Rady Gminy Radziłów, dodaje:

– Pamiętam, jak mój tato przygotowywał taką Ziabelę, ale ten zwyczaj został zapomniany.

Natomiast Ziabele, czyli Adam Romańczuk, na co dzień prowadzi zakład mechaniczny.

– Mieszkam w Radziłowie od trzech lat, przedtem nigdy czegoś takiego nie widziałem. Zaangażowałem się, jak mogłem, dlatego że bardzo lubię takie imprezy. A impreza jest przednia, rozbawiamy gości jak umiemy.



Jedzie zapust na kole

Szwachna, czyli Janina Michałowska wręcza prezenty parze młodej, z przyspiewkami:

*Dostała Ziabele tę tyżeczkę nową,
żebyś szanowała męża i teściową.
Kozę, bocian i niedźwiedzie*

W pochodzie idzie kozę, rozśmieszająca i straszająca publiczność, domagając się datków:

*Skace kozę do kufierka
da jej pani pół rubelka,
skace kozę do pana
da jej owsa i siano.*

– A w Radziłowie kozy kuli prawdziwie – dopowiada Janina Michałowska. – Kiedyś byli tu Żydzi i Polacy, razem mieszkali. Jeden raz Żyd, co miał kozę i Polak co miał kozę założyli się, że zrobią wyścigi po łodzi swoich kóz. Polak poszedł po rozum do głowy i kozę okuł, a Żyd nie. Podkuta kozę ciapała lód i szybko poleciała, a żydowska się przewróciła, bo ślisko jej było. I od tamtego czasu został zwyczaj chodzenia z kozą.

W pochodzie idzie bocian i dwa „niedźwiedzie” okryte słomą, zwane kiedyś dziadami z chluby. Po zabawie niedźwiedzia „skóra” została podpalona, a następnie ugaszona obficie polewaną wodą.

Babski Popielec

W 1960 roku znany białostocki etnograf, Zygmunt Ciesielski, badał doroczne obrzędy w Radziłowie i okolicznych miejscowościach w tej parafii: Konopkach, Karwowie, kolonii Brodowo, Czerwonkach, Okrasinie i Raciborach. Było ich bardzo dużo, od Bożego Narodzenia po Zaduszki. Te z „zapustu”, czyli ostatniego tygodnia karnawału, zostały przy jego udziale wznowione i mają stać się doroczną imprezą. Ale bardzo ciekawe i oryginalne zwyczaje dotyczą okresu postu, w który wkroczyliśmy.

W pierwszy dzień postu, w środę popielcową, o zakończeniu karnawału przy-

minał zwyczaj wieszania „kłoca” – kawałka drewna lub lalki bądź też śledzia – pannom i kawalerom, którzy w karnawale nie zdążyli zmienić stanu cywilnego. W ten sposób bawili się młodzi. Natomiast starsi rozpoczynali post w inny sposób.

Od rana kobiety, z pończochami wypełnionymi popiołem, albo ze specjalnie upieczonymi w tym celu wałkami z ciasta zwanymi „muzami” – czatowały na ulicy na chłopów. Którego złapały – zmuszały do złożenia wyku- pu. Za zebrane pieniądze kupowały piwo, śledzie, czasem wódkę i urządziły sobie zabawę. Gdy trafił na nią jakiś mężczyzna, zamęczały go tańcami.

W okresie międzywojennym w Okrasinie kobiety również inaczej zdobywały pieniądze na zabawę. Brały wóz bez konia, ciągnęły do lasu, nakładały tyle drewna ile mogły uciągnąć i sprzedawały jakiemuś chłopu, który im przywoził piwo, śledzie i wódkę. Bawiły się same, a mężczyźni rozbiierały i wyganiały na dwór.



Jan i Ziabele



Palenie niedźwiedzia



Furman



Przygotowanie do widowiska

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

A TO SELER!

Kolejnymi, godnymi polecenia lekami geriatrycznymi, o łagodnym działaniu i bezpiecznych właściwościach są:

Convafort (drażetki zawierające suchy wyciąg glikozydów nasercowych konwalii), podaje się je w osłabieniu mięśnia sercowego u osób starszych, czyli w tzw. „sercu starczym”.

Herbogastrin (płynny wyciąg z dziurawca, lukrecji, szalwii, mięty i



tataraku); stosuje się go w przypadku nadmiernej fermentacji, wzdęć, gromadzenia się gazów, osłabionej perystaltyki jelit i złej pracy trzustki.

Syligran (ziołowy granulat złożony z ostropestu, nagietka, brzozy, lopianu, glistnika jaskółcze ziele); poleca się go w niedomaganiach wątroby po długiej kuracji antybiotykami, sulfonamidami i innymi silnie działającymi lekami.

Neonormal (proszek złożony z kory kruszyny i korzeni seler); jest to łagodny środek oczyszczający w przypadku uporczywych zaparć.

SELER występuje w dwóch formach: korzeniowej i liściastej. Korzeniową uprawia się u nas od dawna, liściasta – trafiła do Polski dopiero przed paru laty i szybko znalazła smakoszy. W tej odmianie jada się grube, mięsiste ogonki liściowe o silnym aromacie i wyrafinowanym smaku. Liście gromadzą znaczne ilości witaminy C, prowitaminę A, chlorofil oraz magnez, fosfor i żelazo. Korzenie – flawonoidy, wit. E, PP, B₁ i B₂, potas, wapń i magnez. Zarówno liście, jak i korzenie są doskonałym środkiem dietetycznym, wzmagającym przemianę materii. Nie ma diety odchudzającej, która pomijałaby seler.

Sok z korzeni lub napar liści leczą uporczywe zaparcia. Ponadto działają korzystnie na system nerwowy i zapobiegają miażdżycy. Stosowane zewnętrznie – leczą zainfekowane rany i wrzody.

Leng.

HOROSKOP

RYBY 20 II – 20 III

Zapewnie nie będziesz się nudzić. Przed Tobą jakieś nowe doświadczenia. Zaplanujesz i doprowadzisz do interesującego spotkania. Chyba zrozumiesz, że narzekania na Byka nie mają sensu. Los wyraźnie Ci sprzyja. A przygotowania do większych zmian, wreszcie się kończą.

BARAN 21 III – 20 IV

Zaryzykuj, nawet, jeżeli do końca nie jesteś pewien. Twoje zainteresowania jak zwykle będą szerokie, a i Ty mocno będziesz się starać. Nie obawiaj się krytyki bliskiej osoby. Wspólna dyskusja naprawdę da Ci dużo. Bez problemów poradzisz sobie z niecierpliwością Lwa.

BYK 21 IV – 21 V

Tydzień sprzyja ciekawej pracy. Okażesz się wyjątkowo zapobiegliwy i zajmiesz się tylko tymi działaniami, które mają stuprocentową szansę powodzenia. W gronie rodzinnym nadszedł czas odpowiedzi na ważne pytania. Rozmyślania o sensie życia pozostaw na spokojniejsze dni.

BЛИЗНИЦА 22 V – 22 VI

Finansowo całkiem nieźle, jednak pomyśl o dodatkowym źródle dochodu. Uporasz się ze wszystkim, ale ilość zajęć może być przytłaczająca. Należysz do osób, które lubią się poświęcać. Chyba nie myślisz, że jesteś ze stali? Nadejdzie wiadomość, na którą od dawna czekasz.

RAK 23 VI – 22 VII

Wydarzenia nadchodzącego tygodnia mogą być wstępem do różnych zmian. Trzymaj się wytyczonej drogi, w ten sposób unikniesz zbędnych emocji. Pohamuj się z udzielaniem dobrych rad, nie każdy to lubi. Pomyśl o tym, że jest sporo spraw, na które po prostu warto czekać.

LEW 23 VII – 23 VIII

Raczej monotonne dni, ale chyba na razie masz dosyć emocji. Z przyjemnością wybierzesz się na dłuższe spacerunki i poświęcisz więcej czasu znajomym i przyjaciółom. Nabierzesz właściwego dystansu do niektórych spraw zawodowych. Więcej odpowiedzialności w finansach.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Nie daj sobie wejść na głowę i nie bierz się za sprawy, do których zupełnie nie masz serca. Rozmowa z kimś zaprzyjaźnionym może być nie tylko sympatyczna, ale i wyjątkowo odkrywcza. Udań spotkania w gronie zawodowym. Ciepłe dni Ci służą. Oby do wiosny!

WAGA 24 IX – 23 X

Wreszcie zrozumiesz, że zupełnie nie ma powodu, żeby tolerować nieoptymalność. Cała sytuacja może boleć, ale wyjdiesz z niej wzmocniony. Przed Tobą rysują się ciekawe perspektywy zawodowe. Zainicjuj odpowiednie spotkanie i podejmij próbę osiągnięcia języka.

SKORPION 24 X – 22 XI

Kryzys z partnerem? Niewykluczone. Nie załamuj rąk i nie poddawaj się czarnym myślom. Pomyśl, od czego zacząć rozmowę. Uporasz się z zaległymi problemami rzeczowymi. Zweryfikujesz swoje stanowisko w stosunku do Koziorożca. Załatwisz z urzędem to, co trzeba.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Znów sprawy związane z pieniędzmi. Na szczęście jesteś na to przygotowany. Bądź bardzo ostrożny za kierownicą! Teraz masz przed sobą sporo wyjazdów. Pierwsze zmiany w Twoich kontaktach z Wodnikiem. Cóż, widać tak musi być. Dobre wyniki zakończonej pracy.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Początki przeważnie są stresujące, nie dziwne, że i Ty czujesz się podenerwowany. Dbaj o siebie. Właśnie tak możesz złagodzić trudne chwile. Wprost doskonały okres na zakończenie pewnych inwestycji. Twój wybór, którego wkrótce dokonasz, okaże się w całości trafny.

WODNIK 21 I – 19 II

Zastrzyk energii do działania. Jednak staraj się nie nadwierać sił. Sporę odpoczynku, a także spotkań. Szczególnie wybrniesz z jakiejś niezręcznej sytuacji. Współpraca z nowymi ludźmi przyniesie korzystne rezultaty. Zaciśnięcie związków z bliskimi ludźmi. Wsparcie Skorpiona.

Wędkarstwo

NAJZDROWSZY z nalogów



W marcu jak w... lutym

„W lutym jak w marcu” zaryzykowałem pesymistyczny komentarz sprzed tygodnia poddając w wątpliwość możliwości wejścia na lód jeszcze w tym sezonie. Jednak pogoda jak zwykle zakpiła z domorosłego meteorologa i fala mrozów skuliła niemal wszystkie akweny dość grubym lodem. Lodowe wędkarskie bractwo ucieszyło się niezmiernie i gremialnie ruszyło na łowy.

Z napływających do nas meldunków wynika, że dostępne są dla wędkujących wszystkie płytkie jeziora, łącznie z największymi Śniardwami.

Właśnie stamtąd poprzedniego weekendu płynęły najbardziej optymistyczne wieści.

Czwórka białostoczan zловиła w ubiegłą sobotę prawie 20 kilogramów dorodnej płoci. Największe ryby ważyły nieco powyżej pół kilograma. I najważniejsze, że było ich dużo.

Wędkarze ze Śniardw poinformowali, że grubość lodu na jeziorze już kilka dni temu dochodziła do 20 centymetrów. Silne mrozy z początku tego tygodnia na pewno wydatnie zwiększyły tę grubość.

Podobną grubość pokrywy lodowej mają jeziora augustowskie, Dreń-

stwo, Pomorze, Gaładuś i dziesiątki innych. Zdradliwie może być jeszcze na Rajgrodzkim i najgłębszej Hańcy.

Zdaniem meteorologów, pod koniec tego tygodnia mrozy ustąpią i być może nadejdzie cieplej niż. Jednak przez najbliższe dni nawet mocno plusowe temperatury nie zaszkodzą jeszcze lodowym taflom. Zapowiada się bodaj najlepszy wędkarski weekend. Wszystkie wędkarskie kalendarze zapowiadają dobre brania.

Życzę zatem, aby w każdej dziurze coś się trafiło.



W dużym towarzystwie rażniej

Czas płoci

W środku zimy coraz rzadziej uganiamy się z błyskami za oknami. Nawet najwytrwalsi „błyszczkarze” zamieniają sprzęt na mormyszkę czy spławik i cierpliwie kuszą białoryb. Środek zimy to przede wszystkim czas grubej płoci.

Gdzie i jak ją znaleźć? Tyle sposobów ilu wędkarzy. Jedni opowiadają się za penetrowaniem dużych głębokości; inni szukają przy trzcinach. Co ważniejsze i jedni i drudzy mogą pochwalić się ładnymi wynikami.

Ja swoje największe zimowe płocie wyciągnąłem z prawie 12-metrowej głębokości na jeziorze Rajgrodzkim. Jednak kilka dni później asystowałem przy złowieniu prawie kilowej płoci też na Rajgrodzkim, tyle że z głębokości półtorametrowej.

Są zwolennicy spławika; inni preferują mormyszkę. I tu z wynikami jest podobnie jak wyżej.

Mój doświadczony kolega po kiju z okolic Płaskiej za najważniejszą uważa jednak przynętę i zanętę.

– Duża płoc nie weźmie do pyska byle czego – dowodzi pan Jan. – Mówią, że najlepsza jest ochotka. Ja tam wiem swoje. Najlepszy jest normalny czerwony robak i normalna żółta kukurydza. I zimą i latem. Do tego nie trzeba żałować zanęty. Nęcić przez parę dni na wybranych dziurach. I płotka przyjdzie.

Dedykuję te rady tym, którzy już jutro wybiorą się na zimowe płocie. Jak się uda to łamy naszej kolumny są otwarte.



Hej, rybki. Posnęłyście czy co...

OSTROŻNIE ZE STARORZECZAMI

Historię opowiedział mi jeden z zaprzyjaźnionych białostockich wędkarzy. Działo się to kilka tygodni temu.

– Całkiem rekreacyjnie pojechałem z psem na narwiański „zwalony most” w okolicach Kruszewa. Przy okazji chciałem zorientować się czy starorzecza zamarzły i jaki jest w nich poziom wody. Było strasznie płytko. I to chyba uratowało młodego chłopaka, który chciał tu łowić ryby. Szedł skrajem dochodzącej do zwałonego mostu żwirówki. Ublaczony niemal po szyję, mokry, wyleknioty. Wpadł do wody o głębokości niewiele ponad pół metra. Śmiał jednak twierdzić, że gdyby go nie zawiozł do najbliższych zabudowań to mógłby zamrzeć. Wiał przenikliwy wiatr i było prawie pięć stopni mrozu.

Starorzecza Narwi i Biebrzy są zimą straszliwie niebezpiecznymi akwenami. Trzeba je naprawdę świetnie znać aby zaryzykować na ich wejście. Zaś wchodzenie w pojedynkę jest czymś więcej niż zwykłą głupotą.

BEZ SZCZUPAKA I SANDACZA

Od 1 marca obowiązuje zakaz łowienia szczupaka i sandacza. Nie wolno również łowić brzany, certy, głowacy, lipienia i suma.

Przypominamy o tym wszystkim, którzy wybierają się na lodowe łowiska w najbliższy weekend. Sobota i niedziela to już marzec. Doskonale wie o tym straż rybacka.

AUTOR KOLUMNY
EDMUND BUREL
748-74-50



Cześć! Tydzień temu prosiłem, że chciałbym, abyście znów zagłosili na łamach „Cześć Dzieciaki!”. Dziś ponawiam prośbę i zapraszam do wymyślania zadań, a ja na pewno będę je umieszczać na naszej stronie. Czekam również na Wasze propozycje dotyczące uatrakcyjnienia naszej strony. Niektórzy z Was pewnie pamiętają, że mieliśmy tu kiedyś na przykład „Kacik Przyjaciół”. Może do niego wrócimy? Obiecuję też, że w najbliższym czasie odpowiem na Wasze listy. Trochę się ich nazbierało, a ja – przyznaję się – trochę się rozleniwilem.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 384. otrzymują: Milena Walczak z Białegostoku, Sebastian Grzelak z Czarnej Białostockiej oraz Daniel Wilman z Białegostoku. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.

Marek



TO I OWO

Na zdjęciu widzicie pracownicę japońskiego koncernu Takara, specjalizującego się w produkcji zabawek, podczas prezentacji swych najnowszych produktów - małych robotów... do akwarium. Te kolorowe roboty wyposażone w miniaturowe baterie mają kształt meduz, żółwi i innych wodnych zwierząt. Nazwane przez producenta aquaroidami roboty pojawią się w sprzedaży na japońskim rynku za kilka tygodni w cenie ok. 43 USD. Ciekawe kiedy będą dostępne i u nas. Pewnie niejednemu z Was bardzo by się przydały. Fot. PAP



Cześć Dzieciaki!

KONKURS ● KONKURS ● KONKURS

Kolejne książki z Europy

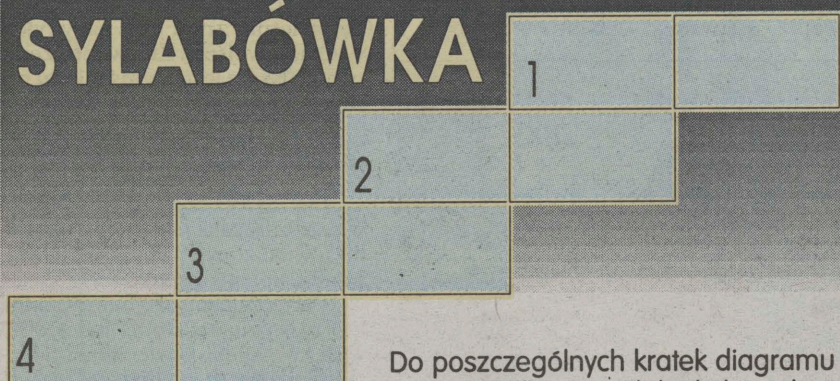
Kontynuujemy zabawę z Cyber Mykiem i Cybernetką. Żeby otrzymać jedną z pięciu książek z serii „Alfabet świata” zatytułowaną „Komputer. Słownik ilustrowany” ufundowanych przez Wydawnictwo Europa musicie odpowiedzieć na poniższe pytania, a kartki z odpowiedziami przysłać lub przynieść do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1) do 5 marca 2001 roku. Oto pytania konkursowe:



1. Co to jest **bit**?
2. Kiedy używamy klawisza **delete**?
3. Czy **logowanie** to rozwiązywanie logogryfu?
4. Co znaczy słowo **pecet**?
5. Czy **pasek przewijania** można włożyć w szlufki spodni?

Rozwiązanie konkursu już za tydzień.

SYLABÓWKA



Do poszczególnych krątek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań.

POZIOMO: 1. Może być pedagogiczna. 2. Powróż, sznur. 3. Szkło powiększające. 4. Podmorska skała. PIONOWO: 1. Skaleczenie. 2. Drzewo liściaste. 3. Część broni palnej.

Zimowe zagadki

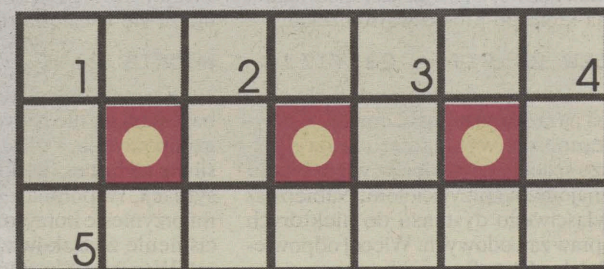
1. Jaki to artysta nocą nie próżnuje na szybach srebrzyste kwiaty nam maluje?
2. Nos z marchewki, oczy czarne, a na głowie stary garnek.
3. Gdy odwilż przychodzi, śnieg taje pomału, zwisają z dachu jak grzebień z kryształu.
4. Jest, choć nie w oknie, ogromna szyba. Zimą, gdy mrozi, przez nią patrzy ryba.
5. Z niego bałwany i każda zaspą i dywan biały co pola zastał.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

najlepsza karta	część twarzy pani od natchnienia	instrument muzyczny na korbkę
zbiegnie ogniem		
wada wzroku	Stany Zjednoczone Ameryki Płn. grupa, zespół	
może być z ekspresu		
tańczą na parkiecie	lódz Noego	uroczyste przyjęcie bez tańców
znak zodiaku		
w więziennym oknie	okrętowy kucharz	

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Bożonarodzeniowe drzewko. 5. Niejeden w ulu z miodem albo taśma do przylepiania opatrunków. PIONOWO: 1. Dawniej młócono nim zboże. 2. Owad w czarno-żółte paski. 3. By go użyć niezbędna jest nitownica. 4. Angielska jednostka do mierzenia powierzchni gruntów, ok. 4000 metrów kwadratowych.



Bar Antresola

zaprasza na tanie i smaczne obiady domowe



Menu

kotlet schabowy	2,89 zł/100 g
kotlet mielony	1,49 zł/100 g
gołąbki	1,11 zł/100 g
wątróbka	1,29 zł/100 g
frytki	1,00 zł/100 g
surówki	0,66 zł/100 g

PMB-MARKET

Paderewskiego 10
dojazd autobusami nr 2, 16, 26, 27

codziennie: 12.00-20.00
w soboty: 9.00-20.00
w niedziele: 10.00-18.00

Astra

Już od 39 852,-



OPEL Pindur
salon, serwis, części
Al. 1 Maja 17
11-500 Głizycko
tel. 0-87 428-19-52

OPEL



ORLEN

Polski Koncern Naftowy ORLEN SA

Stacja Paliw
Nr 293 w Olecku
ul. Wojska Polskiego

ZAPRASZA NA OTWARCIE

3 marca 2001 godz. 11⁰⁰

W tym dniu:

- ✓ 20 pierwszych klientów otrzyma
- 10 litrów paliwa GRATIS**
- ✓ dla wszystkich paliwo w cenach hurtowych
- ✓ bezpłatne usługi odkurzacz-kompresor
- ✓ wiele atrakcyjnych upominków

Przyjedź! Naprawdę warto.

Buderus Białystok

Koncern Buderus - największy na świecie producent żeliwnych kotłów grzewczych ma przyjemność poinformować firmy i zakłady instalacyjne oraz klientów o otwarciu nowego oddziału w Białymstoku - ulica I Armii Wojska Polskiego 5.

Oddział Białystok oferuje Państwu kompletny program urządzeń marki Buderus (kotły grzewcze, automatykę, podgrzewacze c.w.u., grzejniki itd.), a także wyposażenie i osprzęt kotłowni (pompy, naczynia wzbiorcze, filtry, zawory, rury miedziane, wkłady kominowe itd.).

Oto kilka przykładów atrakcyjnych cen:

- izolacja 9 mm na rurę 15 mm - 1,12 zł/m*
- rura miedziana Ø 15 - 4,90 zł/m*
- odpowietrznik 0,5" - 17,50 zł*
- głowica termostatyczna Buderus - 32,60 zł*
- przeponowe naczynie wzbiorcze 18 litrów - 82 zł*
- grzejnik płytowy Buderus 11/350/400 mm - 85 zł*
- pompa obiegowa c.o. Buderus - 260 zł*
- mieszacz 1" z siłownikiem - 355 zł*
- wkład kominowy 5 m o średnicy 120 mm - 367 zł*
- kompletna grupa pompowa Buderus bez mieszacza - 582 zł*
- zbiornik na olej opałowy 1000 litrów - 1169 zł*

Firmom i zakładom instalacyjno-wykonawczym zainteresowanym podjęciem współpracy oferujemy atrakcyjne warunki handlowe. Szczegóły w oddziale.

Buderus Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 5, 15-102 Białystok
tel./fax (085) 653 90 99.

* ceny netto; kurs NBP z dnia 06.02.2001 r.

SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH
"CERAMIKA"

Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewację, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.
Polecamy wyroby firm: Jopek, RÖBEN, GZCB, Gozdnicza, BORAL i innych.
Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.
Białystok, Kleosin
ul. Baczynskiego 37 (dojazd od petli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

PRODUKT OKIEN I DRZWI PCV
wejściowych i balkonowych
SCHÜCO
CORONA AS
SALAMANDER
INDUSTRIE/PRODUKTE
• ceny konkurencyjne • montaż u klienta • raty
P.W. GOR-CAR PLAST s.c.
Porosły 22A 16-070 Choroszcz
tel./fax (0-85) 661-29-80
Punkt sprzedaży, ul. Hetmańska 28, lok. 15
tel. 651-06-01, w. 230; tel. kom. 0604 067-968

ŠKODA Fabia Combi
Nowa definicja piękna.
Premiera w salonach Škody.

TOR PLUS Sp. z o.o.
15-751 Białystok
al. Solidarności 9
(dawna Gagarina)
tel. (085) 651-35-21
Zapraszamy do salonu Škody

Dom Milej Starości
kompleks hotelowy
NAD ZALEWEM
Wasilków k/Białegostoku
tel. 085 7185240
informacje:
tel. 085 6628100
zobacz nas w Internecie:
<http://www.jard.pl>

Atrakcyjne położenie nad rzeką i zalewem Supraśli w pobliżu Puszczy Knyszyńskiej, malowniczość terenów i wspaniały mikroklimat stwarzają idealne warunki pobytu i wypoczynku. Do dyspozycji pensjonariuszy pokoje 1-, 2- i 3-osobowe z łazienkami, prysznicami i WC, w większości z balkonami. 5 posiłków dziennie, całonocna opieka, utrzymanie czystości, stała wymiana pościeli. Możliwość podnoszenia sprawności psychologicznej, wzmacnianie aktywności. Własna przychodnia z lekarzami - Podlaskie Centrum Medyczne zatrudniające 30 lekarzy specjalistów. Zawarte umowy z Brzoźwą oraz Podlaską Kasą Chorych. Szeroki zakres dodatkowych, w tym: rehabilitacyjne, opiekuńczo-terapeutyczne, rozrywkowe w postaci zabaw i wycieczek, fryzjerskie, poligraficzne, badań laboratoryjnych, pomocnicze (zabawione biegaczy spraw), doposażenie, wyposzczenie sprzętu (radio, telewizor), hotelarskie dla odwiedzających gości. Dom Milej Starości wchodzi w skład Przedsiębiorstwa Wielebnowskiego "JARD" inż. Jarosława Dziamańskiego, właściciela sieci aptek, obiektów gastronomiczno-rozrywkowych, hoteli, biura turystyki, dwóch rozgłośni radiowych oraz Podlaskiego Centrum Medycznego co daje nieograniczoną możliwość organizacji atrakcyjnego czasu wolnego i interesującego pobytu. Ceny promocyjne, wynoszą za pobyt: pokój 1-osobowy - 1200 zł, 2-osobowy - 900 zł, 3-osobowy - 700 zł.

UWAGA ELK!
OKAZJA!
W związku z likwidacją sklepu meblowego ogłaszamy obniżkę cen do **50%** - duży asortyment mebli
ELK, UL. WOJSKA POLSKIEGO 89
TEL. (087) 610-54-20

Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łomży
informuje, że posiada
do wynajęcia niżej wymienione lokale użytkowe pod działalność gospodarczą i usługi:
✓ w budynku przy ul. Bernatowicza 6 (I piętro) - 12 mkw. 36 mkw. i 54 mkw.
✓ w budynku przy ul. Niemcewicza 6 (parter) - 22 mkw.
✓ w budynku przy ul. Al. Legionów 107 (Paw. IIb-parter) - ok. 300 mkw.
✓ w budynku przy ul. Al. Legionów 7a (I piętro) - 40,50 mkw.
Stawka czynszu do uzgodnienia. Informacje (tel. 215-26-61, pok. nr 7).
do zbycia:
lokal mieszkalny Przykaszarowa 37/19, kat. M-5 o pow. 72,30 mkw., IV piętro z loggią (tel. 215-26-05, pok. nr 2).

KOMPUTERY
www.cdland.com.pl

CDLAND FUN II	2 345zł	CDLAND FUN I	1 890zł
AMD Duron 650MHz, MR 133MHz, ATX, 64MB DIMM, HD 20GB, RIVA TNT2 M64 32MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 48X, Karta Muzyczna Zintegrowana 100t, FDD, Klawiatura win95, mysz.		Intel Celeron 600, MB Via 133MHz, ATX, 64MB DIMM, HD 10GB, SVGA Riva TNT 16MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 52X, Karta Muzyczna SB 128, FDD, Klawiatura win95, mysz.	
Dopłata do:		Dopłata do:	
AMD Duron 700MHz 20zł		Celeron 667MHz 40zł	
AMD Duron 750MHz 75zł		Celeron 700MHz 85zł	
AMD Duron 800MHz 150zł		Celeron 733MHz 240zł	
DIMM 128Mb 120zł		Pamięć DIMM 128Mb 120zł	
HDD 20GB 60zł		HDD 20GB 60zł	
HDD 40GB 205zł		HDD 40GB 205zł	
Riva TNT2 32Mb 35zł		Riva TNT2 32Mb AGP 35zł	
GeForce2 MX 32MB 250zł		GeForce 2 MX 32MB 250zł	
DVD ROM 12X 200zł		DVD ROM 12X 200zł	

KASY FISKALNE
już od 999 netto!
Pa szczegóły proszę o telefon
Do każdego komputera zakupionego z Windows 98 lub ME pakiet biurowy STAROFFICE PL GRATIS!
Bezpłatny dowóz
Ceny z Vat
Raty
ul. Legionowa 9/1 lok. 16
tel. 085 745-52-33
ul. Św. Rocha 10 lok. 201 lip
tel. 085 744-59-15
ul. Gen. Wł. Andersa 38 I p. tel./fax 085 662-30-54, 662-30-61

PROMOCJA!

POLSKA GRUPA KAPITAŁOWA

KREDYT

JAK KUPIŁEM MIESZKANIE za 375 zł/m-c

Ostatnio zwróciłem uwagę na sytuację mieszkaniową, jaka panuje w Polsce. Spotkałem się z wieloma osobami, dla których kupno mieszkania pozostaje jedynie w sferze marzeń.

Rozmawiałem m.in. z panem Jarosławem Ratańskim, który znalazł wyjście z tak trudnej sytuacji, jaką jest zdobycie własnego „M”. Właśnie kupuje mieszkanie, a pieniądze na ten cel uzyskał z PGK „Kredyt”.

– Chciałbym aby podzielił się Pan z nami Czytelnikami pomysłem, jak przy przeciętnych dochodach stać Pana na tak duży wydatek? Przeglądając oferty finansowe wielu firm, propozycja Polskiej Grupy Kapitałowej „Kredyt” wydała mi się bardzo atrakcyjna. Zadzwoń i umówię się na rozmowę z konsultantem. Przedstawione warunki bardzo mi odpowiadały.

– Dlaczego?

– Przede wszystkim nie wymagano ode mnie tzw. „zdolności kredytowej”. Aby podpisać umowę wystarczy przedstawić tylko dowód osobisty i nr NIP. Oprócz tego miałem do wyboru różne zestawy kwotowe od 25 tys. - 250 tys. zł. Ja wybrałem zestaw 75 tys. zł, którego spłatę rozłożono mi na 200 m-cy. Okazało się, że miesięczna rata to tylko 375 zł, która jest stała przez cały okres spłaty, bez względu na stopę inflacji. Ku mojemu zaskoczeniu brak jest także ukrytych prowizji.

– Czy zdecydował się Pan?

– Oczywiście. W grudniu 2000 r. podpisałem umowę, a 27 stycznia 2001 r. zostały mi przyznane pieniądze. Obecnie z żoną szukamy nowych mebli kuchennych.

– Życzę powodzenia i gratuluję podjętej decyzji.

PGK Kredyt Białystok

ul. Waszyngtona 3

tel. (085) 744 74 15

ul. Legionowa 30 lok 106 a

tel. (085) 74 66 662

POMYSŁ DLA OSZCZĘDNYCH

Jeśli nie interesuje Cię kredyt bankowy, nie masz zdolności kredytowej lub brak Ci poręczycieli, a mimo to chciałbyś kupić nowy lub używany samochód czy też dom lub mieszkanie, to nasza propozycja będzie dla Ciebie najlepszą z możliwych. Kupując Fiata Seicento będziesz płacić ratę w wysokości jedynie 267 zł. To tylko przykład, bo oferujemy wszystkie modele dostępne na polskim rynku. I tak, za Skodę Fabię i Oplę Corsę II rata wyniesie tylko 384 zł. Ponadto niezwykle korzystna oferta pozwala nabyć mieszkanie o wartości 70.000 zł płacąc ratę 489 zł, a dom lub mieszkanie warte 100.000 zł można nabyć płacąc stałe miesięczne raty po 699 zł. Raty są stałe do końca spłaty i niezależne od inflacji czy kursu walut. Oferujemy Ci profesjonalizm, 7-letnie doświadczenie, ubezpieczenie, wiarygodność i pozytywne opinie tysięcy zadowolonych Klientów, porównaj naszą ofertę z innymi firmami i zdecyduj sam!

Dodatkowo osoby, które zgłoszą się do jednego z Centrów Sprzedaży w ciągu najbliższych trzech dni z wyciętym ogłoszeniem będą mogły podpisać umowę na wyjątkowo preferencyjnych warunkach - wystarczy jedynie dokument tożsamości i 3% wartości samochodu lub domu, którego zakup planują. Nie będzie też w tych dniach wymagane zaświadczenie o zatrudnieniu i wysokości zarobków. Uwaga! Każde Centrum Sprzedaży posiada tylko 10 umów promocyjnych! O objęciu promocją decyduje kolejność zgłoszeń!

Zapraszamy do naszego Centrum Sprzedaży:

SUWAŁKI: D.H. "Wigry", tel. (87) 566-47-79



ZAPROSZENIE DO ZŁOŻENIA OFERT

Inwestor budynku mieszkalno-usługowego wielorodzinnego zlokalizowanego przy ulicy Wilczej (róg Wojska Polskiego) w Augustowie zaprasza do złożenia ofert na:

Roboty wykończeniowe i instalacyjne (tj. wod.-kan., c.o. i elektryczne) oraz kotłownię i stolarkę w powyższym budynku będącym w stanie surowym zamkniętym.

Zainteresowanych oferentów prosimy o pobranie dokumentacji „projektowej, SIWZ, zakresu robót, projektów technicznych i instrukcji dla oferentów”, dotyczącej przedmiotu oferty od 5 marca 2001 w godz. 10.00 - 15.00 u pana Romana Radomskiego, ul. 29 Listopada 12 m 25 w Augustowie po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się (0-87)643-22-46. Cena pełnej dokumentacji zaproszenia ofertowego 100,00 zł, każdego pojedynczego zakresu prac 50,00 zł.

Oferty należy złożyć w zamkniętych kopertach w terminie do 16.03.2001 r. włącznie u pana Radomskiego jak powyżej. Wybór oferty nastąpi najpóźniej do 19.04.2001 r. z powiadomieniem wszystkich oferentów. Oczekiwany termin realizacji zadania - do uzgodnienia - w terminie od kwietnia 2001 r. do grudnia 2001 r.

Szczegółowych informacji udziela: Inwestor pan Konrad Biedul, tel. (0-22)531-58-05 lub 0604-467-927.

(1036955)

MOTORYZACYJNY HIT!!!

Już jest nowe daewoo nawet 10.000 zł taniej

Jeżeli myślisz o zakupie nowego samochodu, a nie chcesz zbytnio obciążać domowego budżetu, skorzystaj z naszej superoferty przygotowanej na najbliższe 4 dni, tj. 2, 3, 4, 5, 03.03.2001 r. Bez zbędnych formalności i zaświadczeń o dochodach każdy może stać się posiadaczem nowego modelu Daewoo. Zawierając umowę w tych dniach, sam będziesz mógł regulować wysokość raty, która może wynosić tylko 195 zł miesięcznie.

Tylko te osoby, które skorzystają z tej niepowtarzalnej oferty, będą płacić najniższe raty na rynku, nie płacąc żadnych odsetek ani prowizji bankowych. Jeżeli jesteś seniorem lub posiadasz własną firmę otrzymasz duże zniżki.



CZY TO MOŻLIWE?

OCZYWIŚCIE! TYLKO W DNIACH

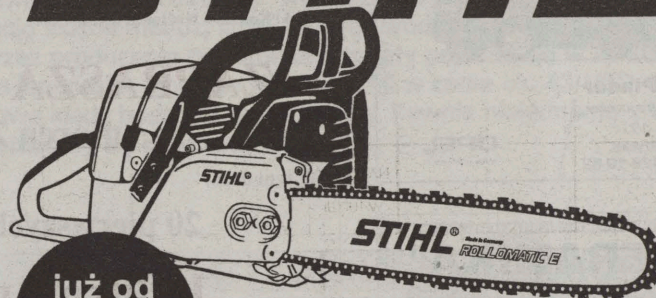
2 - 5.03.2001 r

na tych wyjątkowych warunkach dostępne są:
**MATIZ, LANOS, NUBIRA, POLONEZ, LUBLIN,
CITROEN C-15 BERLINGO.**

Zapraszamy do naszego salonu z dowodem osobistym i wpłatą wynoszącą zaledwie 3% wartości auta.

CH Makro C&C, ul. Jana Pawła II 92, tel. (085) 662-00-03

STIHL®



już od
799,-

- ☒ **NOWOCZESNY**
- ☒ **NIEZAWODNY**
- ☒ **BEZPIECZNY**

STIHL®
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 5/1, tel. 730 13 39, Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Elk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Elcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach ul. Reja 80A ogłasza przetarg nieograniczony na następujące roboty budowlane.

1. Malowanie klatek schodowych w budynkach Spółdzielni.
2. Remont rozdzielaczy c.o. w budynkach (roboty instalacyjne).
3. Wykonanie dociepleń szczytów budynków mieszkalnych.

Oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia 20.03.01 r. do godz. 9.00. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20.03.2001 r.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia oraz szczegółowe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni pod numerem telefonu (0-87)567-60-05 lub 567-73-00. Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(202769)

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

KUZYŃKA MALINY		KANTON W SZWAJCARII		BOJOWA SUBSTANCJA PALNA		WADA WZROKU		NR. MARATON		STARO- POLSKA ŚCIEŻKA		RODZAJ TRĄBK		BANIA Z PESTKAMI
ROGATY CHRZĄSZCZ	26	PANI DOKTOR			24	RYWALIZA- CJA		RZĘKA W BUŁGARII (Z KIRYSU)						
						LAMENT	15						25	
ZELBET														NAPAD
NABYCIE ZASTAWIO- NEJ RZECZY	21			27		3								
				PAŃSTWO Z LAGOSEM			29				23			
ROŚLINA GÓRSKA (POSIEDZO- NKO?)	4							GOŁA KOŚĆ	12					2
17				31	MIASTO WE WŁOSZECH			5					DROGA STATKU KOSMICZ- NEGO	
AZIATYCKI PODGATUNEK JELENIA		WĄWÓZ		GATUNEK TKANINY				OZDOBA CZAPKI WOJSKOWEJ	18					
TUCZNIK				KOLEGA PORA										
11		32		LOGICZNOŚĆ		20				OSTATNIA W TESTAMEN- CIE		NIE URYK I NIE DRAMATURG		WASZ- MOŚĆ PAN
MACIUŚ PIERWSZY	8	WŚRÓD NASZYCH PIOSENKAREK	16		30			TYP PŁÓTNA						13
				TECHNICZNY PLAN REALIZACJI FILMU		28		JEDNOSTKA ODŻYWIANIA OSESKA	9					
WRZAWA		SZKIC LITERACKI			6			ŚMIETANKA TOWA- RZYSKA					19	
				NACZELNIK POWIATU W TURCJI	10							1		

1. Litery uszeregowane od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – przysłowie niemieckie

KTOŚ, KOGO PRZEDTEM TU NIE BYŁO	▼	ANTONIM PIĘKNA	▼	KRYSZTA- ŁOWY PAJAK	▼	ORZEŁ PRZEDNI	▼	„MOWA” MORZA	▼	SOLENI- ZANT Z 7 GRUDNIA	▼	RASA KONIA (ANAGRAM WYRAZU NEKTAR)
14		ZABRO- NIENIE	24	SZYPOT				FRAGMENTY MAKRO- CZĄSTECZKI		UCZONY	10	
▶		32		21			16	WYSPA HISZPAŃSKA	▼	2		34
SZKIC	▶					FARBA BRUNATNA	▶					RYBA AKWA- RIOWA
SAGO- WIEC	5		12			BEBEN TURECKI			25			
▶					POETA INDYJSKI	▶						
					DO WYTWA- RZANIA O,	29						
POLITYK OKRESU REWOLUCJI FRANCUSKIEJ	35							ZWIĄZEK JODU Z NIEME- TAŁEM	▶	7	28	
▶			13					PODOBNA DO MALINY	▶			
										33		
CHRAPY		WOSK ZIEMNY	▶									SŁAWOMIR, AUTOR „TANGA”
IMIE DIETRICH		PAS PŁÓTNA NA ŻAGLU			27		15		6			18
▶												
			26		31			SIEDZI NA JAJACH				
									MNISZKA BUDDYJSKA	▶		
									GATUNEK FOKI			
MOCNA I GRUBA LINA ŻE- GLARSKA	GRECKI MARS			2 ZABYTKI LITERATURY STAROSKAN- DYNAWSKIEJ	▶	LIASSO	▶					OD ŚRODY POPIELCO- WEJ
						MIASTO W BELGII				22		POKÓJ SZPITALNY
▶												
			17						WIELKI POEMAT	▶		
									ZBIORNIK NA BENZYNE	▶	3	9
„ZET”	▶											
POŁĄCZO- NY Z PARO- WOZEM					23			ZAKŁADA- NA PSU NA SZYJĘ	▶			11
▶												
			8		20			UŻYWANY ZAMIAST KORKA	▶		4	
POLSKA CIĘŻA- RÓWKA	▶					KILIMEK	▶					
								36				

2. Litery uszeregowane od 1 do 36 utworzą rozwiązanie – przysłowie żydowskie

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 9, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: wszystkie lub 3 zadania z numeru 9^o. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z kuponem nr 7 książkę pod tytułem „Poletko Pana Boga” (Erskine Caldwell) otrzymają: Edward Markowski i Genowefa Lederman z Białegostoku, Wojciech Karbowski z Oleka i Bożena Cudowska z Węgorzewa.

UWAGA

Mieszkańców Białegostoku po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. Suraska 1). Pozostałym laureatom nagrody wysłamy pocztą.

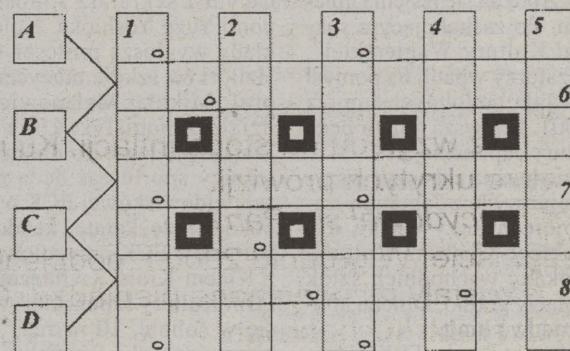
(jn)

Sponsorem nagród
za prawidłowe
rozwiązanie krzyżówek jest



3. DUBLETKA

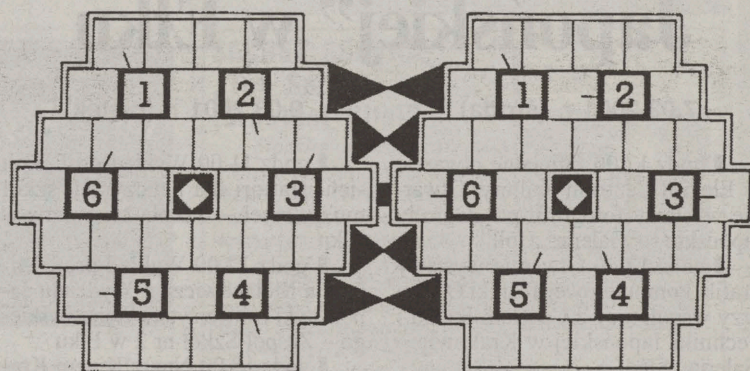
Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.
POZIOMO: A-6) zespół krzewów występujących na określonym terenie, B-6) interesuje leśniczego, B-7) recytacja, C-7) skarga na złą jakość towaru, C-8) spędzanie czasu na gadaniu, D-8) bajerowanie.
PIONOWO: 1) rodzaj noża ogrodniczego, 2) inaczej pantarka, 3) konwersacja, 4) graniczne położenie siecznej, 5) beczuka na wino, piwo itp.



4. WSPÓLNICZKI

Znaczenia wyrazów są wspólne dla obu wirówek. W nawiasach podano, w porządku alfabetycznym, pierwsze litery odgadywanych wyrazów.

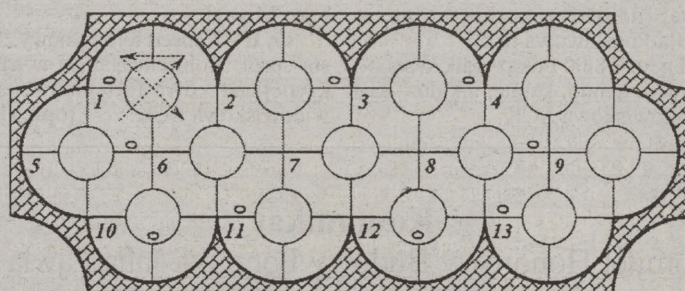
PRAWOSKRĘTNIŁE (od pola z kreską): 1) pora roku (J, W), 2) kraj, rodak (S, Z), 3) utworzonymi mową związaną (P, W), 4) wynagrodzenie za pracę (P, P), 5) kilkuletnie dziecko (B, M), 6) państwo sąsiadujące z Polską (C, N).



5. KRZYŻÓWKA PĘTELKOWA

Sposób wpisywania wyrazów pokazano w pozycji nr 1. Wszystkie słowa zawierają jednakową samogłoskę. Z liter w zaznaczonych polach należy ułożyć wyraz, stanowiący ostateczne rozwiązanie zadania.

1) statek kosmiczny Gagarina, 2) Jan Zabiński, 3) rzeka okresowa w Namibii i RPA (anagram wyrazów Ops, son), 4) gatunek lemura, 5) popularna prezenterka TVP, 6) ziemia w nieładzie, 7) wśród Azjatów, 8) na deser, 9) historyk polski, 10) deszczowiec, 11) puszyna gałka przy czapce, 12) pochylenie głowy wyrażające szacunek, 13) Żywało.



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 7.

1) Czasem największym zyskiem jest strata. 2) Każde wino chciałoby być szampanem. 3) Obuwie, bukiw, wkućie, kupiec, ciupka, ciapka, czapka. 4) Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa, długo trwa wiosna – to rzecz niewątpliwą. 5) Maskarada.



Poznaj obyczaje i kulturę Kraju Kwitnącej Wiśni

Japończycy na Mazurach

Już w marcu rozpoczyna się w Elckim Centrum Kultury Mazurski Festiwal Sztuk, Kultur i Narodów. Zorganizowana z wielkim rozmachem międzynarodowa impreza ma uczynić z Elku kosmopolityczną stolicę Polski. Na rozgrzewkę gratka dla miłośników Dalekiego Wschodu – „Dni Kultury Japońskiej”.

Idea zorganizowania w Elku Mazurskiego Festiwalu Sztuk, Kultur i Narodów zrodziła się jesienią ubiegłego roku. Po zaskakującym sukcesie „Dni Kultury Węgierskiej”, ich organizatorzy wpadli na pomysł przygotowania podobnych imprez w roku 2001. Pierwszą z nich będą „Dni Kultury Japońskiej”.

– Będzie można zobaczyć wszystko, co kojarzy się z Japonią – zachęca Wojciech Krzywiński, dyrektor Elckiego Centrum Kultury. – Będą pokazy wschodnich sztuk walki, wystawy grafiki, kimona, muzyka i narodowe kino.

Oficjalne otwarcie FSKiN nastąpi 7 marca. W galerii „Holl”

pokazana zostanie wystawa fotografii pt. „Ogrody japońskie”, w galerii „Ślad” zaś wystawa grafiki komputerowej Toshiki Ozawy z Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej w Krakowie. O godzinie 18 w przeddzień Dnia Kobiet gratka dla pań, czyli Ikebana – pokazy układania kwiatów według sztuki japońskiej. Na zakończenie pierwszego dnia festiwalu utwory Mozarta, Liszta, Ravela i Beethovena zagra Hiroko Miyagi. Będą również wykłady – pierwszy poprowadzi w Liceum Ogólnokształcącym I sekretarz Ambasady Japonii Yuzo Yoshioka. Kolejne wykłady wygłoszą profesor Koh-ichi Hattori (w szkole muzycznej) oraz prof. Mikołaj Melanowicz z Wydziału Japonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. To dla ducha, miłośnicy sportu zaś będą mogli na sali widowiskowej ECK podziwiać pokazy judo, karate i kendo. Dla kinomanów ECK przygotowało „Noc z Kinem Kraju Kwitnącej Wiśni”. „Dni Kultury Japońskiej” zakończą się w sobotę, 10 marca, „Spotkaniem z muzyką japońską”.

(jedi)

Program „Dni Kultury Japońskiej” w Elku

7.03.2001 r. (środa)

9.03.2001 r. (piątek)

■ godz. 17.00 Oficjalne otwarcie w Elckim Centrum Kultury. Otwarcie wystawy fotografii pt. „Ogrody japońskie” – Galeria „Holl”

■ godz. 17.30 Otwarcie wystawy grafiki komputerowej Toshiki Ozawy przy współpracy z Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej w Krakowie – Galeria „Ślad”

■ godz. 18.00 „IKEBANA” – pokaz układania bukietów i kwiatów według sztuki japońskiej oraz tradycja parzenia herbaty – Kawiarnia Artystyczna ECK

■ godz. 19.00 Recital fortepiano-owy Hiroko Miyagi

8.03.2001 r. (czwartek)

■ godz. 12.00 Wykład I Sekretarza Ambasady Japonii – P. Juzo Yoshioka – I LO w Elku

■ godz. 15.00 Otwarcie sali treningowej (dojo) Kyokushin Karate – Szkoła Podstawowa nr 2

■ godz. 18.00 Pokaz walk Wschodu: judo, kendo, karate, aikido – sala widowiskowa ECK

■ godz. 11.00 Wykład prof. Koh-ichi Hattori dla nauczycieli szkół muzycznych – Szkoła Muzyczna w Elku

■ godz. 12.00 Wykład prof. Mikołaja Melanowicza z Wydziału Japonistyki Uniwersytetu Warszawskiego – Zespół Szkół nr 2 w Elku

■ godz. 18.00 Noc z Kinem Kraju Kwitnącej Wiśni – kino narodowe – sala widowiskowa ECK

HANA BI – reż. Takeshi Kitano
DERSU UZALA – reż. Akira Kurosawa

KAWAIDAN czyli opowieści niesamowite – reż. Masaki Kobayashi

■ godz. 20.00 Spotkanie z prof. Koh-ichi Hattori w studiu Radia Olsztyn – audycja na żywo

10.03.2001 r. (sobota)

■ godz. 17.00 Koncert muzyki fortepianowej:

cz. I – Recital fortepianowy Hiroko Miyagi

cz. II – Koncert fortepianowy „Fiesta” prof. Koh-ichi Hattori w transkrypcji na dwa fortepiany – sala widowiskowa ECK. (opr. xjed)

Komunikat

Komitet Honorowy Budowy Pomnika Jana Pawła II przedłużył do końca marca termin zbiórki.

Konto wpłat na pomnik Jana Pawła II w Elku:
Bank Spółdzielczy w Elku, ul. Mickiewicza 15,
nr 93310004-505-27016-11-2

Kawa czy herbata z ambasadorem

Rozmowa z Leszkiem Szarzyńskim, pełnomocnikiem prezydenta Elku ds. kultury i oświaty oraz dyrektorem artystycznym „Festiwalu Sztuk, Kultur i Narodów”

Już w przyszłym tygodniu rozpoczyna się „Dniami Kultury Japońskiej” „Festiwal Sztuk, Kultur i Narodów”, jakie kroki podejmuje Urząd Miasta, aby wypromować tę imprezę?

– Już dzisiaj, razem z pierwszym sekretarzem Ambasady Japońskiej Yuzo Yoshioka wystąpię w Telewizji Polskiej w programie „Kawa czy herbata”. Co prawda pojawimy się tylko na 5 minut, między godziną 8.03, a 8.08, to i tak uważam to za bardzo duży plus. Kolejnymi działaniami jest szeroka promocja w mediach regionalnych i krajowych. W

radiu będą emitowane koncerty, wykłady itp.

Wiele osób twierdzi, że festiwal jest dużą imprezą, która może odbić się echem w całej Polsce. Czy Pan też widzi to w podobny sposób?

– Ja bym tego aż tak nie mitologizował. Oczywiście jest to bardzo duża impreza, nie mniej jednak nowa i przygotowywana od podstaw. Musimy zatem sporo się napracować, aby wyszło jak należy. W tej chwili dopiełamy chyba wszystko na ostatni guzik.

W „Dniach Kultury Japońskiej” zawiera się wiele elementów. Które z nich Pan, jako dyrektor artystyczny, poleciłby szczególnie?

– Nasza oferta jest taka, że każdy znajdzie w niej coś dla siebie. Od



pokazów układania kwiatów, sztuk walki po wykłady i koncerty muzyki poważnej. Zatem będzie coś dla wyrafinowanych intelektualistów jak i zwykłych mieszkańców miasta.

Pewne jest, że festiwal wypromuje miasto...

– Przecież właśnie o to chodzi, aby przygotować ofertę konkurencyjną do ofert innych miejscowości. Zależy nam również na tym, aby wypromować mieszczące się w okolicach ciekawe miejsca i obiekty funkcjonujące w mieście. Nie zależy nam na tym, żeby umniejszać czyjeś zasługi. Chodzi przede wszystkim o to, żeby wszystkie elementy kulturalne i turystyczne w Elku zagrały razem i przyniosły pożądany skutek. Elk jest miastem pięknym i należy to eksponować. (tekst i fot. xjed)



Fotografia Toshiki Ozawy zatytułowana „Krótkie lato na Islandii”

Grafika po japońsku

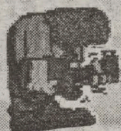
W czasie trwania „Dni Kultury Japońskiej” będziemy mieli okazję obejrzeć wyjątkowe wystawy. Pierwsza z nich będzie dotyczyła grafiki i fotografii Toshiki Ozawy. Druga zaś poświęcona zostanie twórczości Urszuli Darskiej Imamura. Przybliżmy zatem sylwetki tych artystów. Toshika Ozawa jest grafikiem i fotografikiem. Uwiecznianiem obrazów na fotograficznej taśmie zaczął się interesować już w 1945 roku. Od tamtego czasu odniósł wiele światowych sukcesów. Jest założycielem znanego zrzeszenia fotografików Contemporary Japanese Art Group. Jego wystawy odwiedzały już takie kraje jak: Litwa, Polska, Chiny, czy Holan-

dia. Teraz jedna z nich zawita do Elku.

Urszula Darska-Imamura jest z wykształcenia historykiem sztuki. Pracuje w jednym z katowickich liceów i zajmuje się propagowaniem kultury, sztuki i języka japońskiego. Jej wystawa „Ogrody Japonii” ukazuje najwspanialsze założenia ogrodowe o światowej sławie. Ekspozycja ta była już pokazywana m.in. w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach, w Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Miejskim w Wadowicach i Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” w Krakowie. Będzie ją można obejrzeć w galerii „Holl” Elckiego Centrum Kultury”. (xjed)

Kino ze Wschodu

Organizatorzy „Dni Kultury Japońskiej” zadbali również o to, aby swoją uczcę mieli również kinomanie. Przygotowana została bowiem „Noc z...” filmem Kraju Kwitnącej Wiśni”. Zobaczymy na niej trzy filmy reżyserów z dalekiego wschodu. Na początek „Hana Bi”. Obraz Takeshi Kitano. Twórca ten urodził się w Tokio, wkroczył do show biznesu jako solista kabaretowy i odniósł ogromny sukces. Jako aktor zadebiutował w 1981 roku, zaś swój pierwszy film nakręcił w 1989 roku. Jego debiut reżyserski to „Violant cop”. Po prezentacjach w Cannes filmu „Sonatine” Kitano stał się kultowym reżyserem w całej Europie. „Hana Bi” zaś reklamowany jest jako najczęściej w ciągu ostatnich dwóch lat nagradzany film. Kolejnym filmem będzie „Dersu Uzala” Akiry Kurosawy. Tego reżysera nie trzeba przedstawiać polskim kinomanom. Ostatnią zaprezentowaną produkcją będzie „Kwaidan, czyli opowieści niesamowite” w reżyserii Masaki Kobayashi. Twórca ten w swoich filmach podejmuje najczęściej tematykę samurajską. Kobayashi uchodzi za najpoważniejszego konkurenta Kurosawy. (xjed)



Bez litości

Gitarą to niezwykły instrument. A jeśli ktoś chce opowiedzieć jakąś historię z muzycznym tłem, trudno o lepszy akompaniament. I myślę, że zawsze znajdzie się ktoś, kto zapragnie coś nam opowiedzieć z gitarowym tłem. To się nie zmienia.

Mark Knopfler

Kiedy jestem w bardzo dobrym humorze i świat wydaje mi się wspaniały – takie chwile to maksymalnie pięć procent mojego życia – nawet nie próbuję zabierać się za komponowanie. Ból to najważniejszy katalizator.

Trent Reznor (NINE INCH NAILS)

Mam ponad czterdzieści kanałów pornograficznych, ale wszystkie omijam, jeżeli leżą na nich... pornosy. Nie znoszę pornosów. Nie ma nic gorszego, jak widok płaka.

Naiomiast uwielbiam filmy erotyczne.

Wojciech Łuczaj-Pogorzelski (ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY)

Sondaże rynku ostatnio są bardzo modne. Czyli co chwilę radiostacje badają, czy grać dany utwór czy nie. Wygląda na to, że głównie gospodynie domowe.

Marek Jackowski (MAANAM)

Wszystkie cytaty za „Tylko Rockiem”

AKURAT

„Pomarańcza”

Scena FM/Universal Music Polska (3 Struny)

akurat
pomarańcza

„Poezja ska-kana” – tak określa swoje granie zespół **AKURAT** i generalnie muzyka na „Pomarańczy” pasuje do tej definicji. Dominuje tu bowiem bujające, solidnie okraszone dźwiękami ska. Często jednak łączy się ono z reggae (albo wręcz ustępuje mu, jak w nagraniu z rzemieślniczą sprawnością „Nie Same Dźwięki Zie”) i całkiem ostrym rockowym graniem (refren w „Jak Ziola”, „Nuta o Ptakach” z punkową końcówką), a za akustyczny utwór „Pa pa pa...” nikt by zespołu z tzw. krajiny łagodności też nie pogroził. Z kolei wolny i mroczny „Dzwon Cisy” z recytacją wokalisty może kojarzyć się ze **ŚWIE TLIKAMI**. **AKURAT** nie tylko więc nie trzyma się jednego stylu, ale i teksty wszystkich piosenek trudno nazwać poetyckimi. Obok wiersza **WIERZYŃSKIEGO** i liryków, budzących wrażenie udanej zabawy słowem (np. „Łyczeczka”), są też trącające publicystyką („Okoluk”, „Hahahaczka”), a nawet fekalno-obrzydlawy... rap w niemal hard rockowym „Kątemplującym”. Jednorodność w różnorodności, którą **AKURAT** generalnie udaje się utrzymać, to znak rozpoznawczy muzycznych poczyniń **KAZIKA** i nie jest to jedyny trop, wiodący w tę stronę. Saksofon w np. „Pomarańczowej Mantrze” czy „Droga Długa Jest”, a czasem także sposób śpiewania Tomasza **KŁAPTOCZA** brzmią bardzo **KULT** owo. To oczywiście jeszcze nie ten poziom muzycznej i tekstowej celności, tym bardziej że piosenkowość niektórych utworów ma posmak huncwatej polskiej muzyki z lat 80., ale da się tę „Pomarańczę” zjeść bez obrazy dla kubków smakowych, tj. uszu.

DJ BĘBEN

O płycie „Midian”, staroangielskim w tekstach rockowych i komputerach w metalu rozmowa

z Gian'em

z CRADLE OF FILTH

KONIEC Z KARŁAMI

Wasz nowy album, „Midian” jest bardziej melodyjny, pojawiły się na nim klasyczne brzmienia. Dlaczego zdecydowaliście się pójść w tym kierunku?

Zależy nam na tym, żeby pomysł każdego członka zespołu był wykorzystywany w równym stopniu. To nie jest tak, że wybieramy sobie jakiś kierunek. Każdy z nas jest indywidualistą, każdy ma jakieś pomysły i dopiero ich suma daje to charakterystyczne, rozpoznawalne brzmienie zespołu. Muzyka nie jest zbyt skomplikowana, tak mi się przynajmniej wydaje, jest dość ciężka, chcieliśmy wykorzystać te wszystkie pomysły, jakoś je pogodzić, żeby ten materiał był reprezentatywny dla nas w tym momencie.

Zgodzisz się, że brzmienie „Midian” można określić jako „słodkie” w porównaniu z Waszymi wcześniejszymi dokonaniem?

O nie, nie nazwałbym go „słodkim”. Ono jest... hmm bardziej rozmarzone, eteryczne, zwinne. To rodzaj ucieczki. Nadal brzmimy jak **CRADLE OF FILTH**, choć już nieco inaczej. Każdy, kto zna nasze wcześniejsze płyty, może prześledzić nasz rozwój i taki efekt będzie dla niego oczywisty. Nie wprowadziliśmy żadnych rewolucyjnych zmian, nie zatraciliśmy tego, co świadczy o naszej oryginalności. Jeśli więc chcesz określić brzmienie tej płyty jako „słodkie”, czemu nie? (śmiech) Moim zdaniem, ta płyta jest bardziej gotycka.

Czy „Midian” jest concept-albumem?

Nie, „Cruelty And The Beast” było concept-albumem, poświęconym pewnej osobie, jej życiu, płyta ta była poświęcona jednej z ważniejszych postaci w historii wampiryzmu (Elżbiecie **BATORY** – red.). „Midian” jest osadzony w świecie fantastycznym, takiej nierzeczywistej części zaświatów. To kraina dusz, tajemnicza i ulotna. Jednocześnie piekielna. Są tam płomienie, mgły. Jest to schronienie dla różnej maści dziwaków, ludzi, którzy nie mogą odnaleźć się w normalnym świecie. Jest miejscem, dokąd mogą uciec przy blasku księżyca.

Wasz nowy teledysk w porównaniu z poprzednimi zaskakuje normalnością. Nie zobaczymy w nim kartów, krwi... Myślicie, że są szanse, aby takie ze-

spóło jak Wasz były prezentowane w stacjach muzycznych między teledyskami gwiazdek muzyki pop?

To, że teledysk jest taki, jaki jest, wynika z jego warstwy tekstowej. Staraliśmy się być bezpośredni i szczerzy. To jesteśmy my, to jest nasza muzyka, tak to widzimy. Chcemy pokazać wszystko tak, jak postrzegamy. Są teledyski bardziej „zakrecone”, są też takie, gdzie możesz zobaczyć po prostu zespół, który stoi i gra. To jesteśmy my, to jest **CRADLE OF FILTH**.

Macie w grupie nowego perkusistę. Co o nim powiecie?

Gramy razem mniej więcej od roku. Słyszeliśmy o nim wiele dobrych rzeczy, które tylko się potwierdziły, kiedy do nas doszedł. Okazało się, że świetnie pasuje na to miejsce, bardzo dobrze sprawdził się w naszym zespole, bez problemu zastąpił **BARKER**a. Obawialiśmy się, że może sobie nie poradzić, ale chłopak grał w kilku zespołach, jest doświadczony i naprawdę szybko się zaaklimatyzował.

CRADLE OF FILTH to zespół sześciuosobowy; czy może Wasza śpiewaczka również jest traktowana jako pełnoprawny członek grupy?

Ona jeździ z nami na trasy, wspomaga nas w studio, ale takich „normalnych” członków jest sześciu. To my komponujemy, piszemy piosenki, po prostu pracujemy.

Wasz wokalista ukończył prace nad filmem „Cradle Of Fear”. Widzieliście go?

Jeszcze nie...

A nie myśleliście, żeby wykorzystać to w jakiś sposób do promowania zespołu?

Czemu nie? Chociaż podejrzewam, że odbiorcy tego filmu w większości mają jakieś pojęcie o istnieniu naszego zespołu... Ale dla pozostałej części... Tak, to może mieć jakieś znaczenie promocyjne.

Czy to prawda, że część waszych tekstów została wykorzystana w brytyjskich szkołach jako przy-

kład uczuć staroangielskiego języka literackiego we współczesnych tekstach rockowych?

Tak, było coś takiego. Myślę, że ci, którzy to robili, musieli jednak wybierać teksty bardzo ostrożnie (śmiech). Ale podoba mi się ten pomysł. Tak się robi historię.

Co sądzicie o zespołach takich jak **THE KOVENANT**, które zaczęły od grania black metalu, aby później „polecieć” w elektronikę?

To fajna sprawa, bardzo podoba mi się ta muzyka. Skoro ich to kręci, to OK. Sami robimy tego typu eksperymenty i bardzo mi się to podoba. Jeśli o **THE KOVENANT** chodzi, lubię bardzo również ich wcześniejsze dokonania, te bliższe black metalowi. Ale to co robią obecnie, także nie jest złe.

Mieliście okazję porozmawiać z muzykami tej grupy. Twierdzą oni, że komputery to przyszłość metalu...

Bo w sumie tak jest. Przy pomocy komputera możesz robić dowolne rzeczy, wszystko czego zapragniesz, w dowolnym momencie. To bardzo ułatwia tworzenie muzyki.

Ale jest pewna różnica między stosowaniem komputerów przy produkcji nagrań, a używaniem elektronicznych urządzeń w charakterze instrumentów muzycznych...

Zgadza się. My nie korzystamy z elektronicznych brzmień. Używamy cyfrowej techniki nagraniowej i tyle. Wszystko, co słychać na płycie „Midian”, jest prawdziwe, czarno-białe. Wszystkie partie instrumentalne zostały zagrane naprawdę, to jest prawdziwa muzyka, prawdziwy metal.

Dziękujemy za rozmowę.

Fragmenty wywiadu pochodzą z internetowego serwisu www.rockmetal.pl

GEORGE GERSHWIN „Crazy For You”

Sony Music Polska (4 Struny)

Ten krążek to nie lada gratka – nie tylko dla miłośników gatunku. Na płycie zarejestrowano znakomity musical George’a **GERSHWIN**a „Crazy For You”, wystawiany w warszawskim teatrze muzycznym „Roma”, a przygotowany przez artystów, związanych z Januszem **JÓZEFOWICZEM**.

Dziela amerykańskiego kompozytora porównaj swoją ekspresję, feerię dźwięków, uduchowienie jazzu, muzyki rozrywkowej i poważnej. Tak jest i w tym przypadku. I choć początek nie napawa zbyt optymistycznym („K-ra-zy For You” w wykonaniu Jana **BZDAWKI**), to wraz z kolejnymi nagraniami jest coraz lepiej. Świetne warunki wokalne prezentuje szczególnie Basia **MELZER**, mydlawo wypada natomiast Dariusz **KORDEK** (na szczęście nie śpiewa zbyt często). Rewelacyjnie brzmi „New Promenade”, typowy dla **GERSHWIN**a kawałek instrumentalny. Może warto sięgnąć po „Crazy For You”, by uszy odpoczęły od metalowego czy rockowego jazgotu.

Pit



SECRET SERVICE

„Top Secret (Greatest Hits)”

Stockholm Rec./Universal Music Polska (2+1/2 Struny)

SECRET SERVICE nie udało się osiągnąć światowego sukcesu, tak jak niektórym innym skandynawskim grupom, choć ich utwory kilkakrotnie pojawiały się na europejskich listach przebojów. Swoje 5 minut mieli na początku lat 80. Szwecja szalała na ich punkcie. Ale to była tylko II liga bardzo wówczas popularnego nurtu new romantic. Jego czołowymi przedstawicielami byli m.in. **ABC**, **DURAN DURAN**, **SPANDAU BALLET**, **ULTRAVOX**. „Top Secret...” zawiera 20 kawałków, ponad godzinę muzyki. Zdecydowanie za dużo, bo poza kilkoma utworami wieje nudą i monotonią, a dosyć schematycznie brzmiące syntezatory (instrumentalna podstawa new romantic) nawet drażnią. Do tego autorska imitacja chórków, która brzmi trochę jak zbiorowe zawodzenie. Pewnym wyłomem w tej jednostajności są dwa utwory z linią melodyczną reggae. Wydawnictwo przydatne dla osoby kolekcjonującej tego typu muzykę. Większość utworów stanowią znane kawałki z początkowej działalności grupy („Oh Susie”, „Ten O’Clock Postman”), ale jest także kilka wcześniej niepublikowanych na żadnym z albumów tej grupy. (ks)



VADER w Białymstoku!

Reign Forever World Tour



Już 13 marca w Białymstoku – w ramach trasy „Reign Forever World Tour 2001” – wystąpi jeden z najlepszych na świecie zespołów death metalowych – **VADER**. Białostocki koncert będzie jednym z jedenastu, jakie zespół da w tym roku w Polsce. Jako support zagrają **DECAPITATED** i **TRAUMA**.

W ramach trasy **VADER** będzie promował swoją najnowszą płytę – „Reign Forever World”, która w styczniu br. zajęła ósme miejsce na liście najlepiej sprzedających się płyt w Polsce według notowania SPAN/ZAIS. Jeszcze nigdy w historii polskiego przemysłu muzycznego metalowy zespół nie wprowadził nowej płyty tak wysoko! **VADER** wyparł w styczniu wszystkich polskich wykonawców, m.in. **GOLEC** i **WOKIESTRE** i Ryszarda **RYNKOWSKIEGO**.

VADER bardzo starannie przygotowuje się do koncertów w ramach trasy „Reign Forever...”. Zapowiadana jest nowa oprawa sceniczna, nowy program złożony z premierowych kawałków, hitów i utworów nigdy nie granych na koncertach. Dłuższy też będzie set – w planie jest bowiem również powrót do coverów **BLACK SABBATH**, **SLAYER**, **CELTIC FROST**...

Tymczasem poprzednia płyta **VADER** otrzymała nominację do nagrody Fryderyki 2000 w kategorii „Najlepsza płyta heavy metal”. Oprócz **VADER** zostali nominowani m.in. **ACID DRINKERS** i **2TM 2,3**. O tym, czy tzw. branża nareszcie zauważyła sukcesy zespołu, będzie można przekonać się 18 marca podczas gali rozdania Fryderyków w Warszawie.

Wygląda na to, że zespół został doceniony przez Telewizję Polską. TVP Program 2 nakręci film dokumentalny o **VADER**! Program o zespole wyemituje też kanał muzyczny **VIVA**.

Po zakończeniu trasy w Polsce, **VADER** zagra w krajach nadbałtyckich. W kwietniu w Oslo w Norwegii rozpocznie zaś inwazję na Skandynawię. Pod koniec maja **VADER** wystąpi – jako pierwszy polski wykonawca w historii! – na największym europejskim festiwalu metalowym – **Dynamo Open Air Festival** w Holandii, a w lipcu wyjedzie na własną, liczącą 30 koncertów, trasę po USA i Kanadzie. Jednym z supportów na tym tournée będzie **DECAPITATED**, który będzie można zobaczyć także w Białymstoku. Mimo młodego wieku muzyków mają oni już na koncie płytę „Winds Of Creation”, wydaną przez znaną brytyjską wytwórnię Earache.

Trzeci z zespołów – **TRAUMA** jest jedną z najstarszych formacji death metalowych w Polsce. Po okresie ciszy, **TRAUMA** powróciła do sporej aktywności po podpisaniu kontraktu z wytwórnią Pagan Records. Jej nakładem ukazała się w 1998 r. płyta „Daimonion”. Wiosną ub.r. w białostockim studiu Hertz zespół nagrał kolejny krążek – „Suffocated In Slumber”. Ukazał się on jesienią 2000 r. wraz z remasterowaną wersją albumu „Comedy Is Over”, który został wydany w 1996 r. jedynie w wersji kasety.

Białostocki koncert tych trzech zespołów odbędzie się w klubie „Fama” przy ul. Legionowej (początek o godz. 18). Bilety w przedsprzedaży można kupić w sklepie muzycznym „RUBIKON” (w holu kina „Pokój”). Patronat prasowy nad imprezą objęła „Gazeta Współczesna”.

DJ BĘBEN

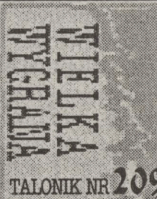
Tuż przed ostatkami Rycerze Biorca Pod Komputer, czyli Pit, (tola) i DJ Bęben wyruszyli na poszukiwania Zaginionego Śledzika. Z pieśnią Minstreli Elektrycznych na ustach: „Rybka lubi pływać, chociaż jest nieżywa”, udali się w drogę, która wiodła przez liczne pieczary, karczmy i tawerny. Rycerze pokonali na trasie kilka potężnych smoków, zupełnie przypadkowo oswobodzili kilkanaście dziewcząt i pozostawili zwłoki kilkudziesięciu Błędnych Rycerzy, którzy śmieli stanąć z nimi w szranki. Walczyliby z pewnością długo, gdyby nie to, że drogę zastąpił im szwadron Białych Wiatraków... Rany, ze szczególnym uwzględnieniem czoł, opatrzyła im Sierotka.

Ona też – ze zrozumiałych względów – musiała dokonać wyboru najładniejszych karteek. I tak nagrody (z torby pocztynioną) trafią do Małgorzaty Miłkowskiej z Siemiatycz i Mariusza Kaminieckiego z Knyszyna, którzy słusznie odpowiedzieli, że zespół Rage Against The Machine nie nagrał na płycie „Renegades” utworu The Beatles.

Dziś pytamy o to, jaka formacja nie była przedstawicielem niegdys popularnego nurtu new romantic. Chodzi o:

a) Secret Service, b) Saxon, c) Duran Duran?

Na nowe i romantyczne kartki z talonikiem i odpowiedziami czekamy przez dwa tygodnie.



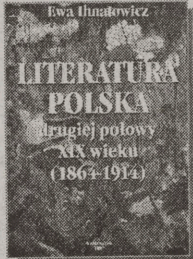
PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Michail Heller, „Historia imperium rosyjskiego”, przeł. Eugeniusz Melech, Tadeusz Kaczmarek, Książka i Wiedza, Warszawa 2000, s. 800.

Autorem tego monumentalnego dzieła jest zmarły przed kilkoma laty, wybitny rosyjski historyk i intelektualista, dysydent i więzień polityczny, który w 1963 roku zmuszony był wyemigrować ze Związku Radzieckiego. Najpierw zamieszkał w Warszawie, później w Paryżu. Jego prace najczęściej wydawane były w drugim obiegu. „Historia imperium rosyjskiego” Heller pisał od 1992 do 1995 roku. Obejmuje ona ogromny okres w historii: od pierwszych wzmianek w kronikach poczynając, na upadku monarchii Romanowów w 1917 roku kończąc. Wydarzenia zachodzące w tym czasie w Rosji autor pokazuje przez pryzmat osobowości i poczynają kolejnych carów, autokratów, a także intrygantów, „szarych eminencji” i szarlatanów. Dzieło to łączy w sobie niezwykle wysoki poziom naukowy z bardzo atrakcyjnym stylem literackim. Czyta się je jak fascynującą powieść.

Ewa Ihnatowicz, „Literatura polska drugiej połowy XIX wieku (1864-1914)”, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2000, s. 359.



Choć jest to podręcznik akademicki adresowany do przyszłych polonistów i młodzieży studiującej inne dziedziny humanistyczne, z pewnością mogą z niego skorzystać nie tylko oni. Obejmuje on literaturę Pozytywizmu i Młodej Polski widzianą z różnych perspektyw. Autorka ujmując drugą połowę XIX wieku jako względną całość spójną świadomością Polaków pod rozbiarami. Dzięki temu ujawnia się interesująca relacja między Pozytywizmem a Młodą Polską, inna niż w syntezach poświęconych każdemu z tych okresów osobno. Poprzez takie potraktowanie tematu autorce chodzi o to, „by ukazać przemianę literatury drugiej połowy XIX wieku z różnych perspektyw. W żadnym razie nie o to, by zacierać tożsamość Pozytywizmu i Młodej Polski rozumianych jako okresy literackie”. Funkcjonalność dydaktyczną książki podnoszą dwa specjalne rozdziały ułatwiające porządkowanie wiedzy i stanowiące swoisty przewodnik po epoce.



Vivian Green, „Reformacja”, przeł. Sławomir Bartosiak, Wiedza Powszechna, seria „Kieszonkowa seria historyczna”, Warszawa 2000, s. 128.

Kolejny tomik kieszonkowej serii historycznej Wydawnictwa Wiedza Powszechna przedstawiającej najważniejsze zjawiska i procesy w dziejach ludzkości. Nowością tych opracowań jest to, iż ich autorzy niejednokrotnie reprezentują inny niż znany z podręczników punkt widzenia. Seria ta jest doskonałym źródłem informacji zarówno dla ucznia, studenta, jak i nauczyciela. Najnowszy tomik poświęcony jest ruchowi społeczno-religijnemu zapoczątkowanemu przez Marcina Lutra w 1517 roku. Reformacja dała początek tworzeniu się niezależnych od papieża kościołów protestanckich przyczyniając się jednocześnie do rozwoju kultur narodowych, literatury, oświaty, kładąc podwaliny pod nowoczesną Europę. Mimo niewielkiej objętości, tomik uzupełniają ryciny oraz kalendarium.

Edward de Bono, „Z nowym myśleniem w nowe tysiąclecie”, przeł. Maciej Karpiński, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Poradniki”, Poznań 2001, s. 316.



Edward de Bono uznawany jest za światowy autorytet w dziedzinie badań nad ludzkim myśleniem. Jest autorem blisko sześćdziesięciu książek, które zostały przetłumaczone na ponad trzydzieści języków. W Polsce znany jest z takich pozycji, jak: „Naucz swoje dziecko myśleć”, „Naucz się myśleć kreatywnie”, „Myślenie równoległe” czy „Jak być bardziej interesującym”. Według autora tych pozycji żeby sprostać wyzwaniom rozpoczynającego się stulecia i tysiąclecia, powinniśmy nauczyć się myślenia twórczego i konstruktywnego, a o naszym obecnym myśleniu – analitycznym, krytycznym i dyskursywnym – powinniśmy jak najszybciej zapomnieć. Bo choć dzięki takiemu myśleniu poczyniliśmy w minionym tysiącleciu ogromne postępy w nauce i technologii, nie zmieniliśmy naszej natury. Być może nawet takie właśnie myślenie – według de Bono – odpowiedzialne jest za wojny, agresję, dyskryminację, niesprawiedliwość i ubóstwo? Może warto więc spróbować zmienić dotychczasowe myślenie korzystając z porad zawartych w książce, a tym samym pewnie wkroczyć w trzecie – i miejmy nadzieję lepsze – tysiąclecie.

(tm)

OD DESKI DO DESKI

Kazanecki w Berlinie Zachodnim

Z 12. rocznicą śmierci Wiesława Kazaneckiego i 10. edycją nagrody literackiej noszącej imię zmarłego poety zbiegło się prawdywanie przez Książnicę Podlaską kolejnej jego książki. Tom pt. „Oswoić szczurę w zachodnim Berlinie” opatrzone jest informacją: (Zapiski z czternastu dni października 1987 r.).

Po „Liście na srebrne wesele”, „Poezjach wybranych”, „Wierszach ostatnich”, „Wierszach”, „Listach Wiesława Kazaneckiego do Wilhelma Przeczka” oraz opublikowanym w 2000 r. przez WBP „Końcu epoki barbarzyńców” (w oparciu o wydanie na prawach rękopisu w 1986 r. jeszcze przez samego autora) – jest to kolejna pozycja, wydobywająca na światło dnia niedrukowane dotąd teksty, przechowywane w domowym archiwum przez żonę poety Halinę Kazanecką. Zapiski „Oswoić szczurę...” ukazały się w serii „In Memoriam” Książnicy Podlaskiej, a jej dyrektor Jan Leończuk zapowiada ciąg dalszy publikacji spuścizny literackiej przedwcześnie zmarłego poety.

„...diariusz z pobytu w mieście rozdartym wówczas murem powstałym z notatek czynionych na gorąco w październiku 1987 r. – pisze edytor. – Autor uzupełnił go w następnych miesiącach i trudno dzisiaj dociekać, kiedy ostatecznie ukończył. Kazanecki nie pozostawił na manuskrypcie daty ukończenia. Wiadomo tylko, że przebywał w tym mieście na zaproszenie niemieckiego poety młodego pokolenia – Ralpa Remstedta”.

„Młode pokolenie” to było wtedy, w roku 1987. I gdyby książka ukazała się wkrótce po powrocie autora do Polski, byłaby przez czytelników odebrana jako gorący dokument z zachodniego Berlina z oddzielającym miasto od wschodniej części murem. Ale czy mogła być wydrukowana właśnie wtedy? Dzisiaj trudno odpowiedzieć na takie pytanie. I dzisiaj jej lektura nie będzie budziła już takich emocji, bo i Berlin jest inny, i pol-

skie realia, które Wiesław Kazanecki chętnie przywołuje dla stworzenia antynomii pomiędzy eksplodującym dobrobytem zachodu a kolejkową nędzą Polski końca lat 80.

Każdy z czternastu dni spędzonych przez poetę w innej rzeczywistości – nie nowej dla niego, bo parę lat wcześniej przebywał w Stanach Zjednoczonych – to porcja obserwacji z zakresu nowoczesnej, sterylnej urbanistyki w zderzeniu z życiem młodych przede wszystkim ludzi ze środowiska niemieckiej bohemy: zbuntowanych przeciw konformizmowi, wyalienowanych i oddających się sztucznym sposobom odnajdywania bliskości (za sprawą oswojonego szczurę, wyjadania potrawy rękami ze wspólnej misy, a zwłaszcza narkotyków). Ta akurat sfera egzystencji stała się codziennością wielu młodych ludzi w obecnej Polsce, toteż fragmenty refleksji autora, dotyczące zgubnego wpływu narkotyków na ludzką psychikę okazują się jak najbardziej na czasie. Oczywiście – doraźnie, i niezależnie od celności licznych zapisków obserwatora-poety oraz jego refleksji aktualnych bezterminowo.

(kon)

Wiesław Kazanecki „Oswoić szczurę w zachodnim Berlinie”, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Białystok 2001, str. 163.

Ogień pamięci

Pierwsza powieść Anne Michaels zatytułowana „Plomyki pamięci”, w Kanadzie, rodzinnym kraju autorki, okazała się ogromnym sukcesem. Nie tylko gościła przez wiele miesięcy na listach bestsellerów, ale obsypana została również gradem prestiżowych nagród z Guardian Fiction Award na czele.

Komercyjny, między innymi, sukces zaskakuje, gdy weźmiemy pod uwagę temat i treść tej książki. Akcja powieści rozgrywa się na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat XX wieku. Jej początek, a także stały punkt odniesienia dla bohaterów, stanowi druga wojna światowa, a ściślej Zagłada Żydów.

„Plomyki pamięci” w swej warstwie fabularnej to historia ocalenia przez greckiego naukowca, Atosa Rusosa, żydowskiego chłopca Jakoba Beera. Początkowo ten bohaterski akt dokonuje się w Biskupinie, gdzie Rusos bierze udział w badaniach archeologicznych. Całkowite uchronienie chłopca od śmierci ma miejsce jednak w Grecji. W domu rodzinnym Rusosa mały Jakob dotrwa w ukryciu do końca wojny. Z czasem człowiek, który go ocalił, stanie się dla niego

go ojcem, przyjacielem, mistrzem i jedyną rodziną. Już w Kanadzie – tam na Uniwersytecie w Toronto, Atos Rusos dostanie zaraz po wojnie pracę – Jakob zdobędzie wszechstronne wykształcenie i pójdzie w ślady swego wybawiciela, robiąc karierę naukową.

Powieść Michaels nie jest kolejną, opartą mocno na faktach, relacją z czasów Zagłady. Jest to raczej opowieść o przeżyciach tych, którzy Zagładę przetrwali. O tym, co po strasznych, nieludzkich doświadczeniach zostało w ich sercach i duszach. Przykład niektórych

postaci wskazuje, że często pozostał wypalający duszę ogień pamięci, rozpacz po utracie najbliższych, strach i ból... W wielu przypadkach płomienie pamięci ocalonych nigdy nie gasną i parzą wspomnieniami aż do śmierci. Czasem stają się plomymi przygaszonymi, łagodzonymi wielkim uczuciem. Tak było w przypadku Jakoba, którego „uratowała” miłość i małżeństwo z Michaelą.

Dla nas, Polaków, powieść powstała w dalekiej Kanadzie może być bliska przynajmniej z dwóch powodów. Nie ma w niej oskarżeń o wyjątkowy, polski antysemityzm. W pewnym momencie młodzi jeszcze bohaterowie książki, by dodać sobie otuchy, planują podróż do miejsc upragnionych. „...Przy furtce Monesa uściskaliśmy sobie dłonie jak dorośli mężczyźni. Włosy Monesa przylepiły mu się pod czapkę do czoła. Zmokliśmy na wylot, ale gdyby nie pora kolacji, sterczelibyśmy przy tej furtce do rana. Razem – mówię ja – odwiedzimy Krynki i Białystok, a choćby i Warszawę!”.

(mm)

Anne Michaels, „Plomyki pamięci”, przeł. Bogumiła Malarecka, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Salamandra”, Poznań 2000, s. 238.

POCZTA LITERACKA

Pozwólcie mówić wierszom

Dzisiaj – zgodnie z zapowiedzią – prezentuję utwory nagrodzone na lutym Konkursie Jednego Wiersza o Laur Pazura. Laur, jak widać, nie wędnie. Ale czy może być inaczej? Następny konkurs odbędzie się 16 marca br. Laur już czeka, nabiera ożywczego oddechu z każdym nowym utworem napisanym i przysłanym przez Was. Jest tyle w nim poezji, ile wierszy w szufladach. „Układ zerwany – szepcze szuflada – od dziś chcę mówić do wszystkich” – pisze w swoim liście Katarzyna Fiodor z Suwałk. Poeci, otwórcie szuflady, pozwólcie mówić wierszom do wszystkich.

Pazur

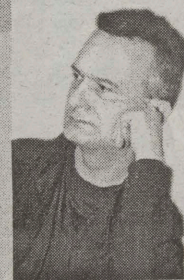
Tadeusz Jedliński
(Główna nagroda)
NOSTALGIA
Tęsknię czasami
za turkotem kół
co świtanie
miast zegara
sekundy gubiły
na kociach łbach,
za echem kradnącym
ostatnie chwile
bezgrzesznym,

za ochrypłym głosem
starego Szurana:
– „złoom kupuję,
stare szmaaty,
buteelki!
Wymieniam na garnki
patelnie, miski, fajerki
i żelazne krużyki!
U mnie ludzie u mnie”.
Brakuje mi nie raz
trzasku bata
i umorusanych
węglowym pyłem
spoconych wozaków
wykrzykujących zakłęcie:
– Nu wioooo, wioooo malutkie.
Eśta, eśta.
Brak mi
wieczornych iskielek
tryskających fontanną
ponad głowami
ciekawskiej gawiedzi
i wołania znad
nożnego kółka
grzmącego donośnie:
– „nooooo ostrzę, nożyczki
dla brata i siostrzyczki,
nożyki małe i duże
dla każdego dzisiaj służę”.

Nostalgicznie
zawsze trzymam
kilka butelek
i szmat.
Na podórzedzi.
A nuż
stary Szuran nadjedzie.

Anna Polkowska
(I wyróżnienie)
###

Słowa
Pneumatyczne
Unoszące się nad głowami
To nie one osiadają w sercu
To ludzie



KIEDY POLSKA WÓDKA BĘDZIE PRYWATNA?

Państwowy monopol spirytusowy, to nazwa od której pochodzi pojęcie „sklep monopolowy” i która dawniej określała przemysł spirytusowy w Polsce. Obecnie pełną parą idą prace nad prywatyzacją branży. Nowoczesny monopol polega bowiem na tym, że państwo wydaje zezwolenia na określoną działalność oraz kontroluje wielkość produkcji.

Można by zapytać, dlaczego przemysł spirytusowy, stanowiący kiedyś jedną z kluczowych gałęzi przemysłu spożywczego, przeżywa od kilku lat głęboki kryzys, a od 1999 roku przynosi straty. Przecież jeszcze w latach 80. ten sektor należał do najbardziej rentownych, a cena wódki miała istotny wpływ na realne procesy gospodarcze - choćby na czarnorynkowy kurs dolara.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka. Po pierwsze, od początku lat 90-tych, obserwujemy w Polsce spadek spożycia wódek na rzecz win i piwa. Ta pozytywna skądinąd tendencja powoduje zmniejszenie popytu na mocniejsze alkohole i ograniczenie produkcji Polmosów. Malejący rynek oznacza wzrost konkurencji - a w takich warunkach najlepiej radzą sobie prężne i dobrze zarządzane firmy prywatne.

Po drugie, jak uważają polscy producenci alkoholu, około 1/3 spożywanych w kraju spirytualiów pochodzi z przemysłu lub nielegalnej produkcji; a to oznacza stratę nie tylko dla budżetu państwa w postaci niezapłaconej akcyzy, ale także dla Polmosów, które po prostu mniej sprzedają i mają gorsze wyniki finansowe.

Po trzecie Polska jest terenem ekspansji zagranicznych koncernów oferujących alkohole znanych marek, które są niewiele droższe od krajowych wyrobów. Na dodatek zachodni producenci przeznaczają znaczne środki na promocję. Mimo bardzo dobrych tradycji wielu polskich wódek gatunkowych, które przez lata były jednym z głównych towarów eksportowych, konkurowanie ze znanymi światowymi markami, w sytuacji nienajlepszej kondycji finansowej jest bardzo trudne i często nieskuteczne.

Ile do prywatyzacji

Branża spirytusowa to 21 Polmosów, w tym 16 jednoosobowych spółek skarbu państwa i 5 przedsiębiorstw państwowych.

Polmosy będące spółkami skarbu państwa zostaną sprywatyzowane kapitałowo poprzez sprzedaż akcji inwestorom wyłonionym w drodze publicznego przetargu lub publicznego zaproszenia do rokowań. Ministerstwo Skarbu zamierza sprzedać w ten sposób do 80% akcji tych spółek, zaś 15% akcji przewidziano dla pracowników, 5% akcji to tzw. rezerwa reprivatyzacyjna. W przypadku spółek sprzedawanych w ofercie publicznej 10% akcji przeznacza się na reformę systemu ubezpieczeń społecznych. W celu przyspieszenia prywatyzacji i zmniejszenia jej kosztów spółki zostały podzielone na 4 grupy; dla każdej z grup został wybrany osobny doradca ministra skarbu, co ułatwi organizację spotkań, negocjacje z inwestorami oraz ocenę składanych ofert.

Osobną grupę stanowią Polmosy, które ze względu na sytuację ekonomiczno-prawną nie zostały zamienione w spółki skarbu państwa i jako przedsiębiorstwa państwowe będą prywatyzowane indywidualnie w sposób bezpośredni - Warszawski Koneser i Łódzki Polmos poprzez sprzedaż, Polmosy w Żyrardowie i Sieradzu poprzez wniesienie do spółki, a Polmos Warszawa poprzez oddanie w odpłatne użytkowanie (leasing pracowniczy).

Dlaczego tak późno

Dlaczego w obliczu spadającej rentowności przemysłu spirytusowego dopiero teraz dokonuje się transformacji własnościowej tego sektora? Przecież trudniej znaleźć nabywcę i wynagrodzić dobrą cenę za zakład, który ma długi albo przynosi straty. Dlaczego nie przeprowadzono prywatyzacji Polmosów wcześniej, kiedy wyniki ekonomiczne były lepsze? Podstawowa przyczyna takiej sytuacji to „ogólnopolmosowskie” marki, czyli znaki towarowe, które do 1999 roku stanowiły własność wszystkich Polmosów. W branży

spirytusowej, gdzie wartość znaku towarowego może stanowić nawet 90% wartości całego przedsiębiorstwa, niewyjaśniony status poszczególnych marek uniemożliwiał reformę całego sektora.

Sytuację rozwiązało porozumienie zawarte przez Polmosy w czerwcu 1999 r., regulujące prawa do 46 znaków towarowych na terenie kraju. Zgodnie z tym porozumieniem od sierpnia 2000 roku sprzedaż poszczególnych marek alkoholi może być realizowana tylko przez Polmosy, które uzyskały prawa do tych znaków towarowych. W praktyce oznacza to, że „Wyborowa” będzie sprzedawał Polmos Poznań, „Krakusa” - Polmos Wrocław, „Żubrówka” - Polmos Białystok itd.

Taki podział spowodował konieczność powtórnej wyceny Polmosów, ale wpłynął także na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej tych zakładów i zainteresowanie ze strony takich koncernów jak Baccardi, czy Pernod Ricard. Dlatego Ministerstwo Skarbu śledzi z uwagą sytuację na rynkach światowych i wszelkie zmiany własnościowe, takie jak fuzje, czy przejęcia, bo może to mieć duże znaczenie przy wyborze inwestora i negocjacjach.

Pożytki z prywatyzacji

W całej branży spirytusowej zatrudnionych jest obecnie około 5,5 tysiąca osób. W obliczu zmniejszającej się z roku na rok sprzedaży wyrobów alkoholowych i ujemnego wskaźnika rentowności całej branży, jedyną szansą na utrzymanie miejsc pracy i rozwój Polmosów jest ich prywatyzacja. Ona pozwoli na wprowadzenie nowoczesnych metod zarządzania, marketingu i promocji, skorzystanie z nowych kanałów dystrybucji oraz dokapitalizowanie słabych finansowo przedsiębiorstw.

W wielu przypadkach kupnem akcji Polmosów zainteresowane są duże koncerny zagraniczne działające w tej branży. Dzięki nim do Polmosów może trafić nie

tylko kapitał ale także praktyczna wiedza o zarządzaniu i nowe technologie. Jednocześnie prywatyzacja sektora spirytusowego pozwoli Polmosom przygotować się do warunków pełnej konkurencji na rynkach europejskich czy światowych - a tam przecież należy szukać możliwości zwiększenia sprzedaży, przy kurczącym się rynku krajowym.

Prywatyzacja Polmosów to szansa na rozwój lokalnej gospodarki i rolnictwa. Wokół dużego, dobrze prosperującego zakładu spirytusowego może z powodzeniem działać wiele mniejszych firm, stwarzając tym samym dodatkowe miejsca pracy i napędzając gospodarkę w całym regionie.

Prawa pracownicze

W Polmosach będących spółkami skarbu państwa oraz w razie utworzenia przez skarb państwa spółki z inwestorem uprawnieni pracownicy otrzymają bezpłatnie do 15% akcji. W przypadku zakładów posiadających własne gorzelnie bezpłatne akcje otrzymają także uprawnieni rolnicy. Warto pamiętać, że uprawnienia do bezpłatnych akcji mogą dotyczyć także emerytów i rencistów, którzy przepracowali co najmniej 10 lat w danym przedsiębiorstwie.

Inaczej dzieje się w przypadku sprzedaży przedsiębiorstwa państwowego - tu 15% kwoty uzyskanej ze sprzedaży trafia do Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

W zależności od wybranej ścieżki prywatyzacyjnej, zadaniem Ministerstwa Skarbu bywa uzgodnienie z inwestorem warunków rozwoju zakładu. Zwraca się również uwagę na proponowany załódze tzw. pakiet socjalny, który między innymi może gwarantować ochronę miejsc pracy.

Restrukturyzacja z wyrzeczeniami

Pomimo spadku dochodów rolników i w związku z tym niesprzyjającej koniunktury w handlu maszynami rolniczymi oraz zmniejszonego zapotrzebowania na usługi dla rolnictwa Pracowniczy Ośrodek Maszynowy sp. z o.o. w Augustowie rozwija swoją działalność i inwestuje w rozwój.

Pracowniczy Ośrodek Maszynowy sp. z o.o. w Augustowie od początku 1998 r., jako spółka pracownicza, odpłatnie korzysta z mienia Państwowego Ośrodka Maszynowego, która to firma istniała od 1957 r.

POM - ale pracowniczy

Jak wspominają pracownicy, przed czterema laty doszli do wniosku, że niezbędne jest przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w inną formę prawną. W marcu 1997 r. ogólne zebranie załogi zdecydowało, że firma powinna zostać objęta prywatyzacją bezpośrednią - wybrano leasing pracowniczy. Decyzję motywowano tym, że taka forma prywatyzacji umożliwi pracownikom wpływ na zarządzanie majątkiem i zagwarantuje zachowanie miejsc pracy.

Majątek został przekazany do odpłatnego korzystania na 10 lat z możliwością wcześniejszego wykupienia, po którym nastąpi przeniesienie własności na spółkę. Udziałowcami spółki pracowniczej było 121 pracowników (wszystkie osoby zatrudnione stały się udziałowcami spółki).

Spółka przejmowała do odpłatnego korzystania mienie państwowego POM-u w okresie gdy firma osiągała najwyższy od 10 lat poziom sprzedaży i zysku. Wówczas panowała jeszcze sprzyjająca koniunktura w handlu maszynami rolniczymi i było zapotrzebowanie na usługi dla rolnictwa. Jednak jak wspominają pracownicy spółki POM, w 1998 r. rynek już „załamał się”.

Spółka pracownicza przejęła majątek, który był w złym stanie technicznym - remontu i modernizacji wymagały zarówno budynki, jak i zużyty park maszynowy. W państwowym przedsiębiorstwie tylko dwie osoby posiadały wykształcenie wyższe.

Głównym źródłem przychodów Państwowego Ośrodka Maszynowego była produkcja i sprzedaż produkowanych prostych przenośników ślimakowych,

rozsiewaczy nawozów i bron zawieszanych ciągnikowych. W niewielkim zaś zakresie prowadzono działalność handlową (sprzedaż ciągników, maszyn rolniczych i części zamiennych) oraz świadczenie usług (remonty i diagnostyka).

Potrzebne były zmiany

Spółka pracownicza POM po przejęciu państwowego przedsiębiorstwa była zobowiązana do spłaty rat leasingowych (wraz z odsetkami). Z tego tytułu za lata 1998-2000 do budżetu państwa przekazano prawie 1,2 mln zł.

Jak mówią udziałowcy spółki, po przejęciu mienia POM-u podjęto szereg przedsięwzięć restrukturyzacyjnych, organizacyjnych i zmieniono zakres prowadzonej produkcji. Została uruchomiona produkcja m.in. silosów z laminatów, zmodernizowanych rozsiewaczy nawozów i przenośników pneumatycznych, zamiatarek, pompy hydraulicznej do cieczy. Obecnie spółka produkuje 24 wyroby związane głównie z transportem i przechowywaniem ziarna. Wśród działań mających na celu dostosowanie się do potrzeb rynku było otwarcie sklepu z materiałami budowlanymi oraz salonu sprzedaży samochodów osobowych fiata. Jest też prowadzona sprzedaż komisowa samochodów i ciągników.

W zakresie świadczonych usług również rozszerzono ich zakres (naprawa silników, ciągników, samochodów ciężarowych i maszyn rolniczych). Świadczone są także usługi diagnostyczne i serwisowe.

W związku ze zubożeniem rolników i ograniczonym popytem na krajowym rynku spółka rozpoczęła współpracę z zagranicznymi kontrahentami. Wyroby POM-u są eksportowane do Niemiec, Austrii, Czech i Ukrainy.

Rozwój to wyrzeczenia

Udziałowcy spółki stwierdzają, że należności z tytułu leasingu w poważny sposób obciążają budżet firmy. Poczynione inwestycje były możliwe dzięki wypracowanym środkom własnym i wprowadzonym oszczędnościom. Między innymi o ponad 30 proc. nominalnie zostały obniżone wynagrodzenia. Zrezygnowano też z wypłat nagród jubileuszowych, dodatków stażowych. W porównaniu do 1997 r. zatrudnienie uległo zmniejszeniu o 16 osób (nie było zwolnienia grupowego) - załoga obecnie liczy 106 pracowników (obecnie pracuje 7 osób

z wyższym wykształceniem).

Zarząd spółki POM nadal zamierza dostosowywać do zapotrzebowania rynku zakres działalności prowadzonej przez firmę. Bierze się pod uwagę m.in. prognozy mówiące o dalszym utrzymywaniu się niskiego poziomu produkcji i sprzedaży większości typów maszyn rolniczych - co wynika z dekonunktury w rolnictwie oraz z pogarszającej się relacji między cenami środków mechanizacji rolnictwa, a cenami produktów rolnych.

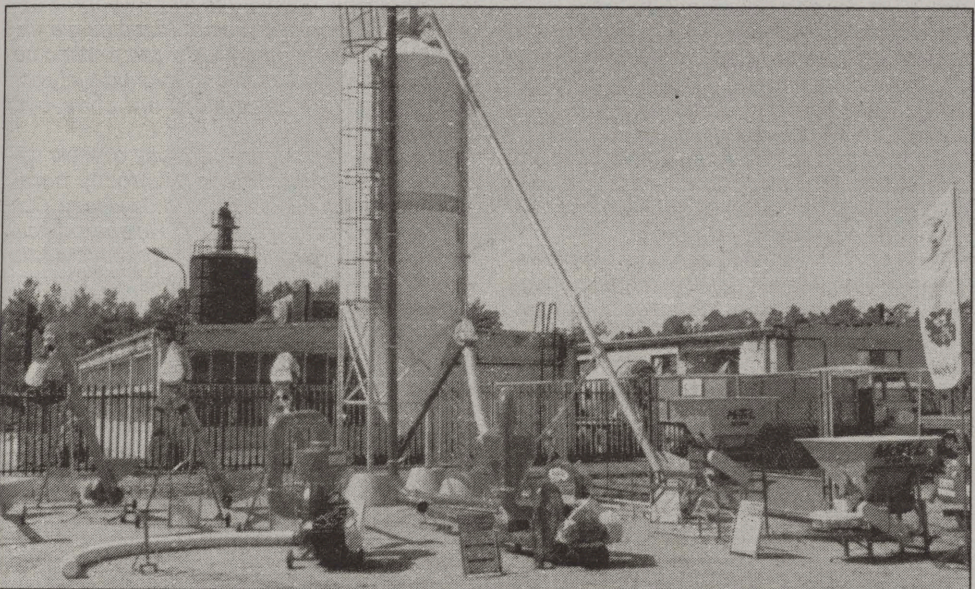
Większa efektywność ale i obawy

Zdaniem udziałowców spółki, prywatyzacja przedsiębiorstwa wpłynęła na wzrost wydajności i efektywności pracy oraz poprawę konkurencyjności firmy.

Spółka POM osiągnęła zysk za 2000 r. Jednak firma nadal wymaga inwestycji. W związku z trudną sytuacją ekonomiczną polskiego rolnictwa udziałowcy POM-u twierdzą, że trudno będzie wypracowywać środki na wcześniejszą spłatę całości należności leasingowych. Nie wykluczają, iż w tym roku złożą do Ministerstwa Skarbu Państwa wniosek o wcześniejsze przeniesienie na spółkę własności państwowego przedsiębiorstwa, tj. po spłacie 1/3 należności, co zmniejszy obciążenia związane ze spłatą na raty ceny przedsiębiorstwa, określonej w umowie.

Fot. archiwum

D.Ż.



MATERIAŁ PRZYGOTOWANO WE WSPÓŁPRACY Z MINISTERSTWEM SKARBU PAŃSTWA

Kupon Konkursowy nr 4

„Warto wiedzieć więcej”

Pytanie: W jaki sposób prywatyzacja może poprawić sytuację w branży spirytusowej?

Terminy publikacji kuponów: 19 I, 2 i 16 II oraz 2, 16 i 30 III. Wszystkie kupony należy wyciąć i przesać wraz z odpowiedziami (na osobnej karcie) w jednej kopercie wraz z imieniem, nazwiskiem, adresem i telefonem nadawcy na adres redakcji:

Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1

z dopiskiem „Warto wiedzieć więcej” do dnia 20 kwietnia 2001 roku. Najlepsze odpowiedzi wyłoni komisja.

Do wygrania cenne nagrody!!!

Dane teledoresowe osób biorących udział w konkursie zostaną wykorzystane tylko na potrzeby tego konkursu.



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Biuro podróży – Inauguracja lata – Jest nadzieja na lipcowe zimowe szaleństwo?

MÓWIĄ POLITYCY

Ludzie, którzy na nas głosują, nie głosują po to, żeby obecny ocean niekompetencji i często zwykłej pazerności został zachowany. Liczą, że SLD wprowadzi jakościową zmianę. Więc mówię otwarcie: zmiany będą – Leszek Miller, przewodniczący SLD.

AWS w 1997 r. musiała być pospolitym ruszeniem, brała pod swe skrzydła „wszystkich”. Inaczej by się nie udało zjednoczyć prawicy. Skutkiem ubocznym takiej strategii było przyklejenie się do akcji masy ludzi zdemoralizowanych. Oni powinni z AWS zniknąć – Wojciech Arkuszewski, poseł AWS, sekretarz generalny SKL.

Ja teraz mówię o tym, co zrobić z bezrobociem w małych miastach, a Donald Tusk raczej o tym, jak układać listy partyjne – Bronisław Geremek, przewodniczący UW.

Jest pewna różnica kultury politycznej między środowiskiem lewicy, które jest przyzwyczajone do pewnej karności, równania do szeregu, i środowiskami pravicowymi, w których się tę debatę prowadzi publicznie, na forum mediów. To niewątpliwie deenerwuje naszych wyborców – Jan Maria Jackowski, poseł AWS.

W GAZETACH PISZĄ

Za to, że samoloty Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zbombardowały Irak, zerwał on stosunki z Polską. Z taktycznego punktu widzenia jest to dość głupia sytuacja, aby

nie mając ani jednego samolotu mogącego zaatakować jakiś kraj, narażać się na jego odwet. Na domiar złego okazało się, że kurs złotówki spada, bo w Turcji rozpoczął się kryzys gospodarczy. Ciekawe, że działa to tylko w jedną stronę: kiedy w Turcji nie ma kryzysu, to kurs złotówki od tego nie rośnie. Nie wiadomo też nie o tym, aby z powodu naszego kryzysu Turcja coś kiedykolwiek straciła. Czy nie dałoby się przypadkiem zerwać takich stosunków z Turcją? – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

AWS szuka wolontariuszy, którzy „chcą działać na rzecz Akcji i uczestniczyć aktywnie w życiu społecznym i politycznym”. Po pierwsze, wolontariusze mają „głosować na liderów AWS w konkursach audioteleorganizowanych przez radio i telewizję”; po drugie, „głosować w internetowych prawyborach na Akcję”; po trzecie, „wysłać kartki od AWS do swych przyjaciół”. Jeśli powyższa medialna aktywność wolontariuszy nie pomoże, liderzy AWS będą zapewne chcieli docierać do utraconego elektoratu za pośrednictwem telewizyjnych programów „Wybacz mi” i „Zerwane więzi” – MT, „Przegląd”.

Z DRUGIEJ LINII

I Piotr Ikonowicz, i ja stajemy w obronie ludzi pracy. Nie ma co tego ukrywać, powiedzmy prosto: w Polsce jest dzisiaj potrzebny sojusz robotniczo-chłopski – Andrzej Lepper, przewodniczący Samoobrony.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Nie czuję się ani kobietą, ani mężczyzną – Edyta Górniak, piosenkarka.

CHORA SPRAWA

Przypadkowcy II

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słysząc, panie Czesiu?
– U mnie, jak dokładnie tydzień temu nazad, dziczki. A on chyba nie zapomniał, że my o tym samym, co i wenczas mieli mówić?

– To znaczy... o czym?

– Ot skleroza z jego jest amoniakalna, bo nic drugie. Toż o bandytyzmie my mówili i tak samo o tym, że się w końcu, chwalić Pana, wzięli za bandytów.

– Wzięli?

– Nu. Ja już nawet paruch mili... policjanty znaczy widział na ulicach, a w ostatnich czasach widzieć mundurówca niebywałe było wencz żjawisko. Jeszcze nie ma tyle ich, co trzeba, ale zawsze i to dobre, że niektóre chociaż odejści od biurki i dla ludzi choć sie trochu pokazują. Może przyjdzie w końcu take czasy, że i u nas gliny... znaczy policjanty bendo jak na całym świecie patrolować, a nie głównie pisać sprawozdania i tam różne drugie statystyki.

– Jest pan pewny, że o tym mieliśmy rozmawiać?

– Ja od wstępu zaczął a terez do sprawy przechodzę, czyli znaczy do meritum. Nu a w im tu taka sprawa występuje, że dziś ludzi silnie podzielone so pod zglendem uważania kary.

– Słucham?

– Jedne mówią, że jest biez znaczenia dla bandyty na jak długo za coś pójdzie on do kicia, czyli wysokosć kary sie wogle nie liczy. Druge znowuś, których ja popieram asabiscie, uważają wencz przeciwnie. Nu i tak sie nawzajemnie ludzi z sobo kłóco, a bandziory corez wiencej kradno i mordują. A wie czemu?

– Czemu... dlaczego?

– Temu i dlatego, że tu jedna bardzo ważna sprawa jest na głowie postawiona i nikt jo na nogi stawiać nawet nie próbuje.

– Tak? A co to za sprawa?

– Sens kary tak zwany, rozumie?

– Szczerze mówiąc to nie bardzo.

– To niech słucha i niech dla mnie nie przerywa. W dawnych czasach tych pradawnych kara była karo. Jak ktoś narozrabiał, to musiał odcierpieć przewinę. Nu a potem jakieś mendrcy sie znaleźli i zaczęli gadać, że przestępców w pierszym rzendzie trzeba wychowywać.

– A nie trzeba?

– Tutej najprzód trzeba sie zapytać, czy to wogle jest możliwe. Może jakichś przypadkowców, co trafili do wienzenia przez głupote własno borć też cudzo...

– A innych?

– Co do innych nu to powiem krótko. Jak świat światem kić nikogo jeszcze nie wychował, a to nawet wencz przeciwnie. Wielko sztuko we wienzeniu jest sie nie dać zdemoralizować, w kiciu każdy dobry człowiek może stać sie draniem i bandyto. Starczy rok tam spendzić czy pół roku tylko nawet.

– Nie wierzy pan w możliwość resocjalizacji?

– Nic a nic. We wienzeniu to nie wychowawca uczy wienzenia życia ale kumpel spod celi, najprzeważnie fachowy bandyta. On tam rzondzi, on ustala prawa jakie spółwienziów obowionują. Nu i on jest główny wychowawca, a kto mówi inaczej, ten życia nie zna i wszystko. Dla samego mnie udało sie nie siedzieć, ale paruch moich kumpli przebywało w kiciach... jeden całkowiec przypadkowo, chyba nawet bez pomyłki. I jak wyszedł po trzech latach, choć on zwykły przypadkowiec, to już nie tym był człowiekiem jak sie mówi. Z porzondnego stał sie draniem i cwaniuro, tak sie jego wychowanie zakonczyło.

– Co nie oznacza, że należy rezygnować z prób wychowywania.

– Czort swoje, pop swoje, jak widać. Te glendzenie o tym jakimś wychowaniu nadzwyczajnie jest szkodliwe. I nie tylko temu, że to bzdura, z której w kułak śmieje sie opryski, ale głównie temu, że kara przestaje być karo. Rozumie? Bandziory nie ma cierpieć za przewinę, on sie tylko wychowuje dzienki czemu co i rusz to idzie na przepustkę, nu a w celi może nawet mieć i telewizor.

– Humanizm panie Czesławie...

– Ten humaniz doprowadził do tego, co mamy, i tyle. Odkond we wienzeniu prawie senatorium...

– Niech pan nie przesadza.

– A on niech bandziory o to sie zapyta. Recedywa śmieje sie z tej kary jaka terez jo obowionuje, w kicu dla jej czasem jest przyjemniej siedzieć jak na własno renke ciongonić życie. Człowiek o nic martwić sie nie musi bo nakarmio i opioro a dach nie przecieka nad ty-sino. W koło same kumpli, w celi telewizor...

– Co się pan przyczepił do telewizora. Czy skazani nie są ludźmi?

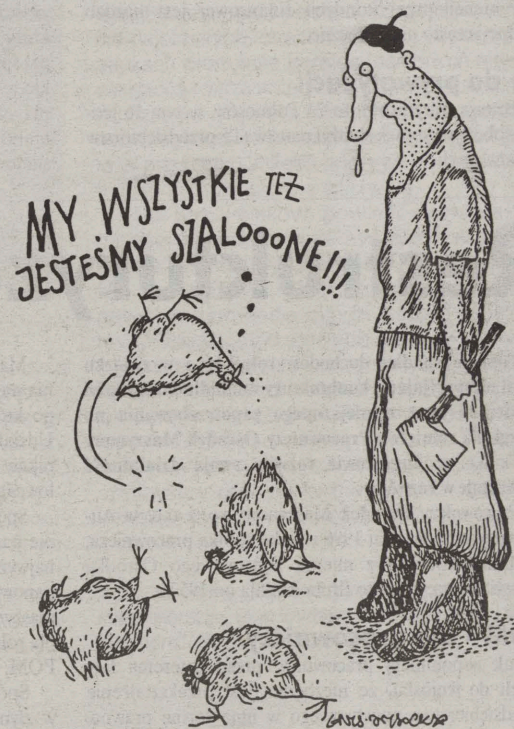
– So i nie so, kiedy on to wreszcie zrozumie? On i różne drugie te tak zwane humanisty, co ich na nieszczescie nie brakuje. Wszystkie chyba wy nie rozumiecie, że prawdziwa kara a nie wypoczynek pod kluczem to wy-lonczna droga do zmniejszenia bandytyzmu. Ja nie mówię żep dla drani żywem skórę żdzierać z grzbietu czy dopusćmy szpilki wbijać pod pazury, ale taka kara, co nikogo nie odstrasza to jest tylko i wyłącznie kpina.

– Wie pan co...

– Wiem, wiem, chce zakonczyć te dyskursie. Nu to konczym bo jak widać chyba nigdy my sie w tym nie porozumiem. Może kiedyś, jak już wogle wyjść nie bende można na ulice dzienki tej dobroci dla bandytów...

– Panie Czesiu, chodźmy może lepiej na te nasze polskie...

– Daje idziem, bo jak widać póki co, na razie, szkoda czasu o tym mówić.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Z powodu najgrubszej książki

Nie jest łatwo sprzedawać kurczaki z rożną w Olsztynie. Był kto nie może. Trzeba zdać specjalny psychotest. Bez tego tak odpowiedzialnej pracy się nie dostanie...

Helena Z. zdecydowana była podjąć jakąkolwiek pracę. Właśnie się jej skończył zasiłek dla bezrobotnych, a wiadomo, bez pieniędzy dzieci nie wykształcis, brzucha nie nakarmisz, ani tym bardziej nie napoisz. Wino owocowe – mimo że nie jest drogie – jednak swoje kosztuje. A smakosze – Helena była smakoszem – piją codziennie.

Starego w domu nie ma. Wyszedł dwa lata temu po piwo i słuch po nim zaginął. No to kto ma na chleb zarobić?

A w Olsztynie pracy nie ma. Bieda i bezrobocie, więc kiedy pokazało się w pośredniaku ogłoszenie, że prywatny przedsiębiorca poszukuje sprzedawczyń, Helena pobiegła natychmiast pod wskazany adres. – W sam raz dla mnie – myślała biegnąc – wykształcenie nawet mam odpowiednie. Bo Helena ukończyła

ła, nawet z nie tak dużym opóźnieniem, zawodówkę handlową.

Na miejscu okazało się, że olsztyński biznesmen, to przedsiębiorca raczej nie najbogatszy. Co tu dużo ukrywać: mizerota zwyczajna. Ot, kilka bud w mieście z kurczakami z rożną, nawet w niespecjalnie dogodnych miejscach. Ale gdzieś się naczynał książek o biznesie i postanowił wykorzystywać w tych swoich rożnach najnowsze zdobycze nauki. Zwłaszcza psychologii, bo wyczytał, że dobrze dobrany personel gwarantuje prawidłowe funkcjonowanie firmy. Więc gdy zjawiała się u niego Helena wręczył jej test. – Rozwiąże pani test – powiedział – a potem się zastanowimy nad przyszłością.

Prawdę mówiąc Helena nie spodziewała się, że przy okazji zatrudniania przy piekących się kurczakach będą sprawdzali jej umiejętności pisarskie. Ale cóż, rady nie ma, trzeba wypełniać rubryki.

Przez jakiś czas nawet dobrze jej szło, bo „Milionerów” na co dzień ogląda, to wie, że

trzeba wybrać jakiś wariant odpowiedzi. Albo „a”, albo „b”. W teście było na przykład takie pytanie: „Na przyjęciach: a) jesteś znużony, b) zawsze dobrze się bawisz. Helena, dopóki nie usnęła nad faszka zawsze dobrze się bawiła, więc żadnych kłopotów z tym pytaniem nie miała. Trzęch ją co prawda dziwiło, że przy różnie pytają o takie sprawy, ale wypełniała dalej.

Dalej było trudniej. Kolejne pytanie brzmiało: „Prowadząc zebranie, rozpoczynasz je: a) równo o ustalonej godzinie, b) z małym opóźnieniem, gdy wszyscy są już obecni.

Helena w życiu żadnego zebrania nie prowadziła i zastanawiała się, jakie zebrania mogą odbywać się w budzie z kurczakami rożnem. Poradziła sobie w końcu z tym problemem w ten sposób, że przyjęła, iż zbiórki pieniędzy na owocowe wino, praktykowaną często w mieszkaniu jej znajomego Józka, można potraktować jako zebranie. Wybrała wariant „b” – z małym opóźnieniem – bo jaki jest sens zbierania pieniędzy, gdy wszystkich jeszcze nie ma. Zbierze się kasę, kupi trunek, a potem przyjdzie ktoś spóźniony i napije się na krzywy ryj.

Tak doszła do trzeciego i dla niej już ostatniego punktu testu. Trzeba było dokonać oceny

w skali 1 do 9 różnorakich obrazów i wrażeń. Na przykład w teście stało: „wyobraź sobie cętki na skórze tygrysa”, a Helena miała to swoje wyobrażenie ocenić. Ale weź i wyobraź sobie cętki na tygrysięj skórze. Przecież nie ma takich tygrysów. Tygrysy są w pręgl. Więc co wyteży Helena wyobraźnię, to wychodzi jej pantera. A tygrys – za cholerę nie chce być w cętki.

Albo następne polecenie: „usłysz dźwięki samochodu uruchamianego w mroźny poranek”. Kurde jak taki samochód dźwięczy. Czy inaczej niż w czasie odwilży? Helena pojęcia nie miała, bo poranki zwykle przesypia. Na wszelki wypadek wszędzie stawiała ocenę 9, bo, nie wiedzieć czemu, doszła do wniosku, że większa ilość punktów zapewni wygraną. Aż wreszcie doszła do polecenia: „przywołaj obraz najgrubszej książki jaką masz w domu” i skapitulowała. Nie była sobie w stanie tego wyobrazić, bo w domu nie tylko najgrubszej, ale w ogóle, żadnej książki nie miała. Nawet najcieńszej.

Wyrzucając test do kosza z bólem rozmyślała o tym, że przy kurczakach bez znajomości grubych książek pracować w olsztyńskich budach z rożnem się nie da.

(kk)

PODLASIE WITA SZEFOW MISJI DYPLOMATYCZNYCH

Dodatek specjalny z okazji wizyty w województwie podlaskim
w dniach od 2 do 4 marca 2001 roku
przedstawicieli korpusu dyplomatycznego

Wielce Szanowni Państwo

W imieniu administracji rządowej i samorządowej województwa pragniemy powitać Państwa na Podlasiu. Zaszczyc to dla nas tym większy, że możemy gościć tak liczną delegację dostojnych przedstawicieli narodów świata.

Województwo podlaskie to najbardziej zielony zakątek Polski szczytający się rzadko spotykanym w skali europejskiej bogactwem i różnorodnością przyrody: od licznych jezior polodowcowych na północy poprzez rozległe, bagienne doliny rzeczne Biebrzy i Narwi w centrum aż po zwarte masywy leśne i puszcze. Najcenniejsze fragmenty tego dziedzictwa chronią parki narodowe i rezerwy przyrody.

Podczas swojej wizyty będą mieli Państwo okazję zwiedzić najstarszy w Polsce, uznany za obiekt dziedzictwa światowego, Białowiecki Park Narodowy. Swym zasięgiem obejmuje on najlepiej zachowany polski fragment Puszczy Białowieckiej o charakterze pierwotnym. Symbolem parku i prawdziwym królem puszczańskich ostępów jest żubr, największy ssak lądowy Europy. Ponad 1500 potężnych drzew na terenie parku – głównie dębów – zostało uznanych za pomniki przyrody.

Bogactwu przyrodniczemu dorównuje bogactwo kulturowe. Od wielu stuleci ziemia ta była ojczyzną dla Polaków, Litwinów, Białorusinów, Żydów, Ukraińców. Będąc na Podlasiu nietrud-

no wyobrazić sobie jak wyglądały stosunki narodowościowe Rzeczypospolitej Wielu Narodów w XVII-XVIII wieku.

Zachowały się tu miejsca osiedlenia Tatarów skupione głównie w Kruszynianach, Bohonikach i Sokółce. Społeczność tatarska, obecnie w znacznym stopniu spolonizowana, ciągle kultywuje swoje tradycje, obyczaje i religię.

Tragicznym skutkiem ostatniej wojny była całkowita eksterminacja przez hitlerowców ludności żydowskiej. O ich istotnej roli w historii tych ziem świadczą nie tylko pozostałości kultury materialnej takie jak: synagogi i kirkuty, ale także potrawy czy muzyka.

Północno-wschodni zakątek województwa zamieszkuje kilkutysięczna grupa Litwinów, na południowym wschodzie zaś mieszkają Ukraińcy.

Jednak najlicniejszą mniejszością narodową w województwie podlaskim są Białorusini. Wyrazem ich odrębności narodowej i religijnej są urokliwe cerkwie rozsiane najliczniej w południowo-wschodniej części województwa.

Sztandarowym przykładem budownictwa sakralnego jest, będąca w planach Państwa wędrowki po naszym województwie, cerkiew w Hajnówce – już dziś zaliczana do najwybitniejszych realizacji sakralnych w Polsce i na świecie. Słynie ona z przepięknego wystroju wnętrza, ceramicznego ikonostasu, fresków i polichromii oraz znanego na całym świecie, organizowanego dorocznie, Międzyna-

rodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej.

Podczas swojej wizyty będą mieli Państwo okazję poznać także, zachowany w doskonałym stanie, zespół poklasztorny Kamedułów malowniczo położony na tle rozległej panoramy lasów i wód jeziora Wigry. Najważniejszym wydarzeniem we współczesnej historii Wigier była niewątpliwie dwudniowa wizyta papieża Jana Pawła II w czasie jego pielgrzymki do ojczyzny w czerwcu 1999 roku. Obecnie kompleks poklasztorny pełni funkcję komfortowego ośrodka konferencyjnego i wypoczynkowego.

Pomimo nie najkorzystniejszych warunków klimatycznych i glebowych, głównym działem gospodarki województwa podlaskiego jest rolnictwo. Znajduje w nim zatrudnienie blisko połowa ludności województwa. Głównie uprawia się zboża i ziemniaki. W zachodniej części województwa dominują gospodarstwa nastawione na hodowlę bydła mlecznego. Uzyskany stąd surowiec przetwarzają mleczarnie. Niektóre z nich szczycą się najwyższą jakością ich produkcji, potwierdzoną przez posiadane certyfikaty ISO 9001 i 9002 oraz uprawnienia eksportowe do krajów UE.

Niezwykle niski stopień skażenia środowiska sprzyja rozwojowi rolnictwa ekologicznego. Barię w powstawaniu gospodarstw ekologicznych jest jednak niski poziom wykształcenia rolników i brak wystarczających środków finansowych.

Przemysł województwa podlaskiego skupia się przede wszystkim

w największych miastach regionu: Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Główne jego gałęzie to: przemysł spożywczy i drzewny – oparte na miejscowych surowcach, oraz przemysł lekki, budowlany i maszynowy. W województwie podlaskim funkcjonuje 84,5 tys. podmiotów gospodarczych, z czego blisko 97 % reprezentuje sektor prywatny.



Szanowni Państwo,

województwo podlaskie to obszar rozległy, pełen pięknych krajobrazów i urokliwych zakątków. Można tu odnaleźć niepowtarzalny nastrój o każdej porze roku. Żywimy nadzieję, iż odwiedzenie Państwa jeszcze kiedyś Podlasie, by przekonać się o tym osobiście.

Krystyna Łukaszuk
Wojewoda Podlaski

Sławomir Zgrzywa
Marszałek Województwa
Podlaskiego



Z naszej strony chcielibyśmy podziękować tym wszystkim, którzy się przyczynili do organizacji pobytu dostojnych gości w naszym województwie. W szczególności: Browarowi Dojlidy Sp. z o.o., Biurze Projektowo-Badawczemu Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt”, Urzędowi Miasta Białegostoku, Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego, PSS Spółem Białystok, Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości w Suwałkach, Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowemu Agniskur S.C., Przedsiębiorstwu Przemysłu Spirytusowego „Polmos” SA, PKS Białystok, SPH „Krynka” w Krynkach, Auchan, Agnelli SA, Agrosowi-Fortunie o Białystok, Urzędowi Miasta w Sejnach, Urzędowi Miasta w Hajnówce, Urzędowi Gminy w Białowieży.

Our Honoured Guests, Ladies and Gentlemen,

Welcome to the Podlasie Region on behalf of the local and central administration. We are greatly honoured and delighted to host such a large group of distinguished representatives from the world's nations.

The Podlaskie Voivodship is the greenest of all Polish provinces. We take pride in the diversity of its nature and rare array of features, ranging from the numerous lakes in the north to the vast swamps of Biebrza and Narew valleys in the centre, to the tight network of woods and forests. Several National Parks and reserves protect the province's most valuable parts.

During your visit, you will have an opportunity to see the Białowiecki National Park, the oldest in the country and listed as World Heritage. The Park encompasses the best-preserved Polish part of the primeval forest. The European bison, the largest of the continental mammals, unquestionable king of the forest, has become the Park's symbol, and more than 1500 enormous trees, mainly oaks, count as natural monuments.

The cultural diversity of the Podlasie Region matches its natural wealth. For centuries it was the motherland for the Poles, Lithuanians, Belorussians, Jews and Ukrainians. While visiting Podlasie it comes naturally easy to envisage what this multi-national land was like in the 17th and 18th centuries.

It is here that a few enclaves of now largely polonised Tartars in Kruszyniany, Bohoniki and Sokółka still cultivate their traditions, customs and religion.

World War II was a tragic epilogue for the Polish Jews living in Podlasie. Their synagogues, graveyards, and these days even cuisine and music, show how much they contributed to this land's history.

A few thousand strong Lithuanian community inhabits the north-east corner of the province, while in the south-east there are some groups of Ukrainians.

It is Belorussians, however that form the strongest national minority in the Podlasie Region.

Numerous orthodox churches scattered all over the east-south part of the province, visibly manifest a distinct character of Belorussian culture and religion.

The church in Hajnówka, included in your tour across the province, is a showcase for modern religious architecture. Already famous for its stunning interior, it houses the annual Festival of Orthodox Church Music.

Yet another attraction of your visit is the former Camaldolite Order Monastery, picturesquely set on Lake Wigry. It functions now as a conference and recreation centre. The place had its truly memorable day when Pope John Paul II visited it in June 1999.

Despite only moderately beneficial climatic and soil conditions, agriculture remains the major sector of the regional economy and gives work to nearly half of its population. The grains and potatoes are main crops. Farms in the western part of the region produce mostly milk, then processed in the nearby dairies. ISO 9001 and 9002 certificates and the European export permits acknowledge the high quality of the produce.

Exceptionally low pollution of the environment opens way to organic farming, but this is largely hindered by insufficient education of farmers and lack of financial support.

The industries of the region concentrate in its major cities – Białystok, Łomża and Suwałki, and encompass food and timber industries based on local raw materials, as well as light, building and machinery industries. Altogether

there are 84.500 registered companies, 97 per cent of which are private.

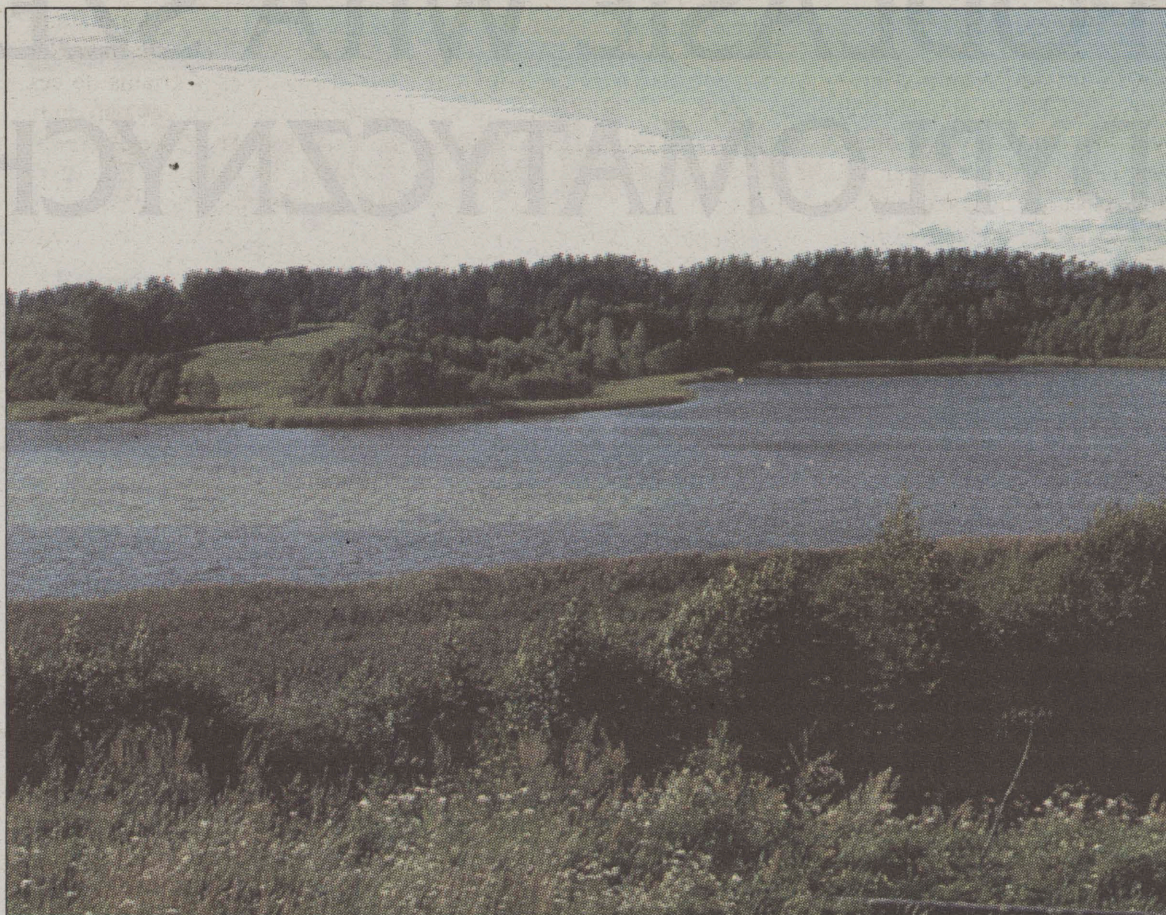
Ladies and Gentlemen, the Podlasie Region is a vast land, full of spectacular landscapes and picturesque sites. Here, each season offers a unique atmosphere and experience. We hope that you will return to Podlasie to enjoy it even more.

Krystyna Łukaszuk

Krystyna Łukaszuk
– the Podlaski Voivode

S. Zgrzywa

Sławomir Zgrzywa
– the Marshal of the Podlaskie Voivodship



We would like to thank all those who helped organise the stay of the honoured guests in Podlasie and especially the following:

Browar Dojlidy Sp. z o.o.
Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt”
Urząd Miasta Białegostoku
Fundacja Rozwoju Województwa Podlaskiego
PSS Społem Białystok
Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości w Suwałkach
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Agrikur s.c.
Przedsiębiorstwo Przemysłu Spiritusowego „Polmos” S.A.
PKS Białystok
Urząd Miasta w Sejnach
Urząd Miasta w Hajnówce
Urząd Gminy w Białowieży
Auchan
Agnella SA
Agros-Fortuna o.Białystok
SPH „Krynka” w Krynkach

Mesdames et Messieurs

Au nom de l'administration de l'état et de l'autonomie locale soyez les bienvenus a Podlasie. C'est un grand honneur pour nous d'autant plus que nous avons occasion d'accueillir une délégation si nombreuse de représentants des nations du monde entier.

Podlasie est une voievodie la plus verte de la Pologne qui est digne de ses rares richesses et de sa nature diversifiée même à l'échelle européenne: de ses multiples lacs post-glacières au nord, à travers les plaines marécageuses de vallées de rivières Biebrza et Narew au centre, puis les complexes des forêts et la forêt vierge. Les fragments les plus chers de ce patrimoine se trouvent sous la protection du Parc National et de Réserves de la nature.

Lors de Votre visite Vous auriez l'occasion de visiter le plus ancien vestige de la Pologne - Parc National de Białowieża, classé comme faisant partie du Patrimoine Mondial. Par son étendu il couvre le fragment polonais le mieux conservé de la Forêt Vierge qui garde son caractère primitif. Le vrai roi et le symbole du parc et la forêt vierge est le bison, le plus grand mammifère terrestre d'Europe. Plus de 1500 arbres dans le Parc - principalement de chênes - se font considérer comme des monuments de la nature.

La richesse de la nature coïncide avec celle de la culture. Depuis des siècles cette terre a été la patrie pour des Polonais, Lithuaniens, Belorussiens, Juifs, Ukrainiens. Etant à Podlasie il n'est pas difficile de s'imaginer des relations entre nations de la Pologne des Multiples Nations du XVII-XVIII siècle.

Il en existe des endroits de domiciliation des Tartares qui se focalisent principalement à Kruszyniany, Bohoniki et à Sokółka. La Communauté tartare, actuellement largement polonisée, cultive encore ses traditions, mœurs et la religion.

L'extermination totale par des nazis de population juive est l'effet tragique de la dernière guerre

mondiale L'importance de cette communauté dans l'histoire de cette terre se manifeste par des restes des monuments de leur culture matérielle tels que: synagogues et Kirkuts mais aussi la musique et la cuisine.

Le recoin Nord - Est de la voievodie est habité par un groupe de plusieurs milles lithuaniens et sur le Sud-Est se trouvent des ukrainiens.

La minorité ethnique la plus grande de la voievodie est celle des belorussiens. Il se distinguent par leur caractère distinctif à travers les pittoresques églises orthodoxes parsemées en grand nombre sur la partie nord-est de la voievodie.

Lors de Votre visite tout au long de notre voievodie Vous aurez l'occasion d'admirer un exemple de valeur de cette architecture du culte religieux - l'église orthodoxe à Hajnówka, qui est à l'heure actuelle considérée déjà parmi des plus belles réalisations architecturales en Pologne et au monde. Elle est fameuse grâce à sa décoration d'intérieurs, d'iconostases en céramique et des ses polychromies et aussi par ses Festivals Internationaux des Chants d'églises orthodoxes qui s'organisent chaque année.

Aussi, lors de Votre visite Vous verrez le complexe post-monastère de l'ordre des Camalduis entretenu en très bon état et situé sur un large panorama pittoresque des forêts et lacs de Wigry. Un événement important dans l'histoire contemporaine du monastère a eu lieu, à savoir, la visite de deux jours du pape Jean Paul II lors de son pèlerinage au pays en juin 1999. Actuellement le complexe post-monastère fait office d'un centre confortable pour des conférences et de repos.

Malgré les conditions climatiques et du sol défavorables, l'activité principale de la voievodie podlaskie est l'agriculture. Plus que la moitié de la population y trouve emploi. Principalement il s'agit de la production du blé et de la pomme de terre. L'Ouest de la voievodie se spécialise en produc-

tion du bovin laitier. La matière première se fait ensuite travailler par des laiteries. Certains de ces laiteries produisent des produits de haute qualité confirmés par des certificats ISO 9001 et ISO 9002 et ayant la faculté de pouvoir exporter vers les pays de la CEE.

Le degré extrêmement bas de la contamination de l'environnement est à la base de l'agriculture écologique. Les seuls facteurs qui empêchent la croissance du développement de l'agriculture écologique c'est le niveau relativement faible d'éducation des agriculteurs et le manque de moyens de financement.

L'industrie de la voievodie podlaskie se focalise principalement sur des grandes villes de la région, tels que: Białystok, Łomża et Suwałki. Ses principaux secteurs c'est: industrie agroalimentaire et du bois - basé sur la matière première locale et l'industrie légère, de construction et machinerie. Il en existe 84,5 mille de sujets économiques qui fonctionnent à Podlasie dont presque 97% c'est le secteur privé.

Mesdames et Messieurs,

Voievodie de Podlasie c'est un grand pays, plein des paysages pittoresques et de recoins magnifiques. C'est un endroit idéal pour retrouver l'ambiance à chaque saison. Nous espérons de Vous retrouver très prochainement chez Nous à Podlasie, pour que chacun de Vous le découvre pas lui-même.

Krystyna Łukaszuk

Krystyna Łukaszuk
Voievide de Podlasie

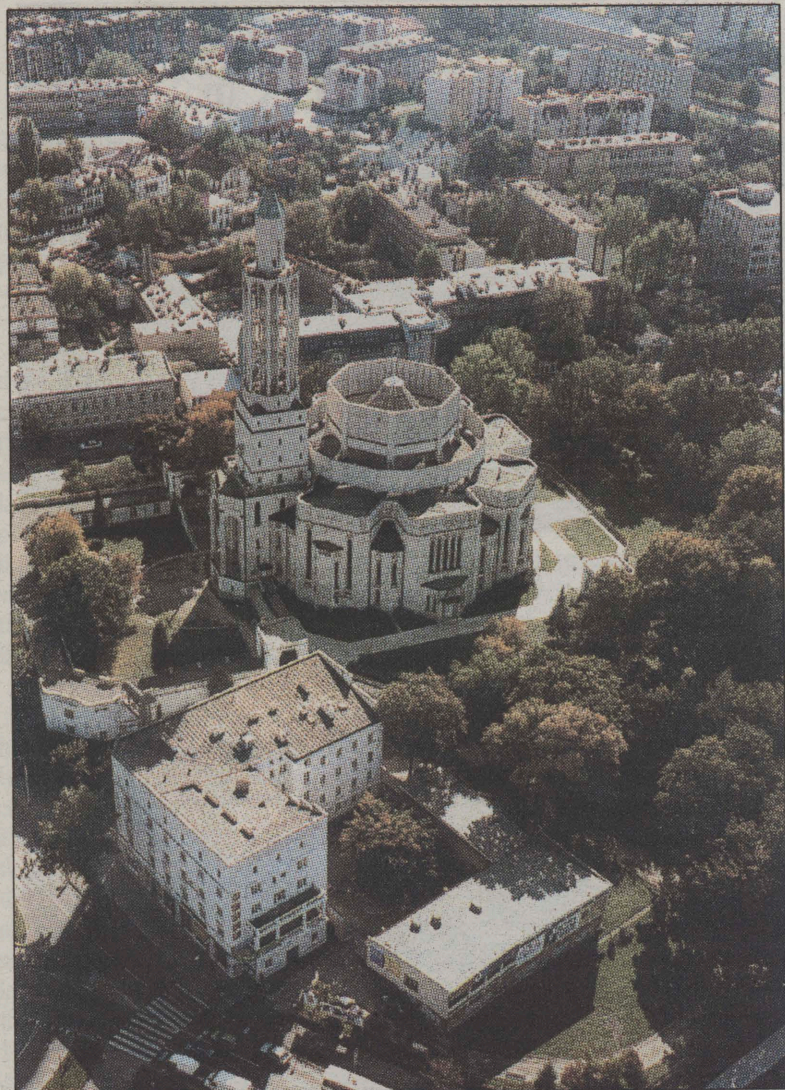
S. Zgrzywa

Slawomir Zgrzywa
Maréchal de Voievode
de Podlasie



De notre part, nous tenons de remercier tous ceux qui ont participé à l'organisation du séjour de nos dignes invités lors de leur séjour dans notre voievodie et notamment: Brasserie „Dojlidy” s.r.l., Employés du Bureau d'Etudes et Recherches „Miastoprojekt”, Office de Ville de Białystok, Fondation du Développement de la Voievodie de Podlasie, PSS Społem Białystok, Fondation du Développement des Initiatives Economiques à Suwałki, Entreprise de Production et de Commerce Agricole SC, Distillerie Industrielle „Polmos” S.A. à Białystok, Auchan, Agnella SA, Agros-Fortuna Białystok, SPH „Krynka”

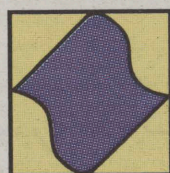




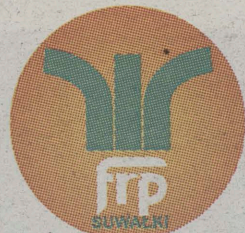
Lista uczestników wizyty szefów misji dyplmatycznych na Podlasiu w dniach 2-4 marca 2001 r.

1. J.E. Pan Osman Kraja, Ambasador Albanii z Małżonką
2. Pan Antonio Wime Nunes, Ch.d'Aff.ai Angoli z Małżonką
3. J.E. Pan Ashot Hovakimian, Ambasador Armenii z Małżonką
4. J.E. Pani Margaret Adamson, Ambasador Australii z Małżonką
5. J.E. Pan Wolfgang Steininger, Ambasador Austrii
6. J.E. Pan Wolfgang Steininger, Ambasador Bangladeszu z Małżonką
7. J.E. Pan Rafael Van Hellemont, Ambasador Belgii z Małżonką
8. J.E. Pan Nikolai Krechko, Ambasador Białorusi z Małżonką
9. J.E. Pan Zhou Xiaopei, Ambasador Chin z Małżonką
10. J.E. Pan Zdenko Karakas, Ambasador Chorwacji z Małżonką
11. J.E. Pan Jan Misiarz, Ambasador Republiki Czeskiej
12. J.E. Pan Lusi Antonio Rodas Pozo, Ambasador Ekwadoru z osobą towarzyszącą
13. J.E. Pan Aivo Orav, Ambasador Estonii
14. J.E. Pan Hannu Hamalainen, Ambasador Finlandii z Małżonką
15. J.E. Pan Benoit d'Aboville, Ambasador Francji z Małżonką
16. J.E. Pan Nikolaos Vamvounakis, Ambasador Grecji z z Małżonką
17. J.E. Pan Rajamani Lakshmi Narayan, Ambasador Indii z Małżonką
18. J.E. Pan Koko Wijanarko, Ambasador Indonezji z Małżonką
19. J.E. Pan Patrick McCabe, Ambasador Irlandii z Małżonką
20. J.E. Pan Hideaki Ueda, Ambasador Japonii z Małżonką
21. J. E. Abdulaziz Ahmed Ali Baeisa, Ambasador Jemenu
22. Pan Milorad Scepanowic, Charge d'Affaires Jugosławii, z Małżonką
23. J.E. Pan Luis Guillermo Grillo Olarte, Ambasador Kolumbii
24. Pan Isidore Mavambu Matumona, Charge d'Affaires Konga a.i. z Małżonką
25. J.E. Pan Ahmed Ibrahim, Ambasador Libanu
26. J.E. Pan Giuma Ibrahim Ferjani, Ambasador Libii z Małżonką
27. J.E. Pan Aivars Vovers, Łotwa
28. Pan Mohammed Naji Tagmouti Charge d'Affaires a.i. Maroka
29. Pan Everardo Corona, Charge d'Affaires a.i. Meksyku
30. J.E. Pan Dashdavaa Chuluundorj, Ambasador Mongolii z Małżonką
31. J.E. Pan Justus J.De Visser, Ambasador Niderlandów z Małżonką
32. J.E. Pan Zubairu Dada, Ambasador Nigerii z Małżonką
33. J.E. Pan Khalid Mahmood, Ambasador Pakistanu
34. J.E. Pan Hafez Al-Nimer, Ambasador Palestyny z Małżonką
35. J.E. Pan Tudor Gunasekara, Ambasador Sri Lanki z Małżonką
36. J.E. Pan Chritopher R. Hill, Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki z Małżonką
37. J.E. Pan Paul Andre Ramseyer, Ambasador Szwajcarii
38. Jej Ekscelencja M.L. Vongtiva Surapolbhichet, Ambasador Tajlandii
39. J.E. Pan Ali Bousnina, Ambasador Tunezji z Małżonką
40. J.E. Pan Candan Azer, Ambasador Turcji
41. J.E. Pan Carlos Amarin, Ambasador Urugwaju z Małżonką
42. J.E. Pan Ta Minh Chau, Ambasador Wietnamu z Małżonką
43. J.E. Pan Luca Daniele Biolato, Ambasador Włoch z Małżonką
44. J.E. Pan Michael A. Pakenham, Ambasador Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej
45. J.E. Pan Bruno Dethomas, Ambasador Przedstawicielstwa Komisji Wspólnot Europejskich z Małżonką
46. UNDP – Pan Marc Destanne de Bernis, Koordynator Systemu ONZ w RP
47. Pan Janusz Niesyto, Dyrektor Protokołu Dyplmatycznego z Małżonką
48. Pani Bogumiła Więclaw, Zastępca Dyrektora Protokołu Dyplmatycznego
49. Pan Grzegorz Chmielewski, Zastępca Dyrektora Protokołu Dyplmatycznego z Małżonką

SPONSORZY



AGNELLA®



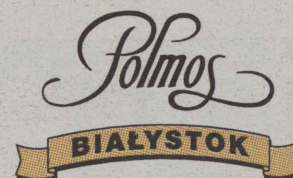
Fundacja Rozwoju
Przedsiębiorczości w Suwałkach



SPH „Krynka” w Krynkach



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-
handlowe Agrikur sc



Podlaska
Fundacja
Rozwoju
Regionalnego



Autorzy zdjęć: P. Sawicki, P. Bielicki, Archiwum PTOP, J. Borejszo, A. Zgiet, P. Tałała

MAZURSKO-SUWALSKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 52 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 2-4 MARCA 2001

NR 44 (14 707)

CENA 1,50 zł

DZIŚ
wydanie
weekendowe



MAZURY

Radni gminy Wieliczki zdecydowali o zrezygnowaniu z przynależności do dwóch stowarzyszeń. Ich zdaniem wszystko polegało wyłącznie na opłaceniu składek.

Czytaj na str. 7.



SEJNY

Sytuacja tutejszego szpitala jest dramatyczna. Niekorzystny kontrakt z kasą chorych prawdopodobnie spowoduje zlikwidowanie placówki.

Szerzej na str. 3.

ELK

Już w maju br. Centrum Studiów Bałtyckich przeprowadzi nabór na studia dzienne. Do wyboru: prawo, gospodarka przestrzenna, wykształcenie techniczne.

Wiecej na str. 6.

- **Mój Baryka**
- **Podlaska rodzina na przełomie wieków**
- **Śmierć nie wybiera według roczników**

Przez kilka dni 200 osób poszukiwało 8-letniej dziewczynki z Kalinowa

EMILKA NIE ŻYJE



Wczoraj funkcjonariusze przeczesali każdy zakamarek gminy Kalinowo

KALINOWO. Emilka Pawłowska z Kalinowa została zamordowana. 8-latkę we wtorek wysłała z domu do szkoły i zaginęła. Po trzech dniach poszukiwań odnaleziono zwłoki dziewczynki 7 km od jej rodzinnej miejscowości. Podejrzewanym o zbrodnię jest 25-letni mieszkaniec gminy Kalinowo. Policja, dla dobra śledztwa, nie podaje szczegółów tego makabrycznego zdarzenia.

Emilka Pawłowska wysłała do szkoły we wtorek o godz. 12.40. Do godz. 10 była pod opieką starszego, 14-letniego brata. Ten, kiedy wrócił ze szko-

ły i stwierdził, że jej nie ma, zaczął poszukiwania na własną rękę. Odwiedził wszystkich znajomych młodszej siostry, bez rezultatów. Matka dziewczynki wróciła do domu ok. godziny 21. Początkowo szukała Emilki sama, ok. 22 powiadomiła policję. Do akcji wyruszyło 20 policjantów z trzema psami tropiącymi. Dołączyła do nich miejscowa ludność. Po przeszukaniu okolicznych stawów wykluczono możliwość utonięcia. W środę rano kontynuowano poszukiwania. Bezskutecznie. W czwartek do poszukujących dołączyło 50 funkcjonariuszy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

W promieniu 15 km od Kalinowa prawie 200 osób przeszukiwało każdy kąt, każdą studzienkę i strych. Po Emilce nie było śladu.

Funkcjonariuszy z KWP odesłano ok. godziny 13.30. Pół godziny później, 7 km od miejsca zamieszkania, w trzcinach jeziora Skomętno Wielkie, znaleziono zakrwawione zwłoki 8-latki.

– Dzięki wzmożonej pracy naszej grupy operacyjno-śledczej, ustaliliśmy podejrzanego. Jest nim 25-letni mieszkaniec gminy Kalinowo o inicjałach M.B. – powiedziała wczoraj „Gazecie Współczesnej” Joanna Ćwiek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji

w Elku. – Więcej szczegółów na temat jego osoby nie możemy podać.

O motywach zabójstwa na razie policja nie mówi. Nie podaje również informacji o tym, jak zginęła dziewczynka.

W piątek mężczyźni mają zostać postawione zarzuty, prokuratura wystąpi również do sądu o tymczasowe aresztowanie. Jak na razie nie ma informacji o tym, że podejrzany przyznał się do zamordowania Emilki Pawłowskiej.

Jerzy Dziekoński

Wiecej o tej zbrodni już w poniedziałek.



Pożegnanie z bronią

MAZURY I SUWALSZCZYZNA. Ministerstwo Obrony Narodowej zamierza zmniejszyć liczebność armii. Do likwidacji w najbliższych latach przeznaczono ponad 70 proc. z obecnie istniejących garnizonów.

Wiecej na str. 2.

Dziura w mapie

SUWAŁKI. Projekt nowej ordynacji wyborczej do parlamentu nie przewiduje istnienia w Suwałkach samodzielnego okręgu wyborczego. Lokalni politycy uważają, że o podziale poselskich i senatorskich mandatów, zamiast miejscowej społeczności, zadecyduje Białystok.

Szerzej na str. 3.

Wszystko o zasiłkach

8 marca, w godz. 10-12 w redakcji „Gazety Współczesnej” będą dyżurowali pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku. Odpowiedzą na pytania Czytelników, dotyczące świadczeń i zasiłków przedemerytalnych. W woj. podlaskim z zasiłków i świadczeń przedemerytalnych korzysta 7,8 tys. osób. Większość straciła pracę z powodu zwolnień grupowych i restrukturyzacji firm. Liczba takich osób wciąż rośnie.

Dyżurne telefony:
■ 0-800 127-067 (bezpłatny)
■ (0-85) 748-74-66.

UWAGA
JUŻ ZA TYDZIEŃ

loteria jubileuszowa

TOMBOLA II

NAGRODA GŁÓWNA
20.000,-

SONDA

Czy należy zlikwidować zasadniczą służbę wojskową na rzecz utworzenia silnej armii zawodowej?

Justyna Grunwald, studentka z Suwałk:

– Uważam, że armia powinna być zawodowa i, przynajmniej w naszym regionie, jak najliczniejsza. Graniczymy przecież z państwami, które nie należą do NATO. Jednak zniesienie obowiązkowej służby wojskowej i co za tym idzie zmniejszenie armii pociągnie za sobą wzrost bezrobocia. Pracę u nas i tak trudno zdobyć, a będzie jeszcze gorzej, kiedy „pośredniaki” zaczną oblegać ludzi zwolnieni z MON-u. (wnaz)



FOT. W. NAZARUK

Artur Brzuzy, pracownik elckiej pizzerii:

– Jestem przeciwny poborowej armii. Moim zdaniem, do wojska powinni iść faceci, którzy urodzili się z granatem w ręku. Rozumiem to, że niektórzy lubią mundur, są patriotami i uwielbiają, kiedy podczas ćwiczeń lub rzeczywistych akcji skacze im adrenalina. Dla nich właśnie jest wojsko. Przez pobór armia często odbiera młodym ludziom szansę na naukę lub podjęcie atrakcyjnej pracy. Poza tym powszechnie wiadomo, że z niewolnika nie ma pracownika.



FOT. J. DZIEKONSKI

Cezary Broszkowski, nauczyciel w jednej z giżyckich szkół:

– To oczywiste, że tak. Radykalnie poprawiłoby to jakość naszych mizernych sił zbrojnych i uwolniło od tego przykrego obowiązku ludzi, którzy do wojska iść nie chcą. Jednakże długo jeszcze naszego kraju, jak i wielu innych, raczej nie będzie na to stać. Tak czy inaczej, w obliczu naszego członkostwa w NATO, musimy podnieść jakość polskiej armii, gdyż obecnie – z nielicznymi wyjątkami – nadaje się ona jedynie do zmiatania placów. (omo)



FOT. S. WIŚNIEWSKI

Paweł Malinowski, bezrobotny z Elku:

– Sądzę, że armia powinna być zawodowa. Wstąpienie w wojskowe szeregi powinna poprzedzać świadoma decyzja. Jeżeli wierzę, że nadaję się na żołnierza, to idę do wojska, jeśli nie, to nie. Dla mnie jest to oczywiste. Ponadto myślę, że dobrze wyszkolony, zawodowy żołnierz jest wart więcej niż cały oddział zestresowanych „kotów”. Nie rozumiem dlaczego Ministerstwo Obrony Narodowej jeszcze tej prawdy nie odkryło. (jed)



FOT. J. DZIEKONSKI

Za kilka lat nikt nie zaśpiewa „Niech żyje nam rezerwa”?

Pożegnanie z bronią

MARIUSZ KURZYK, IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ



Niezależnie od resortowych przymiarek wojsko zostanie na Mazurach i Suwalszczyźnie

FOT. T. JASZKOWSKI

Rząd i resort obrony narodowej zapowiadają dalszą restrukturyzację armii. Za trzy lata jej liczebność ma wynosić 150 tys. żołnierzy. Do likwidacji przed rokiem 2006 przeznaczono 70 proc. spośród istniejących obecnie garnizonów.

Z mapy kraju znikną również niektóre jednostki w naszym regionie. Nieuchronny będzie wzrost bezrobocia. Cieszą się tylko poborowi. Prawdopodobnie nikt już nie będzie ich ubierać na siłę w ciężkie bucior. Armia, zgodnie ze standardami NATO, ma być w przyszłości zawodowa. Dla młodych ludzi odpadnie konieczność znoszenia upokorzeń, odliczania dni dzielących od upragnionej wolności i śpiewania „Niech żyje nam rezerwa”.

Likwidacja, jak wynika z aktualnych informacji, nie grozi 14. Pułkowi Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Suwałkach. Nad Czarną Hańczę jednostka sprowadziła się we wrześniu 1994 r. z Kwidzyna. Daje stałe zatrudnienie przeszło 250 osobom na

etatach mundurowych i cywilnych, służbę zasadniczą pełni w niej kilkuset żołnierzy, przeważnie pochodzących z naszego regionu.

– Nie ma żadnych przymiarek do likwidacji pułku – w listopadzie 1999 r. na spotkaniu w Suwałkach zapewniał Janusz Onyszkiewicz, ówczesny minister obrony narodowej. – Obowiązująca w Polsce doktryna zakłada przesuwanie wojska z zachodu na wschód kraju.

– Nic się nie zmieniło od tamtej pory. Nadal będziemy w Suwałkach – informuje mjr Krzysztof Maciejewski, rzecznik prasowy dowódcy pułku.

Jak ustaliliśmy, na Mazurach całkowicie zlikwidowano jedynie jednostkę w Elku. Ośrodek Szkolenia Specjalistów Wojsk Inżynierskich przestał istnieć z końcem ub.r. Ok. 70 pracowników cywilnych straciło wówczas pracę. Ucierpiało również 18 zakładów produkcyjnych, które w dużym stopniu zależne były od wojska.

Samorządowcy z przykrością pożegnali elckich żołnierzy. Zawsze

mogli liczyć na ich pomoc, np. w zabezpieczeniu imprez kulturalnych, a także podczas przygotowań do wizyty papieża. Mieszkańcy zawdzięczają im również rozbudowę miasta, powstanie placu Sapera, pomostu na plaży i wielu innych obiektów.

W Biskupcu zlikwidowano cały pułk chemiczny. Natomiast z początkiem br. przestała również istnieć 4. Brygada pancerna, która stacjonowała w Orzyszu. Jednak jej likwidacja była właściwie niezauważalna. Przyniosła wręcz pewne korzyści.

– Czwarta brygada pancerna weszła w skład piętnastej brygady zmechanizowanej – mówi płk Marek Ryszelewski, dowódca jednostki wojskowej w Giżycku. – Po prostu została wchłonięta. Obecnie znajduje się ona w dwóch garnizonach – Giżycko i Orzysz. Nikt nie stracił pracy w związku z likwidacją. Wręcz przeciwnie, mamy niedobory kadrowe. Potrzebujemy ok. 35 dowódców plutonów, 6 dowódców kompanii i mnóstwo podoficerów.

KOMENTARZ

W ciągu ostatnich dwóch lat przez kraj przechodzą kataklizmy w postaci reform poszczególnych resortów. Nie mało zamieszania wprowadziły one w służbie zdrowia, szkolnictwie, ubezpieczeniach i administracji Polski. Zmiany nie ominęły również naszych „obrońców”, czyli żołnierzy. Ministerstwo Obrony Narodowej musi zreformować istniejący stan armii, aby dogonić Unię Europejską. Wiąże się to z unowocześnieniem sprzętu i zmniejszeniem liczby żołnierzy. No i jadą jednostki do likwidacji...

W Elku saperzy stacjonowali od końca II wojny światowej. Dla miasta zrobili wiele dobrego. Budowali, odgruzowywali i rozminowywali, a wraz z końcem roku 2000 spakowali walizki i ze łzami w oczach z rozkazu ministerstwa wyjechali. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Po jednostce pozostały budynki. Ma w nich powstać filia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Zamiast żołnierzy miasto będzie miało studentów, a to na pewno wyjdzie wszystkim na zdrowie. No może nie żołnierzom.



Jerzy Dziekoński

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Giżycko. Zwracam się do Was o nagłośnienie sprawy mojej rodziny. Zostaliśmy bez grosza, nie mamy na żywność, leki, opał. Nie mamy za co opłacić prądu i gazu oraz kupić odzieży, bielizny i obuwia. Od 1972 do 1997 roku pracowałem jako kierowca autokaru, później przeszedłem na TIR-y. Teraz, niestety, choruję na serce i mam raka krtani. Żona jest również bardzo schorowana, ma uraz kręgow szczyjnych, uraz stawu biodrowego i jest alergiczka, natomiast syn Adrian jest gastrologiem i podlega leczeniu w Białymstoku. Oboje z małżonką jesteśmy bezrobotnymi bez prawa do zasiłku. Już dłużej nie możemy znieść swojej biedy i bezradności, korzystamy wprawdzie z pomocy społecznej, ale przecież zasiłki stamtąd są raczej niskie i trudno za nie przeżyć. Bardzo proszę, ulitujcie się nad naszym losem i spróbujcie pomóc.

T.S. z Giżycka (imię i nazwisko do wiad. redakcji)

Od redakcji: Jak wynika z listu, nasz czytelnik w poszukiwaniu pomocy, bywa petentem wszelkiej maści urzędów. Aż trudno uwierzyć, ale nikt skierował zainteresowanego do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Giżycku, instytucji, która z wielkim zaangażowaniem pomaga osobom niepełnosprawnym. Pan Zbigniew Piętrzyński, dyrektor giżyckiego PCPR, osobiście zadeklarował pomoc dla rodziny naszego czytelnika. (ks)

Suwałki. Stale korzystam z suwalskiej biblioteki przy ul. Emilii Plater. Niestety, w czytelni od niedawna pojawiła się wyjątkowo hałaśliwa pracownica. Przez telefon prowadzi głośne rozmowy, dyskutuje ze swoimi koleżankami na korytarzu. Czy tak ma wyglądać poważna ksiąznica. Znam kilka bibliotek w Polsce i nigdzie nie spotkałem się z podobnymi zwyczajami.

Emeryt z Suwałk (nazwisko do wiadomości redakcji). (yes)

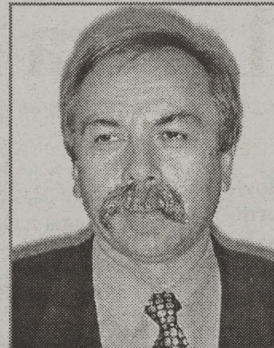
Wiesław Pietrzak, pułkownik w stanie spoczynku i senator RP (SLD):

– Trudno, żebym nie interesował się tematem restrukturyzacji armii, zwłaszcza że planowana likwidacja dotyczy będzie wielu jednostek usytuowanych na terenie woj. warmińsko-mazurskiego, a więc mojego okręgu wyborczego. Z jednej strony MON musi respektować wymogi stawiane wojsku, będącemu już w NATO. Z drugiej – rozumiem dramat ludzi, którzy tracą pracę w wyniku dość drastycznych cięć kadrowych.

W przypadku pracowników cywilnych nie powinno być większych problemów. Większość z tych ludzi ma odpowiednie kwalifikacje i znajdzie zatrudnienie. Gorzej z kadrą mundurową. Jest cała rzesza młodych, którzy nie nabyli jeszcze praw do odejścia na wcześniejszą emeryturę. Ograniczenie ilości jednostek obejmie przecież teren całego kraju, toteż trudno liczyć na służbowe przeniesienie gdzie indziej. Jest jeszcze jeden ważny aspekt tej sprawy. Duże aglomeracje raczej nie odczują likwidacji jednostek, ale wiele miast i miasteczek, w których dziś stacjonuje wojsko, czerpie z tego wymierne korzyści. Weźmy chociażby handel czy usługi. Tu koniunktura będzie musiała się załamać. (gram)



FOT. ARCHIWUM



FOT. M. KURZYK

Jarosław Franczuk, wicestarosta powiatu elckiego:

– Obecność w Elku Ośrodka Szkolenia Specjalistów Wojsk Inżynierskich podnosiła rangę miasta. Jednostka zawsze kojarzy się z miastem większym, bardziej stabilnym, dającym poczucie bezpieczeństwa jego mieszkańcom. Kolejną sprawą były pieniądze, które wpływały tutaj w związku z funkcjonowaniem ośrodka. Dawała ona pracę nie tylko kadry i służbom pomocniczym, także cywilnym. Również żołnierski żołd pozostawiany był w miejscowych sklepach. Myślę, że w związku z nową doktryną wojenną, jednostka w Elku powinna pozostać. Decyzja o jej likwidacji była zbyt pochopna. W Elku są dobre koszty, spełniające dość ostre kryteria. Może niezbyt potrzebny był tutaj ośrodek szkoleniowy, ale można by tutaj ponownie utworzyć jednostkę bojową. Byłoby to bardziej korzystniejsze dla miasta, które byłoby pewne, że wojsko zawsze będzie tutaj stacjonowało. (kuk)

Nad szpitalem w Sejnach zawisło widmo likwidacji

Czekanie na cud

MAŁGORZATA ROMAŃSKA

SEJNY. Za trzy miesiące może okazać się, że nie będzie już szpitala w Sejnach – dowiedzieli się mieszkańcy podczas ostatniej sesji powiatowo-miejskiej.

Powodem jest wyjątkowo niekorzystny kontrakt zawarty z Podlaską Kasą Chorych, który tylko powiększy zadłużenie placówki.

– Proszę mi wierzyć, że bardzo chciałbym Sejną pomóc. Na szczęście macie Matkę Boską Sejneńską, która was chroni – w pojedynkowym tonie przekonywał Krzysztof Rembaliński, przedstawiciel kasy.

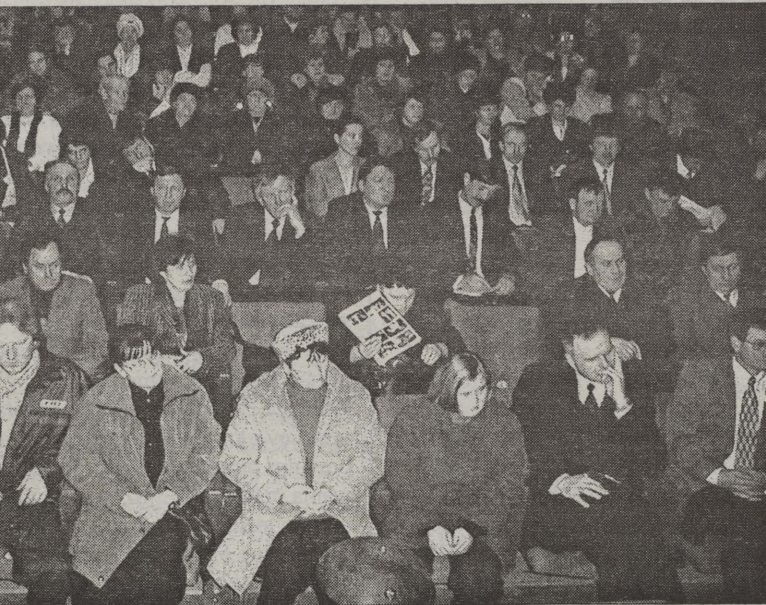
Ludzie, którzy do ostatnich krzeseł wypełnili przestronną salę kina, nie wiedzieli, jak mają zinterpretować te słowa.

Waldemar Kwaterski, dyrektor sejneńskiego SPZOZ przedstawił dramatyczną sytuację placówki.

– W tym roku budżet szpitala to zaledwie 72 proc. budżetu ubiegłorocznego. A przecież ceny idą ciągle w górę, zamiast spadać. Dlatego też nie da się działać bez zadłużania się – mówił.

Zdaniem szefa placówki, do usług pogotowia również trzeba będzie dopłacać. Utrzymanie ambulansu i ekipy kosztuje ponad 2 tys. zł na dobę. Teraz szpital otrzymał zaledwie 1400 zł na ratownicze zespoły wyjazdowe.

– Wczoraj dano mi pięć minut na podjęcie decyzji. Kasa znowu postawiła mnie pod ścianą. Miałem do wyboru: albo postawić ambulans na kółkach albo oddać pogotowie w obce ręce – tłumaczył W. Kwaterski.



Na obrady poświęcone ratowaniu sejneńskiego szpitala przybyło kilkaset osób

FOT. MAŁGORZATA ROMAŃSKA

Mieszkańcy byli zbulwersowani wyrzucaniem pieniędzy podatników przez najbiedniejszą w Polsce kasę na wspańnię siedziby, kamery, wygórwane place i winde, jakiej nie powstydziłyby się najlepsze hotele. W trakcie obrad padło wiele gorzkich słów pod adresem płatnika, która zamiast liczyć się z dobrem pacjentów, liczy „kasę”.

– Jak wam nie wstyd. To wy, nas chorych, skazujecie na eutanazję. Wychodzi na to, że bogaci będą żyć, a biedni pójdą do piachu. To jest kasa lordów, a nie kasa chorych – prawie krzyczała wzburzona, starsza pani.

Do utyskiwań na płatnika przylączył się również inny sejnianin Kazimierz Markowiak.

– Nie pozwolimy zamknąć naszego szpitala. Jeżeli nie znajdą się pieniądze, zablokujemy okoliczne przejścia graniczne – nie owijał w bawełnę.

Spółeczność lokalną najbardziej jednak zbulwersowała wypowiedź przedstawiciela kasy Krzysztofa Rembalińskiego, który radził udanie się pod skrzydła Sejneńskiej Matki Boskiej.

– To wy, za nasze pieniądze montujecie sobie system kamer, a nasze władze przyjmiecie w Białymstoku jak jakiegoś intruza. Ta erka jest nam naprawdę potrzebna. Matka Boska wszystkiego w Sejnach nie załatwi – odparowała Barbara Dojnikowska, pracownik sejneńskiego szpitala.

W trakcie obrad mieszkańcy na ręce starosty złożyli petycję w sprawie utworzenia ośrodka terapeutyczno-rehabilitacyjnego, którego projekt opracowała „Sejnianka Roku”, doktor Grażyna Żardecka. Dokument podpisało 2200 osób.

Na zakończenie obrad Marian Luto, starosta sejneński złożył wniosek o przeprowadzenie zbiórki na rzecz ratowania szpitala. Propozycja nie spotkała się z uznaniem rady.

Czy suwalczanie mają szansę wybrać własnego parlamentarzystę?

Dziura w mapie

SUWAŁKI. Sejm kończy prace nad nową ordynacją wyborczą. Wszystko wskazuje, że w Suwałkach nie będzie oddzielnego okręgu wyborczego. Podobnie w Łomży. Wszyscy mieszkańcy województwa podlaskiego zostaną skazani na tych samych kandydatów. Taki układ preferuje Białystok, który jest największym ośrodkiem w regionie.

Spośród dawnych miast wojewódzkich, zaledwie kilku zabrakło na mapie planowanych okręgów wyborczych. Los Suwałk i Łomży podzieliły m.in. Ciechanów, Przemyśl, Włocławek, Tarnobrzeg, Słupsk. Jeśli projekt zyska akceptację, mieszkańcy woj. podlaskiego wybiorą 13 posłów i 3 senatorów. Gdyby notowania poszczególnych ugrupowań utrzymały się na obecnym poziomie, podział sejmowych mandatów wyglądałby następująco: SLD – 6, Platforma Obywatelska – 2, AWS – 3 i PSL – 2.

Obaw nie kryją lokalni politycy. Zastanawiają się, czy utworzenie jednego, dużego okręgu wyborczego nie zniekształci preferencji elektoratu.

– Może okazać się, że Białystok weźmie całą pulę, a Suwałki nie będą miały w parlamencie swojego przedstawiciela – taką opinię wyrażają reprezentanci różnych partii.

Nie do końca zgadza się z nią Jarosław Zieliński, wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Porozumienia Centrum.

– Sytuacja, gdy granice okręgu wyborczego pokrywają się z granicami województwa, ma swoje zalety. Łatwiej wówczas prowadzić kampanię, łatwiej również o późniejsze współdziałanie parlamentarzystów na rzecz regionu – twierdzi. Wskazuje jednak i negatywne aspekty takiego rozwiązania: – Przy mniejszych okręgach wybrani parlamentarzyści bardziej czują się związani ze swoim elektoratem.

J. Zieliński nie zgadza się natomiast z dość powszechnym poglądem, że „swoją głowę na swoje”, czyli Białystok ma przewagę już na starcie. Przypomina, że w ostatnich wyborach parlamentarnych, gdy istniało jeszcze województwo suwalskie, żaden suwalczanin nie wszedł do parlamentu (2 posłów z Elku, 2 z Warszawy, 1 z Augustowa, senatorowie z Węgorzewa i Augustowa). Z kolei w 1991 r. istniał wspólny okręg białostocko-suwański, a poselskie mandaty zdobyli mieszkańiec Suwałk i Prostek.

Bardziej krytycznie ocenia projekt ordynacji Mieczysław Gadamier, przewodniczący Rady Powiatowej Unii Pracy.

– Jestem za mniejszymi okręgami. Ta „dziura” w mapie sprawi, że listy kandydatów będą ustalane w Białymstoku i decyzje wyborcze też tam zapadną. Suwałki, na pewno, na tym stracą.

(yes)

Wołowina i wieprzowina ze sfałszowanymi świadectwami weterynaryjnymi trafiła do kilku województw w Polsce

Lewe mięso

OSTROŁĘKA. W ubiegłym tygodniu ostrołęcka policja zamknęła nielegalnie działającą ubojnię w Nasiadkach. Na miejscu znaleziono dwie tony nieprzebadanego mięsa, czeski sztucer bez numerów, ostrą amunicję, a także dwa fałszywe banknoty. Zatrzymano dwie osoby.

Wiadomo, że nieprzebadana wołowina i wieprzowina znaleziona w Nasiadkach była rozprowadzana do zakładów przetwórstwa mięsnego w województwach mazowieckim, warmińsko-mazurskim i podlaskim. Ostrołęcka policja i prokuratura nie wyklucza jednak, że mięso mogło dotrzeć do innych rejonów Polski. Wołowinę i wieprzowinę kupowano od okolicznych rolników. W ubojni nie znaleziono świadectw pochodzenia mięsa.

Jak twierdzi Bożena Korsak-Gałęzka, powiatowy lekarz weterynarii w Ostrołęce, mięso może stwarzać zagrożenie życia i zdrowia u człowieka. Może być przyczyną wystąpienia u ludzi gruźlicy, białaczki i pryszczycy.

– Jest to mięso o niepełnej wartości, bez koniecznych badań przed i poubojowych – powiedziała Bożena Korsak-Gałęzka.

Ryszard B., współwłaściciel ubojni posługiwał się fałszywą tzw. okrągłą pieczęcią weterynaryjną. Ostemplowane nią mięso nadaje się do

spożycia. W zakładzie znaleziono drewnianą pieczęć i tusz. Ponadto fałszowane były świadectwa weterynaryjne. Policja zatrzymała też kierowcę, który rozwoził po całej Polsce „lewe” mięso.

Zakład nie miał pozwolenia na ubój. Działał pod przykrywką firmy zajmującej się skupem zwierząt. Przeprowadzona jesienią ub.r. kontrola weterynaryjna wykazała, że w firmie panują „antysanitarnie warunki”. Już wtedy pracownicy powiatowej placówki weterynaryjnej w Ostrołęce domyślali się, że działa tam nielegalna ubojnia. Pod zarzutem niezarejestrowania tego typu działalności właściciel został ukarany grzywną w wysokości 300 zł. Przestępczego procederu jednak nie zaprzestał.

Jak ustalono w czasie prowadzonego śledztwa, nieprzebadane mięso trafiało do większych miejscowości województw mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. Na podstawie sfałszowanych świadectw lekarskich kupowały je zakłady przetwórstwa mięsnego w Płocku, Warszawie, Bielsku Podlaskim i Elku. Zdaniem Andrzeja Ołdakowskiego, prowadzącego sprawę z ramienia Prokuratury Rejonowej w Ostrołęce, lista odbiorców nielegalnego mięsa może być znacznie dłuższa. (epe)

Od 2003 r. będziemy pracować przez 40 godzin w tygodniu – zdecydował Sejm

Krócej co roku

Dwa dni wolne, 40 godzin pracy w tygodniu, ale dopiero od 2003 r. – Sejm przyjął w czwartek takie poprawki do noweli kodeksu pracy. To finał długiej batalii związków zawodowych w parlamencie o krótszy tydzień pracy.

Posłowie zgodzili się z senatorami, że proces dochodzenia do 40-godzinnego tygodnia pracy powinien być rozłożony w czasie. W tym roku będziemy pracować więc jeszcze 42 godziny, w przyszłym – o godzinę krócej, a dopiero od 2003 – 40 godzin.

Pracodawca, aby zachować tygodniową normę, od dnia wejścia w życie ustawy (czyli od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia tej ustawy) do końca 2002 r. będzie mógł wydłużyć dobowy czas pracy do 10 godzin. Ustawa zobowiązuje go do utrzymania dotychczasowego wynagrodzenia pracowników. Tam, gdzie pracownicy są wynagradzani za godziny, szefowie będą musieli podnieść stawkę.

Przed głosowaniem Maciej Manicki (SLD) powiedział, że nie do końca rozumie manewry dotyczące głosowania nad poprawkami do noweli kodeksu pracy, ale OPZZ-owi bardzo zależy na tym, by tygodniowy czas pracy wyniósł 40 godzin i dlatego w tej sprawie porozumiał się „z kolegami z NSZZ „S” i przewodniczącym Marianem Krzaklewskim.

– Ustaliliśmy, że będzie dobre również dla pracodawców etapowe wprowadzanie skróconego czasu pracy – stwierdził Manicki.

Senackie poprawki Sejm przyjął zdecydowaną większością głosów.

Dwuletnia walka o skrócenie tygodnia pracy (a konkretnie o „wszystkie soboty wolne”) – 21 postulat Porozumień Sierpniowych – w tej kadencji zjednoczył posłów związkowych z prawej i lewej strony sceny politycznej. Od początku pomysłowi temu przeciwni byli posłowie Unii Wolności. Głośno protestowali pracodawcy z obu konfederacji – Wojciecha Kornowskiego i Henryki Bochniarz.

(PAP)

Niech fale eteru niosą Was bez końca. Obyście po morzu częstotliwości żeglowali zawsze bezpiecznie, a Marconi patrzył na Waszą stację z góry przychylnym okiem.



Zespołowi „Radia 5”
z okazji 10-lecia działalności
najlepsze życzenia

składa zespół „Gazety Współczesnej”

Od przyszłego roku akademickiego będzie można rozpocząć studia dzienne

Nabór od maja

JERZY DZIEKOŃSKI

ELK. Na ostatniej sesji Rady Miasta gościł rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego prof. Józef Górniewicz. Z przedstawionych możliwości naukowych uczelni wynika, że jeszcze w tym roku rozpocznie się w Elku nabór na studia dzienne.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski przymierzał się do otwarcia oddziału w Elku już w ubiegłym roku. Na przeszkodzie stały jednak względy formalno-prawne. Senat uczelni postanowił więc utworzyć w Elku odrębną placówkę, jesienią powstało tu Centrum Studiów Bałtyckich.

Jak zapowiedział rektor Józef Górniewicz w roku akademickim 2001/2002 ruszą już kierunki dzienne i zaoczne. Na początek studiować będzie można prawo, gospodarkę przestrzenną i wychowanie techniczne. Jeżeli miasto zapewni odpowiednią bazę techniczną, będzie również budownictwo. Rekrutacja rozpocznie się w maju. Podania należy wysłać do Olsztyna, ma się jednak znaleźć na nich dopisek „Elk”. Jeżeli na dany kierunek w CSB nie znajdzie się wystarczająca liczba chętnych, osoby, które złożyły dokumenty i zdały egzaminy rozpoczną naukę w Olsztynie.

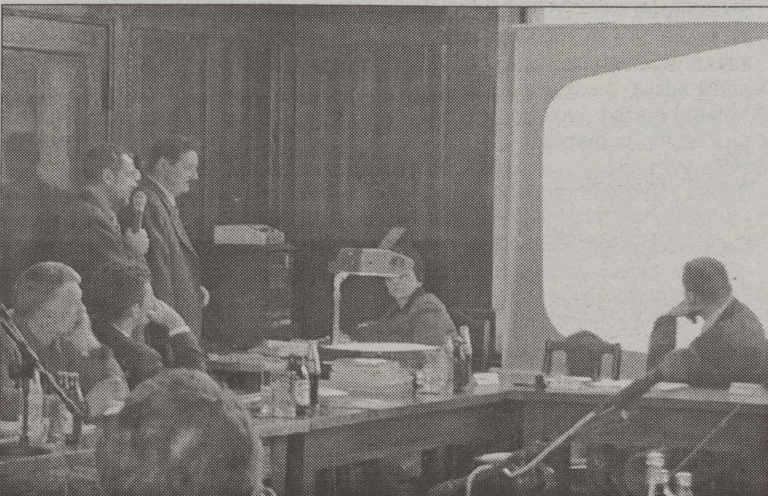
Centrum Studiów Bałtyckich ma być placówką samofinansującą się, z

tego powodu studentów zaocznych będzie dwa razy więcej niż dziennych – podkreślał rektor. – Ludzi, którzy chcą się kształcić przybywa, zaś subwencje oświatowe maleją. Dlatego też, aby utrzymać płynność finansową, musimy ratować się nauką płatną.

Istnieje także spora szansa na uruchomienie systemu studia podyplomowe, zależy to jednak od ilości chętnych. W Elku powstanie również pracownia surdopedagogiczna. UWM zapewni wyposażenie techniczne i osobę z bardzo wysokimi kwalifikacjami. Miasto musi tylko utworzyć etat i udostępnić pomieszczenia. W Elku zatem pracowałby jedyny w regionie specjalista zajmujący się nauczaniem i wychowaniem głuchych dzieci.

Jak powiedział „Gazecie” Leszek Szarzyński, pełnomocnik elckiego Urzędu Miasta utworzenie studiów dziennych jest zadaniem priorytetowym samorządu.

– Elk jest najważniejszym miastem na Mazurach i powinien stać się ośrodkiem akademickim – stwierdził. – Dla przykładu, w elckim „Dae-woo-FSO”, z ponad tysiąca pracowników, zaocznie studiuje aż trzystu. Bardzo dużym udogodnieniem byłoby dla nich otwarcie pewnych kierunków tu na miejscu. Jakich, pokazał analizy – kończy rzecznik.



Prof. Józef Górniewicz, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przywiozł elczanom dobre wiadomości

FOT. J. DZIEKOŃSKI

INFORMATOR MEDYCZNY

Suwałki. Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki – ul. Szpitalna 60, tel. 567-25-46, Szpital Miejski ZOZ – ul. Kościuszki 101, tel. 566-22-41. Dyżury pogotowia: Szpital Miejski ZOZ – ul. Kościuszki 101, tel. 999 lub 566-25-25. Dyżury aptek: Apteka przy ul. Emilii Plater 45, tel. 567-91-06 (całodobowa)

Augustów. Samodzielny Publiczny ZOZ – ul. Szpitalna 12, tel. 643-34-11 do 14. Dyżury pogotowia: Oddział Pomocy Doraźnej SPZOZ – ul. Szpitalna 12, tel. 999 lub 643-29-99. Dyżury aptek: Apteka przy ul. Konopnickiej 12, tel. 643-23-64 (całodobowa)

Sejny. Samodzielny Publiczny ZOZ – ul. dr E. Rittlera 1, tel. 516-21-38. Dyżury pogotowia: SPZOZ – ul. dr E. Rittlera 1, tel. 999 lub 516-20-09. Dyżury aptek: Ap-

teka przy ul. Piłsudskiego 20, tel. 516-20-32 (całodobowa)

Elk. Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 610-22-22 Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Mickiewicza 19, tel. 610-84-13 Szpital Wojewódzki, ul. Kościuszki 28, tel. 610-72-01

Giżycko. Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 428-55-55, 999 Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 428-52-71

Gołdap. Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 615-02-99, 999 Szpital Miejski, ul. Słoneczna 2, tel. 615-02-75

Olecko. Pogotowie Ratunkowe, ul. Gołdapska 1, tel. 999 Szpital Powiatowy, ul. Gołdapska 1, tel. 520-25-43 (mos)

Wileńskie tradycje nad Czarną Hańczę

Suwalski Kaziuk

PATRONAT



Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach, wspólnie z Urzędem Miasta, parafią pw. św. Kazimierza Królewicza i Szkołą Podstawową nr 10, organizuje w niedzielę odpustowy jarmark „Kaziuk Suwalcki 2001”. Po raz pierwszy podobna impreza odbyła się w ub.r. i cieszyła się dużym zainteresowaniem.

W trakcie jarmarku przewidziano kiermasz rękodzieła ludowego, wydawnictw i dewocjonałów (na ul. Patli w godz. 9.00-15.00). W godz. 11.00-14.00 w auli SP nr 10 koncertować będą zespoły folklorystyczne i młodzieżowe, m.in. „Pogranicze” z Szypliszek, „Szeszupa” z Rutki-Tartak, „Jezioranki” i „Młode Jezioranki” z Wiżajna, „Jawieź” z Jeleniewa, „Modry Len” z Nowinki, zespół obrzędowy ze Szkoły Podstawowej w Nowince, „White Aut Alert” z Gimnazjum nr 7 w Suwałkach oraz wileńscy cymbaliści.

Tradycja „Kaziuków” sięga początków XVII wieku, kiedy biskup wileński w 117. rocznicę śmierci św. Kazimierza, patrona Wielkiego Księstwa Litewskiego, otrzymał papieską bullę odpustową. Od tej pory 4 marca odbywają się w Wilnie wielkie jarmarki odpustowe. „Kaziuk Suwalcki” jest próbą adaptacji dawnych zwyczajów w obecnej rzeczywistości. Ma też przypominać o historycznych związkach Suwalszczyzny z Wielkim Księstwem Litewskim. Organizatorzy jarmarku obiecują, że w Suwałkach w najbliższą niedzielę będzie równie barwnie i atrakcyjnie jak w Wilnie. (yes)

Kaziuk Suwalcki 2001

czyli jarmark odpustowy w nowomiejskich realiach

niedziela, 4 marca

9⁰⁰-15⁰⁰ – ul. A. Patli
kiermasz rękodzieła ludowego,
wydawnictw i dewocjonałów

11⁰⁰-14⁰⁰ – aula SP nr 10
występy zespołów folklorystycznych
i młodzieżowych

W 11⁰⁰ „Pogranicze” z Szypliszek, „Szeszupa” z Rutki-Tartak, „Jezioranki” i „Młode Jezioranki” z Wiżajna, „Jawieź” z Jeleniewa, „Modry Len” z Nowinki, zespół obrzędowy ze Szkoły Podstawowej w Nowince, „White Aut Alert” z Gimnazjum nr 7 w Suwałkach, 15⁰⁰ wileńscy cymbaliści i in.

Mszy: Święte w kościele pw. św. Kazimierza Królewicza o godz.:

7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 17⁰⁰, 19⁰⁰



1 marca rozpoczęła się ogólnopolska akcja „Lecz depresję”

Przeciwko mitom

Większość osób cierpiących na depresję nie potrafi rozpoznać choroby, inni bagatelizują jej objawy. Tymczasem nieleczona może doprowadzić nawet do prób samobójczych. Akcja „Lecz depresję” ma na celu m.in. rozpowszechnienie wiedzy o tej chorobie.

Objawy depresji: kłopoty ze snem (zazwyczaj chory budzi się kilka razy w nocy), zniechęcenie, brak energii, gorsza sprawność fizyczna i intelektualna, kłopoty z pamięcią i koncentracją, niepokój, bezprzemyślowy lęk, bóle w okolicy mostka, suchość w jamie ustnej, bóle głowy.

– Depresja w Polsce jest chorobą bagatelizowaną. Powodem tego jest niedoinformowanie społeczeństwa oraz złe pojmowanie wstydu przed przyznaniem się do leczenia u psychiatry – mówi Bogdan Wieczorek, ordynator oddziału Specjalistycznego Szpitala Psychiatrycznego w Suwałkach.

Tymczasem depresja jest bardzo groźną chorobą. Jacek Doliński, psycholog policyjny w Wojewódzkiej Komendzie Policji w Olsztynie, mówi, że około 50 proc. samobójstw jest popełnianych przez osoby chore na depresję. Jest więc to najczęstsza przyczyna targnięcia się na własne życie. Poza tym wyróżnia się też tzw.

szantaż samobójczy i zemstę samobójczą.

– Choroba ta bezpośrednio nie prowadzi do zabójstw, bowiem człowiek nie traci świadomości i raczej nie bywa agresywny – mówi Jacek Doliński. – Może natomiast powodować psychozy. Wtedy osoba traci już świadomość i może popełnić najstraszniejszą zbrodnię.

Poza myślami i próbami samobójczymi, choroba ta prowadzi do głębokiej dysfunkcji, co nie pozostaje bez wpływu na pracę i życie rodzinne. Tymczasem chorobę tę można skutecznie leczyć.

(mos)

CO SŁYCHAĆ W LESIE

REWIZJA

Rewizja to takie straszne słowo. Kojarzy się z naruszeniem domowego spokoju i wdzieraniem się obcych, nieżyczliwych ludzi w intymne sprawy. Tak to się kojarzy, ale nie w lesie.

W lesie, co dziesięć lat, jest kolejna rewizja gospodarcza. Ocenia się dokonania minionego okresu i planuje działania na najbliższą dekadę. Najpierw do pracy przystępuje geodezja. Trzeba sporządzić nowe mapy, bo teren nadleśnictwa powiększył się prawie o 3 tys. hektarów. Z tymi mapami w ręku ruszą do lasu taksatorzy. Obejrzą każdy kawałek, ocenią pracę leśników i zaplanują zabiegi. Zanim jednak rozpoczną się prace terenowe zgodnie z zasadami zbierają się komisje, które opracowują wytyczne. W tych komisjach oprócz specjalistów można spotkać uznane autorytety naukowe, konserwatorów przyrody i zabytków, dyrektorów parków narodowych sąsiadujących z lasami państwowymi. Zapraszamy są przedstawiciele znanych ruchów ekologicznych.

W początku lutego Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

w Białymstoku powołał komisję do opracowania Programu Ochrony Przyrody w Nadleśnictwie Elk. Program ten jest jedną z ważnych części dokumentów jakie powstaną jako podsumowanie rewizji gospodarczej. Zanim zaplanuje się przedsięwzięcia gospodarcze ocenie podlegają walory przyrodnicze, które trzeba ochronić. Są one nie tylko dla leśników ważniejsze od produkcji drewna. Naturalnych lasów w naszym powiecie mamy mało. A las to nie tylko drzewa, to również każda roślina runa. Tam gdzie rosną jeszcze sasanki, wilcze łyczo czy kopytnik, łanowo kwitną konwale, przyłasczki czy zawilce uznajemy je za ważniejsze niż samo drewno. Działania gospodarcze nie mogą zubożyć skarbnicy przyrody. Mimo to presja wielu czynników, w tym szkody wyrządzane przez ludzi zubożają te zasoby. Pamiętam co rosło w naszych lasach 20-30 lat temu, a nawet wcześniej i co mamy dzisiaj. Przygotowują wystąpienie na forum wzmiankowanej komisji przestudiowałem dostępne źródła i znalazłem w nich ciekawe informacje. W okresie międzywojennym w powiecie elckim lasy stanowiły tylko 8% powierzchni, dziś 21,6%. Jest to efekt

pracy polskich leśników, nawet jeżeli część to lasy prywatne. Przecież to leśnicy wyhodowali sadzonki i pomagali rolnikom w zalesieniach. Znalazłem informację o stanie przyrody w XV wieku w czasach kiedy gospodarował tu Zakon Krzyżacki. Na zaopatrzenie zamków z terenu starostwa stradińskiego czyli obecnego powiatu elckiego wysyłano solone w beczkach mięso. Zapiski te są pośrednim dowodem, że pięć wieków temu były tu ogromne obszary leśne, bogate w rozmaite gatunki zwierząt. Nie uda się tego odtworzyć, ale na pewno leśnictwo naszej ziemi może wzrosnąć. Leży ona między puszciami: Piską, Augustowską, Borecką i bagnami biebrzańskimi. Jest naturalnym obszarem łączności. Na naszym terenie odtworzymy szlaki migracyjne dużych zwierząt, takich jak łos, jelen, wilk czy rys. Musimy to zrobić jeżeli nie chcemy, aby stały się legendą jak tur czy tarpan. Darz Bór.

Marian Podlecki



Warsztaty Terapii Zajęciowej w Filipowie rozpoczęły ciekawy eksperyment

Zrobić coś razem

SUWALSZCZYZNA. Po raz pierwszy dzieci ze Szkoły Podstawowej w Filipowie odwiedziły osoby niepełnosprawne w miejscowej siedzibie Warsztatów Terapii Zajęciowej. Uczniowie czwartych klas uczestniczyli w zajęciach plastycznych, technicznych, przyrodniczo-ogrodniczych, krawiecko-tekstylnych i teatralno-muzycznych. Planowane są wizyty dzieci z wyższych klas oraz gimnazjalistów.

Inicjatywa niecodziennych spotkań wyszła od Mirosławy Dorochowicz, zastępcy kierownika WTZ. Dyrekcja miejscowej szkoły odniosła się pozytywnie do pomysłu, zwłaszcza że wspólna praca miała na celu przełamanie stereotypów na temat osób skupionych wokół warsztatów, istniejących w małych społecznościach.

– Jestem w pracowni przyrodniczej. Robimy takie papierowe podstawki do jajek i ramki do zdjęć. Widziałam też dwa żółwie, papugi i rybki, które mi się bardzo podobają. Pani terapeutka powiedziała, że możemy tutaj częściej przychodzić. Na pewno tak zrobię, bo mam kilka nowych koleżanek. To naprawdę miłe dziewczyny. Tak samo rozumieją i są takie same jak my – mówiła Ania Dąbrowska z klasy IVa.

Zadowolenia z uczestnictwa we wspólnych zajęciach nie ukrywali także podopieczni warsztatów.

– Spotkanie z dziećmi wypadło bardzo dobrze. Chciałbym, żeby częściej



Młodzież z Warsztatów Terapii Zajęciowej i dzieci ze Szkoły Podstawowej pomagają sobie nawzajem

FOT. W. NAZARUK

tutaj przychodzą, bo zauważyłem, że sprawia im to radość. Pobyt tutaj jest dla nich czymś nowym, czego wcześniej nie doświadczali. My również cieszymy się z takich odwiedzin – powiedział Janek Kamiński z Bakalarzewa.

Zajęcia w poszczególnych pracowniach poprowadzili terapeuci. Każda grupa składała się z pięciorga dzieci i piątki niepełnosprawnych. Jedni i drudzy nauczyli się czegoś nowego.

– Bardzo mi się tutaj podoba. Pan z pracowni technicznej pokazał nam jak wiele fajnych rzeczy można zrobić z kawałków drewna. Poznałam też Tereskę, która jest bardzo sympatyczna i już się z nią zaprzyjaźni-

łam – chwaliła się Magda Kozielska, czwartoklasistka.

Prace, które powstają podczas zajęć ujawniają prawdziwy talent twórców. Często wystawia się je na licytacje. Dochód jednej z imprez wyniósł prawie 6 tys. zł.

– Malować uczy mnie pan Marcin Gorlo, nasz instruktor. Już od dwóch lat poznaję tajniki tej sztuki i cały czas dowiaduję się czegoś nowego. Brałem udział w kilku wystawach poplenerowych, gdzie dobrze oceniono to, co robię – mówił Mariusz Majewski, podopieczny WTZ. – Takie spotkania jak dzisiejsze na pewno nam pomogą. Ludzie przekonują się, że nie jesteśmy tacy straszni. Po wizytach u nas są bardziej uprzejmi, kiedy widzimy się ponownie na ulicy – dodał.

Odwiedziny okazały się bardzo dobrym pomysłem. Nauczycielki z podstawówki już zapowiedziały kolejne wizyty. Dzieci przekonały się, że niepełnosprawni są ciekawymi, miłymi i wartościowymi ludźmi. Młodzież z Warsztatów Terapii Zajęciowej poczuła się potrzebna i znalazła nowych przyjaciół.

(wnaz)

Suwalczanka skierowała swoją sprawę do Trybunału Międzynarodowego w Strasburgu

Tropem prawdy

Pani Krystyna od siedmiu lat walczy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, który – jak twierdzi – odebrał jej pracę i zrujnował życie. Przez ten cały czas szukała sprawiedliwości w sądach każdego szczebla. I właśnie te doświadczenia utwierdziły ją w przekonaniu, że w Polsce liczą się tylko układy i pieniądze. To właśnie ostateczność zaprowadziła ją do Komisji Ochrony Praw Człowieka w Strasburgu.

Wszystko zaczęło się 9 listopada 1984 roku. Tego tragicznego dnia mąż pani Krystyny zginął w wypadku samochodowym. Miał odebrać wypłatę, ale już nigdy nie wrócił do domu. Ojciec zostawił małą córeczkę i żonę.

Pani Krystyna pracowała wówczas w przedszkolu w Elku. Po śmierci męża wystąpiła o przyznanie renty po ojcu na córkę, Beatkę. Nie było żadnych przeszkód prawnych, więc ZUS natychmiast przyznał Beatce rentę do momentu osiągnięcia przez nią pełnoletności. Niespodziewanie dla pani Krystyny w maju 1993 roku ZUS przyznał jej rentę rodzinną, chociaż o nią nie zabiegała.

Do dziś nie wiadomo, z czyjej winy pozabawiono ją pracy.

Gdy dyrekcja przedszkola dowiedziała się, że nauczycielka ma dodatkowe źródło dochodu w postaci renty, postanowiła ją zwolnić. Do tej pory przedszkole nie wypłaciło pani Krystynie pieniędzy należnych z tytułu skrócenia okresu wypowiedzenia. Nie otrzymała również trzymiesięcznej odprawy.

Niespodziewanie z dnia na dzień obie z córeczką stanęły u progu nędzy. Ich jedynym źródłem utrzymania była niska renta.

– Pieniądzy wystarczyło jedynie na opłaty. Dlatego musiałam sprzedać malucha i mieszkanie, na które pracowałam przez całe życie – opowiada rozgoryczona kobieta.

Po spieniężeniu całego dorobku postanowiła wraz z córką opuścić Elk i wyjechać do Gdańska. Miała nadzieję, że tam szybciej znajdzie pracę i jakoś ułoży sobie życie. Jednak żadne z tych marzeń się nie spełniło. Jedynie Beata była zadowolona z powodu zmiany szkoły i otoczenia. Natomiast matka przez ten cały czas walczyła o zmianę decyzji ZUS, czyli przepisanie renty na córeczkę. W końcu udało się jej to osiągnąć. Niestety, ZUS nie poczuwał się do obowiązku wypłacenia zaległości z tytułu wstrzymania renty na rzecz Beaty w okresie od maja 1993 do grudnia 1998. Zdaniem pani Krystyny, monopolista ciągle zaniżał wskaźnik wysokości świadczenia. Najpierw wynosił on 84 proc., by później spaść zaledwie do 60 proc.

– To ZUS zrujnował mi życie, pozbawił pracy i doprowadził do takiego stanu – żali się pani Krystyna.

W 1999 roku pani Krystyna postanowiła przenieść się do Suwałk, bo życie w Gdańsku było bardzo drogie. Obecnie wynajmuje skromny pokój w jednym z bloków na Os. Północ. Natomiast jej córeczka dziś chodzi do liceum w Sejnach. Pani Krystyna nie zamierza poddać się monopolistom, więc ostatnio swoją sprawę skierowała do trybunału w Strasburgu.

(mara)

Imię bohaterki tekstu zostało zmienione.

Tydzień spod paragrafu

Olecko. Uczeń gimnazjum fałszował banknoty 10-, 20- i 50-złotowe. Posługiwał się domowym komputerem. Podrobione pieniądze trafiały do miejscowych sklepów. Ich rozprowadzaniem zajmowała się 10-osobowa grupa młodych ludzi w wieku 14-24 lat. Fałszerz będzie odpowiadał przed sądem dla nieletnich.

Augustów. Dwaj młodzi ludzie napadli na ekspedientkę sklepu przy ul. Mostowej. Kilkakrotnie uderzyli kobietę w głowę butelką. Prawdopodobnie chcieli zrabować złote precjoza. Poturbowana wzywała pomocy. Bandyci uciekli bez łupów. Policja poszukuje sprawców.

Krasnopol. Policja przeszukała zabudowania dwóch rolników z Maćkowej Rudy. Skonfiskowano 120 litrów tzw. zacieru, 4 litry bimbru i urządzenia służące do jego produkcji.

(yes)

Sejny. Sąd tymczasowo aresztował 53-letniego Stanisława K., który nożem zranił policjanta. Poszkodowany trafił do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Motywy czynu nie są znane. Sprawca był pijany.

TELEFONY UŻYTECZNE

Policja – tel. 997
Straż Pożarna – 998
Pogotowie gazowe – tel. 992
Pogotowie energetyczne – tel. 991

Telefony zaufania

do Komend Powiatowych Policji:
■ Augustów – tel. (0-87) 643-23-00
■ Elk – tel. (0-87) 610-09-97 wew. 180
■ Giżycko – tel. (0-87) 428-42-20 (prosić z telefonem zaufania)
■ Sejny – tel. (0-87) 517-33-33
■ Suwałki – tel. (0-87) 566-02-60
Strona internetowa: www.suwalki.kmp.gov.pl
Niebieska linia – telefon zaufania dla ofiar przemocy:
■ tel. (0-800) 12-00-02

Pomarańczowa linia – telefon zaufania dla osób nadużywających alkoholu:
■ tel. (0-800) 14-00-68

Informacja autobusowa:

■ Augustów – tel. (0-87) 643-36-49
■ Elk – tel. (0-87) 610-33-52
■ Giżycko – tel. (0-87) 428-50-87
■ Olecko – tel. (0-87) 520-26-13
■ Sejny – tel. (0-87) 516-21-78
■ Suwałki – tel. (0-87) 566-27-63

Informacja kolejowa:

■ Augustów – tel. (0-87) 643-22-77
■ Elk – tel. (0-87) 610-26-30
■ Giżycko – tel. (0-87) 428-42-68
■ Olecko – tel. (0-87) 520-30-18
■ Suwałki – tel. (0-87) 93-13

Gmina Wieliczki bez żalu pożegnała się z „Niemen” i „Krainą Bociana”

Nic, tylko płąć

MAZURY. Radni z Wieliczek postanowili kategorycznie zrezygnować z członkostwa w Porozumieniu na Rzecz Rozwoju Pojezierza Elckiego „Kraina Bociana” oraz Euroregionu „Niemen”. Stwierdzili bowiem, że gmina nie odnosi z tego powodu żadnych korzyści. Wręcz przeciwnie, tylko traci płacąc obowiązkowe składki.

– Porozumienie na Rzecz Rozwoju Pojezierza Elckiego ma na celu promocję regionu. Składka była wprawdzie nieduża, bo około 300 zł rocznie, jednak za każdy wydany folder trzeba było zapłacić oddzielnie. Ostatecznie, o wydawnictwa reklamowe możemy postarać się we wła-

snym zakresie – uzasadnia decyzję Barbara Masłowska, sekretarz Urzędu Gminy w Wieliczkach.

Jak przyznaje Marek Chojnowski, naczelnik wydziału promocji Urzędu Miasta w Elku, składki na rzecz Porozumienia są niewielkie i ledwo starczą na wydanie kalendarza promocyjnego (ok. 100 egzemplarzy otrzymuje każda z członkowskich gmin). Nie mniej jednak wydawane były foldery promujące Krainę Bociana, a nawet powstał film o tym regionie. Niewykluczone, że porozumienie przerodzi się w stowarzyszenie z własną siedzibą i zarządem, wtedy możliwości będą większe. Wieliczki bez żalu rozstały się także z Eurore-

gionem „Niemen”, jedną z większych organizacji gospodarczych, której głównym celem jest działanie na rzecz rozwoju przygranicznego.

– Do granicy mamy dość daleko, tymczasem rocznie musieliśmy płacić składkę w wysokości 4 tysięcy złotych i na tym działalność się kończyła – mówi Barbara Masłowska.

Obecnie Wieliczki należą tylko do Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich. Właśnie w trakcie tworzenia jest strona internetowa stowarzyszenia, na której będzie też miejsce dla Wieliczek. Poza tym związek organizuje wiele ciekawych szkoleń, z których można skorzystać również bezpłatnie.

(mos)

Reich

ELK „Polonia”. Alex i Andre należą do elitarnej międzynarodowej grupy płatnych zabójców. Po kolejnej udanej akcji w Reichu (czyli w Niemczech) przyjechali do Polski na urlop, ale i zarazem do pracy. Muszą bowiem odzyskać zagarnięty przez polskich mafiosów towar i ukarać winnych. Ale dla obu wyjazd do Polski to powrót w rodzinne strony. Pojawiają się sentymenty, na jakie nie ma zazwyczaj miejsca w ich profesji. Podobnie, jak nie ma miejsca na zmęczenie i miłość – nawet gdyby było to pierwsze szczere uczucie w ich życiu. Andre zakochuje się w jednej z trójmiejskich piękności –



Iwonie. Alex zaś zaczyna „smalić cholewki” do Oli, żony gdańskiego mafiosa...

Reich. Polska, 2000. Reż. Władysław Pasikowski. Wyk. Bogusław Linda, Mirosław Baka, Aleksandra Nieśpielak, Julia Rzepecka, Krzysztof Pieczyński.

Sezon na leszcza

AUGUSTÓW „Iskra”. Historia dwójki młodych ludzi: 19-letniej Laski i jej 17-letniego brata Figlarza, którzy – aby zdobyć pieniądze na podróż swego życia – napadają na bank. Niestety, policja jest już na tropie ich samochodu, więc rodzeństwo postanawia zmienić wóz. W oko wpada im złoty mercedes starego typu. Jednak dopiero gdy nim ruszają z piskiem opon, spostrzegają, że na tylnym siedzeniu śpi mały chłopczyk... W tym samym czasie pewien prowincjonalny gliniarz-nieudacznik odkrywa, że jego piękna żona przyprawia mu rogi i postanawia rozpocząć prywatne śledztwo. Wkrótce drogi Laski, Figlarza i zdradzonego gliniarza się przecinają...

Sezon na leszcza. Polska, 2000. Reż. Bogusław Linda. Wyk. Anna Przybylska, Gabriel Fleszar, Dawid Łepkowski. 100 min.



Co kryje prawda

RYN „Łabędź”. Dr Norman Spencer i jego żona Claire przenoszą się do malowniczego domku nad jeziorem. Claire czuje się jednak samotna w wielkim domu i zwierza się pracującemu po całych dniach mężowi, że wyczuwa w domu obecność obcej osoby, słyszy tajemnicze szepty i widzi w lustrze twarz młodej kobiety. Norman lekceważy jej słowa, ale Claire nie daje za wygraną. Odkrywa, że rok wcześniej jej mąż miał przelotny romans ze studentką, która zniknęła w tajemniczych okolicznościach...

Co kryje prawda. USA, 2000. Reż. Robert Zemeckis. Wyk. Harrison Ford, Michelle Pfeiffer, Diana Scarwid, Joe Morton, Miranda Otto. 126 min.



Przedwiośnie



SUWAŁKI „Bałtyk”. 2 marca na ekrany polskich kin wchodzi długo oczekiwany film Filipa Bajona „Przedwiośnie”. Nie jest to pierwsza ekranizacja „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego. Powieść tę po raz pierwszy przeniesiono na ekran w 1928 roku (reż. Henryk Szaro).

W ekranizacji Bajona wystąpiło około stu aktorów i ponad 5 tys. statystów z Polski, Rosji i Azerbejdżanu. Produkcja filmu trwała 4 miesiące, a na jej potrzeby zużyto 50 km taśmy filmowej. Przy kręceniu niektórych scen korzystano z nowoczesnego „kranu”, czyli specjalnego ramienia dźwigu (ze zdalnie sterowaną kamerą) o rekordowej długości 22 m.

W filmie wystąpiło 430 koni, 4 wielbłądy, żmija, mewa, 20 gęsi oraz... czterech sobowtórów legendarnych literatów okresu międzywojennego: Juliana Tuwima, Antoniego Słonimskiego, Kazimierza Wierzyńskiego i Jana Lechonina.

O treści

Akcja „Przedwiośnia” rozpoczyna się w Baku – miejscu, w którym mieszały się wpływy, kultura i klimat całego świata, za sprawą tysięcy ludzi, których zwabiła tu nafta. W mieście tym żyje kilku przyjaciół, każdy innej narodowości i religii. Jednym z nich jest Cezary Baryka, Polak z pochodzenia, któremu jednak polskość kojarzy się tylko z westchnieniami matki tęskniącej za odległymi Siedlami. Pewnego dnia ojciec Cezarego, Seweryn Baryka, szanowany inżynier wielkiej kampanii naftowej, dostaje wezwanie na manewry. Wybuch I wojna światowa i w tym momencie rozpada się szczęśliwy dom Cezarego i cały jego uporządkowany dotychczas świat... Do Baku wkracza rewolucja bolszewicka, a Cezary – wraz ze swoimi kolegami – daje się ponieść tej „eksplozji wolności”. Jednak zagłada „starego świata” oznacza również tragiczny koniec wielu przyjaźni i miłości między ludźmi różnych narodowości. Dawny przyjaciel Cezarego okazuje się donosicielem i aresztuje jego matkę, która skazana na ciężkie roboty umiera z wycieńczenia. Natomiast cudem uratowany ojciec Cezarego namawia go na wyjazd do Polski, roztaczając przed nim wizję „szklanych domów”. Nie za bardzo pasuje to Cezaremu, który zna tylko język rosyjski i nie odczuwa żadnych związków z ojczyzną rodziców. Jednak widząc, że marzeniem

ojca jest powrót do Polski, wyrusza z nim w tę podróż. Po drodze ojciec umiera, a Cezary samotnie dociera do Warszawy, do przyjaciela rodziny Szymona Gajowca. Ten załatwia mu pracę, a Cezary, za namową nowych kolegów, wstępuje do polskiej armii. Podczas wielkiej bitwy polsko-bolszewickiej, narażając własne życie, wynosi z pola bitwy przyjaciela, Hipolita Wielosławskiego. Po wojnie zaś Hipolit – w Jowód wdzięczności – zaprasza go do swojego majątku w Nawłoci. Tam Cezary z upodobaniem smakuje życia polskiego dworu i przeżywa kolejne miłości. Ostatecznie jednak nie potrafi zdecydować się na żadną z trzech adorujących go kobiet. Po opuszczeniu Nawłoci rzuca się w wir polityki, uczestniczy w spotkaniach robotniczych, po czym samotnie rusza na Belweder...

Reżyser o filmie

Filip Bajon: „Zrobiłem film o dojrzewaniu młodego człowieka w kilku całkiem odmiennych rzeczywistościach. Pokazałem okres przełomu, o którym nikt w naszym kinie jeszcze nie opowiadał, obejmujący lata 1914-1921. Okres obejmujący zarówno rewolucję, jak i początki państwa polskiego i wojnę polsko-bolszewicką. Mam nadzieję, że po wyjściu z kina widz zada sobie pytanie: jacy jesteśmy? kim jesteśmy? co uczyniliśmy z wolnością zdobytą takim trudem? co to jest polskość? Pytanie aktualne wtedy, gdy powstawało państwo przez 150 lat nieobecne na mapie Europy, ale też pytanie, które z powodzeniem możemy sobie zadać teraz. Film nie daje na nie odpowiedzi. Ono pozostaje gdzieś w zawieszeniu.”

Baryka, czyli Damięcki

Mateusz Damięcki, odtwórca roli Cezarego Baryki: „Cezary to bardzo złożona postać. Pierwszy raz gram bohatera, który pokazany jest na przestrzeni kilku lat i w tym czasie bardzo się zmienia, zdobywa olbrzymie życiowe doświadczenie, często popada ze skrajności w skrajność. A wiadomo, jeśli bohater reprezentuje tak skrajne postawy, to każdy znajdzie w nim takie cechy, z którymi może się identyfikować. Ja też mam w sobie coś z Baryki. Mam nadzieję, że uda mi się to pokazać na ekranie. (...) Lubię Barykę za ciągle poszukiwanie, za to, że nie był jednolity i nigdy nie był nudny. Lubię też go za to, że w swoim poszukiwaniu nigdy się nie zatrzymywał.”

Plan filmowy

Zdjęcia do „Przedwiośnia”, trzeciego co do wielkości filmu w dziejach polskiej kinematografii, rozpoczęły się 18 lipca 2000 r. Realizacja filmu trwała 75 dni zdjęciowych. Pierwszy klaps padł w Łudyni koło Kielc. Wstrząsające sceny po bitwie polsko-bolszewickiej zrealizowano na poligonie w Zielonce pod Warszawą. Film kręcono też w Warszawie, Piotrkowie Trybunalskim oraz za wschodnią granicą. 21 października ub. roku specjalnie dla ekipy filmowej „Przedwiośnia” zamknięto na jedną noc moskiewski Plac Czerwony. Z Moskwy filmowcy przenieśli się



do Baku, potem na pustynię Gobustan i wyspę Arito. W niektórych scenach brało udział nawet 300 statystów. 10 listopada cała ekipa wróciła do kraju. Ostatni klaps filmu padł 22 listopada w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

Przedwiośnie. Polska, 2000. Reż. Filip Bajon. Wyk. Mateusz Damięcki, Krystyna Janda, Janusz Gajos, Daniel Olbrychski, Małgorzata Lewińska, Karolina Gruska, Maciej Stuhr, Danuta Szaflarska, Teresa Szmigielówna, Krzysztof Globisz, Robert Gonera, Adam Hanuszkiewicz, Jan Nowicki. 145 min.

Do kina za darmo!

Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się w piątek do kasy kina „Bałtyk” w Suwałkach i kasy kina „Polonia” w Elku z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej” – otrzymają bezpłatne pojedyncze wejściówki na wybrany film. (dona)

REPERTUARIUM KIN

Suwałki „Bałtyk” – piątek, sobota, niedziela „Przedwiośnie” (polski, I. 12).

Augustów „Iskra” – piątek „Szyfrowe prace” (polski, I. 12), piątek, sobota, niedziela „Granice wytrzymałości” (USA, I. 15).

Lipsk „Batory” – nieczynne.

Elk „Polonia” – piątek, sobota, niedziela „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o.), „Reich” (polski, I. 15), „CAST AWAY” (USA, I. 15).

Giżycko „Fala” – piątek, sobota, niedziela „Sezon na leszcza” (polski, I. 15), „Niezniszczalny” (USA, I. 15).

Olecko „Mazur” – piątek, sobota, niedziela „Stracone dusze” (USA, I. 15), „Czerwona planeta” (USA, I. 15).

Mikołajki „Wojtek” – nieczynne.

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Gra o miłość” (USA, I. 15), „Co kryje prawda” (USA, I. 15).

Ryn „Łabędź” – sobota, niedziela „Co kryje prawda” (USA, I. 15).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Zakrecony” (USA, I. 15), „Ślepy tor” (USA, I. 15).

Na złe czasy

Ze Stanisławem Sojką o poezji, muzyce i Mazurach rozmawia Jerzy Dziekoński

Czy śpiewanie poezji jest w tych, mało poetyckich czasach jakimś antidotum?

— No pewnie. Wierzę, że poezja właśnie po to jest. Nieraz pomogła mi w życiu i uważam, że jest bardzo wielu ludzi, którym pomaga również.

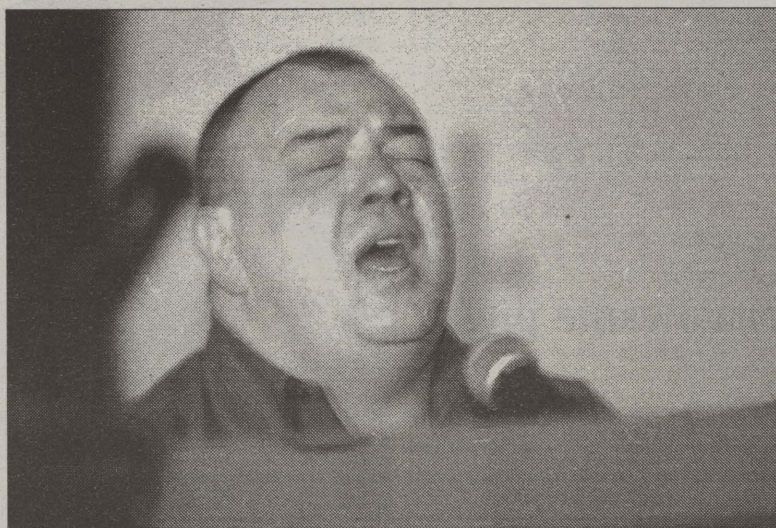
Sięga Pan po teksty wielkich mistrzów, takich jak Szekspir, ale śpiewa Pan również utwory mniej znanych poetów.

— Są bardzo różni poeci, po których warto sięgać. Z Szekspirem w sam raz przytrafiło się tak, że wyszedł z jego sonetów większy zbiór piosenek. Z reguły jest tak, że dokopuję się do jakiegoś wiersza, albo jakiś tekst dostaję lub przypadkiem na niego trafiam. Tak jak było jesienią z Leśmianem. Na moich płytach można więc znaleźć i teksty Poświatowskiej, i Szymborskiej, i wielu innych...

Nagrywał Pan piosenki, które śpiewała później cała Polska, ostatnio jednak Stanisław Sojka nieco przycichł.

Czy może szykuje się nowy album?

— Tak. W najbliższym czasie ukażą się dwa nowe albumy. Już 30 marca wychodzi album „Polskie pieśni wielkopostne — śpiewa Stanisław Sojka”. Jest to bardzo piękny i ciekawy zbiór pieśni staropolskich, od XVI do XX wieku. To bardzo znane utwory kościelne w moich aranżacjach. Co zaskoczyło mnie najbardziej, znałem



Podczas oryzyckiego koncertu Sojka zaśpiewał niemal wszystkie swoje największe przeboje

FOT. T. JASZKOWSKI

te pieśni od dziecka, lecz dopiero teraz odkryłem ich niesamowity artzizm.

Grywał Pan z takimi osobowościami scenicznymi jak Nick Cave. Czy Sojka występował jeszcze z innymi artystami tej miary?

— Wielu było wspaniałych artystów, z którymi grałem. Trudno mi to teraz wszystko ogarnąć, niemniej jednak spotkanie z Cave'em było naprawdę wyjątkowe.

Styl Stanisława Sojki jest nie do podrobienia, skąd bierze się inspiracja do grania tego typu muzyki?

— Na przestrzeni lat różnie to wyglądało. Uważam jednak, że aby doszu-

kać się własnego języka, należy najpierw uczyć się od innych. Człowiek młody, jeżeli jest muzykalny, jest bardzo podatny na różne wpływy, a jednocześnie trwa proces wyrabiania własnej drogi wyrazu. I tak też było ze mną.

A teraz pytanie z zupełnie innej beczki. Jak Pan postrzega Mazury?

— Bardzo mało znam Mazury, rzadko tutaj bywam i nie miałem okazji dokładniej się przyjrzeć. Mocniej związany jestem z Warmią. Teraz jednak zamieszkał tutaj mój przyjaciel, sądzę więc, że będę mógł odwiedzać ten region coraz częściej.

Dziękuję za rozmowę.

Przedstawiciele samorządów lokalnych, nauczyciele i przedsiębiorcy zaśpiewają dzisiaj na koncercie charytatywnym

Zagrają Marzence

WĘGORZEWO. W piątek o godz. 17 w Węgorzewskim Centrum Kultury i Promocji rozpocznie się „Koncert jak Marzenie”, z którego dochód zostanie przeznaczony na przeszczep szpiku kostnego 13-letniej Marzenki Korbus. Tylko na niezbędne badania jej rodzina potrzebuje 15 tys. zł.

O chorobie Marzenki rodzina dowiedziała się w lipcu. Okazało się, że cierpi ona na białaczkę limfoblastyczną. Na nieszczęście, żaden z członków rodziny nie może być dawcą szpiku kostnego, jego przeszczep zaś może być konieczny. Na pomysł zorganizowania koncertu charytatywnego wpadły koleżanki Marzeny z miejscowego gimnazjum.

— Marzena jeszcze w tym roku nie przekroczyła progu naszej szkoły. Ca-

ły czas leży w szpitalu na chemioterapii — opowiada dyrektor Gimnazjum w Węgorzewie Maria Chłudzińska. — Dlatego też moje uczennice wyszły z takim pomysłem.

W realizację projektu zaangażowało się Gimnazjum i Węgorzewskie Centrum Kultury i Promocji. Swoją udział w miejscowej „Szansie na sukces” zapowiedzieli wybitni przedstawiciele Węgorzewa i powiatu giżyckiego. Na scenie wystąpią m.in. Wojciech Chodakowski i Ryszard Należyty ze Starostwa Powiatowego w Giżycku, radni miejscowego Urzędu Miasta i Gminy, dyrektor Gimnazjum Maria Chłudzińska oraz nauczyciele z wymienionej placówki i ze Szkoły Podstawowej nr 1, w

której przedtem uczyla się Marzena.

Oprócz „szansy” dodatkowymi atrakcjami będą występy zespołu „Cheleaderki”, solistów ze Studia Piosenki pod kierunkiem Jerzego Dorosza oraz kabaretu „Trup”.

— Impreza nie będzie biletowana, liczymy po prostu na hojność mieszkańców naszego miasta — powiedziała nam Alicja Rymaszewicz, instruktor ds. promocji WCKiP. — Przed wejściem na koncert będzie stała wielka puszka na datki, zaś w holu będzie można nabyć drobiazgi wykonane przez uczniów gimnazjum. Liczymy na to, że pomożemy rodzinom Marzeny Korbus.

(jedi)

Wystawa obrazów o tematyce biblijnej w suwalskiej bibliotece

Nowe formy

SUWAŁKI. W Bibliotece Publicznej im. Marii Konopnickiej można oglądać wystawę „Biblia w ilustracjach”. Znalazły się na niej prace uznanych już plastyków z całej Polski. Interesujące jest bogactwo form prezentowanych tutaj dzieł. Są akwarele, oleje, grafiki, tkaniny, collage.

Na suwalskiej ekspozycji wystawiono obrazy Jerzego Dudy-Gracza, Janusza Stannego, Inez Karpińskiej, Franciszka Maśluszcza, Leszka Ołdaka, Józefa Wilkonia, Waldemara Świerze- go, Mariana Nowińskiego, Krzysztofa Skórczewskiego, Antoniego Boratyńskiego, Juliana Bohdanowicza, Eugeniusza Delekty i wielu innych, wielokrotnie nagradzanych na krajowych i zagranicznych konkursach, plastyków.

— Najczęściej wystawę ogląda młodzież ze szkół średnich. Przycho- dzą całymi klasami. Były także dzie- ci z podstawówek i bardzo ciekawie reagowały na to, co zobaczyły. Za- interesowanie osób dorosłych okre- śliłabym jako średnie — powiedziała „Gazecie” Małgorzata Czerucka, pra- cownik biblioteki.

Większość prac pochodzi z Plene- ru Ilustratorów zorganizowanego w Kra- snobrodzie przez zamojskie Biuro Wy- staw Artystycznych, którego tematem była właśnie Biblia. Powstałe tam obra- zy są naprawdę bardzo ciekawe i za- sługują na uwagę. Biblioteka prowadzi również sprzedaż albumów z reproduk- cjami większości wystawionych w Su- wałkach dzieł. (wnaz)



Największym zainteresowaniem cieszy się obraz autorstwa Jerzego Dudy-Gracza

FOT. W. NAZARUK

KRÓTKO

Sejny W czwartek, 8 marca, miejs- cowy Ośrodek Kultury organizuje cykl imprez z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Suwałki W piątek, 2 marca, odbędzie się kolejne spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Początek o godzinie 16.00 w sali Granatowej Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki.

■ W niedzielę, 4 marca, w godzi- nach 9.00-15.00, przy ul. A. Patli i

w Szkole Podstawowej nr 10 odbędzie się II Kaziuk Suwalski.

■ W poniedziałek, 5 marca, o godzinie 11.00 w siedzibie Zespołu Placówek Pracy Pozaszkolnej przy ul. Noniewiczza 42, odbędzie się ot- warcie wystawy ex librisu twórców z Kazachstanu.

■ We wtorek, 6 marca, o godzinie 17.00 Muzeum Okręgowe zaprasza na otwarcie wystawy pod tytułem „Bogowie, ludzie i istoty fantasty- czne”. (wnaz)

R E K L A M A

sala kinowa
Elckiego Centrum Kultury

zaczynamy o godz. 20⁰⁰

HANA BI-
reż. Takeshi Kitano (100 min)

DERSU UZALA-
reż. Akira Kurosawa (144 min)

KWAIDAN, czyli opowieści niesamowite-
reż. Masaki Kobayashi (144 min)

NOC Z... FILMEM KRAJU KWITNĄCEJ WIŚNI
9.03.2001 r.

ORGANIZATOR
ELCKIE CENTRUM KULTURY
ul. Wypoka Polskiego 47, 19-300 Elk. Pobraj: tel. (087) 810 44 81 lub (087) 810 44 82
www.elck.pl

PATRONAT MEDIALNY
GAZETA Współczesna 5 **TV ELK**

RADIO 5

NIEDZIELA 4.03.2001

7.20 Głos ewangelii; 13.15 Quiz dla dzieci; 14.35 Mamo to ja — powtórka; 16.00-17.00 100% Dance — hity muzyki tanecznej; 18.15 45 minut dla kibica — audycja Andrzeja Łukowskiego; 20.00 Lista Przebojów Radio 5 — TOP 30 — prowadzi Darek Ratajczak

PONIEDZIAŁEK 5.03.2001

10.50 Magazyn kulinarny „Kuchnia”; 15.40 Audycja — „Świat nauki”; „Wiedza i życie”; 19.10 Kaliber 35 mm — audycja filmowa — prowadzi Renata Slepka i Izabela Kosakowska; 20.55 Opowieści nie całkiem zwyczajne; 21.05 Twardy orzech do zgryzienia — metalowe brzmienie w Radiu 5

WTOREK 6.03.2001

11.15 Policyjny telefon dla Ciebie — aud. Szymona Kozicza; 12.35 Zdrowie w Radiu 5 — aud. Dariusza Ratajczaka; 19.30 CKM — Maga-

zyn dla Panów; 20.15 „Opowieści nie całkiem zwyczajne”

ŚRODA 7.03.2001

10.20 Pięć minut z polityką; 18.30 Audycja „PORCORN MEGA SHOW”; 20.15 „Opowieści nie całkiem zwyczajne”; 22.05 ALTERNATIV — magazyn muzyki alternatywnej

CZWARTEK 8.03.2001

10.15 O tym się mówi — aud. Andrzeja Łukowskiego; 14.30 Światowe życie na żywo; 19.15 Blok muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej — prowadzi Tomek Suchocki i Daniel Walko

Prognoza pogody co godzinę 6.00-22.00

Blok poranny

5.36, 6.35, 7.20 Horoskop; 5.08 Kalendarium; 6.10 Urodzeni dzisiaj + piosenka dla jubilatów; 6.20 Echa najważniejszych wydarzeń wczorajszego dnia; 6.25 Kalendarium + imieniny + piosenka dla

solenizantów; 6.45 Przegląd prasy; 7.20 Echa najważniejszych wydarzeń wczorajszego dnia; 7.45 Przegląd prasy; 8.35 Wybór piosenki dnia

Blok południowy

11.15 Gość Radio 5; 11.35 Telefon dla Ciebie; 12.20 Porady prawnika oraz Studio Infor; 12.30-13.00 Grajka szafa Radio 5 — propo- zycja (tel. 565-80-60)

Blok popołudniowy

13.40 Quiz; 15.10-16.00 Grająca szafa Ra- dia 5; 15.20 Klakson — nie tylko dla kierowców; 17.00-18.00 Echa wielkiego świata, czyli plotki z życia gwiazd; 18.35 Pakietek — magazyn kom- puterowy; 18.40 Quiz

Blok nocny

0.03 Kartka z kalendarza; 0.05 Horoskop; 1.00-3.00 Zadzwoń, wybierz i zapowiedz; 3.00- 5.00 Muzyka nocą